
V
B
J
D

52

sztychów ________

stronic ________



JANINA
Zwycięzkich Tryumfow dziełámi
Y
HEROICZNYM MĘSTWEM
JANA III.
KROLA POLSKIEGO
Ná Márſowym Polu
NAYIASNIEYSZY
Po przełámáney
Otomáńſkiey y Tátárſkiey ſile
Nieśmiertelnym Wiekom
[redacted] do druku [redacted]
PODANY
Przez niegdy ſługę Nayiáśnieyſzego Maie-
ſtatu JAKUBA KAZIMIERZA RUBIN-
KOWSKIEGO Sekretarza Radzce, Burgrabie-
go J. K. M. Poſt-Mágiſtrá Toruńſkiego
W POZNANIU
w Drukárni J. K. M. Kollegium Poznáńſkim Societatis
JESU Roku Páńſkiego 1739.
w Roku záś 1759
Jáko Polak na uſilne wielu żądánia
w Szczero Polſkim języku powtorzonym Drukiem
ná nowo
Wſtawiony od teyże Drukárni.



Do Czytelniká Polaká

WYchodzi znowu z druku JANINA, álbo JANA III. Królá Polſkiego życie.

Záwſze to, zwłaſzczá Polakowi bydź w czytániu przyiemne, záwße pożyteczne rozumiem: Przyiemne, nie tylko, że w nim ſwego Monárchy Obraz, ále y włáſnego Rodaká widzi; Pożyteczne, iż w tym Obrázie, znáczne cnot rożnych upátruie przykłady, bądź ku pomnożeniu świętey Relii, bądź ku záchowániu Oyczyzny, álbo ſzczerey względem obudwoch uſługi.

Wßákże, przyiemnieyße w tym rázie zda mi ſię Polakowi ſzczeremu będzie, gdy ſię nie tylko w obyczaiách prawdziwego Polaká, iák przed tym, ále y w ięzyku ſamym, bez przymięſzánia rożnych od ſiebie ięzykow innych, wydaie.

Chęć nád to ku ſobie á ochotnieyſza

pocia-

pociągnie, iż z pierwszego weyrzenia daie się cáły JANINA widzieć, nie zábawiaiac Czytelniká wielorákich przydániem uwag: ktore, tęskliwszego podobno czyniły, y świátło ták znaczne, bo Nayiáśnieysze, pomienionego JANINY ćmić sie nie iáko zdáły.

Masz więc Polaku, dla czegobyś, tym chętniey JANINĘ tego szácował, iż się w szczero Polskim, y Narodowi przyzwoitym daie słyszeć ięzyku: byś go y w tey mierze chciał náśládowáć, usiłuiac bydź nie tylko w obyczaiách, stárodawnych Polakow wzorem, ále y w ięzyku, Polakiem.

Przestrogá

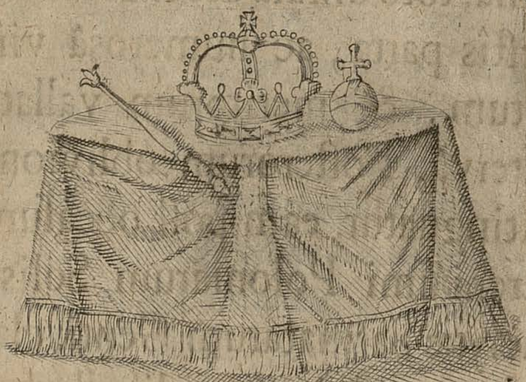
DAwne, lubo niby z Łácińskiego ná pozor słowá, tu się nie odmieniaią, iż y u dawnych w zwyczaiu miáne iáko to, Relila &c. Nie odmieniaią się rowniez, ktore się znayduią w mowách Seymowych náprzykład, dla záchowánia należytey swoiemu sprawcy, álbo iák więc mowią: Autorowi, *wierności. Tym mniey się odmieniaią imioná urzędow godności &c.*



Ad Sereniſſimum

JOANNEM III.

Sarmaticam volucrẽ, jam nulla pericula terrent
Seu Biſton tumidus, ſeu Geta ſævus adeſt
Natali poſtquam ſcutô circumdedit illam
Rex Bellatorum gloria, Martis amor,
Hunc tu, dum pro Te victricibûs excubat armis
Auguſtumq; Tibi, devovet ipſe caput,
Cor Patriæ, quoniam tanto munimine texit.
Agnoſcas Patriæ Terra Polona Patrem.



AD PERPETUAM MEMORIAM

CEleri gradientibûs passu sæculis, ac retroacta Regum, Principumque facinora, tumido prementibûs pede, ne immortalis perennaturi, JOANNIS III. Poloniarum Regis

fama,

fama, toto diffuſa orbe, Heroum geſtîs parta, ac numeroſâ virtutum, & meritorum vallatá catervâ, Poſterorum oblivione extinguatur, eam poſt occaſum Sereniſſimi Poloniarum Solis, Inclytæ Sarmatarum Genti, clareſcere volui, dum libellum ejusmodi Heroicos Gradivi continentem actus, Elogiorum, ac Epitaphiorum, tum miſcellaneorum inſerto decore, ornatum in publicam edidi lucem.

L*ibrum cui titulus*: Janinà Zwyciężkich Tryumfow &c. *Heroicam vitam, actus Victoriarum nonnullos, demum & Triumphos, Divi olim JOANNIS III. Poloniarum Invictissimi ac Potentissimi Regis, ex Turcis Getisq; gloriosè reportatos synopticè complectentem: à Prænobili ac spectabili* Jacobo Casimiro Rubinkowski, *Burgrabio Thorunensi, S. R. M. Secretario, viro æque erudito, uti & tanquàm spectatore tantorum operum, conscriptum, legi; & cùm nihil adversetur Fidei nostræ Romanæ, bonisq; moribus, ideò, ut detersâ typi sepiâ, in lucem publicam ad exemplar & speculum posteritati Lechicæ prodeat, eundem dignum esse censeo, & præsentibus approbo. Datum in Collegio Academico Posn: Lubran: 4to Nonas Janarii, Annô Domini 1739.*

M. Stanisl: Sebast: Mamczyński U. J. Professor, Librorũ per Diæc: Posn: synod: Censor.

mpp.

FACULTAS
Jllſſimi Loci Ordinarii
REIMPRIMATUR
JOSEPHUS
Comes de Verono
PAWŁOWSKI
Epiſcopus Niochenſis, Vicarius in Spiritualibus, ac Officialis Generalis Poſnanienſis, Præpoſitus inſignis Collegiatæ S. Mariæ Magdalenæ Poſnaniæ.



WIádomo náturze, że gdy słońce przy wschodzie, swoich dobywa promieni, álbo przy zachodzie, kryie światłość, przeraża oko, á tym bárdziey, kiedy w samym południu otrzymawszy się z pochmurnych cieni, nayiáśnieysze rzuca promienie, ciekáwe oko, pátrzace ná blásk, wzrok tráci. Y to mnie do tych czas odrázito, żem ná nayiáśnieysze JANA III. dzieła, nie co zámrużona do tad pátrzał zrzenica, kiedy ná ten Páński blask (lubo dawno w śmiertelnych życia doczesnego zágrzebiony cieniách) ciekáwsze nie śmiáły spoyrzeć zrzenice, żeby iednák potomnych czasow iáśniáła nieśmiertelna Chwała, ktora Nayiáśnieyszy Krol niegdyś Polski, JAN III. do tey wspániáłości dopr=

wádził

wádził, do ktorey, ledwie więcey y dáley, można postąpić. Jákoż prawdziwie to Nayiáśnieysze słońce w znáku Lwá stánęło, ták że Lwiemi piersiámi, á nieustrászonym umysłem miesiąc przeciwny sobie pod nogi podesławszy, naywyższy wstęp uczyniło, żeby w potomnych czásach do podobnych dzieł, y heroicznych spraw, wzaiemnie się Młodź Polska y wspániáłego umysłu Rycerstwo pobudziło. Odważam tym cieniem, po części JANA III. heroiczne wspomnieć życia dziełá, y ná publiczne świátło z prásy drukárskiey wydáć. Dowcip w prawdzie moy, y życie pracámi stárgane, do polerowánia tey Herbowney Tarczy, y pokazania potomnym czásom, tego nayiáśnieyszego słońcá, niezdolne. Lecz też áni oświecáć myślę to Polskie świátło, áni wysokim zdobić krásomowstwem Nayiáśnieyszego Páná spráwy, ále tylko udzielnym promieniem, iáko niegdy przez lat trzynaście przytomny Páńskiego boku Dworzánin, świátu Polskiemu pokázuię. Po-



Początki życia Nayiáśnieyſzego Monarchy JANA III. KROLA POLSKIEGO.

NAyiáśnieyſzy Krol, JAN III. Europy ſłońce, Otomáńſkiego zaćmienie Kſiężycá, piorun wſchodnich Kraiow, wſchod ſwoy wziął z Jáśnie Wielmożney y ſtárodáwney Sobieſkich Fámilii; Oyciec iego liczący Przodkow ſwoich, wielką liczbę krzesłowych Senatorow, ſam pierwſzy w Kroleſtwie Senator, Káſztelan Krákowſki. Mátká go wydáłá ná świát idąca z Jáśnie Wielmożney y Stárożytney

Fámilii Zołkiewſkich, Corká niegdy Stániſłáwá Zołkiewſkiego, Kánclerzá Koronnego, á potym Hetmáná Wielkiego Koronnego. Urodził ſię Roku 1624 Dniá wtorego Czerwcá w wigilią Przenayświętſzey Troycy, ktora to Táiemnicá przez cáłe życie w oſobliwſzey czci u Niego záwſze byłá y ſzczegulna w przygodách ucieczka iáko też y pomoca dziwna. Ten JAN tey Jáśnie Wielmożney Pary, iáko był trzecim Synem, ták w porzadku Krolow Polſkich Janow, był trzecim Krolem názwány.

Jeſzcze Dziecina będąc, nic dziecinnego w ſobie nie pokazywał, iákoby iuż dawno râda y orężem wſławiony, znáć to było y z ſamey mowy, ktora záwſze poważna bywáłá, znáć z układności, ktora coś záwſze rokowáłá wielkiego, znáć było y ze wſzyſtkich obyczaiow,



że nietylko między Brácia, ále y w cáłey Polszcze wyższy nád Janá nie powstał. Y z tadci sadził Wielki ná ten czas Mátemátyk Zoráwski, że JAN, nie pospolitym będzie. Ten widząc Jego ukłádność y ułożenie, táka Rodzicom Jego uczynił nádzieię o JANIE że w Dziecinie álbo Krol, álbo Namiestnik Królá. Juz y w dziecinnym wieku godná Głowá do Korony, w tym tylko upośledziona, że ieszcze niekoronowana

Przez kilká lat w Domu wychowány, w dobrych obyczaiách y polityce, dány od Oycá do Akádemii Krákowskiey ná náukę, gdzie z wszelka usilnością, o to się stárał, żeby między rowiennikámi, nikt mu nie zrownał, iákoż ták się przykładał do náuk, że wszystkich przewyższył, y niby w ten czas iuż się przed innemi do Korony ubiegał. Oprocz ięzyká Łácińskiego, miał wielka chęć y do innych, á nay-

bár-

bárdziey do Francuſkiego, ktorego ſię ták doſkonále náuczył, że ſnádnoby mogł był być trzech ięzykow, álbo troiſtego narodu Pánem. Retoryká iemu nayoſobliwſzym powiodłá ſię ſpoſobem, iáko to, ktora mu drogę do krzeſeł, y do naywyżſzych gotowáć miáłá Honorow. W Retoryce będac, gdy Profeſſorowi Akádemii, Dabrowſkiemu, przypadkiem z głowy biret ſpadł, zaraz z prędkościa ſkoczył JAN, y podnieſiony, Jemu z uſzánowániem oddał, zá co dziękuiac Dabrowſki Prorockim rzekł Duchem: Nie umrę aż w przod obaczę Koronę ná głowie twoiey. Co ſię ziściło, bo ten Dabrowſki (iáko niżey powiem) żył do koronácyi y Wiedeńſkiey okázyi.

Wyſzedſzy ze ſzkoł, dla ciekawości, z Poſłem wielkim od Korony Polſkiey, do Porty poſłánym Roku 1645. JAN Sobieſki pod ukrytym imieniem złaczył

czył ſię, z ktorym gdy ſtánał w Kon-
ſtłntynopolu, w wielkim był niebeſpie-
czeńſtwie, álbowiem Turcy przypátru-
iac ſię Jego Fizyognomii, powadze, w
mowie roſtropności, iákoby Maieſtat
w nim widzac, ieden drugiemu go u-
kázował, y po Torecku między ſoba
ſzeptáli, czyli to nie ten przyſzły Krol,
o ktorym náſz Acham Turecki, proro-
kował, lepiey go záwczáſu zgłádzić,
żeby nam nie ſzkodził, y tym podo-
bnie. A że ſię ro wcześnie przez Pro-
roctwo ogłoſiło, (luboć wiáry mniey
godne, ile że Pohániec go piſał,) átoli
iednák tu go kłádę, gdyż to bárdzo
dawne, bo Roku 1200. ogłoſzone, á w
Niemieckim ięzyku rokiem przed ná-
rodzeniem Janá Sobieſkiego, to ieſt
Roku 1623. przez Leonárdá Sternellá
do druku podáne.

Ja Acham Turecki Wielki Filozof, Proroct
urodzeniem Arab, oſobliwſzy Gwiaz-
darz,



darz, obrońcá żwáwy ſekty Máchometáńſkiey, y nieprzyiaciel Chrześciáńſtwá, widziałem w biegu gwiazd upadek Máchometáńſkiego práwá, y wſzyſtkich Máchometánow, dla ich wielkich grzechow. Bliſko náſtapi czas, w ktorym, ták w Azyi Máchometáni, iáko w gránicách záchodnich, znácznie nád Chrześciánámi tryumfowáć będa. Lecz potym przyidzie Krol wſpániáłey Twárzy, ktory nád Chrześciánámi pánowáć będzie, y świátem rzadzić, w ten czas, ná Horyzoncie, pokaże ſię nowa gwiazdá maiaca wielki ogon, iákoby włocznia, w ſobie będzie iáko Tarcza, potym Sáráceńſkie Páńſtwo pocznie niſzczeć y upadáć. Ten Krol, o ty wielki Národzie Máchometáńſki! będzie twoia chłoſta! o ty národzie Iſmáelſki, twoim ukaróniem! Ten z wielkiey zarliwości, ku ſwoiey Relii, opuściwſzy ſwe Páńſtwo, Maurytanow goraco prze-

śládo-

ſládowáć będzie y zgromádzi wielkie woyſko. Ná ten czas niepłodna rzecze: O iák ſzczęśliwa żem nierodziłá, kiedy obacza, że ich niewinne dzieci rożnemi y ſtráſznemi Męczeńſtwy y plagámi utrácone będa. W ten czas Maurytáńſki miecz zſtępieie, áni będzie mogł odcináć, w ten czas ty Grecya gwałt y zgubę cierpieć będzieſz. Lwi zárykna, á ciebie pożra, krokodyle zdechna, á Archery bárdziey ſię zmocnia niż ſłońce. Słuchay Alexandrya, wzdychay Afryko, bo nie będzieſz miáłá czáſu płákáć, bo ten Krol przez ſwych prześláduiac cię, niedopuścić. Jego Rod y Fámilia będzie bárdzo wielka, ſpráwiedliwa, nieprzełomána y koronámi ſwego Domu świát nápełni. Berłem Jego, będzie laſká Jowiſzowá, á miecz Márſa. Ty opłákiwáć będzieſz twe grzechy o Iſmáelu! o Atlás! mizernym będzieſz cáłe życie twoie, á twoiá

biádá z nędza, nigdy końcá miec nie będa, ponieważ twe ſtrzáły od twego łuku ná twoię zgubę názad ſię powracaia, Strzeż ſię Bábilonia, płácz Konſtántynopolu, twoiá koroná ſpadnie ci z głowy, twoich rak ozdobá, w kaydány ſię odmieni, twoie práwo zginie, á twoie Páńſtwo y Kroleſtwo zniſzczy ſię; będzieſz ci ſię ſtárał, ábyś głowę podnioſł, ále znowu upádnieſz. Twoy grob otwárty! Chrześciáńſtwu da okázya do śmiechu, ále twoim do płáczu. Moiá duſzá ledwie odetchnać może, gdy przewidzę tyle nieſzczęścia w ten czas rzekna. Tu był wielki ow Kair, tu ſtał Konſtántynopol! á potym odleci ſtrzáłá od łuku, á kto ſię przed nia ſchroni! Ah Iſmáel ták ſtráſznie wſpomnieć ná Biy Biy. O wy zacni mężowie iák bárdzobym was kochał, gdybyście byli moiey wiáry, iák bárdzobym ſię cieſzył, gdybyście wy wielemo-

lęmogacy Krolowie moiey Relii byli. Ah przepuśćcie máłym dziatkom, y karmiacym mátkom, Płácz Agáro y Mila, bo tyśiaczney liczby nieobaczycie dopełnioney. Tá ieſt nadgrodá twey okrutności, y Sodomſkiego grzechu. Jerozolimá wyidzie z domu Izmáelá, y wnidzie ná gorę Kálwáryiſka z choragwiámi zachodniemi. Zdami śię że ſłyſzę traby, twoi ſtrzelcy y Przyiaciele o Iſmáelu ci nie niepomoga, bo Lwi, bárdzo mocni á Jupiter z Saturnem złaczeni. Ná dowod tego obaczycie ku pułnocy ogniſte promienie ná powietrzu, ktore ciemność w świátło przemienia, á przed tym zacmienia y wiele znakow wáſzego upadku,przed oczymá mieć będziecie. Płáczcie y ia też płákáć będę y w płáczu życie moie ſkończę. Poty ieſt to przerzeczóne Proroctwo, ktore ták niebeſpiecznie ná życie JANA Sobieſkiego młodego,

 ná ten

ná ten czas náſtępowáło, że przez cáła bytność ſwoię w Turczech kryć ſię muſiał.

Wrociwſzy ſię z Poſłem wielkim do národu ſwego zdrowo z ták niebeſpieczney wypráwy, naypierwey ſtarał ſię o to, áby Márſowi oddał ſerce, y ręce, maiąc to záwſze w chęci, áby kiedy w nim to ſię ſpełniło, co mu Pogáńſtwo rokowáło, y czego ſię w Konſtántynopolu lękáli Biſurmáni. Jákoż w wſzelkiey umieiętności y przezorności woienney ſztuki, co raz znáczniey poſtępował, że w krotce Regimentarzem ogłoſzony, iákoby niecierpiąc do Honorow gránic, przez znáki Márſa niby po ſzczeblách do naywyżſzych godności poſtępowáł, aż Roku 1560. zá Heroiczne dziełá y iuż nieco ſtargawſzy ſiły wyſokiey łáſka godności wſparty. Wielkim Koronnym Márſzałkiem uczyniony, áby rękę záwczáſu do Berłá

goto-

gotował. W náſtępuiacym zaraz Roku 1661. iáko Márſzałek wielki Koronny, po nieſzczęśliwie zerwánym Seymie ná *Senatûs consilium* wotował, ktore *vôtum*, że ſię do rak moich doſtáło, tu ie kłáde.

Mowię tu *appositè*, co gdzieś nápiſał Pòétá *Quis me super auras præcipitem turbo vehet, atraq; nube involvet?* kiedy ſię źápátruię ná tę záwziętość, ktora Seym zerwáłá, mogł bym tu *imitari* Wielkiego rzecza Auguſtá, ktory po ſtráconych przez Hetmáná ſwego woyſkách, to tylko mawiał y częſto powtarzał: *Varre, Varre, redde Legiones.* Toż y ia dziś mogę mowić do tych, co zerwáli, *reddite Securitatem publicam*, wroćcie mi nábyta y ktora ieſzcze gotowáłá ſię ſławę. Ale iák wrocicie, kiedy iuż zbáwienna do odebránia

Votum J.A. NA III.



Kámieńcá upłynełá okázya. Zle rzeczy ſadzi, ktokolwiek wolna od przygod y niewczáſow do cnoty bydź rozumie drogę, Y tym ſamym o dobre Imię nie ſtoi, kiedy ſię ná trudy y fatygi nieodważy: *ſublatis enim virtutum incommodis, etiam ipſas virtutes, incommodis exſpiraturas novimus* Názbyt był śmiáły, ktokolwiek pierwſzy drewniáney máchinie, ſwe zdrowie nieużytemu ná ludzkie moſty morzu powierzył. Zbytnie prezumpcya zgrzeſzyli, iákoby náznáczony Seym y wioſná owa náſtępuiaca, tę klęſkę álbo zátrzeć, ábo nadgrodzić mogłá, ále ſię bárdzo ná tym záwodza, iuż wieki, niedádza tákiey okázyi, tey podobney, áni Turczyn nie omieſzka náſze zamyſły uprzedzić, y gotowy, nas niegotowych, cále záſkoczyć, Przeyrzyimy ſię iák w zwierciedle, w owey Chocimſkiey woynie, w ktorey ráchowáliśmy woyſká

Koron-



Koronnego, iáko y Wielkiego Kśięstwá Litewskiego siedmdziesiat kilká tysięcy, á do tego Kozakow czterdzieści tysięcy, sam Krol Zygmunt, pospolitym ruszeniem nástępował, maiac przy sobie dywizya Woyská y od Márgrafa Brandeburskiego, á przecięż sromotnemi kondycyámi, y trybutem iák kiedybyśmy byli zwyciężeni, pokoy záwárty. Da ten ná strászny sadzie Boskim ráchunek, z kogo pochodzi, że ták dobrá opuszczona okázya. Już tedy więcey nic nie zostaie (*nam quod perperam gestum est, revocari nequit*) tylko złożywszy pychę, nieprzyiacielowi się upokorzyć, y łáski u niego prosić, ktorey od nas powinien żebrác. Tátárow záś iák nayprędsza legácya y upominkámi umitygowáć, chwytaiac się tego, com kiedyś czytał; *consilia, quibus impares sumus, fatis permittenda.* Uchoway iednák Boże, żebym Pogáńskiego, á nie

Chrześciáńskiego wzywał *fatum*, bo tu widzę o nas *Providentia Divina* Bogâ nâszego, ktora *fessis succurrere rebus potens, vel jacentes spes, non rarò in pristinum erigit statum*, samá rádzi, ktorey słusznie, czyli pomyślne, czyli też podleysze poda szczęście, álbo też cále nic nie râczy wyświadczyć, dziękowáć trzebâ, teraz tedy przy defekcie sił y woysk, wsiadáć ná koń, y broni dobywáć koniecznie & *necessitate postulante*, z umnieyszeniem krwi y życia bronić się nam potrzebá.

Siedm lat, madrością y rostropnością Márszałkuiac koronie Roku 1667. Buławę w wigilia Nayświętszey Troycy odebrał, ktory urząd, wiedzac, że mu nie ku ozdobie swoiey tylko, ále ná pożytek y sławę Rzeczy-Pospolitey ofiárowâny, nâtych miast męstwem y odwaga uzbroiony, Woysko zlecone sobie przeciw Kozakom y Tátárom



(ktorzy głęboko iuż się byli w Ukrainę wdárli) w pole wyprowádził, y ták mu szczęśliwie Mars posłużył, że z cáłey Ukrainy, wypędził Kozakow y Tátárow, y 60. Miast, woienną odebrał siłą.

Ze zâś Kozacy przeszłemi czâsy Ukrainy część, siłą y orężem sobie przywłaszczyli, JAN Sobieski z Polskim Rycerstwem tám ruszył, y mieyscá przeciw wszelkiey słuszności sobie przywłaszczone, odebrał boiem. *Bolało* to Bisurmánow, że Hetman Sobieski Kozakow iáko ná ten czas pod obroną Porty będących, tyle rázámi zránił, záczym z wielkim wtárgnęli woyskiem do Polski, y stołeczne Rusi Miásto Lwow oblegli, y wysoki zamek nád Lwią Gorą leżący, dość obronny, przez zdrádę iednego z Schizmátykow Popá wzięli, y iuż ná przedmieście wtárgnąwszy ścisnęli miásto, á lubo Gárnizon

miey-

mieyſki mocno ſię bronił, iednák długo trzymác ſię rzecz niepodobna byłá, zwłáſzczá że nieſpodzianie tá ſzáráncza przyleciáłá, dla ktorey opoźniono ſię w mieście z przygotowániem do obrony, o tey niepocieſzney uſłyſzawſzy nowinie, JAN Sobieſki Hetman, iák nayprędzey poſpieſzył pod Lwow, y ták dobrze z Turkámi, lub to w máłey ſwoich liczbie gościł, że Turcy zoſtáwiwſzy kilká tyſięcy trupow, ze wſtydem odeyść muſieli, á ściagaiac ſię znowu pod Pełtow obozem ſię położyli, á JAN Sobieſki z cáłym Polſkim Woyſkiem uderzył ná Biſurmáńſki oboz, on roſpłoſzył, wiele tyſięcy, ná plácu położył, á innych w niewola zábrał, y zdáło ſię w ten czas iuż, że cała ſiłá Otomáńſka do ſzczętu ſkruſzona.

Tyla



Tyla upadkow zaiuſzony Sułtan w Roku 1673. poſtánowił wſzelka potęga uderzyć ná Polſkę, iákoż Wielkiego Wezerá wyſłał z 80000. Turkow pod Chocim, z ktorym w krotce miał ſię złaczyć Hán Tátárſki, maiacy ná 50000. Woyſká, y ták uderzyć ná nieobronna w ten czas Polſkę, ktora tylko 2000. gotowych do boiu ráchowáłá ludzi, lecz Hetman wielki nieuſtráſzony, uciekaiac ſię nabożnym ſercem do Pátronow Polſkich, á oſobliwie do Błogosłáwionego Stániſłáwá Koſtki, śmiele z dwádzieściá pięć tyſięcy, uderzył ná Turecki oboz; názaiutrz po śmierci Krolá Micháłá, to ieſt w dzień S. Márciná, gdzie ucieraiac ſię krwáwo od ſamego poránku, aż pod wieczor JAN Sobieſki owego dniá háſło to, KOSTKO

Woynę wypowiadaią Turcy pod Chocimem bátália.

Rátuy

Râtuy ustáwicznie powtarzał, wołaiąc o Niebieski rátunek, w ták niebespiecznym rázie. Y niepochybnie podobáło się y hásło y nabożeństwo Hetmáńskie niebu, bo cáłe woysko widziáło woz ognisty ná powietrzu, ná ktorym Swięty Stánisław Kostká klęczał przed JEZUSEM odpoczywaiącym ná łonie Mácierzyńskim, á z Rak Syná Boskiego ná nieprzyiacielá ogniste leciáły strzáły, z czego uweselony JAN, tym bárdziey wzdychał wołaiąc, KOSTKO Rátuy. Nieprzyiaciel záś przerâżony nie ták siłą Męstwá Polskiego iák bláskiem strzał niebieskich, ná tychmiast mięszáć się poczał, á zátym uchodzić, zostáwiwszy więcey niż 36000. ná samym plácu trupow á druga ledwie nie połowę w ucieczce. Do tych czas niesłycháne zwycięstwo, tym sławnieysze, że Nieprzyiaciel w szyku zá wáłem stánał, y

trzebá pierwey było do szturmu bieżec, nim dáć bátália, á przecięż przy bárdzo máłey nászych zgubie, y oboz nieprzyiacielski wzięty, y źbity do szczętu Turczyn, á oprocz zábitych ieszcze ośm tyśięcy czterystá dwádześciá ludzi y dwoch Bászow niewolnikow opłákáć muśiał, ták że nád 20000. z ták licznego Woyská niewrociło się żywo, izby to mogło oznaymić o klęsce. Wiedzac zás JAN, że Han z swoim woyskiem pod Zwáncem, zaraz tám żołnierzá swego obrocił, taż zwáwościa woienna uderzył ná nich, y podobnym sposobem iáko y Turkow zgromił, á ostátek, álbo rospłoszył, álbo wział w niewola, y ná plácu nie máło trupem położył.

A że iuż czas był dla zimná przykry, áni też czego obawiáć się niebyło po złámánych Nieprzyiacielskich siłách, Tryumfami y praca zásłużonego

żołnie-

żołnierzá, ná zimowe ſtánowiſká rozłożył? W tym ogłoſzono po Polſzcze śmierć Krolá Micháłá, álbo zwykłe po nim *interregnum*, á oraz y ſławne zwycięſtwo nád Turkámi. Z iedney ſtrony, po utrácie Páná zákrwáwiło ſię ſerce, z drugiey niezmierna rádość płynełá, że zwyciężony Tyran, á zátym wſzędzie zwyczayne kościelne pienie *Te Deum laudamus*, to ieſt Ciebie Bogá chwalemy z dzięk czynieniem śpiewáno. Gdy záś ná náſtępuiacy Seym, według zwyczaiu wieżdzał z tryumfem pieniadze rzucáno, z wybornego ſrebrá iák tálar bity, tylko trochę mnieyſze, ná iedney ſtronie obraz Hetmáńſki z Inſkrypcya *Joannncs Sobieſki Mareſchalcus & Supremus Dux Excrcituum Regni Poloniæ*, álbo Márſzáłek y Hetman Wielki Koronny. Z drugiey ſtrony Chocimſka wyſztychowána, á nád Chocimſka te náſtępuięce wierſze.

Fran-



Frangere si magnum est Solymanæ cornua Lunæ
Vincere spes omnes, vincere castra Duces.
Bistonias acies urbesq; hæc omnia Martis,
(Te Duce) Sarmatici robore victa cadunt.

To iest

Lub trudno przytrzeć było Kśiężycowi rogow (swych Bogow:
Wydrzec Oboz y Wodzow, nádzieię
To wszystko, miástá, rázem woyská, Polskiy siła
Cny Wodzu iedna czyniśz śmiertelna mogiła.

Ażeby w tym zámięszániu iák nayprędzey Nieprzyiacielowi połowu zábroniono Ksiaże JMC. PRYMAS OLSZOWSKI, zá ráda JchMCiow Senatorow, uniwersał ná Seymiki List powszechny ná Seym ku obierániu Królá nowego wydał, krory Seym miał swoy poczatek mieć, iáko y miał w poniedziáłek po Niedzieli czwartey od Wielkiey nocy to iest dniá 30. Kwietniá Roku 1674.

Ná ten ákt oprocz wſzyſtkich Ich MCiow Senatorow, y Miniſtrow Stanu IchMC. Pánowie y Rycerſtwo, w tákiey liczbie zgromádziło ſię, że ſię zdáło, iákoby żaden, z domowych w cáłey Polſzcze nie zoſtał, ktoryby własności zoſtáwiwſzy, niepoiachał, żadaiac nowego powitáć Páná.

Ná zaiutrz to ieſt trzydzieſtego pierwſzego kwietniá, wolnym głoſem y zgoda wſzyſtkich ſtánow cáłey Rzeczy-poſpolitey, obrány Márſzałkiem Seymowym Jáśnie Wielmożny JMC. Pan Franciſzek Bilińſki Miecznik koronny, ktory przy przyięciu Laſki Márſzáłkowſkiey, zwykła z dziękczynieniem, rázem z zadániem publicznego dobrá uczynił przemowę.

Miána potym między inſzemi głoſami ná poczatku tego Seymu, mowá, od pewnego Senatorá y Stároſty, w ktorey cnoty godne Tronu przy-

ſzłego

ſzłego Páná przekładał, ſzkody przy tym z obieránia Piaſtá, y niepożyteczne z obcych Narodow wybránie, wprzod záś do zgody wſzyſtkich uśiłował námowić.

Widzieć było po tey mowie wielu rożne y przeciwne ku temu zmierzaiące umyſły, áby iednemu z piaciu Kśiażąt poſtronnych pánowáć nam żadaiacych, koronę oddano. Wielkie tu y znáczne było rozerwánie iedności, Jeden álbowiem temu życzył poſtronnemu Páńſtwá, támten innego Pánem głośił, Inny inſzemu ofiárował Kroleſtwo, że prędzey ſpodziewáć śie było godzącego ná ruinę Oyczyzny roſterku, niżeli iednego z tych piaciu widzieć ná Tronie, każdy bowiem z nich miał ſwych Obrońcow y to práwie w rowneyże liczbie. Tá ſtroná ſwego przyſzłego w żadániu Páná zálecáłá cnoty, innych niechętnym odmálowáłá pozorem,



támtá przeciwnie, swego nád Niebiosá práwie wywyższáłá, innych niżey Tronu poniżáłá. Trwáło to rozerwánie umysłow przez cáłe niemal niedziel trzy, á o żadnym Piaście nie wspomniono, aż w piątek po święcie Nayświętszego Duchá, to iest 18. Majá w dzień Swiętego Eryká Królá Szwedzkiego, á Pátroná tegoż Krolestwá, y Polskiego oraz, o godzinie wtorey po południu, niewiedzieć z kad przyleciawszy biała cále Gołębicá, z czarnym pyskiem, usiádłá ná szopie, y lubo ták wiele tysięcy ludzi ná nię pátrzacych, wielki wrzask (strászac ia) uczynili, iednák spokoynie bez boiaźni, tám dwie godziny, aż do czwartey siedziáłá, á potym niewiedzieć gdźie się podziałá, bo żaden niepostrzegł do kad poleciáłá. A w tym samym,

Gołębicá biała z Czarnym pyskiem.

to iest

to ieſt o godzinie czwartey, uprzykrzywſzy ſobie dármo trácacy głoſy, tyła roſterkámi w ſzopie, poczęli ſwe ku Piaſtowi kierowáć chęci, á ſzukaia między wolnym Narodem, z ſwoich czaſtek naywyżſzey głowy, wſzelkie ſwoie, żadániá nákłonili ná ſławnego iuż zwycięſtwy Hetmáná, W. K. JANA Sobieſkiego, lubo ſię pierwey, zdumiáwſzy ſię, niezdolnoścja wymawiáć pocżał, átoli, uięty prożbámi, á wolnym y zgodnym okrzykiem, ná Tron, práwie przymuſzony, podał bárki pod ciężar. Záczym ieſzcze tegoż dniá. Kſiażę JMC. Trzebicki, Biſkup Krákowſki, dla śmierci Kſiażęciá JMCi Czartoryiſkiego Prymáſa, uroczyście Krolem Polſkim według praw y opiſow ogłoſił JANA III.



Oznaymienie Krolá JMCi Nowo Obránego.

Ná Seymie Electionis, między Wárſzáwą y Wolą.

ACzkolwiek ſtáráliśmy ſię oto, áby *exorbitancye* w Práwách Koronnych y W. X. L. tudzież wſzyſtkie *vulnera* Rzeczy-poſpolitey záchodzace, ná Seymie teráznieyſzym *Electionis* uſpokoione y uleczone były, iednák iż dla ſzczupłośći czáſu y náſtępuiacych niebeſpieczeńſtw ná Rzecz-poſpolita, do námowy onych przyiść nie mogło tedy niektore z nich *ad Pacta conventa* włożywſzy, drugie do Seymu *exorbitantiarum*, ktore złożenie ná przyſzłym Seymie *Coronationis* być ma odłożywſzy, po rożnych konſultácyách y námowách, *de ſecuritate Reipub:* obronie oney, do ſá-

mego



mego áktu *Electionis, præmissa Invocatione Sancti Spiritûs* przystapiliśmy, y lubo konkurrencya *Magnorum Principum in orbe Christiano* záchodziłá, iednák w naypierwszym maiac respekcie *præsentia Reipub: pericula*, ktorym teraz zábiegáć potrzebá,zá zgoda,wszech Stanow obráliśmy z posrzodká siebie, *ex Civibus* Oyczyzny, zá Krolá Polskiego, y W. X. L. y Páństw wszystkich tey Rzeczypospolitey, Jáśnie W. JANA SOBIESKIEGO, Márszałká y Hetmáná W. K. ktorego nie tylko *Majorum* w tey Oyczyźnie *maxima decora*, ále y samego, *post tot partas* z Nieprzyiacielá Krzyżá Swiętego *victorias*, teraz świeżo ná wszystek świát głośne pod Chocimem wystáwione *Trophæa*, każdego z nas, do należytey pociagnęły wdzięczności. Więc y *virtutes Heroicæ* J. K. MCi Tronu Krolewskiego godne, *in rebus regendis*

conſummata prudentia, każdemu z nas dobrze wiádoma, w ſercách náſzych ſpráwiłá, iż od nas ieſt iednoſtaynemi głoſy ná Tron Krolewſki obrány, tákże od J. W. JMCi Xiędzá Andrzeiá Trzebickiego, Biſkupá Krákowſkiego, Xiażęciá Siewierſkiego (*Vacante ſede Archi-Epiſcopali & Primatiali*, dla śmierci Xiażęciá JMCi Kázimierzá Floryáná Czartoryſkiego, Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego) tymże Krolem Polſkim y W. X. L. (co ku chwale Imienia ſwego Swiętego, á ſłáwie Narodow y Rzeczy-poſpolitey náſzey rácz Pánie błogoſłáwić y ſzczęścić) ieſt miánowány, á przez Jáśnie Wielmożnych Ich MMciow Pánow Márſzáłkow oboygá Narodow, ogłoſzony. Ktorey to Krolá JMCi Páná Náſzego iednoſtaynie obránego, od Jáśnie Wielmożnego Xiędzá Biſkupá Krákowſkiego, miánowánego, á po tym przez Jáśnie Wielmożnych JchMciow Pánow Már-

szałkow oboygá Narodow publikowá-
nego, koronácyi náznáczamy Dzień
22. Miesiacá Lipcá w Krákowie, stołe-
cznym Mieście według dawnych zwy-
czaiow, *ritu Solenni Ecclesiæ Catholicæ
Romanæ*, ták iáko Antecessorowie Kro-
lá JMCi byli Koronowáni; Seym záś
Coronationis 24. *Julii* záczać się ma,
ktoremu Termin, *præsentium Ordinum
consensu*, Niedziel dwie determinuiemy:
A sady żadne ná tym dwuniedzielnym
Seymie odpráwowáne niebęda, á iż ná
ták krotkim Seymie *exorbitancye* zmie-
ścić się nie będa mogły, tedy osobny
Seym sześćniedzielny, *Exorbitantiarum
authoritate* Seymu *Coronationis* złożo-
ny będzie, ktory iest *Pactis conventis*
assekurowány. Seymiki záś powiáto-
we, Seym *Coronationis* uprzedzaiace,
ná ktorych Posłowie obráni bydź ma-
ia, náznáczamy w koronie dniá 25.
Czerwcá á Woiewodztwom Pruskim

 Gene-

Generálny Seymik, 3tiá *Julii* w Málborku ſkładamy. Tákże Woiewodztwu Podolſkiemu *eadem 3tia Julii* w Háliczu. Więc y Woiewodztwom Kiiowſkiemu, Wołhyńſkiemu, Bełſkiemu, Bracławſkiemu y Czerniechowſkiemu, tenże dzień 3. *Julii*, náznáczamy. A Kſięſtwu Oświecimſkiemu tygodniem prędzey. Generał zaś Mázowiecki dniá 3. Lipcá á w W. X. L. Seymiki powiátowe 27. Czerwcá, á ná tych Seymikách *præcipuam* będą mieli *curam* obrony Rzeczy-poſpolitey *Interim* J. K. M. z IchmCiámi Pánámi Senatorámi y Hetmány Koronnemi, y W. X. L. porozumiewáć ſię, y *curam* Obrony Rzeczy-poſpolitey mieć będzie ráczył. A gdzieby względem náſtępuiących nágłych niebeſpieczeńſtw ná Rzecz-poſpolitą nie mogł doyść ná Terminie wzwyż miánowánym, Seym *Coronationis*, tedy daiemy w moc Krolowi JMCi

autho-

authoritate præsentis Actus odłożenie Seymu *Coronationis*, y ſamey Koronácyi *ad diem primam Januarii* 1675. Seym zás ſam *Coronationis tertiâ Januarii* Sześćniedzielny, o ktorym odłożeniu Seymu, *& de periculis*, ma dáć znáć J. K. M. ná Seymiki. A *inquantum* by po Seymikách záſzło niebeſpieczeńſtwo, tedy do Grodow Koronnych y W. X. L. przez uniwerſały ſwoie pod Pieczęcia pokoiowa, á Seymiki ten Seym ſześćniedzielny poprzedzaiace maia być dáne Woiewodztwom y Powiátom ſześcia Niedziel. A *inquantum* by ná przeſzkodzie byłá porá woienna, tedy czteremá niedzielámi przed Seymem *Coronationis*, ná ktorym Seymie ſady wſzelkie, y *exorbitancye* tráktowáne bydź maia, á *in caſum ejusdem periculi*, między Elekcya, á Koronácya daiemy w Ręce J. K. MCi Poſpolite ruſzenie,

y wy-

y wydânie trzecich wici według dawnych Praw, y zwyczaiow Koronnych, y Státutu W. X. L. pod Pokoiową pieczęcią, ktorey *uſus* do wici, y Uniwerſału ná Seymiki tylko *pro hac ſola vice* ma *currere, non derogando* Práwu Generalnemu o Pieczęci Pokoiowy *in volumine Legum* wyrázonemu. A że ná korreſpondencyi z Carem JMCią Moſkiewſkim ſiłá należy, pozwalamy J. K. MCi *uſum* Pieczęci W. X. L. do ſamey Expedycyi Moſkiewſkiey. Do inſzych záś Monárchow, Pieczęci Pokoiowey zażywáć może. *Regalia* iednák y inſze wſzyſtkie do Seymu *Coronationis* przy Rzeczy-poſpolitey zoſtawáć maią. A ieżeliby dla nagłey iákiey przeſzkody do Koronácyi dniá 22. *Julii* nie przyſzło, iż ná tym wiele Rzeczy-poſpolitey należy, áby *Sedes Primatialis* długo nie wákowałá, tedy *eo caſu* nominácya ná

Arcy-

Arcybiſkupſtwo Gnieźnieńſkie Pieczęcia Pokoiową dápieczętowána bydź może.

Temu też Pânu Náſzemu ſzczęśliwie nowo obránemu obiecuiemy świątobliwą Wiárę, y Poſłuſzeńſtwo według Praw náſzych, chcac y obiecuiac doſtoieńſtwá, beſpieczeńſtwá, y *Dignitatem*; Jego wſzędzie, iáko cnym Polakom należy zaſczycáć, y o nię ſię záſtawiáć. Y iáko przy Krolu Pánu ſwoim wolnemi głoſami zgodnie obránym ſtawáć, Elekcyi wolney bronić, y onę według Praw y Wolności Oyczyſtych *manu tenere, & contra machinatores & ſeditioſos*, ieżeliby ſię *in futurum* ſtrzeż Boże naydowáli, iáko *contra hoſtes Patriæ conſurgere, & in conſervatione* teyże Elekcyi ſpráwowáć ſię *ſecundùm Inſtituta* Przodkow ſwoich, y według opiſania w Státutách, y Konſtytucyách, y obowiąz-

kách dawnieyſzych, y świeżſzych. A ieźliby kto co chciał przeciwnego *motiri*, mą Rzecz-poſpolita wſzyſtkâ poſtąpić ſobie przeciwko tákiemu według Praw, y wſzyſtkich Konfederácyi generálnych. Wolnym też y ſwobodnym Narodem będąc, iákośmy JMCi przez wolne Głoſy náſze, zá Krolá ſobie obráli, ták przeſtrzegaiąc Praw y ſwobod náſzych, przy J.K. MCi wiązáć ſię chcemy z powinnością J.K. MCi, ták iáko Przodkowie Náſi z Krolámi Pány ſwemi, Anteceſſorámi J.K. MCi záwſze ſobie przy obierániu ich, poſtępowáli, y wárunki Praw, y ſwobod ſwoich z Pány ſwemi czynili, Umowiliśmy tedy pewne Artykuły *Pactorum Conventorum* z Poſłámi J.K. MCi ktore ſam J.K. Mść poprzyſiąc ráczył. *Literas* tákże *confirmationis Pactorum, Jurium, & omnium Privilegiorum* Przykłádem Anteceſſo-

row



row J. K. MCi, ná ſzczęśliwey Koronácyi ſwoiey dáć Rzeczy-poſpolitey J. K. Mość. będzie ráczył. Zycąc przytym *manibus* J. K. MCi: Michałá S. P. P. N. zwykła życzliwość Narodu náſzego przeciwko Pánom ſwoim oświadczyć, żebyśmy z iáko naywiękſza uczciwością, y obſerwáncyą, *Domicilium* niegdy ták wielkich Cnot Páńſkich, ciáło J. K. MCi: ziemi oddáli, náznaczamy w tymże ſtołecznym Mieście Krákowie, w Kościele Kátedrálnym Krákowſkim, dzień pogrzebow; 20. Mieſiacá Lipcá. *Inquantum* by záś *pericula* náſtapiły, tedy *diem* 20. *Decembris* przed ſześć niedzielnym Seymem, y âby ná ten dzień Chorażowie wſzyſtkich Woiewodztw y ziem Koronnych y W. X. L. według zwyczaiu ſtáwili ſię, obowiązuiemy, y nápominámy. *Sumpt* záś nâ pogrzeb, ſkarb Koronny y W. X. L. prowido-

wáć

wáć ma. A ponieważ *Continuatio* Aktu Elekcyi do dniá dziśieyszego Stan Nász Rycerski zátrzymuie, tedy *unanimi Consensu* dekláruiemy, iż Sady Kápturowe po Woiewodztwách y Ziemiach *non ab Actu Nominationis* Páná, ále *ab Actu determinationis, à die* 5. *Junii* to iest od Przyśięgi J. K. Mci, we trzy Niedziele Sadzone być maia, y ieżeliby w ktorym Woiewodztwie ábo Ziemi Sady przed tym czásem sadzone były, *nullitatis* Dekreta y Sady same bydź powinne. A ustawáć maia *juxta præscriptum Legum* przed Seymikámi przedseymowemi *Coronationis* to iest ná tydzień tákże y przed Seymem *Coronationis* ná trzy Niedziele.

Názaiutrz iák nayrániey po powtorzonych Applauzách y okrzykách w dzień sobotny, á wigilia Przenayświętszey TROYCY po Mszy solenney,

ncy, zwykła przyſięgę iáko nowowybrány Pan Koronie oddał, y *pacta conventa* poprzyſiągł. To ieſzcze godna wſpomnienia, że w dzień S. Eryká, w ktory JAN III. nád ſpodziewánie Krolem zgodnemi wſzyſtkich głoſami ieſt obrány, Kościoł Boży we Mſzy czyta Epiſtołę z Kſiąg Mądrości, *Cap. 10.* ktorą tu kłádę.

Juſtum deduxit Dominus per vias rectas, & oſtendit illi Regnum Dei, & dedit illi ſcientiam Sanctorum, honeſtavit illum in laboribus, & complevit labores illius, in fraude circumvenientium Illum, affuit illi & honeſtum fecit illum, cuſtodivit illum ab inimicis, & à ſeductoribus tutavit illum, & certamen forte dedit illi, ut vinceret, & ſciret quoniam omnium potentior eſt ſapientia, non dereliquit illum, donec afferret illi ſceptrum Regni, & potentiam adversùs eos, qui eum deprimebant, &

menda-

mendaces ostendit, qui maculaverunt illum, & dedit Illi claritatem æternam Dominus DEUS Noster.

Po koronácyi, iák nayprędzey, záczęta z głownym Nieprzyiacielem Chrześciáństwá Woynę, kończyć postánowił, y z cáłym woyskiem, sam w swoiey osobie chcąc się stáć ofiárą Rzeczy-pospolity zástawiaiąc się iáko prawdziwy Oyciec zá zdrowie Synow lubo swoim przykłádem chcąc zágrzać żołnierzá do utarczki y Męstwá. Jákoż gdy naywyższa głowa, ledwie co korona uwieńczona, nagła odmiana szyszakiem ukryta, Piersi, ktore coś niedługo iáśniáły, w ozdobie Krolewskiey, iuż żelázem uzbroione, Ręce odłożywszy Berło, ná czas, miecz z pochew dobywaia, Krol z Tronu ná koń siada, stolicę w oboz zámieniwszy. Pałáce w Namiot, u Krolá miásto wesołych muzyk, woienne brzmia kotły,

Traby

Traby mars ogłaſzaia, cáły Majeſtat o woynie myśli y gada; tym záchęceni prawdziwi Synowie Rzeczy-poſpolitey wolney, do kaydan nie náwykli, iuż iákby powolnościa podlegáć y wykonywáć zamyſły Páńſkie, o niczym nie márza, tylko iákoby w Biſſurmáńſkiey poſoce, zemſty po krzywdách ſzukáć. Y poſzczęściło ſię zamyſłom Páńſkim, bo raz przy pomocy Niebá, y odwadze żołnierſtwá, hárdy Biſſurmáńſki kárk złamawſzy, tegoż ieſzcze Roku, do tego nákłonił ſwym Imieniem y Męſtwem Krol JAN, że Portá, o kondycye Pokoiu proſiłá, iáko y otrzymáłá. Nayznácznieyſze záś umowy Pokoiu te były. *imò* żeby Portá więcey o Kozakách wiedzieć nie chciałá, áni temu krnabrnemu chłopſtwu obrony nie dawáłá. *2dò* áby Portá uſtapiłá mieyſcá zábráne w Ukrainie y w Podolu, aż pod ſam Ká-

mieniec, y teyże Rzeczy-poſpolitey Polſkiey oddáłá. 3tio Aby ſię Portá iuż nigdy nie upominałá Poboru, zá Zygmuntá Królá, od Rzeczy-poſpolitey, Porcie corocznie obiecánego. 4to áby więźniowie z obu ſtron zábráni pod czas woyny byli oddáni, ieżeliby ſię dobrowolnie wrocić chcieli. 5to Kámieniec iednák Podolſki áby należał do Turczyná.

W tym Tráktácie to dziwna, że Kámieniec Forteca pozwolona Turkom, ktora záwſze Chrześciáńſtwá zaſtawa byłá. Jednák kto zważy wczeſne ták Królá JMCi, iáko y cáłey Rzeczy-poſpolitey rády, nie zdziwi ſię: z iedney bowiem ſtrony Turczyn, ták utwierdzoney y w rynſztunki opátrzoney Fortecy, nigdyby był dobrowolnie nieuſtapił, ktora dobywaiac ſiła y orężem, wiele tyſięcy ludzi dáremnieby dobywáli, z nieoſzácowána ſtrátá

ſwoia,

ſwoia, ániby Rok ieden wyſtárczył, wynędzić maiacych ſię dobrze, á do tego nowe coraz poſiłki Tureckie, myśliłyby o odſieczy. Zdrugiey záś ſtrony, ponieważ ſiły Rzeczy-poſpolitey nie co nádwatlone były, zdáło ſię ráczey uſtapić w czymkolwiek, niżeli cále upáśc nie dobrze opátrznym y gdyż to przezornego ieſt pilne mieć oko ná koniec. Dość iednák ſławy nábył JAN III. że przerzeczony pobor z Oyczyzny náſzey corocznie należacy, ſzczęściem nieiákim, lubo po ták ſławney Chocimſkiey wygráney pozwolony, mieczem odzyſkał, y zábráne Prowincye gwałtem z páſzczęki wydarł.

Że záś Roku 1673. Kościoły Liſnowſki y Czápliñſki nie co uciśnione były, Krol JMC zaraz tego Roku 1675. do Elektorá Brándeburſkiego piſał, áby też Kościoły w ſwoiey cáło-

śći dotrzymał, oderwáne przez Stárostę Dráhimskiego Imieniem Strem, znowu przywrocone, y cáłe práwá tymże Kościołom iáko y prywatnym w tymże Stárostwie Dráhimskim Káplicom, od Przodkow y Fundatorow nádáne, w swoiey istocie zostáwione były, á przy tym áby tenże Nayiáśnieyszy Elektor gwałcicielow Kościelnych przywileiow, przykłádnie skarał zá śmiáłość bespieczna y świętokrádzka. Aże toż bespieczeństwo tego Stárosty Stremá oczywiście obwárowáne przymierza nárusza, upomina, proszac áby po nádgrodzonych szkodách tym Párochiom uczynionych, y po karániu świętokradztwá podobney broniono rospusty.

Od Roku 1675. áż do Roku 1682. milcza práwie wszystkie wiádomości, á lubo niektore ná ten czas były rozruchy, opuszczam ie iednák, gdyż

mi

mi większey rzecz ciekáwości pod pioro przychodzi. Wiedeńska ná plac idzie, á że należy wiádomości tey nie dotknać tylko, godná wspomnienia, że w rok przed ta woyna, to iest Roku 1682. nád Konstántynopolem Kometá, álbo znák ná niebie widziány był, to iest iasna száblá z szpada ná krzyż złaczona, á spodem zawoy Turecki, y stał ten kometá, kilká czasow, y nań wiele tysięcy ludzi pátrzáło. Tegoż tákże Roku nád Wiedniem, przez cztery Niedziele, táki był widziány kometá, iż z gwiazdy wyniknał słup ognisty, z słupá miecz, á z mieczá miotłá, á im się mniey lękałá Turcya, widok ten tym bárdziey przeniknał serce Chrześcian, ktorzy Bogá błagáli grożacego, á zwłaszcza, że Jan Thilort, sławny Mátemátyk w Roku 1624. ná Rok 1682. wielkie do rzeczy bydź maiacych podobieństwo z tych widokow

przepowiedział, á Jan Henryk Voigt Mátemátyk, wyráźniey tych gwiazd oznáczenie wytłumáczył, że we Lwie stánąć miáły, iákie twierdził bydź przed potopem w krotce, pod czas uciemiężánia ludu Izráelskiego w Egipcie, przed przyściem y niewolą Bábilońską, przed zburzeniem Jerozolimskim, zá czásu Károlá wielkiego, y przed trzydziestoletnią woyną. A lubo iedni słusznie ná tákowe kálendarzowe pogrożki oburzyli się, bo nie plánety ludźmi rządzą, ále BOG plánetámi y ludźmi. A do tego bárdzo to omylney dopieroż nie Chrześciáńskiey Filozofii zdánie, iáko by to gwiazdá ták wolne umysły krępowáć miáłá, żeby ich do czego przymuszáłá; iednák inni uważaiąc, że BOG lubo spráwiedliwy, áleć przecię Oyciec, nie wprzod syny złe karze, poki nie przestrzeże, (co y przed zburzeniem



Jerozolimy czynił) wprzod oblecze Niebo w okropne chmury, toż záblyśnąć każe, nim pioruny rzuca, áby tym nie co przerażeni, do błagánia zágniewánego BOGA událi się.

Proroctwo W. X. Marciná Stredoniuszá Soc: J. Prowincyáłá
O Leopoldzie Ignácym Austryáku.

ZNayduie się kártá W. X. Jędrzeiá Schámbogen, Męża zá Swiętego miánego, ktory też pomienionego W. X. Stredoniuszá był Spowiednikiem, po nim nie długo Prowincyałem; ná ktorey to kárcie pomieniony X. Jędrzey znáć daie świádectwem, iż słyszał nie raz W. X. Stredoniuszá mowiącego: iáko ieszcze wsławionym miał bydź Dom Austryácki: iż zwycięży szczęśliwie nieprzy-

iacioł wszystkich, y że pocieszne pismá Sw: słowá temu Domowi służa: *gdy się zá zniesczonego osadzisz, zaiáśnieiesz iák Lucyfer.* Iż ná czasy Naywspániálszego Cesarzá Leopoldá miał wzglad W. X. Marcin y że Leopoldá iák drugim Fenixem názwał pobożny Kápłan, byśmy watpili, przyczyny nie má. Co stwierdzićby się naybárdziey mogło Rokiem 1670. ktorego tá kártá ná widok naypierwey wyszłá, y z słow Jobá poprzedzaiacych czy nástępuiacych, ktory ták mowi: y iáko iásność południowa powstánie tobie ku wieczorowi, á gdy się zá zniszczonego poczytasz, wznidziesz iák Lucyfer, y mieć będziesz otuchę, przydáney tobie nádzieie, y zmordowány bespieczny záśniesz; spoczniesz, á nie będzie, ktoby cię trwożył, y przeprászáć cię w twarz twoię będzie wielu, oczy záś niezbożnych

ostá-



oſłábieia, y ucieczká zginie przed niemi, y nádzieiá ich obrzydliwość duſzy.

O Tureckiego Páńſtwá zburzeniu iáśnie y z weſelem duchá mawiał, iż w krotce zácznie ſię ſpuſtoſzenie onegoż; dla tego Societátem záchęcał do nábycia ięzyká Greckiego, iż mieli według inſzych ięzykow náukę Chrześciáńſka wykładáć owym kraiom, wracaiac łáſkę wnieſiona przed tym od Carogrodzkich Biſkupow SS. Cyryllá y Metodyuſzá w te ſtrony.





W Roku 1682. pokazał się nád Wiedniem Kometá.



LUboć BOG Wszechmogący Pan Niebá y ziemi, rożne nam znáki swoiey niepoiętey Wszechmocności y Páńskiego Maiestatu swego przed oczymá stawia, iednák záwsze tey iesteśmy mániery, y złego nałogu, że to, czegośmy się nałożyli, chociaż naywyższego godne podziwienia, nie záwsze od sercá bierzemy, lecz tylko zá przyrodzoną rzecz, bez wszelkiey uwagi mamy. Co iest nád podziwienie większego, iáko prawdziwe swiátá oko, wszelkie zámykaiące w sobie świátłości, iásno świecące słońce, iednákże daiem mu wschodzić y záchodzić, y wcále się temu niedziwuiemy, y kto wie, czyli ieden y drugi ieszcze uważa, iż ten wielkim bydź musi Pánem, ktory go uczynił, y ták mu bystro bieżeć roskazał. *Syrac: 43.* Co iest pięknieyszego iáko w ciemney nocy, Gwiazdámi ozdobione Niebo? ale

ále ktory się temu dziwuie? gdyż to iuż wcále u nas spowszedniáło Gdy záś się nic nowego ná Niebie nie pokaże, to zrzadká w nie spoyrzemy, y bárdziey w marnościach ziemskich oczy nasze zátapiamy. Pełni miesiaca cále się niedziwuiemy, gdyż się to co miesiac staie. Jeżeli záś kiedy zaćmienie będzie, ktore zrzadká bywa, w ten czas nie ieden ná to spoyrzy, y chciwiey się pyta, coby się tákiego znáczyło. Kometá, ktory nie mniey dziwne Boskie iest stworzenie, nie czyni nam dłuższego podziwienia, nad iednę czyli też druga noc, potym gdy przy iednym ksztáłcie y istocie postoi, y nic nowego przy tym się nie pokaże, w ten czas wszystko podziwienie z myśli nászych ustępuie. Y czym dłużey stoi, tym mniey u nas bywa w uwadze, Jeżeli záś kiedy znak się ná Niebie

poka-

pokazuie, ktory ſtráſzny w ſpoyrzeniu, czyli to ieſt widok aeryi, czyli Gwiazdy znak, w ten czas każdy, do tego chciwſzy, dziwuie ſię, coby to takiego znáczyło, zaraz toż opiſuia w Nowinách, pytaiac ſię, iakim ſpoſobem, y kiedy, czyli ſię to tam y tam ſtało.

Záczynam Początek ſtráſzney Woyny Wiedeńſkiey.

Roku 1682. 1683. 1687.

TO złe iuż Roku 1670. poczatek ſwoy wzięło, Piotr Zryni Wielkiey Familii Węgierſkiey, przybrawſzy ſobie ſzlachetnością, urodzeniem y wziętościa u Węgrow, trzech ſławnych do ſwey myśli Graffow, Frangipani, Tattenbach, y naywyżſzego na ten czas Senatora Nadaſtego, w bardzo niebeſpieczne wdał ſię liſty, y iuż przyobiecali Porcie kilka miaſt

uſtapić, byleby ſię z iarzma Ceſarſkie-
go wybić mogli, a lubo między Portą
y Ceſarzem JMCią, traktat pokoiu
był zawarty, aż do Roku 1684. tenże
rok zamykaiąc, iednak mniey na to
Sołtan Wielki, od Weyzera pobudzo-
ny dbaiąc, ná złoto łakomy, y krwi
pragnący, poſtanowił tę zerwáć umo-
wę. Jednak, gdy ſię wczas tegoż ie-
ſzcze Roku 1670. to ſprzyſiężenie od-
kryło, w tym czaſie, wzięto tych czte-
rech ſprzyſięgłych Familiantow Wę-
gierſkich, y w Roku naſtępuiącym ty-
mi myślami zaprzątnione ścięto gło-
wy, a za tym cała owa zmowa zła-
mała ſzyię. Za tym Ceſarſkie woy-
ſko uważaiąc, że iuż czterech z świa-
ta zgładzono herſztow, ieſzcze y in-
nych ſzukali, tey zmowy winnych, y
między innemi Szczepana Tekiela Lu-
teranina (ktorego wielu z tey zmowy
wymawiaią) iako buntowniká oblegli

y wzięli

y wzięli na ſłowo, a że przyſięgą ſwoiey niewinności dowodził, Jego przy życiu zoſtawiono. Lubo prędko z melancholii umarł, iednakże Syna ſwego Emeryka Tekielego, ukrywſzy imię, ze dwiemá ſzlachty Węgierſkiey, dawſzy im znaczną pieniężną ſummę, przez Polſkę do Siedmigrodzkiey ziemi wyprawił, za co mu wſzyſtkie dobra na ſkarb powſzechny zabrano. Ten młody Emeryk Tekieli, urodzony roku 1654. w krotce w náukách ták poſtąpił, że w czternaſtym roku życia ſwego, nád ſpodziewánie y z podziwieniem wſzyſtkich, naywymownieyſzym ſtał ſię mowcą, ták w Łáćinſkim, iáko y Węgierſkim Języku, w ucieczce ſwoiey, lubo z wſzyſtkich dobr y kleynotow, y pieniędzy (co ſię mogło ráchowáć 150. Millionow y więcey) był wyzuty, iednák dziedzictwo w Siedmigrodzkiey ziemi, po Xiążęciu

Rhedey, wielkie ná niego ſpádło, przy tym ponieważ Mátká Jego nic ieſzcze poſagu niebyłá wnioſłá w Dom Tekielow, w teyże Siedmigrodzkiey ziemi dwie fortece, oprocz wielu do nich należacych dobr, wział práwem dziedzicznym. Aż Roku 1675 zebrawſzy Woyſko, nie ták przeciwko Ceſarzowi woynę toczył, iák wſzędzie pladrował, palił y po łotrowſku ſię obchodził, mowiac, że ſię mścić będzie niewinney (iák mowił) Oycowſkiey śmierci, y wiazał ſię z głowa wſzyſtkich buntownikow, Franciſzkiem Rákocym, od Porty, Krolem Węgierſkim zwánym, iednák Tekieli dáleko przechodzac ſwego Poprzedniká ſztuka y zdráda, Jego u Porty poczerniwſzy, nowa umowę w Roku 1682. záwarł.

Umo-



Umowá Cárá Tureckiego záwárta z Kśiążęciem Emerykiem Tekielim, y innemi niechętnemi álbo *Málkontentámi* Węgrámi.

1*mo*. Obiecuie Portá wielkie łáſki przy obronie ſwoiey Kśiażęciu, y niechętnym Węgrom, iáko y wſzelki záſzczyt cáłemu Kroleſtwu.

2*do*. Tekieli będzie iuż nie Kśiażęciem, ále Krolem Węgierſkim, z należyta ſwoia pánowánia powaga, á po śmierci Jego, wolno będzie Węgrom obráć ſobie Kroli, ktoregoby ſami chcieli, do czego Portá nic nie będzie należeć, byle tylko oznaymiono Porcie.

3*tio*. Práwá, przywileie, wolności wſzelkie, w cáłości, przy pánowániu Krolá Węgierſkiego y władzy Jego zoſtawáć będa.

E 4*to*.

4to. Portá obiecuie odpor wſzyſtkim Nieprzyiaciołom, y Protekcyą Krolestwá tego, bronić y zaſtawiáć ſię ſzczerze y życzliwie.

5to. Wſzyſtkie záś przez dawne woyny záwoiowáne od Porty Prowincye, fortece, Miáſtá do tego Krolestwá Węgierſkiego należące, będą od Porty, Węgrom powrocone.

6to. Bez zezwolenia Krolá Węgierſkiego, y ſtanow tego Krolestwá, nie będzie Portá żadnego Tráktátu Pokoiu záwieráłá z Niemcámi.

7mo. Przy wierze ſwoiey, ktorą maią, w cáłości záchowáni będą, áni też Gárnizonow ſwoich Portá do Węgierſkich Fortec nie będzie wprowadzáłá, chybá w potrzebie zá dozwoleniem tego Krolestwá.

8vo. Jeżeli Portá Ottomáńſka będzie miáłá Woynę przeciwko Chrześciánom, Węgrzy niebędą obowiązáni po-

ni po-

ni pośiłkowáć y iednym żołnierzem, áni żadnemi podatkámi, dochodámi nie będą obciążeni. Portá záś swoim kosztem Woynę prowádzić przyrzeka.

9no. Kupiectwa wszelkie przy dobrey zgodzie y przyiáźni pozwala Portá Węgrom, po cáłym Páństwie swoim.

10mo. Hołd Krolestwá Węgierskiego raz postánowiony ná záwsze, á to ná znák podległości Porcie Ottomáńskiey, nie będzie wyżey podnoszony, ále tylko corocznie z cáłego Krolestwá wypłacáć powinni będą 40000. Tálerow, więcey do niczego niebędą obowiązáni.

Po skończonych Tráktátách, stárał się o Wdowę pozostała, po niedawno zmarłym Francisźku Rákocym, á Corkę ściętego Piotrá Zerynie-go, ktora go po ślubie, iáko zemsty

pełna niewiastá, tym bárdziey drázniłá, ile że obudwu Oycowie pokaráni. A lubo Cesarz JMC Postá do Porty postał, ktoryby nietylko ten odwrocił ogień, ále áby się w Konstántynopolu postarał o dálsze zátrzymánie woyny, tedy álbo Tekieli u Porty przeszkadzał, álbo Weyzer Wielki, Xárá Mustáphá, Mąż pełny krwi prágnienia, że o niczym iuż w Konstántynopolu, tylko o woynie nie gadano, á codziennie się do niey przysposobiano, y iuż, w tymże Roku 1682. wiele bezpráwia czyniono w Węgrzech, iákoż (lubo ieszcze dálszey przewłoki byłá nádzieiá) záwsze iednák nádzieiá prozna, aż tegoż Roku, Amurates czyli Máchomet, czyli Achmet Cesarz Turecki, pełny dumy list nápisał do Cesarzá JMCi Chrześciáńskiego, w te słowá, pełne bluźnierstwá.

Liſt Ceſarzá Tureckiego do Leopoldá Ceſarzá Chrześćiáńſkiego.

MY ciebie Ceſarzu Leopoldzie pozdrawiamy, ieżeli tego prágnieſz, Przyiacielem náſzym ieſteś, y náſzego Maieſtatu, ktory dáleko rozprzeſtrzenić chcemy. Przed niedawnym czáſem záwárte z námi przymierze Pokoiu, złamałeś, chociaż my do tego okázyi nie dáli, rozerwałeś zobopolna między námi miłość, nie przez woyny, ále przez iákieś ſkryte z poſtronnemi Krolami y porádnemi twemi zmowy, á żebyś mogł náſze iárzmo z ſiebie zrzucić, w czym nierozumnie uczyniłeś, álbowiem Ty y lud w boiázni y ſtráchu życie twoie, prowádzić będzieſz muſiał, y niczego ſię nieſpodziewáć, tylko śmierci, ktora

ia wam ná kárki wáſze zgotował. Oznaymuię tedy Tobie, że ia was zechcę pod ſwoię moc y iárzmo podbić, od wſchodu ſłońca, az do zachodu prześládowáć, y moie Páńſtwo rozſzerzyć aż do końcá świátá, á to będzie ná większa wáſzę háńbę, y mizerya, o czym cię upewniam y potęgę moię y moc tobie oznaymuię.

Jeżeli tedy ty nádzieię pokładaſz w Miáſtách twoich obronnych, Zamkách y Fortecâch, Ja iuz wydałem rozkaz, á żeby one z gruntu wywrocono, y konmi zdeptano, á wſzyſtko, co twoim oczom miło, y wdzięczne było, w proch żeby obrocono, á do tego nieſpodzieway ſię żadney o demnie łáſki, ponieważ iuż poſtánowiłem ciebie y lud twoy w cále zniſzczyć bez odwłoki. Páńſtwo záś twoie Niemieckie, ze wſzyſtkich ozdob y bogactw wyzuć, y w twoim Páńſtwie

wieczna

wieczną pámiatkę mego ſtráſznego oręza zoſtawić, żeby wſzyſtkim wiádomo było, iż mi ſię podobáło moię Reliią tám wprowádzić, y nieuſtánnie twego Ukrzyżowánego BOGA prześládowáć, ktorego ſię gniewu wcále nieboię, áni on ci pomoc, áni cię obronić nie będzie mogł, áni cię wyrwáć z moich rąk. Przy tym twych Xięży do pługá obrocę według woli moiey, á pierſiámi niewiaſt wáſzych, pſy y beſtye nakarmić roſkażę. Dobrze tedy uczyniſz, ieżeli porzuciwſzy twoię Reliia, moiey ſię chwyciſz, ináczey, wſzyſtko ogniem y mieczem zepſuię. To wſzyſtko ná przeſtrogę twoię czynię, z kąd zważ uſilność y wolą moię, ktora dość obſzernie do wyrozumienia, ninieyſzym liſtem opiſuię.

Odebrawſzy Ceſarz JMC. Liſt ten; pełny hardego bluźnierſtwá, płaczem

czem się załał, że ukrzyżowany Zbáwiciel, od iednego ták zelzpecony Pohańcá, á potym przekopiowány do Rzymu Oycu S. iáko też Krolowi Janowi III. przez Posłá swego posłał (o czym y niżey będzie) á záś Turczynowi w te słowá odpisał.

Odpowiedź Leopoldá. Ja Cesarz Leopold, po wszystkich stronách wiádomy Cesarz Rzymskiego Páństwá, Przełożony mego Páństwá, obrońcá Chrześciáństwá, iednák wszystko zá pomocą Ukrzyżowánego Chrystusá, y nászego żywego BOGA, ktory Niebo y ziemię stworzył, oprocz ktorego, o żadnym Bogu niewiemy, bo tylko nász BOG iedyny.

Podaięć do uwagi Cesarzu Turecki; Synie Máchometá, przez co proszę twoy Bog Máchomet; ieżeli nie przez Gołębicę, przez

wołu,



wołu, álbo inne diabelſkie ſztuki, y magneſowy kámień, ná ktorym on záwiſł, ciebie y cáły twoy lud omamił. Wiedz o tym Synie Máchometá, dumny Ceſarzu Turecki, że ty, co ſię chełpiſz, y z zuchwáłości názywaſz ſię Wodzem náſzego Ukrzyżowánego Chryſtuſa, wiedz mowie o tym, że twey wynioſłości, y dumy, dłużey nie będzie, iáko byłá Nábuchodonozora, ktory z wołmi trawę zrzeć muſiał, á po tym przyznáć, że niemáſz Bogá, tylko BOG Izráelſki. A czy Bog twoy Máchomet, áby iednę gwiazdę mogł ſtworzyć, iák náſz BOG niebo y ziemię ſtworzył? Chełpiſz ſię, że náſzego ták wielkiego BOGA y cáły Jego lud, od wſchodu aż do zachodu chceſz prześládowáć y zwoiowáć cáłe Chrześciánſtwo, lecz wiedz o tym dumny Ceſarzu, że y mieczá nie podnieſieſz bez BOGA, ál-

bo

bo Ukrzyżowánego Chrystusa, ktorego żydzi prześládowáli y zábili, luboć sobie y dzieciom swoim dla tego wieczne rosprószenie, aż do tego czásu zasłużyli, tákimże sposobem stánie się hárdemu Cesarzowi, ktory nas prześládowáć myśli, y on prześládowány będzie, aż do końcá ziemie, Tureckiey wiáry, y Reliii, dopieroż iárzmá, ktore ná kárki wásze włożył Máchomet odrzucamy. Ja Cesarz Leopold twoich się pogrożek nie lękam, áni się naymniey boię. Lecz y ia y moi Rycerze, są gotowi z tobą walczyć, y prędzey zginać, niżeliby się pod twoie iárzmo mieli poddáć. Záczym cię pozdrawiam dumny Cesarzu Turecki, ieżeli wdzięcznie przyimiesz násze pozdrowienie, ták, iákoś y ty nam czynił. &c.

Ten List Cesarzá Chrześciáńskiego odebrawszy Sołtan zaiuszony, zwoławszy

ławſzy Przednieyſzych álbo Weyze-
row y Báſzow, á narádziwſzy ſię z
niemi, uſilnie ſię ná woynę gotował,
gdzie między innemi rozmowámi, u-
beſpieczano Sołtáná, że naymniey ná
cztery kroć ſtotyſięcy Woyſká, ná
przyſzła woynę będzie mogł wypro-
wádzić Weyzer wielki.

A tym czaſem widzac Ceſarz
JMC: że iuż rzecz nieuchronna, y
koniecznie bić ſię z Turczynem po-
trzebá, á wiedzac, że ſam tákiey po-
tędze niewydoła do Oycá S. naprzod,
á po tym do Królá JMC. JANA III.
Poſłá wypráwił, proſzac o woienny
poſiłek, toż czynił, proſzac wſzyſt-
kich Xiażat Chrześciáńſkich o pomoc
woienna. Stánał Poſeł Ceſarſki od
Oycá S. gotowość wziawſzy w Krá-
kowie zápraſzaiac do zwiazku Królá
JMCi z Rzecza poſpolita cáła, á lubo
Senatorowie ná wyſłuchánie tych Po-

ſłow



ſłow zebráni Pokoiem poprzyſiężonym wymawiáli y Królá JMCi y cáła Rzecz poſpolita, y w tę ſię woynę wdáć niechcieli, iednák gdy Nuncyuſz Oycá S. uwolnić od przyſięgi przyobiecał, y ná to *Bullam* álbo liſt Papieſki wyiednáć, Krol JMC: z Senatem ná ten czas przytomnym, liſt powſzechny ná ſześćniedzielny Seym nádzwyczayny wydał, czas iego náznáczaiac, ná oſmy dzień Márcá, Seymikom zaś ták w Koronie, iáko y w W. X. L. tudzież ná Seymik Generalny Pruſki, według Praw ná 25. dzień Styczniá.

Ná ten Seym w dzień náznáczony, ziácháli ſię IchMC. PP. Posłowie z wſzyſtkich Woiewodztw y Powiátow ná ſeymikách (ktore wſzyſtkie żadnego nie wyimuiac ſtánęły) obráni, á naprzod po wezwaniu BOGA ná pomoc w ták ciężkim rázie, roz-

roztrzaſano, przyczyny zerwánia Pokoiu z Porta, á weyścia w zwiazek, z Ceſarzem JMCia. pytaiac ſię czyliby woynę tę zá ſpráwiedliwa oſadzić? Prácowáły tu zdániá, nie ktorzy zá woyna, nie ktorzy przeciwniey, życzyli uchwalić, przeważałá iednák záwſze obierânie woyny, z tey naybardziey przyczyny, ze nie ták my zácżniemy woynę, iáko zemściemy ſię nád Turczynem pod pozorem Pokoiu częſto łamiacego przyſięgę uczyniona, gdyż żadney nigdy ſpráwiedliwości poczekáć ſię korona Polſka niemoże od Porty, lub częſto zerwánego przyiaźni przymierza. Pokazano po tym oczywiście, że zmocniwſzy ſię Turczyn, po zbitym (záchoway BOZE) Ceſarzu JMCi, bez watpienia nienaſycona beſtya, záwſze krwi Chrześciánſkiey prágnaca, y ná Polſkę by ſię targnęłá, y ſnadniey po-

chło-

chłonęłá. Przybył ná ten Seym y Poſeł od Ceſarzá JMCi Leopoldá, JMC. Pan Graff Károl *de Valle*:Szteyn, z oświadczeniami nierozerwáney przyiaźni, niżey wyrażonemi, ktoremu dána ieſt odpowiedź od Krolá JMCi y Rzeczy-poſpolitey oboyga Narodow, gdzie ná tychmiaſt utwierdzona, upewniona y podpiſana przyiaźń. Między tego naypożadáńſzego przymierza, umowy, w wieczna náſtępuiacych czáſow chwałę, nieśmiertelna ſławę záłożył ſobie Innocencyuſz XII Ociec S. ktory z oſobliwey pobożności y miłości, ku Chryſtuſowemu Kościołowi, ten zwiazek ſwoia uſilnościa ſtárániem, y żarliwościa do ſkutku przyprowádził. Opuſzczam tám mowy zacne, w tey okoliczności miane, iedna tylko ile pełna ciekáwych wiádomości tu kłádę.



Już też doſyć, harda Ottomań-
ſka Hydrá pozwoliłá ſobie; gdy ſwo-
ię dumna, z cudzego ſzumna uczy-
niłá głowę, onęż wydarta innym z
rąk korona wieńczac z kąd tá nádęta
głowá, ná cudzych wynieſiona kár-
kách, nie tylko Kroleſtwá náſzego,
lecz też iuż y naywyżſzego Maieſtatu
Páńſtwá Rzymſkiego żąda: y ták ſię
tá Hydrá roſpościeráć poczęłá, iż nie-
náſycona co raz więcey łákomie pra-
gnąć, przez miecz y ognie, w cudze
wdziera ſię Páńſtwá. Pewnym tego
przykłádem, ták wiele Biſurmáńſkim
gwałtem wydartych Prowincyi, iá-
ſnym dowodem zachodnie Páńſtwo,
po ktorego wzięciu nie dawnym cza-
ſem, bieg gwałtowny przeciwnego
Xiężycá ledwie lub uſilne Polakow
zátrzymáły zabiegi y Podole iuż w
dole, y z Kámieńcá, iuż nie ma Pol-
ſká Laurowego wieńcá, ktorym go

niegdy

niegdy y postronne przyozdobiły kraie, gdy go przedmurzem Chrześciáństwá więc zwáły. Záprawdę ták z owym Woiownikiem, rázem y Mowcą Fábiuszem trzymam; że Słuszna tego konáć, przez ktorego świát ledwie nieskona, ktora to prawdę przy Ottomáńskim Xiężycu, krotka obiaśniam Historya.

Ottomána pierwszego, pierwsza potęgá iuż straszna świátu, by y same Bythynii Morze w czernidło się obrociło, ieszcze od Roku 1301. toby potomności drukowáło, że tám dziesięć lat bobruiac Ottoman, przez uciemiężenie Chrześcian zysk odniosł, że pierwszy Krolem Tureckim názwány, zá honor ten chcac się popisać Roku 1307. Wyspę Rhodya odebrał, gdzie spoczawszy sobie, snem zásnał śmiertelnym. Lecz nieśpi Orkan, drugi po nim Krol Ottomáński, ktory w

Roku

Roku 1330. u ſławnego Miáſtá *Pruſſia* pogáńſkiey ſławy á więcey Chrześciáńſkiey dokazał ruiny. Tę Fortecę ſzturmem zruinował, piekielny ogień Ottomáńſkiey Hydry, krwią Chrześciáńſką gáſił, w pień wſzyſtkich wyciąwſzy. Náſtępuie Roku 1372. Trzeci Turecki Krol Amurat, ktory w máłym wieku, wiele nárobił złego, gdy Prowincye Sergią, y Bulgáryą zwoiował y podbił ſobie. Po nim w Roku 1374. Czwarty Baiazet, Kráteryká Xiążęcia Bulgáryi znióżſzy z Rycerſtwem, y Imię Xiążąt zágubił, gdzie dobrze ſię záprawiwſzy Roku 1376. wtárgnął w Bośnią, w Kroácyą, Sklávonią, Bálbonią, y Wołoſką ziemię w 300000. ludu, y te Prowincye z gruntu zruinowawſzy, zbiwſzy Rycerſtwo nád 10000. ludzi w wieczną zabrał niewolą. Dáley ieſzcze Biſſurmáńſka poſtąpiłá nienawiść, w Roku

1382. y wielkiego niegdy Konſtánty- ná, nie máły Konſtántynopol, pod iarzmo ſwoie podbić chciałá, y wſzelka ſiła o to ſię ſtaraiac ledwieby nie byłá zamyſłow ſwoich do ſkutku doprowádziłá, gdyby ſię nie tyle Mężnych y odważnych Rycerzow oparło. Lecz tym bárdziey zaiuſzone Biſſurmaná ſzaleńſtwo w Roku 1396. przeciw Węgierſkiemu, Francuſkiemu y Burgundyi woyſku, w pole wyiachał, y lubo Chrześciáńſkiego woyſká więcey było niż 200000. w Bulgáryi pod Miáſtem Nicopolis, on iednák nierownie mocnieyſzy; uderzył ná woyſko Chrześciáńſkie, zwycięzca, poraził Chrześcian klęſka, y w tropy tenże Baiazet do Konſtantynopolá idzie, onże powtornie obległ, y pewnie by był w ten czas iuż Grecka koronę ná głowę włożył, ten Tyran, gdyby nie Wſzechmocność



Boża byłá wzbudziłá, Tamerlánesá; Assyryiskiego Krolá, ktory w 300000. ná odsiecz Chrześciáńskiemu Miástu przyspieszał, y 200000. trupem położył, á samego Baiazetá w niewolą wziawszy, w złotym Łáńcuchu y żelazney klatce, po Azyi wozić kazał, á siadadaiac ná koniá, po iego deptał karku. Jednák y tym hardość nieukarána, bo ledwie 11. lat wypocząwszy sobie, szosty Krol Turecki w Roku 1408. Máchomet, ostátek Serwii, Skláwonii y Wołoch pod moc Turecką podbił, y zaraz się pierwszym Cesárzem názwał Tureckim, Stolicę sobie w Adryánopolu obrawszy w Trácyi, z kad wyszedł w Roku 1411. przeciwko Zygmuntowi Krolowi Węgierskiemu, y iego Woysko zniosł, lecz że on też prędką tyránnii wziął zapłátę, następcá Jego Amurat w Roku 1439. Synderowią Stolicę Ráseli ode-

brał, y Xiażę Despota z Rycerstwem wszystkim zábrał, Sámemu Xiażęciu y dwom Synom oczy wyłupić kazał, y dwanaście tysięcy Chrześcian, w Tyráńską niewola zábrał. W tym práwie też czasie Tessálonia, sławne Miásto Weneckie szturmē odebrał. w Roku 1444 TenżeAmurat niekontent, że ná ziemi zwycięzca, ná morze się u-dał, y pod Hellespontem 60. Okrętow Chrześciáńskich zbiwszy, w tymże Roku dniá 11. Listopadá idzie pod Warnę Miasto, y Władysławá Krolá Węgierskiego, z 30000. zbił, gdzie y sam Krol poległ. Roku záś 1445. tenże Tyran w Kárynthyi opánował Miásto Isthmum, y wypladrował Pe-loponesum, á Roku 1446. onże w Węgierskie y Polskie Páństwá wkro-czył, y lubo náśi Tyranná spędzili y zwycięstwo otrzymáli, á oprocz wiel-kiey liczby żołnierzy y Syná Cesarzá

Turc-



Tureckiego położyli Trupem, iednák y Polszcze niepowetowana byłá szkodá, gdy oprocz Hermaná, 60. tysięcy trupem pádło. Roku 1448. chciało Chrześciáństwo poprzeć klęski, y przez Węgry w Tureckie wpadło Páństwo, lecz nieszczęśliwie, bo w przegrániey 60. tysięcy poległo nászych, oprocz w niewola zabránych, ták, że ieden tysiac oznaymuiac o przegrániey uszedł. W Roku 1453. dniá 9. Kwietniá Konstantynopol obległ y onże dniá 29. Maia szturmem dobywszy, wszystkie Rycerstwo y samego Cesarzá wschodniego, w Bramie mieyskiey położył trupem. A lubo Roku 1456. pod Belgrad iuż zászedszy y 40000. stráciwszy, z wstydem odeść musiał, iednák 1458. nádgrodził sobie, gdy Korynt Miásto Greckie, á Roku 1460. Trápezunt y Wyspę Lesbum podbił, á záś 1464. Xiażęcia Miráńskiego, do sie-

bie go po przyiacielſku niby przyzwawſzy, z ſkory odrzeć kazał, Brátâ iego y ſioſtry w niewola zabrawzy. W tych látách trochę tá chydra upokorzona, od ſławnego woyna y dzielnośćia, godnego Chrześciánſkiego Wodzá, Szkanderberká, ále ſkoro ten pobor ludzki zapłacił śmiercia, w Roko 1467. do páſzczeki iey doſtał ſię Epir Prowincya, z Miaſtámi, y Fortecámi Jey, á w Roku 1668. ná Syrya y Egypt rzucilá ſię, gdzie wziawſzy Nátrot y Sandálot miaſtá, Rycerſtwo támeczne z wież zrzucáć kazał, á poſpolity lud w pień wyciać. Co raz mocnieyſzy Turczyn, w Roku 1470. w trzydzieſtu dniach, wział Nigropont; niedbaiac iednak, że támże 40000. ſwoich ſtrácił. Tegoż Roku wpadł w Dálmácya, y Syrya; á połupiwſzy te Páńſtwá z bogactw, palił y ruinował. Rok 1473. znowu Wę-

grom był nieszczęśliwy, bo wiele tysięcy od Turczyna zábito, y wielu w niewolą zabrano. Roku potym 1479. dwá woyska wypráwił Sołtan, iedne do Siedmigrodzkiey ziemi, ktore stánawszy u Szubinowá, od Stefaná Batorego, Woiewody Siedmigrodzkiego ták porażone, że 90000. poległo, á 50. Bászow poimáno. Drugie záś Woysko morzem wyprawione, Chrześciáństwu porażeniem było, bo oprocz, Hidruntu, Leukadyi, Cephalonii, y Zacyntu, ná 20. Miast Chrześciáńskich wzięto, lub ten Okrutnik Máchomet, Roku 1481. pánowawszy 29. lat, á wiele złego nábroiwszy, po nieszczęśliwą nadgrodę do Acherontá poszedł. Następcá iego Baiazet, splondrował Weneckie Páństwo, Dálmácyą záś, Methon, y Coron odebrał, ogniem palił, á Niewolniká; ktorego dla mnostwá morzem przewieść nie

mogł,

mogł, 40000. poścináć kazał. W Roku 1522. dniá 29. Sierpnia, Soliman Ceſarz w 400. Okrętow wyſpę Rhodium obległ, ták dálece, że ſię muſiáłá poddáć, do ktorey w ſam dzień Bożego Národzęnia wieżdzał. Tenże Tyran 1526. dniá 29. Sierpniá, zbił Ludwiká Węgierſkiego Krolá, gdzie ſam Krol poległ, y przy nim 30000. woyſká, po ktorey klęſce 1529. Budá Fortecá, ſtolicá Węgierſka, Turkowi ſię doſtałá; y zaraz w 300000. woyſká dniá 26. Wrżeśniá ſzturmowáć Wiedeń w Roku 1530. lecz z wſtydem y utrátą w 150000. ſwoich, odeyść muſiał, iednák cáłą Rákuzką Prowincyą ogniem y mieczem zruinował. w Roku potym 1532. Tenże Soliman, wział Fortecę Węgierſką Gintz, ktora przedtym kilkanaście rázy dobrze mu ſię oparłá Wroku 1537. ieſzcze Soliman w 150. okrętow obległ Korcyrę wy-

ſpę Wenecka, ktorey większa część zruinowawſzy, uſtapić muſiał. 1543. ſzturmem wział Strygonium; á 1552. przez Máchometá Báſzę w 100000. pod Temezwar podciagnał; á lubo ſię tá fortecá poddałá, przecież cáłe woyſko w pień wycięto 1558. Háli Báſza, Copozinwar, y Wáborz wział zdráda, á 1560. fortecę Zygiet 5. Wrześniá ſzturmem; w roku 1574. przedmieście Forcánizá Fortecy, zgruntu, aż pod ſam zamek ſpalili, y wſzyſtkich ludzi wycięli á 1584. Krymſka ziemię; iáko też 1587. Mochatż miaſto, y wſzyſtka w około krainę, w perzynę obrocili. Znowu 1592. Kroácya nieſzczęśliwa byłá, bo tám kilká miaſt Turczyn wział, á potym, tegoż ieſzcze Roku dniá 17. Września 12000. Turkow, ná 7000. Chrześcian uderzywſzy, ták ie zbili, że tylko 60. żywcem uſzło, po ktorey klęſce za-

mek

mek Georgii odebráli. Roku 1595. Syn Baszá, wział obronne miásto Dotis 1596. Fortecę Erlá 1597. Waitz, Papę, Komorę, Baboc, y Kánizę, y w Roku 1602. Fortecę, Biała Bánię, iefzcze y tu nie koniec tego szaleństwá bo Roku 1603. Wandalska ziemię, z gruntu zruinowawszy, w Roku 1604. miásto Pest pod Buda, 1605. Nowygrod 1614. záś Lippę, Genew, Solimoc, Towarágdę, Márgitę, Mánáster y Arad wzięli. Pomykał się coraz to dáley, y w Roku 1644. Rákocy Woiewodá Siedmigrodzki, w opiekę się Turecka poddał, y iuż ná cáły świat rzuciwszy oczy, 1660. wzięli Wárádyn, Zekielhaydę, 1663. nowe zamki; Nistrę; Nowemiásto, y Lewentze, á Roku 1664. Nowa Fortecę Serinwar. To czyniac w tych tu bliskich stronách. 1666. záczał woiowáć Kándya, ktora Roku 1669. 6. Wrze-

śniá

śniá do ostátká pokonał. Lecz y Polská przed záwziętym Turczyná mieczem, wybiegáć się nie mogła, gdy w Roku 1672. zrzenicę Polskiemu wyłupił oku, Kámieniec wziawszy zdrádą, y wszystkie niemal Podolé w ktorym czasie, y Lwow sam ledwie się wyprosił. Miiam okrutne morderstwá, złamáne przysięgi, niedochowáne umowy, niewspominam, że tyle rázy y pod czas pokoiu, domowniká y oraz z polá spokoynego wziawszy, nie tylko w niewolą zabrał, ále po złupioney fortunie, naydroższy y nieoszácowány kleynot sercá, wiárę świętą wielu tysięcy ludziom wydarł. Niech sobie wspomni każdy Chrześciánin, że niedosyć ná tym Turczynowi, áby Chrześciánie (ktorym ná kark włożył nieodrzucony, áni przerwány y ledwie uniesiony ciężar Jarzma swego) ná pieniężny podatek

ostátni

oſtátni halerz Tyrannowi dáli, ále muſza y zdzieci włáſnych haracz piekielny ſkłádáć, z ktorych on iádowite bázyliſzki, okrutne Janczary formuie. Bliſki teraz goreie Saſiad, Páńſtwo Ceſarſkie, ále niedoſyć ná rátunek náſź, że on w ogniu zoſtaiąc, częścia ratuie ſwe zbiory, częścia po kropli wody, ná (piorunem tym) zaięty pożar nieſie, ktory niewinnym mlekiem, álbo też (co mleká násłâduie náturę) krwia náſza gáſić trzebá. Poprzyſięgliśmy, prawdá przymierze Pokoiu Porcie, lecz łámiacemu wiarę, wiary dotrzymáć nie należy, á zaſz y teraz napaści Tátárſkie niebywaia? y iákież zgwałconemu práwu ubeſpieczenie wrocone? karano gwałty? Coż dopiero, kiedy Páńſtwo Rzymſkie tá Hydrá oſiadzie, kiedy wieloráka uwieńczona korona głowá tey beſtyi, będzie zámyśláć o ſpoſo-

bách

bách, iáko ſtánać ná mieyſcu świętym? iáko już y teraz bluźnierſkim ięzykiem niebá ſię ſamego tyka: coż dopiero, gdyby miałá ſtanać (záchoway Boże) w ſtolicy Chrześciáńſtwá, ná ſamym Choryzoncie, pewnieby y ſame gwiazdy zniżyć ſię muſiáły, á my pozoſtáli codziennych ſię piorunow obawiáć? Więcey y millionami rázy więcey, powinniśmy wiáry y życzliwości BOGU y Wierze Swiętey, zá ktora nietylko fortuny, ále y życie łożyć, á tym więcey przyiacioł y to chytrych y nieżyczliwych odſtapić y porzucić powinniśmy. Pierwſza náſzá przyſięgá ná ktorey ſię wſzyſtkie inne przeciwne rozbić powinny przyſięgi, ktora przy odrodzeniu ſię náſzym ſolennie uczyniliśmy BOGU, áni poźnieyſze zmowy nas wiazáć powinny, ktore nigdy od nas Polakow niebyłyby uczynione, gdyby miáły

mieć

mieć pozor iáki lub cień tylko prze-
ciwności Wiáry. A do tego (lubo w
tym rázie mniey nam potrzebna y nád
potrzebę bydź ſadzę)mamy miłościwa
nam naywyżſza ná ziemi namieſtni-
cza władzę Boſka, ktora, (ieżeli ko-
mu Ottomáńſka wierność niby Gor-
dyiſki upletłá węzeł) ſnádno y zupeł-
nie tákie więzy rościać może, áby iuż
nie tylko niebył węzeł, ále áby ſię ni-
gdy wiazáć nie mogł, wſzák ważne ſy-
nowſkie przyſięgi, nieważnemi ſwo-
im zdániem Ociec czyni. Zyczył-
bym tedy, áby każdy Wiáry Swiętey
práwdziwy Syn, miecz Turecki, iuż
w wnętrznościách Mácierzyńſkich u-
topiony wyrwác pomyślił, á ſłuſzna
zemſta, zádána chciał zleczyć ránę,
iákoż rozumiem złaczonemi ſiłámi z
Ceſarzem JMCia żwawſza nátárczy-
woścla, ieżeli niedoſzczętu, przynay-
mniey zá łáſka BOGA przytłumiemy
pożar &c. Zwa-

Zważywszy tedy pożytki rownież y szkody, zważywszy punktá umowy od Cesarzá JMCi podáne, szczęśliwie stánęłá ugodá z Ceszarzem JMCia, opátrzono bespieczność Krolestwá w niebytności Krolá y Rycerstwá, oraz rádzono o posiłkách woyny, do ktorych Ociec Swięty znáczna część corocznie przyłożyć się obiecał, oprocz tego, co Cesarz JMC. dawał, y inne opátrzywszy potrzeby, ná koniec z powszechnym wszystkich okrzykiem, dniá 18. Kwietniá ráno, o godzinie trzeciey po pułnocy, to iest w sam dzień Naychwalebnieyszego Zmartwychwstánia Páńskiego, skończył się Seym w Wárszáwie, nád spodziewánie, gdyż rożne zamysły, y zdrády, nic nie dokazáły, áni zerwáły Seymu, na popárcie Wiáry Swiętey wielce potrzebnego.

Zá pánowánia szczęśliwego w

Pol-

Polſzcze Krolá JMCi JANA III. Monárchy niezwyciężonego, ſpráwiedliwego y pobożnego, Leopold Ceſarz Rzymſki, widzac w ſwoim wieku nieſzczęśliwey woyny ſwoiey z Turczynem y buntownikámi Węgierſkiemi poſtępek, podległy oſtátniey zgubie z cała Europa, udał ſię do zwiaſku Walecznego Krolá Polſkiego, y niektorych w ſwym Páńſtwie Elektorow Xiażat, ná pomoc, y odſiecz obleżonemu od Turkow Wiedniowi, zaraz po uczynioney wálney rádzie z ſwoiemi, wyſłał Poſłow ſwoich do Krolá JMCi y Rzeczy-poſpolitey Polſkiey umowić ſię y záwrzeć przyiaźń, dla uczynienia rozerwánia broni Porcie Ottomáńſkiey, záchodziły prawdá rożne przeciwnie chęci y trudności, trwał iednák ſzczęśliwym rzadem Nayiáśnieyſzego Krolá JMCi ſtáteczny umyſł w zabiegániu tym zamy-

ſłom y zamáchom ná ten zwiazek. Krol bez od włoki złożył Seym w Wárſzáwie, nieprzełamány, áni zerwány przeciwko nádziei, iák nayciekáwſzych Politykow.

Tegoż práwie czáſu, pilnie y uſilnie roſtropna Krolá JMCi y Rzeczypoſpolitey ná Seymie ráda wſzelkie ſą odrzucone trudności. Legácya Poſłá od Ceſarzá JMCi, JMCi Páná Graffa Károlá *de Valleſteyn* przyięta, y oraz nieomieſzkánie dana odpowiedź od Krolá JMCi y Rzeczy-poſpolitey oboygá Narodow, utwierdzona, upewniona, podpiſana przyiáźń. Ktorey to przyiáźni z Domem Auſtryáckim ułożone, y podpiſane z oboygá ſtron tákie Punktá.

1. Niezwyciężony Ceſarz JMC. Chrześciáńſki, wſzyſtkie ſwoie práwá do Korony Polſkiey iákimkolwiek pozorem miáne, á oſobliwie względem

 poſił-

posiłkow pod czas woyny Szwedzkiey, zágrzebia, dáruie w cáłości, Rzeczy-pospolitey ná to dawszy podpisy, y oraz ná wolne wybieránie Krolá w Polsce, álbo ná wolną *Elekcyą*.

2. Własnym kosztem wypráwę woyská Polskiego konnego y pieszego czterdzieści Tysięcy Maiestat Polski dekláruie, Maiestat záś Cesarski zwiąskowych swoich Xiążąt Elektorow, dwádzieściá tysięcy wypráwić konnego y pieszego Woyská z Páństwá swego przyrzeka, nierachuiąc w liczbę tych, ktorzy ná obronę zostaią po Fortecách Węgierskich.

3. A te Woyská, ták Cesarskie iáko y Polskie, dotąd nie będą rozwiązáne od ciężaru Woyskowego, poki oboygá stroná niebyłáby w pokoiu, Pokoiu záś choćby zá naylepszemi umowámi, iedná stroná bez woli y wiádomości drugiey strony, do skutku przywodzić niepowinná.



4. Uchoway Boże, żeby Nieprzyiaciel, lub Wiedeń, lub Krákow oblężeniem opasał, tedy oboygá stroná z temiż woyskámi ná pomoc przybywáć bez omieszkánia powinná, á ieżeliby záś ci dway Monárchowie, w tey okázyi niebyli obecnemi, to przez swoich Namiestnikow z woyskámi swemi stawáć powinni.

5. Aże ná ten skutek chwalebny, pobory w ták krotkim czásie uchwálić się niemogą, więc ná Polskie Woysko, Cesarski Maiestat zá iednę czwartą część pomnożenia Woyská sto dwádzieściá Tysięcy Tálerow kłádzie ná woyská Polskie. A tey sumy, áni teraz, áni ná potym niebędzie się Maiestat Cesarski nazad od Rzeczypospolitey Polskiey upominał.

6. Przyobiecuie nád to Cesarski Maiestat Dziesięciny po cáłym Włoskim Páństwie do Oycá Swiętego należące

leżace wyiednáć ná woysko poty, pokiby tá woyná trwáć miáłá.

7. Jeżeliby záś ſzczęśliwym powodzeniem zá Błogoſłáwieńſtwem Boskim poſtępek dobry z tey woyny Woysku Chrześciáńskiemu był, á utrácone Prowincye, Miáſtá, Fortece odebráłyby ſię z rak Nieprzyiacielskich, tedy tákowe, do włáſnych dawnych Pánow ſwoich wracáć ſię będa powinny.

8. Rezydenci záś Polſcy przy boku Ceſarskiego Maieſtatu, á wzaiemnie Ceſarſcy przy boku Maieſtatu Polskiego náznáczeni będa, z Senatorow y Miniſtrow ſtanu Kroleſtwá Polskiego.

9. Tych záś Puntkow y tego zwiazku, Kárdynáli Protektorowie, przyſięgę przed Oycem Swiętym wykonáć będa powinni, przeyrzawſzy liſty z obu ſtron Plenipotentow.



10. Stáránie nie mnieyſze obadwá Monárchowie maia mieć, áby iák naywięcey ták zwiaskowych z Ceſarſtwá, iáko y cudzoziemskich Pogránicznych do tego przybieráli zwiazku, oſobliwie iednák Ceſarski Maieſtat Xiażęcia Moskiewskiego nákłaniać będzie.

Náoſtátek áby iák przeſzłych czáſow, ták y teráźnieyſzych, między temi dwiemá Monárchiámi mocnieyſza byłá przyiaźń, z ktorey oprocz Małżeńskich zwiaskow, Polakom dwoiaka wynikłá pomoc, y poſiłek, naprzod przeciwko Guſtáwowi Adolfowi, potym przeciwko Guſtáwowi Károlowi, Krolom Szwedzkim, Zwiasku tego ku obronie y zemście wykonánie, Niebo Nayiáśnieyſzemu záchowáło JANOWI III. Wielkiemu Krolowi, ktoremu ſpráwiedliwa przeciwko Tureckiey woynie



przyczynę dáło, y onego pobudziło przymierza przełamanie, Tatarow wpadnienie, y zabranie tak wiele Niewolnikow, y gwałtowne Granic naieżdżanie y przywłaſzczenie, y z drugiey rácyi, gdy Krol u Porty Ottomáńſkiey upominał ſię krzywdy ſwoiey, odebrał táką odpowiedź, á zaż to nie ná wolą wáſzę dáno pokoy przyſięgą nieſtwierdzony trzymáć, álbo go odrzucić? Z tákiey odpowiedzi Krol JMC. z Rzeczą-poſpolitą, miał pobudkę ſpráwiedliwą, lepiey obieráć ſobie pobożną woynę, niż niepewnym ſię pokoiem kontentowáć.





COPIA



COPIA TRACTATUUM

Inter Invictissimum Leopoldum Cæsarē, & Potentissimum Joannem III. Regem, & totam Rempublicam Poloniæ, Varsaviæ *die 13. Martii 1683.*

NOtum sit Universis & singulis, quorum interest, & quomodolibet interesse poterit. Quod cùm inter Serenissimum & Potentissimum Principem ac Dnum, D. LEOPOLDUM, Electum Romanum Imperatorem, semper Augustum, Germaniæ, Hungariæ, Bohemiæ, Dalmatiæ, Croatiæ, Sclavoniæ, Styriæ Carinthiæ, & Carniolæ, Marchionem Moraviæ, Ducem Luxemburgi, ac superioris & Inferioris Silesiæ, Vittembergæ & Theclæ, Principem Sveciæ, Comitem Habsburgi, Tyrolis, Ferretis, Kyburgi, & Goritiæ

Landgra-

Landgravium, Alsaciæ Marchionem, S. R. J. Burgoviæ ac superioris & Inferioris Lusaciæ, Dominum Marchiæ, Sclavoniæ, Portùs Nationis & Salinarum; ex una, & Serenissimum Principem ac Dominum, D. JOANNEM III. Poloniæ Regem, Magnum Ducem Lithvaniæ, Russiæ, Prussiæ, Masoviæ, Samogitiæ, Kijoviæ, Volhyniæ, Podoliæ, Podlachiæ, Livoniæ, Smolensciæ, Severiæ, Czerniechoviæq; Regnum ac Rempublicam Polonam, Magnumq; Ducatum Lithvaniæ; ex altera parte, de arctiore amicitia, correspondentia, & fœdere inter se, pro mutua Regnorum, Provinciarum, ac Ditionum suarum defensione ac securitate ineundo, ab aliquot retro Annis actum, nunc verò metuendum sit, ne vicina in Hungaria mala, longiùs serpant, & cum primis altissimè memoratarum sacrarum Majestatum Regna & ditionis corripiant; Idcirco

utrinq;

utrinq; placuit inceptum tam ſalutare opus, per certos ad id concludendum ſpecialiter Deputatos Miniſtros, redordiri, maturare, ac perficere. Congreſſi itaq; utrinq; legitimè conſtituti Plenipotentiarii, nempè ex parte Cæſareæ Majeſtatis, Illuſtriſſimi & Excellentiſſimi Domini, Domini, Carolus Ferdinandus *Comes à Waldſzteyn, Baro in Zwigar Myhengarz, Leyſztyn, & Majore Augez, Sacræ Majeſtatis Conſiliarius Arcanus, Camerarius, & Auguſtiſſimæ Imperatricis, Viduæ Eleonoræ ſupremus Aulæ Præfectus, aurei Velleris Eques, Legatus, & Dominus* Joannes Chriſtophorus Zierowſki, *Liber Baro de Zierowa,* Honnenſdorff, *Geltendorff, & minore Schottcau, Sacræ Cæſareæ Majeſtatis Conſiliarius & Ablegatus, Ex parte vero Sacræ Regiæ Majeſtatis, Magni Ducis Lithvaniæ, Regni ac Reipublicæ Polonæ, Magnique Ducatûs*



tûs Lithvaniæ, *Deputati ex Senatu*, *Reverendi in Christo Domini*, Joannes Małachowski *Cracoviensis*, Stephanus Pac *Vilnensis*, Michaël Radziejowski *Varmiensis*, Stanislaus Witwicki *Luceoriensis*, Casimirus Opaleński *Culmensis*, Stanislaus Woieński *Camenecensis*, *Episcopi*, *Illustrissimi Magnifici ac Generosi*, Andreas Potocki *Castellanus Cracoviensis*, Felix Potocki *Palatinus Cracoviensis*, Christophorus Grzymułtowski *Posnaniensis* Martinus Ogiński *Trocensis*, Casimirus Sapieha *Vilnensis*, *Exercituum* M. D. L. Stanislaus Jabłonowski *Russiæ*, *Exercituum Regni Supremi Duces*, Nicolaus Sieniawski *Volhyniæ Regni*, Joannes Ogiński *Płocensis M. D. L. Campi Ductores*, Martinus Zamoyski *Lublinensis* Antonius Chrapowicki *Vitepscensis*, Franciscus Bieliński *Mariæburgensis*, Vladislaus Denhoff *Pomeraniæ Palatini.*

tini. Conſtantinus Breza *Poſnanienſis*, Martinus Katſki *Leopolienſis*, Georgius Wielobarſki *Volhyniæ*, Stanislaus Luzecki *Podlachiæ*, Piaſeczyńſki *Breſtenſis* M. D. L. Vladislaus Łoś *Culmenſis*. Otto Fridericus Felkierſzamb *Livoniæ*, *Caſtellani*. Stanislaus Lubomirſki, *Supremus Mareſchalcus*, Joannes Wielopolſki *Supremus Regni Cancellarius*, Chriſtophorus Pac *M. D. L. Supremus Cancellarius*, Joannes Gninſki, *Regni*, Nicolaus *Dux* Radziwił *M. D. L. Procancellarii*, Benedictus Sapieha *Theſaurarius M. D. L.* Hieronymus Lubomirſki *Eques Melitenſis*, *Mareſchalcus Curiæ Regni*, *Officiales*. *Tum Venerabiles* Andreas Załuſki *Abbas Wachocenſis Nominatus Epiſcopus Kijovienſis*, Chriſtophorus Gnińſki *Abbas Wagrovecenſis Referendarius Regni*. *Ex Equeſtri verò ordine*, Raphàël Comes *in Leſzno*, *Vexillifer Regni*, *Comitiorum*



tiorum Generalium Marcſchalcus, Joannes Kráſiński *Referendarius Regni*, *Capitaneus Varſavienſis*, Franciſcus Jordan *Pincerna Regni*, *Capitaneus Dobſzſzycenſis*, Franciſcus Sapieha *Præfectus Stabuli M. D. L.* Joſephus Słuſzká *Vexillifer M. D. L.* Andreas Joannes Zydowski *Vice Capitaneus & Judex Caſtrenſis Cracovienſis*, Martinus Olſzowski *Capitaneus Vielunenſis*, Martinus Czaplic *Succamerarius Kijovienſis*, Caſimirus Sapieha *Capitaneus Breſtenſis*, Stephanus Zaborowski *Capitaneus Vlodimirienſis*, Alexander Przyiemski *Vexillifer Caliſſienſis*, Hieronymus Kuropatnicki *Judex Terreſtris Leopolienſis*, Melchior Gurowski *Pocillator Poſnanienſis*, Hyacinthus Roſtworowski *Vexillifer Livenſis*, Jacobus Wilkotarski *Judex Surrogatus Caſtrenſis Vſchovenſis*, Stephanus Głębocki *Venator Junivladislavienſis*, Euſtachius

stachius Grotus *Capitaneus Baigrodensis. Post Plenipotentiarium Tabulas, utrinq; ritè commutatas in mutuas Fæderis arctioris offensivi & defensivi Conditiones, Leges & articulos, ut sequitur, convenit.*

In Nomine Sanctissimæ & Individuæ Trinitatis.

SIt inter Serenissimos & potentissimos Principes, Dominum LEOPOLDUM, Divinâ favente Clementiâ Imperatorem semper Augustum, ejusq; Regnorum Hungariæ, & Bohemiæ, nec non Archiducatûs Austriæ & cæterarum Suæ Majestatis Provinciarum hæreditariarum Successores ab una, & Dominum JOANNEM III. DEI gratiâ Poloniæ Regem, M. D. L. Parte ab altera, illa animorum & armorum Societas, quæ utriusq; Majestatis, Regna, & Provincias ut vicinitate mu-

tua

tua, ita communione periculorum Belli Ottomanici conjunctas, & in eis Sacrosanctæ fidei Cultum, tot Populorum Salutem, non solùm ab ulteriori immanissimi hostis aggressione in tuto conservare, verùm etiam recuperatis ab utrinq; ablatîs firma & stabili pace valeat beare.

Et hæc vera erant motiva, quæ Sacram Regiam Poloniæ Majestatem & Rempub: ad fœderis hujus necessitatem induxêre, utpote eam, quæ vicina & propria considerans pericula, conclusam ante aliquot Annos, cum Turcis pacem, multîs infractionibûs læsam, nec diu duraturam, benè præviderat, maximè vero, dum Paterna universalis Pastoris INNOCENTII XI. *Sollicitudo, aliquot ab annis, Regiæ Majestatis Magnanimitates, statuumq; Regni, pietatem, ad sacrum hocce bellum, frequentissimîs, ardentissimîs, & creberri-*

berri-



berrimîs adhortationibus ac favoribûs subsidiorum promissis, sollicitare non destiterit.

Sit ergo inter altè memoratas Majestates, Earumque in Throno Successores, Regna & Provincias offensivi & defensivi Belli Societas; Prima ad gloriosam & stabilem cum hoste communi utriusq́ partis pacificationem duratura; altera ad ejusdem Pacis perennem conservationem in perpetuum permansura.

Quo autem majori robore, & indissociabili vinculo solidetur, tam Sacrum piumq́ opus, utraq́ Pars, communem Patrem, Pontificem Maximum, Sacræ hujus Societatis Protectorem, ac invirtute Gvarrantiæ Evictorem, suis cum Successoribus, Maximis Pontificibûs, Venerabunda assumit, minimè dubia, Sanctitatem suam id facturam, ut neutram Partem pæniteat, Paternis ar-

den-

dentissimisq; suæ sanctitatis adhortationibus pronas dedisse aures, & filialem submisisse promptitudinem.

Obligant se identidem tam sacra Cæsarea Majestas, quàm sacra Regia Majestas Poloniæ, una cum Regni & M. D. L. Ordinibus sub onere Juramenti propriarum manuum præsentis Tractatûs subscriptione, omniq; alio vinculo, quod firma, & indissolubilia Principum & Populorum solet reddere Fœdera, initam ad præsens, Belli Societatem, Sacrosanctè, inviolabiliter in omnibus Punctis, clausulis, articulis per se, & Suceessores suos conservaturos.

Quod ut majorem habeat Vigorem ac Religionem, ipsum juramenti Sacramentum, Eminentissimi Cardinales, Nominatim Eminentissimus Pio, & Eminentissimus Barberini, uti earundem Gentium Protectores, & repræsentantes, intra decursum binorum

men-

mensium, in manibus Suæ Sanctitatis, ineam juramenti formam, quæ seorsivô articulô pacta est, & in hoc Tractatu ab utrinq; subscripta habetur, Nomine Suarum Majestatum, tanquam Principalium suorum, corporaliter præstabant.

Itidem Sua Majestas Cæsarea, prætensiones ex Tractatu tempore Belli Svetici, Gustavi Adolphi & Caroli Gustavi Regum, occasione subsidiorum facto, resultantes, annihilat, de hisq; sacram Regiam Majestatem & Rempub: totaliter quietat, nominatim verò Diploma ex Senatûs cōsilio emanatum de Electione, nullum declarat, eidem renuntiat, Regnoq; Poloniæ, & liberis Ejus suffragiis restituit, & hypotecam (si quæ est) inscriptiones, & prætensiones, ad Salisfodinas Vielicenses, integrè remittit in perpetuum, & annihilat.

Vicissim sacra Regia Majestas &

Respublica Poloniæ, ex supra dicto Tractatu resultantes obligationes omnes, in perpetuum solvit & annihilat, ut his ab utrinq; sublatis in perpetuum prætensionibus, omnes, præsens conjunctio excludat scrupulos, & confidentiæ obices.

In Societate itaq; Belli offensivi permanentes partes, nullô modô & prætextu, seorsivè, etiamsi opima, votiva & maximè favorabilis alterutri illarum esset oblata, acceptabunt pacem, nisi simul & semel utraq; pars consenserit, eandemq; acceptaverit.

Hæc Belli Societas erit inter Serenissimum & Potentissimum Imperatorem, quà est Hungariæ Rex, Archi-Dux Austriæ, tùm aliarum Provinciarum Dominus ac Hæres, ità ut suæ Majestatis in hæreditaria Regna, & Provincias, Successores, teneantur ad hoc Fædus, & iisdem Punctîs, Clausulîs



ſulîs, Ligamentîs obligentur, ad quod Sacra Regia Majeſtas Poloniæ, ejusq; in Throno Succeſſores, Regnum Poloniæ, & M. D. L. vice verſa obligantur.

Eadem Belli Societas limitatur ſolius Belli Turcici neceſſitate, nec ad aliud quodvis bellum ullo prorſus colore & prætextu extendi unquam poterit.

Declarat itaq; ſacra Cæſarea Majeſtas, vigore præſentis Societatis, ſexaginta millia hominum ad Bellum in Hungaria gerendum, quo numerô comprehenduntur viginti millia ſubſidiorum Cæſareæ Majeſtatis, Amicorum Principum, & Legiones in præſidiis Fortalitiorum in Hungaria permanentes.

Declarat viciſſim ſacra Regia Majeſtas; Regnum Poloniæ & M. D. L. bello gerendo competentes quadra-

ginta millium exercitûs vires durante eodem bello alendas.

Casu verò, quô, Viennensi *vel* Cracoviensi Urbi obsidio immineret, eo tempore, utraq; Cæsarea & Regia Majestas, actualem armorum suorum conjunctionem, mutuò & ad invicem sibi appromittunt, Exercitibusq; integris, pars partem, pro liberanda illa Urbe, quæ caput & Metropolis est, juvabit, propulsandam obsidionem curabit. Idem utraq; pars factura, quoties bellicô Consiliô assistendi sibi mutuò integrîs viribûs vel earum parte necessitas postulaverit, quo fine intimiorisq; communicationis ergô, Residentes ab utraq; Officiales, Belli gnari, specialiter ad id selecti, circa partes ad invicem manebunt, aliàs per diversionem, bellum geri debet, videlicet Sacra Cæsarea Majestas Regno Hungariæ Fortalitiisq; ejus vindicãdis,



Sacra verò Regia Majeſtas Poloniæ, Cameneco &, Podoliæ, ac Ukrainæ vindicandis, incumbent. Bellô acquiſita, ſive rehabita ex ablatis, pro jure, ad quas antea pertinebant, partibus, cedent.

Quoniam verò bellum præ foribus jam adeſt, executio autem Comitiorum in Contributionibus præſtandis, tam citò haberi nequit, tum Sacra Cæſarea Majeſtas, duodecim centenîs millibûs florenorum Polonicalium currentis in Regno monetæ, Regno Poloniæ & M. D. L. ſuccurret, pro primis & præſentibus belli expenſis, idq; in continenti poſt ſubſcriptionem præſentis Tractatûs, cujus Summæ refuſionem nunquam à Repub: prætendet: à Sanctiſſimo nihilominùs Pontifice, ejusdem omnimodam ſibi fieri compenſationem curare liberum erit. Promittit interim ſacra Cæſarea Maje-

ſtas præſentis Tractatûs vigore, quàm efficaciſſima apud Regem Catholicū, ſinè mora interponenda officia, pro extradendis decimis, per ditiones ſuæ Majeſtatis Italicas, videlicet tam in Regno Neapolitano, quàm in Statu Mediolanenſi, quàm primùm eas Sanctitas ſua impoſuerit. Quarum decimarum ſubſidium, usq; ad honeſtam Pacem duraturum, ſoli Regno Poloniæ applicabitur, nullatenus Sacra Cæſarea Majeſtate, pro ſuis impenſis, easdem dividi prætendente vel impediente.

Cùm autem ad hancce Societatem, non ſolùm invitandi ſint Chriſtiani Principes, ſed & ultrò ſe offerentes admittendi, ideo utraq; Pars ſe obligat, pro poſſe invitaturam ad eam, amicos & Fæderatos Principes, ità tamen, ut utriusq; Partis conſonus accedat aſſenſus, quoties aliquis Princi-

pum

pum admittendus erit, nominatim utraq; Pars, Serenissimos Moschorum Czaros, omnî curâ ad societatem invitabunt, flectentque.

Inquantùm verò utriusque partis consensu contingeret, alterutram Majestatem in castris fore præsentem, eo casu Generalis gubernatio penes præsentem foret.

Quod quidem Fædus antiquis inter eosdem Serenissimos Principes, Regnaq; ac Dominia eorum compactatis,& limitaneis Granicierum Commissionibus nullum præjudicium adferre debet, imò perpetuum illis robur addit & præstat.

Juramenti verò supra nominati ab utraq; parte, in manibus summi Pontificis & inter Eminentissimos Cardinales, Protectores & repræsentantes, præstandi, talis debet esse tenor.

Ego N. N. Serenissimi & Poten-



tissimi Principis, LEOPOLDI, *Imperatoris semper Augusti, quâ est Hungariæ & Bohemiæ Rex, & Archi-Dux Austriæ, aliorumq; Provinciarum Hæres, utì Principalis mei, speciali mandatò ad id instructus, ejusdem Majestatis, in Regna & Provincias hæreditarias, Successorum Nomine, Sanctè juro: Vel Ego N. N. Serenissimi & Potentissimi Principis Domini, D.* JOANNIS III. *Regis Poloniæ & M. D. L. Principalis mei, ejusq; in Throno Successorum, Regum Poloniæ & M. D. L. Universæq; Reipub: Poloniæ & Magni Ducatus Lithvaniæ, quorum specialibus mandatis ad id instructus sum, Nomine, Sanctè juro.*

Quia Fœdus offensivum & Defensivum, contra immanissimum Christiani Nominis hostem, inter altè memoratas Majestates initum, & Varsaviæ die 13. Mensis Martii, Annò cur-

renti

renti 1683. per Earundem Majestatum Plenipotentiarios conclusum, & Manuum subscriptione munitum, ab iisdem altè memoratis Majestatibus ratum, gratum, acceptatum, ac propriarum Manuum subscriptione firmatum, in omnibus ejus Punctis, Pactis, clausulis, articulis ac ligamentis bona fide, juxta tenorem verborum & genuinam eorum significationem, Serenissimus & Potentissimus Princeps Leopoldus I. Imperator semper Augustus ut Hungariæ, & Bohemiæ Rex, & Archidux Austriæ conservabit, tenebit & adimplebit, Ejusque Majestatis Successores, Hungariæ & Bohemiæ Reges, Archi-Duces Austriæ observabunt, tenebunt, & adimplebunt, vel: Serenissimus & Potentissimus Princeps JOANNES III. Poloniæ Rex, M. D. L. Ejusq; Majestatis in Throno successores Poloniæ, M. D. L. ac universi Regni & M. D. L.,

Status

Status ae ordines &c. obſervabunt, tenebunt & implebunt.

Neque de hoc abſolutionom petent, nec oblatam ſuſcipient, ſic me DEUS adjuvet, & hœc Sancta DEI Evangelia.

In quorum fidem, Nomine Sereniſſimorum ſuorum Principalium, eorundem Literis Plenipotentiarum mediantibus, Nos infra ſcripti, Legatus & Ablegatus, Auguſtiſſimœ Cæſareæ, Majeſtatis Extraordinarii, ac Sacræ Regiœ Majeſtatis Regni & M. D. L. ex Senatorio ac Eqneſtri ordine Deputati Commiſſarii, manibûs propriis ſubſcribimus & ſigillîs munimus. Quod ſacrœ Sereniſſimæ altè memoratœ Majeſtates, Domini noſtri Clementiſſimi, utì Principales, in ſpatio unius Menſis prœſtabunt.

Poty umowá y zwiazek, ktory rozgłoſzony cáły świát Chrześciáńſki, á oſo-

y osobliwie Oycá Swiętego ucieszył, że w Rzymie, *Te Deum laudamus* álbo Ciebie Bogá chwalemy śpiewáć kazano, nie mniey y cáłe Páństwo Cesarzowi JMCi okrzykow dodawáło, á Polacy niewypowiedziánie weseli, przy westchnieniách zá roskazem Ichmościow Xięży Biskupow, przy publicznych y codziennych modlitwách pilnie y z wesołościa ná woynę się gotowáli.

A tym czasem usilnie się Cesarz JMC: stárał w Cesarstwie, áby siły Niemieckie, sprâwnym, bitnym, wzmagáły się woyskiem, co się też szczęśliwie powiodło. Albowiem BOG ná obronę Domu Austryáckiego, y cáłego świátá Chrześciáńskiego, Publiczne Dobro, zwiazek ná obronę y zemstę skoiárzył, y utwierdził z Cesarzem y Nayiáśnieyszemi Elektorámi, Báwárskim, Sáskim, Margrabia Brandebur-

debürſkim, zá temi poſzli Frankowie, Szwaycárowie, ktorzy ná tey wypráwie Wiedeńſkiey byli, oprocz poſiłkuiacych Brándeburſkich, ktorych własny Intereſs domowy przytrzymał.

Gdy ſię to w Rzymſkim działo Ceſarſtwie, Krol Polſki, z wielka pilnością przyſzłe opátrywał rzeczy do broni. Odnowił przyiaźń y z Krolem Szwedzkim, z czego otrzymał częścia pożytek, że Dzieſięć tyſięcy woyſká, w potrzebie przyrzekł, żadza y wola ſwoię otworzył, Kozakom Zaporoſkim, ktorzy ochotnie ſię Krolowi ofiárowáli z wierna ſwoia uſługa nigdy ieſzcze od wiekow nie miana od Monarchow Polſkich.

Poſłał oprocz tego Krol ná Podole wzglad maiac ná wſzelki przypadek dla ubeſpieczenia Gránic z Pułkámi Káſztelaná Krákowſkiego, z Ká-

ſztela-

ſztelanem Lubaczewſkim Mężow ſilnych y Oyczyznę kochaiacych. Wyſłał Chodkiewicza Chorażego W. X. L. tákże y Obożnego W. X. L. we dwunaſtu tyſięcy ludzi dla przeſtrzegánia Gránic. Krolowie bowiem, ktorzy wielkie rzeczy zámyślaia, przyſzłych ſię obawiaia. A tym czáſem co ná Seymie uſtánowiono obronę Domu Auſtryáckiego, y pomoc iák nayprędſza, iż ráczey mowić potrzebá było, że Annibal przy Porcie Polſkim ſtoi, iuż nic w Polſzcze y W. X. L. w uściech ták Szláchecekich, iáko y Poſpolſtwá nie było ſłycháć, tylko o woynie ochotney, w Miáſtách y Miáſteczkách po wſiách, tylko przy nowozebránym żołnierzu grzmot bębnow, czyniono pomnożenie woyſk, y Pułkow dawnych, nowe ſię popiſowáły, y ſpieſznie wielkie czyniono ſtáránia, áby ná niczym nieſchodziło do

ſzczę-

ſzczęśliwey wypráwy ná tę woynę iák nayprędſza.

Xiażę Lubomirſki, Marſzáłek Nadworny Koronny, prawdziwy Polſki Achilles, z wielka ochota, otrzymawſzy ná Seymie dozwolenie, z częścia ſwoich Regimentow wypráwiony do Ceſarſtwá, áby ſię tym czaſem łaczył z woyſkámi Ceſarſkiemi, ążeby dla nádziei tego woyſká opoźnienie niebyło, Krol JMC z ſkárbu ſwego roſkazał wyliczyć Dwákroć ſto tyſięcy złotych, ná Dzieſięć Tyſięcy podziałow álbo Dywizyi Jego, przykłádem Królá JMCi Rzecz-poſpolita, z ochoty zgromádziłá y popiſałá w kroleſtwie 20. tyſięcy Mężow, Tákże W. X. L. drugie dwádzieściá tyſięcy żołnierzá wypráwiło.

Ceſarz JMC będac upewniony o poſiłkách Polſkich przyſłał do Warſzáwy dla woyſká tym czáſem ſto

dwá-

dwádzieściá tyſięcy tálerow; Dwor záś Rzymſki uciеſzony, dla rzeczy uprágnioney y pożądáney ſzczęśliwego powodzenia, poſłał Woyſku Polſkiemu przez Nuncyuſzá Apoſtolſkiego, million Polſkiey monety, á tym czáſem dla prędſzego ſkutku márſzu, ruſzył ſię Krol JMC z Warſzawy do Krákowá, rzeczy w Koronie roſporządziwſzy.

Han Tátárski, Gońcá do Polski wyſłał, y w tym liście, do Królá JMCi JANA III. dánym wielce ſię dziwuie, że Krol JMC: porzuciwſzy przyiaźń Turecka, z Ceſarzem ſię wdał w przyiaźń, przeſtrzega przytym, áby tego czynić niechciał, grożac, że Sołtan Wielki, zápewne co ſię miał udáć do Węgier, do Polski woysko pośle, ná ruinę Rzeczy-poſpolitey, á oraz proſi, áby Agá Turecki; prędzey był odeſłány, á nie zátrzymány; lecz mu odpowie-

powiedziano od Krolá JMCi, że áni ſię Porty bynaymniey nieboi, áni też Agę odeśle, poki Polski goniec od Porty nie będzie odpráwiony, y ſtánie ná Gránicách Polskich. Nowa przy tym Polſzcze uroſłá rádość, álbowiem Kozacy, przed tym záwſże przychylnieyſi Porcie Ottomáńskiey, wyſłáli Posłow do Krolá JMCi, ofiáruiac ſię ná wſzelkie uſługi y rozkázy, á że temi czáſy nie mieli żadnego Wodzá, w woiennych ſztukách ćwiczonego, proſili o Hetmáná, choć tym czálem Polaká; co ſię y ſtáło, gdy Hetmánem ich, był náznáczony, Kunicki rodowity Szláchcic Polski.

Ná poczatku Maiá, Gorá Etná nád zwyczay roſpalona, ná kilká mil, ogniem y popiołem ziemię nákryłá, y było to znákiem niezwyczaynego pożaru Tureckiego, ktory ſmok piekielny podżegał ná Chrześciány, ále

iák tá

iák tá nieſpodzianie y nád zwyczay zágáſtá, znákiem też było, że y ten piekielny płomień, prędko miał oſtygnać. Y to dziwna było, że nászego czáſu nátur rzeczy dociekaiacy zá baykę y prozna powieść to oſadzili, ná co Obywátele Wenecyi oczymá ſwemi pátrzáli, álbowiem dniá 26. Maiá nie dáleko Wenecyi, złapano potworę, álbo płod dziwny, ktory właściwie był táki, iáko ſtárożytni náſi Przodkowie málowáli Syreny, álbo ráczey od głowy aż do połowy kſztałt niewiáſty miało to ſtráſzydło, á záś oſtátek podobny był rybie. Przywiezione do Wenecyi, przez kilká dni żyło, ále po tym zdechło. Y to podziwienia godná rzecz, (że ieżeli Grekom wiárę dáć mamy) iáko kilká kupcow Ormiáńſkich powiádáło, ná gránicy Tureckiey między Turcya, y Niemcámi, ná kilká mil ziemię, czer-

wony śnieg okrył. Lecz wracam ſię do ſamey rzeczy.

Dowiedziawſzy ſię Sołtan, o nieodmienney lidze między Ceſarzem Chrześciáńſkim y Krolem JMCia JANEM, niezmiernie częścią żałoſny, częścią zaiuſzony, powſzechną miał rádę woienną, do ktorey też Moſtego przvzwał, ktory lubo ſię wymawiał, iednák nie ták chętnie, iák poniewolnie, przyiść muſiał, Weyzer Wielki z niektoremi Báſzámi krwi prágnącemi przyſpieſzáć ráczył woynę, daiąc rácyą, że wiele wſkoráć mogą, gdy ná gotuiących ſię dopiero, nápadną Niemcow, Moſty záś z máłą bárdzo kwotą Báſzow y Agow, nie tylko nie rádził tákiego poſpieſzánia, ále y wcále odwodził od woyny, między inſzemi, ktore ku powſzechnemu zmierzáły dobru, byłá Moſtego rácya, że ponieważ przymierza

ſwoy



swego końcá nie wzięty, nie może bydź Boskie Błogosłáwieństwo, zwłaszcza, że doświadczenie ná oko pokazáło, że przez cáły czas Tureckiey Monárchii, nigdy to Páństwo nie szwánkowáło, tylko wtedy, gdy Portá przysięgi niedochowałá. Ze iednák tá rácya, y inne wyszydzone od przeciwnych, Mofty wyszedł, mowiac, że ponieważ mey rády słucháć niechcecie, tedy trudno mamtu mieysce zástępowáć; á toli zá prozba zgromádzonych, obiecał im przysłáć modlitwę, ná piśmie, ktora by nietylko codziennie po cáłym Páństwie miáłá bydź mowiona, ále y w obozách. Modlitwá zás táka byłá.

O BOZE wszystkich rzeczy, y ty o Boski Proroku Máchomecie, my się Chrześcian, ktorzy w Ukrzyżowánego swego BOGA wierza, y między soba się iáko psi gryza, bynaymniey

nieboiemy, ponieważ my też przez twoią wolę, mocnieysi y potężnieysi iesteśmy, iednák prosiemy cię, żebyś nas, y nász nieprzełamáne Rycerstwo, mocą słońcá y Xiężycá obłoczył, y posilił, day to, áby ten szalony lud, ktory się chełpi, że im Ich BOG pomoc może, był záwstydzony, wpadź tych ludzi, iáko wiátr w násze ręce, áby iáko ołow przed námi padáli, żeby żaden z nászey mocy nie uszedł, rzuć ná nich ogień, żeby zgorzeli, mietay kurzáwę w ich oczy, żeby olśnęli, y niewidzieli do kąd uciekáć maią, poki się nam niepoddádzą. W twoim gniewie o Máchomecie! zetrzyi ich, skarz ich ná krzyże, y niech tám od deszczu zlani będą. Maią Bogow ktorych sami nie znaią, y przypisuią BOGU (bez wstydu) że ma Syná, day, áby widzieli swoię zgubę, y áby ich głupstwo z ziemi było zniesione,



ſione, ábyś iuż nieſłyſzał o ich pochwałách. Wyſłuchay nas o Máchomecie, y day ich w náſze ręce, czego my ták dawno prágnęli, á ták będziemy mogli tobie podobaiace ſię ofiáry oddawáć, y twoie Páńſtwo w Mechu przyozdobiemy wielu głowámi trupiemi.

Zaraz ná owym mieyſcu rády, álbo *Senatûs Conſilium* zmowiono tę ſzalona modlitwę, y zaraz po cáłym Páńſtwie do wſzyſtkich Meczetow rozeſłáne ekzemplarze, á iák nayprędzey przy opátrywániu woyſk zgromádzonych, (ktorych było 360000.) Znowu zmowiono, Y w tym punkcie wypráwione były woyſká dwiemá podziałámi; konne woyſko lądem, á piechotę dla prędſzego poſpieſzenia ſię w 160. galerách pod Belgrad, wyſłáno, gdzie mieli ſtánać 15. Márcá, á oraz z woyſkiem Tátárſkim do kto-

rych ná náznáczony czas y Tekieli swoich 50. tysięcy miał przyłaczyć, było to Woysko hániebnie dobrze w broń opátrzone, á między innemi miáło 30000. tysięcy bomb, á ieszcze codziennie koło więcey bomb y inney woienney broni ustáwicznie robiono.

Dniá 3. Maiá Wezyr Wielki z Agą Jánczárskim, z częścią woyská, pod Belgrad przybyli, y wszystko do przyszłey gotował woyny, y coraz pomykał się powoli, á lubo Cesarskie woysko przeciw tey potędze Tureckiey, przyszło, iednák bez skutku ieszcze, bo niepodobno było ták máłey garstce 60. tysięcy przeciw z okłádem 200000. Turkom stánać Tekieli záś widzac, że mu rzeczy służa, obległ Prezbur, Stolicę Węgierska; ktora przez poddánie się wziawszy, cáłe práwie Węgry do niego się złaczyły, oprocz 20. tysięcy, ktorzy mocno

przy

przy Cesarzu JMCi stali. Wziawszy Miásto, ktore w tym czásie do szczętu zruinował; zamek obległ, gdzie kommendant mężnie się bronił, ktoremu ná sukkurs skoczył Xiażę Lubomirski, Nadworny Márszáłek Koronny (ktory zá pozwoleniem Rzeczy-pospolitey z 10. tysięcy samego Cesarzá JMCi posiłkował) y lubo máła liczbá z Xiażęciem Lubomirskim byłá, bo oprocz swoich 10. tysięcy, dáno mu tylko 5000. Niemcow, iednák spędził z pod Miástá, Tekielego, z wielka utráta Węgierskich ludzi, z tad Xiażę Lubomirski znowu prowádzac się do woyská Cesarskiego, trefunkiem nápadł, gdzie kilkádziesiat tysięcy Turkow obskoczyło dwá Regimenty Cesarskiego podiazdu, y práwie iuż wszystkich położyli trupem, co widzac Lubomirski, iák nayprędzey skoczył z swoiemi, y ták

dobrze gościł, że położywszy 4000. Trupem, ostátek Turkow, z polá spędził: w tym iuż Tátárzy wdárli się aż pod Wiedeń, rábowáli, palili, zábiiáli. W niewola bráli, iż zginionych y zábránych nád 100000. ráchowáno.

Tegoż właśnie czásu, gotuiac się Krol JMC. JAN, ná powszechna wypráwę, gdy się iuż ściagáły woyská Polskie pod Krákow iedne, inne pod Lwow, sam pierwey od BOGA záczał poiachał w przod do Częstochowy z támtad do Studziany, gdzie spowiedź y Kommunia, z zwykłym Nabożeństwem odpráwiwszy, usilnie przyszłe powodzenia, BOGU y Mátce Jego oddawał, prosząc oraz o Niebieska pomoc y posiłek, y Páńska choynościa upominki, nietylko w tych dwoch Kościołách záwiesił, ále o wielu się tylko obrázách cudownych w Polszcze mogł dowiedzieć, á sam w osobie

swoiey

ſwoiey dla krotkości czáſu bydź nie mogł, przez innych, toż Nabożeńſtwo y hoyne podárunki oddawał, iáko po wielu mieyſcách Swiętych do tych czas widzieć ſię daia, tego Nabożeńſtwá znáki, iáko y w Wielkiey Polſzcze, cztery mile od Poznániá w Számotułách Miáſteczku, okázuia wielka Lámpę, ktora Męſzczyzna z trudnościa podnoſi, lichtarze y inne ofiáry ſrebrne.

Stánawſzy Krol JMC: w Krákowie, ſmutne wiádomości odebrał z Ceſárſtwá, o niepomyślnym powodzeniu w Węgrzech, y Auſtryi, że od Turkow y Tátárow práwie oſtátnia odnioſłá ruinę, tám Oycow, Mátki niewinne zábiiano, y inſzych w niewola prowádzono, Kościoły, Ołtarze Páńskie, Pałáce, Miáſtá, Klaſztory, wſzyſtkie rolne pożytki, ogniem ſpalone, płácz, ięczenie, wzdychánia poſyłáły

do

do Niebá opowiadaiac okrucieństwo Pogáńskie: náś táka powieść Krol JMC: z użalenia tesknić poczał, y do iáko nayprędszego ruszenia, wola oznaymił, áby bez odwłoki, woyská schodziły się.

Gdy się to dzieie, álić z Cesarstwá przybiegł wysłány spieszno do Krolá JMCi, donoszac że Wiedeń bárdzo ściśniony, ciężkim obleżeniem y bomb rzucániem, ze w okolicy Wiedniâ, Prowincye mieczem Turczyn znosi, y bez przestanku dniem y noca przez szturm, Miástá dobywa, á lubo y Gárnizonu w Mieście dwá tysiace iest, y zmocnienie dziwnie dobre y żywności dość maia, że się przy łásce Boskiey dobrze trzymác moga oby-wátele przez nieiáki czas, iednák prosi Cesarz JMC. Krolá JMCi ná odsiecz, y spieszny sukkurs, y to też ten postániec przy listách od Xiażęcia Lotáryń-

skiego

ſkiego do Krolá JMCi piſanych doniosł, że Xiążętá Lotáryńſki y Lubomirſki częściámi znácznie znoſzą Turkow, Tekieliánow, y Tátárow, y pod Przesburgiem znáczne nád Nieprzyiacielem mieli zwycięſtwo, Miáſtá z Zamkiem dobyli, Gárnizonem Ceſarſkim oſądzili, tákże pod Kronebergiem znácznie Nieprzyiacielá zgromili. Niebáwiąc Gońcá Krol JMC. odpiſał y nietylko pomoc do nich przyſłáć, ále y ſam oſobą ſwoią przybydź pod Wiedeń ná obronę obiecał, iákoż ná uſilne prożby ták Ceſarzá JMCi iáko y Xiążęciá Lotáryńſkiego dniá 11. Sierpniá, zá ordynanſem J. K. MCi Sieniáwſki Hetman Polny Koronny, z ſwoimi z Krákowá ruſzył, ku Wiedniowi, po nim záś 14. Sierpniá Jábłonowſki, Hetman W. Koronny, Krol záś JMC. zá przybyciem Litwy, z tym Litewſkim Woyſkiem, miał ſię

puścić

puścić w tę drogę, że iednák Litwá niemogłá ták prędko w Krákowie stánać; Krol JMC. Hetmánom Litewskim roskazał, áby iuż nie do Krákowá, ále do Ołomuńcá się ściagáli, gdzie ich Krol JMC. czekáć będzie, á tym czasem rosporzadziwszy dobrze Oyczyznę JMCi Pánu Kásztelánowi Krâkowskiemu źleciwszy, straż Gránic y Kozakow, y cáła władza álbo *kommendę*, z ktorych 10. tysięcy miał zá Krolem JMCia ku Wiedniowi wypráwić; 16. Sierpniá, pieszo wszystkie Kościoły obszedł, prosząc BOGA o szczęśliwa podrożę y bitwę, SS. Pátronow o przyczynę, y pomoc swoię; wieczorem prâwie kończac pobożna Processya (w ktorey mu Senatorowie y Szláchetna Młodź, zá Woluntáryuszá się ofiáruiaca służyłá) w Kościele Akádemickim u S. Anny, wstapił zátym do *Collegium* wielkiego Szkoł

Akáde-

Akádemii, ſtáruſzká niegdyś Profeſſorá ſwego, á ná ten czas o łożko choroba uderzonego, Dąbrowſkiego náwiedził, á między innemi, rozmowámi, pytał ſię go, czy też ſzczęśliwa będzie tá Jego wypráwá? trochę pomyśliwſzy Dąbrowſki, y weſtchnawſzy do BOGA! Krolowi JMCi odpowiedział, idź Krolu z ufnością w BOGU, z dobrym ſercem, upewniam Imieniem Boſkim, iż ſzczęśliwiey nád innych Monárchow będzieſz tryumfował, y zápewne upewniam cię, że to Pogáńſtwo Ottomáńſkie zwyciężyſz, ále ia z Zwycięſtwá twego cieſzyć ſię nie będę, bo w ſam dzień zwycięſtwá twego w BOGU życia mego dokończę. Co ſię y ták ziściło, bo w dzień wygráney umarł. W tey Proceſſyi nábożney, wychodzącemu Krolowi JMCi, z Kościołá S. Piotrá, záſtąpił Pop Ruſki; proſząc o iałmużnę, á że

był

był podeyrzány, kazano go wziać y oddáć Grodowi Krákowſkiemu, przy Inkwizycyi, pokazáło ſię; że był ſzpieg od Turkow, y Háná Tátárſkiego przenaięty, y zátym ſkazáno go ná ſzubienicę.

Sporzadziwſzy dobrze Rzeczy Krol JMC. w Oyczyźnie, ku pomocy, JMCi Pánu Káſztellánowi Krákowſkiemu, przydał Káſztellana Lubaczewſkiego, z W. X. L. IchMciow PP. Chotkiewicza Chorażego y Obożnego Litewſkich; wſzyſtkiego záś Rycerſtwá zoſtaiacego ná Gránicách, d·· ánaście tyſięcy, á ſam porzuciwſzy ſię BOGU y Swiętym Pátronom, po żegnawſzy ſię z Krolowa JMCia (ktora iednák niechcac ſię żegnáć; odprowádziłá go aż náj Gránice Polſkie. Dniá 12. Sierpniá tyſiac, ſześćſetnego ośmdzieſiatego trzeciego Roku, z Krákowá ruſzył z Młodzia Wolontá-

ryuſzá

ryuſzámi y kilkunaſta Chorągwiámi Uſarſkiemi y Páncernemi, ſtał ná ten czas cáły Krákow z cáłym gminem wſzyſtkich ludzi, á czyniąc ſzczęśliwey podroży życzliwe oświadczenie częścią hoyne łzy wylewáli, że ná czas Páná trácą, częścią zás nieznośna rádość wydawáłá ſię w wiernych Poddánych, gdy widzieli, że Krol JMC. JAN III. y cáłe Rycerſtwo, z wielką ochotą y niezwyczaynym umyſłem ſzli bronić Wiáry Swiętey.

Odprowadzáłá Krolowa JMC. Królá JMCi aż do Gránicy Polſkiey, á gdy ſtánał w Tarnowſkich gorách w Tárnomoncie, tám od wielu Hrábiow był witány. Báronſ de Tran, Imieniem cáłego Slaſká, táka powitánia ſwego zácżał Orácya. *Venerabunda, ad Majeſtatem Veſtram accedit noſtra Sileſia &c.* ktoremu od Maieſtatu odpowiedział Podkánclerzy

Koron-

Koronny, *venit Augustus noster, ad angustias Viennenses, venit, Patriam, Regnum, Reginam, Prolem Regiam dereliqnit, Viennam Austriam, totumq; Imperium à præsentissimo Turcarum jugo erepturus.*

Tám przenocowawszy, gdy spiesznym krokiem zbliżał ku gránicom Cesarskim przy Szlasku, gdzie się Tekieli z częścia woyská swego w osobie swoiey znaydował, ále wziawszy wiádomość o zbliżaiacym się Krolu JMCi dniem y noca z Moráwy umknał się w głab Krolestwá Węgierskiego. Pominawszy Krol JMC. Moráwę, stánał w Gránicách Austryáckich, tám w Ołomuńcu z wielkim okrzykiem Grafsow, Szláchty y obywátelow, uroczyście był witány. Niebáwiac, udał się záraz do Kościołá XX. Jezuitow, w ktorym przy wielkim ołtarzu zastał wystáwiona Tęczę Niebieska, z tá-

kim



kim napiſem. *Ex 3tio Capite Libri Judicum.*

Clamoverunt ad Dominum, qui illis ſuſcitavit Salvatorem, to ieſt: *Wołáli do Páná, ktory im wzbudził Zbáwiciela* á przy tym *Anagramma* zwycięſtwo wyrażaiace z tych ſłow. JOANNES TERTIUS, REX POLONIARUM.

Siſtor, Vienna ex malo reponitur.

Támże y Orácyámi od iednego z XX. Jezuitow oraz y z Studentámi, do czáſu, bárdzo dobrze ſłużacemi, z wielka przywitány rádościa.

Tám w Ołomuńcu odpráwiwſzy Nabożeńſtwo, nie báwiac, dáley ná cáła noc ruſzył, y lubo J. X. Biskup támeczny, z wielka ludzkościa ná ucztę proſił, pilnym ſię iednák Márſzem Krol JMC. wymowił.

Tegoż dniá ſtánał Hetman Polny w obozie Ceſarskim, z dzieſięć ty-

K ſięcy

ſięcy ſwoich, y oznaymił uſtnie, że ſię Królá JMCi codziennie ſpodziewáć potrzebá, z tad niezmierna rádość w obozie byłá, kiedy widzieli ták dobrze opátrzone woysko Polskie, á zwłaſzcza, że ſłyſzeli iż Krol JMC: ieſzcze z Hetmánem W. K. wedwoynaſob y więcey, á Litwá tákze w dwoie tyle náſtępuie, wielki tám był okrzyk, y z dział ná ich przyiazd bito, co zrozumiawſzy y ci, ktorzy w obleżeniu Wiedeńskim byli, tákże z wſzyſtkich Dział, powitánie álbo *Salve* dawáli, y ráce przez cáła noc puſzczáli, zwłaſzcza rozumieiac, ze ſam Krol JMC: iuż z cáłym woyskiem przybył. W Ołomuńcu dowiedziawſzy ſię Krol JMC: o wielkim Miáſtá Wiedniá ściśnieniu, y że Turcy dniá 22. Sierpniá poſt záczęli ośmiodniowy do Męczennikow ſwoich czterdzieſtu tyſięcy, ná tey woynie, ták w dobywániu, iáko y

ná ro-

ná rożnych podiazdách pobitych, ktore Swięto miáło się odpráwić 30. Sierpniá, á po tym uroczystym Swięcie, powszechnym szturmem, Wiedniá dobywáć mieli, Krol JMC: lubo go rożni IcMC: aż do dniá drugiego przytrzymáć chcieli, tegoż zaraz dniá dwudziestą Choragwiámi w przod ku obozowi Cesarskiemu z Ołomuńcá ruszył, áby nim, cáły oboz Polski nádeydzie, mogł pierwey mieć woienną rádę, y tym lepiey nátrzeć ná Nieprzyiacielá. Názaiutrz, to iest 27. Sierpnia zábiegał Krolowi JMCi drogę Arcybiskup Granu, Prymas Krolestwá Węgierskiego, prosząc go ná posilenie do siebie, tám lubo Krol JMC: godzinę tylko iednę báwił, posłáńcy nowi przybiegli z listámi od Cesarzá JMCi, y Xiążęciá Lotáryńskiego, y niemieszkaiac, ruszył w dálszą drogę, á że gwałtowne pánowáły deszcze, pod Bry-

 nem

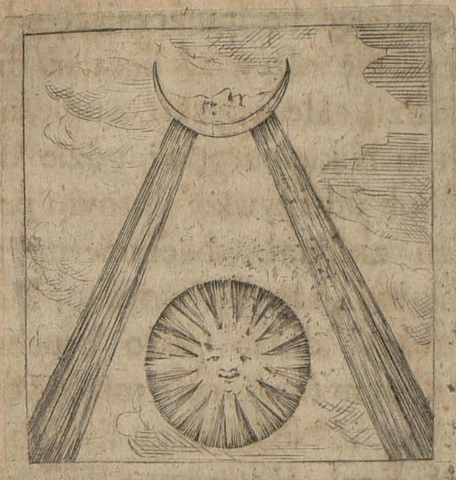
nem obozem ſtánał, ſam záś Krol JMC. konno udał ſię do Miáſtá, gdzie mu zaiechał drogę Xiażę Lubomirski, upraſzaiac Páná do ſpieſznego Márſzu, bez odpoczynku, że iednák odpoczać trzebá było, Xiażę wprzod poiechał á Krol JMC: o godzinie wtorey po pułnocy ruſzył z tákim poſpiechem, że y o przewodniku zápomniono, záczym rowno ze dniem nápadł ná wiele drog, á że rownoż torowáne były, wielka watpliwość uroſłá, ktorym ſię udáć gościńcem, áliści nieſpodziánie nádleciał wielki Orzeł, ktory nád iedna droga, proſto leciał, niebo-iac ſię woyská á że tym czáſem o drodze nárádzono ſię, Orzeł także droga názad ſię udaiac, ku woysku, gdy blisko Krolá był, znowu powoli nád owa droga pierwſza

Orzeł Krolá z woyſkiem prowádził.

wſza

wſza leciał, y niby ſię coſaiac, á znowu w drogę ſię puſzczaiac, właśnie do tey á nie inſzey záchęcaiac drogi, prowádził cáłe woysko z milę, aż ku ſamemu Nikielburgowi, gdzie dopiero w bok uderzywſzy lotnym pędem, z oczu zniknał. Niezmierna z tad râdość byłá câłemu woysku, ktore z tey okázyi dobra bráło otuchę, że ſzczęśliwym ten Orzeł miał bydź powodem. Z Nikielburgu bárdzo ráno, ruſzył Krol JMC: w dâlſza drogę przed wſchodem ſłońcá, á gdy iuż w márſzu Krol JMC: był, przy ſamym wſchodzie ſłońcá, około godziny ſiodwey, BOG oſobliwſzym ſpoſobem pocieſzył woysko, kiedy ſię pokazał przy pogodnym bárdzo dniu kometâ, podobieńſtwem Xiężycá przed woyskiem, przy pogodnym ſłońcu z tyłu, Xiężyc do gory zádárł rogi, á od każdego rogu, tęcza ku ziemi od Xiężycá odwrocona byłá.

Figura tey Komety.



Stánał Krol w Stedeldorfie, y támże zaiecháli mu drogę Xiażętá Elektorowie, y trzymáli rádę woienna, uważaiac Polskie woysko, z niewypowiedziánym weselem, gdzie Krol Imieniem Cesarzá JMCi, y cáłego woyská był witány przez tychże Xiażat.

Hrábiá Slaski Taff, pisał do Márkiezá *de Gran* że Krol Polski, nie tylko iest ták miła, piękna, wspaniała y

wielkiego wzrostu Osobá, naydziel-
nieysza Krolestwá swego, o ktorym
y ia moie zdánie przydaię, że ledwie
w cáłey Europie nie ten ieden znayduie
się, ktory nád innych Krolow z go-
dności swoiey, naywiększe u świátá
záslużył sobie tytuły, ále ták poważna
osobá, iáko Annibal Rzymski, woy-
sko ma dobre, w pięknym porzadku,
w ássystencyi wielkiey Polskich Pánow,
z wielka życzliwościa y chęcia, ocho-
tnie spieszy Wiedniowi ná pomoc.

Dniá 29. Sierpniá koło południá
pokazał się Zamek Bruny z Miástem,
y zaraz hucznie z wszystkich Dział
Zamkowych, á potym y mieyskich w
wielkiey liczbie dawano ogniá, ná
przywitánie Krolá JMCi, ktory kon-
no do Miástá wieżdżał, gdzie w Bra-
mie witał go Mágistrat cáły, y zno-
wu z Dział bito, potym XX. Jezuici,
z Szláchetna młodzia, iegoż witáli, ná



koniec porzadnie wchodzac między hukiem powitánia, żołnierstwá, Mieszczan, y okrzykiem cáłego ludu wprowádzony do Kościołá OO. Fránciszkanow, ktory zá czásow S Fránciszká fundowány, w Roku 1200. iest wymurowány.

Kościoł S. Fránciszká Fundo: R. 1200.

Dniá 30. Sierpniá sam Mársz kontynuowáno. 31. tegoż Miesiacá Xiażę Lotáryński przybył ná powitánie się z Krolem JMCia, gdzie inni Xiażętá, Officierowie woyskowi przybyli, y záraz po przywitániu Krolá JMCi rádę woienna záczęto, iednák niebáwiac ná zaiutrz, gdy się ku Obozowi zbliżał, sam Cesarz JMC. náprzeciw mu konno iachał w ássystencyi liczney Pánow, złaczyły się z obu stron woyská, srzodek drogi Maiestatom zostáwiwszy, ná

Cesarz obviam Krolowi

puł-

pułtoráſtá krokow od Ceſarzá JMCi Krol JMC. zſiadł z koniá, co widząc Ceſarz JMC. y ſam pieſzo du uściskánia ſzedł, á gdy iuż ze trzy kroki od ſiebie byli, Krol JMC: naypierwey brał ſię do przywitánia, gdzie w zaiemnym powitániu, wzaiemna przyiaźń świadczyli ſobie, w przytomności Xiażat Elektorow, Generałow woysk oboygá. Po tym powitániu, Ceſarz JMC: proſił Krolá JMCi z Krolewicem y Hetmány do ſwego Námiotu tám rozbitego, gdzie z powinnym honorem przyięty y przywitány był, od Kárdynałá Nuncyuſzá Apoſtolskiego, ktory mu przy oznaymieniu áffektu imieniem Oycá Swiętego, dał błogoſłáwieńſtwo, Ceſarz záś JMC: Krolowi JMCi ſzáblę dyámentámi ſadzona, wielkiego ſzácunku darowawſzy, krolewicowi záś Ręka ſwoia, Mitrę w połowę okręgu ná głowę

wło-



włożywſzy, obádwá Maieſtaty záſiádły, przy okragłym ſtole, ná rozmowę, po ktorey porwawſzy ſię Krol JMC: Rękę ná pierſi przyłożył przyrzekaiac, że nie inſzym końcem przyiáchał, tylko *w Imię Páná JEZUSA Chryſtuſa* mścić ſię krzywd Wiáry S. Kátolickiey, ná głownym Nieprzyiacielu Jey, y zá pomoca Boża záwſtydzić Máchometá! A odebrawſzy uroczyſtym obrzadkiem kommendę generálna wſzelkich ná ten czas woysk Chrześciáńskich, przy wzaiemnym pożegnániu, Krol według zwyczaiu ſwego, wſiadſzy ná koniá, porzucił bułáwę, ktora w lewey Ręce trzymał, á obrociwſzy ſzybko koniá, práwa ręka też bułáwę złapał w przytomności Ceſarzá JMCi y wſzſtkich Xiażat, Generałow, y inſzych Officye-

Krol odbiera Generalną kommendę.



ficyerow, z Ich podziwieniem,do-
piero ſchyliwſzy ku Ceſarzowi
JMCi buławę, ku ſamemu ruſzył
obozowi, gdzie iuż cały oboz,
w gotowośći oczekiwał Monár-
chy y nowego kommendánta, á
gdy ſię Krol JMC. zbliżył, Offi-
cierowie ſzpady, inni broń ſwoię,
pod nogi rzucáli ná znák uniżo-
nośći ſwoiey. Nie báwiac Krol *Consi-lium*
JMC: w tym czáſie rádę woienna *Belli-cum*
złożył przez godzin ſześć pod
czas ktorey dáno znáć Krolowi
JMCi, że tegoż ſamego czáſu,
Ceſarſcy złápáli ſzpiegá Tureckie- *Szpieg*
go, rodem Greczyná,ktorego We-
zer wielki umyślnie wyſłał dla
tego, áby Krolá ná oczy widział,
ieżeli ſię w ſamey rzeczy w obo-
zie znayduie, wprowádzono go
zá roskázem Krolewskim do owe-
go zgromádzenia, w ktorym gdy

ſię

ſię dobrowolnie do wízyſtkiego przyznał, Krol go dárował zyciem, y záraz názad go z liſtowna do Wezerá odeſłał relácya, iż nietylko ieſt w obozie Ceſarskim, iáko naywyżſza władzę maiacy, ále zá dwá dni w Wezerowskim nocowáć poſtánowił Namiocie, co ſię y ſprawdziło, á tym czáſem gdy ſię uzbraiáno potężnie w obozie, Rzemieśnikow, cieślow, Chłopſtwá z ſiekierámi, wozámi, kárámi y innemi potrzebámi zgromádzono, ták do budowánia moſtow ná Dunaiu, iáko też y do odwálenia drzewá w láſach zárabánego, gdy iuż przez poſtáwione moſty znáczna część woyſká byłá ſię przepráwiłá przez Dunay, y záwſze ſię bez przeſtanku przeprawiáło; dniá 5. Wrześniá Hetman W. Koronny z ſwoia częścia álbo *diwizya* do obozu ſzczęśliwie przybył, á zátym iuż 40000. tyſięcy Polakow złaczonych z woy-

woyſkiem ták Ceſarſkim, iáko y poſiłkuiącym ráchowáno.

Tu znowu rádę woienną złożył Krol JMC. oſtátni raz przed bátálią; á że opodal ieſzcze do Wiedniá było, dzień y noc máſzerowáć kazáno y lubo bez odpoczynku w uſtáwicznych trudách woyſko zoſtawáło, żaden iednák nigdy nie uſkarzał ſię o to, áni wiele iuż drogi uſzli, ále wiele ieſzcze uyść trzebá, uſtáwicznie rozważáli, z táką ochotą idąc, nie iákoby do boiu, ále gdyby ná bánkiet ſpieſząc, ieden drugiego záchęcał. Y to dziwna że woyſká Chrześciáńſkie złączone z tylu narodow rożnych, nie tylko ięzykámi, ále y umyſłem cále przeciwnym przecież táką iednością zwiąſku, miłości, y zgody uięci, że iákoby w iednymże kraiu, y pod iednymże niebem wychowáni, á ledwie nie iedney Mátki Synowie ſobie Brácia rodzeni

byli,

byli, iedno mowili, y ledwie nie iedno myślili. Ná kóniec po tylu fatygách, dniá 10. Wrześniá ſtánęło, woyſko pod láſem Wiedeńſkim, názwánym Vienner Vald, gdzie záſtáło ná Winnicách dwádzieściá tyſięcy Jánczárow broniących przyſtępu do lasá. Lecz widząc cáłe woyſko Chrześciáńſkie nádchodzące, niebáwiąc, z winnic uſtąpili przez lás ku ſwemu obozowi, á Krol JMC: kazawſzy woyſku odpocząć, y obozem ſtánąć, dobrze furwáchty opátrzył w koło, áby przynaymniey tá noc odpoczynkiem byłá. Názaiutrz bárdzo ráno ná ſześć części rożdzielono woyſko, ſześcią drogámi przez ten las idące, á przed káżdą częścią woyſká ſzło po tyſiąc z okłádem chłopſtwá z ſiekierámi, ktorzyby drzewámi záwálone drogi oczyścili po ktorych piechotá zaraz náſtępowáłá, á ná oſtátek konne woy-
ſko.

ſko. Były te drogi ták przeſtronne, że pięć wozow, wygodnie wedle ſiebie zmieścić ſię mogło á dwádzieściá konnych máſzerowáć; trwał ten trudny dla zawálin márſz przez cáły dzień, y náſtępuiacą noc, aż nádedniem dniá 12. Wrześniá koło godziny czwartey po pułnocy, z laſa wyſzli, gdzie ná gorze zwáney Káleberg, Jánczárowie bronili wyścia z laſa, ále gdy Polacy záraz uderzyli ná nich, coſnęli ſię z gory ku obozowi, odebráli tedy Polacy tę Gorę, ná ktorey kſztałt tego weyścia y z niey żeyścia byłá ná godzinę bárdzo ciężka, á naybárdziey ku wierzchołkowi, gdzie głębokie párowy y przepáści, to Winnice, to wſchody kámienne, wielka zádawáły trudność. Ale z ſiadſzy z koni, pieſzo pod kommenda Xiażat Lotáryńſkiego, Wáldeká, Lubomirſkiego, á Sáxonowie pod Generałem Gulczem

ſcho-

ſchodząc ná doł, ucieráli ſię żwáwie y mężnie z Janczárámi, ktorych ſpędzili y nie máło ná plácu położyli, á w tym woyſku Chrześciáńſkiemu pieſzemu y konnemu, do Tureckiego woyſká, wolny pryſtęp uczynili. Zwierzchołku tey gory, Wiedeń ſię prezentował y cáłe obleżenie Tureckie, gdzie Krol ſtánawſzy w Oſobie ſwoiey, dał znák Wiedniowi o ſwey bytności, przez trzy ráce wypuſzczone, że mu idzie ná ôdſiecz, co poſtrzegſzy kommendánt Wiedeńſki Generał Stáremberg, zaraz w okolicy Miáſtá z wſzyſtkich Armar y Dzwonow co tylko bydz mogło, uroczyście Krolowi odezwał ſię á záś Krol wzaiemnie znowu kilká rac wypuścić kazał. Po tym iák nayprędzey rozbito Namiot, pod ktorym czytał Mſza R. P. Aviani S. J. Krolewſki ſpowiednik, po Mſzy święcey, ſpoyrzawſzy ná Tureckie woyſko,

doyrze-



doyrzeli, że iedni do ſzturmu biegli á inni ſtánęli ná odpor woyſku Chrześciáńſkiemu. Záczym krotką rádę woienną uczyniwſzy, zaraz woyſko ſzykował, Polakow ná práwym ſkrzydle z Hetmány poſtáwił, Xiążętá Báwárſki y Saſki ſtrzegli lewego ſkrzydła, Xiążę záś Lotaryńſki y Xiążę Waldek, ſam ſrzodek álbo *Corpus* woyſka prowádzili, ſam Krol JMC· zleciwſzy pártykulárnym ſtraż ſkrzydeł, y ſrzodka, *in Perſona* ná każdym prawie mieyſcu bitwy, bydź ſię obiecał, przy aſſyſtencyi, Krolewica JMCi, Podkanclerzego, Kaſztelana Inflantſkiego, Koniuſzego Koronnego, Podſkarbiego W. Koronnego, Xiędza Avianiego *Soc: JESU* ktory go na krok nieodſtąpił.

To mieyſce y meta tak wielu zgromadzonych Narodow, pokazała woyſku Chrześciańſkiemu na widok



liczne bardzo, y nieprzeyrzane woy-
ſkaTureckie: Tu ich naywyżſzy Wodz,
Krol Polſki dać roſkazał powtorny
znak uwolnienia Wiedniowi, Miaſto
wzaiemnie przez race dało znak bro-
nienia ſię. Wten czas Turcy nad zwy-
czay bombardowali minami, ſzturm
powſzechny przypuſzczaiac do Mia-
ſta. *Corpus* całego woyska Ceſarskie-
go y Polskiego, pokartowano częścia-
mi, z Saſami z Frankami, Szwaycara-
mi, Polakami. Ná niektore mieyſca, oſo-
bliwie te, ktore nieprzyiacielskim ſna-
dnym groziły wpaściem, wpadnienia
pod ten czas ſtrzegła Polska Kawalerya.

Tak wſzelkie rozporzadzenie woyſk
uczyniwſzy, cáły gorliwością o cześć
Imięnia Chryſtuſowego pałaiacy, oraz
nieprzełamáney ufności w pomocy te-
goż Imięnia pełny Król waleczny; á
przykłádem ſwoim podobny ogień w
Xiażętách Elektorách, owſzem w cá-
łym woyſku wzbudziwſzy, roſkazał

w Imię Páńſkie dáć znák do boiu, to mieniąc háſło y z gorącością wſpaniałego Duchá powtarzáiąc słowy Dawida: *Non nobis Domine, non nobis, ſed Nomini Tuo da Gloriam.* álbo, Nie nam Pánie nie nam, ále Imieniowi Twemu day Chwałę. Tegoż momentu ruſzył práwe ſkrzydło Krolewſkie z dwiemá Elektorámi, ktore zámykał Xiążę Wáldek, Lotáryńſki; y Lubomirſki Hetman, Z lewego ſkrzydłá z innemi Xiążętámi, byli tu wſzyſcy y ná ſkinienie nápominaiącego Królá pátrzyli, y trzymáli ſię znákow. Záchowáli przyſtoynie w wielkim poſłuſzeńſtwie porządek, y co roſkazáno, z pilnością ſłucháli y bez zámięſzánia, między Gory, Wodz zá Wodzem, Pułk zá pułkiem, Regimenty máſzerowáły w oko Nieprzyiacielowi. Nie wątpił nikt, iż ná táką ludzi liczbę, (iáko iedna ochotna potuſzyłá Duſzá) z



wielka odwaga postępowáli do bátálii.

Wezyr postrzegszy Królá JMCi, mężnie się uwiiaiacego, daiacy rádę biiacym się, wszystek pęd ná Polakow z Dział y ręczney broni, siłę y moc Janczárow obrocił. Ale Krol JMC: nic ná to niedbaiac, z táka moca, y potęga, wpadł ná Turkow, że ledwie dwádzieściá kopii cáłych między Usarzámi zostáło, y ci naybárdziey złomáli Janczárow. Alubo się Turcy mężnie y upornie bronili, átoli im dłużey, tym dáley y coraz między nami przykłádem Krolá JMCi, ktory właſna swoia ręka, trzy choragwie Nieprzyiacielowi wydárł, wielu swa właſna ręka pościnał. Niemieckie woyská z Elektorámi, násláduiac Krolá JMCi odważnym sercem nástępowáły zá Usarskiemi y Páncernemi choragwiami. Woienni Niemcy, osobliwie Báwarczykowie,

wie, Saxonowie, á zá temi z ochotą y inni, á ná oſtatek całe *Corpus* woyſka Chrześciáńſkiego, łomało ſię z Nieprzyiacielem ták potężnie, że przez iedenaście godzin, wątpliwa trwałá batália krwawa, á w tym Tatarow większa część do ucieczki tył podałá. Janczarow złomano, ná placu położono czterdzieści tyſięcy, okopy ich odebrano, á lubo pod Krolem JMCia konia zábito, ktory zápomniawſzy Maieſtatu ſwego, między konnemi y pieſzemi uwiiał ſię Regimentami, ánimuiąc Polakow Polſkim ięzykiem, Niemcow Niemieckim, w tym mu dodano koniá, ktorego doſiadſzy Krol JMC: nowym pędem ſam w Oſobie ſwey uderzył, ná Turki, ſam walecznie nacieraiąc, á woyſko Ceſarſkie utwierdzaiąc, á gdy ták odważnie mąż zá mężem, broń zá bronią łączyli; co Krolewſkie napomnienie utwierdzało

zgodnie, y posłusznie, w iedności znáć zaraz było, że nieomylne nástapić miało tryumfalne na koniec zwycięstwo, sławy Chrześciańskiey. W ten czas przed zachodem słońca było zaćmienie, y Krzyż Swięty znak zwycięstwa pokazał się na obłokach, nad woyskami Chrześciańskiemi, a iako twierdziło wielu, widzieli, że gołębica ustawicznie nad woyskami Chrześciańskiemi wieszała się, tu y owdzie lataiac, dopiero tym ochotniey y usilniey woyska Chrześciańskie łomały się z Nieprzyiacielem Krzyża Swiętego. Turcy ginacy niesłychany wrzask, y hałas uczynili, zamieszanie y strach, atoli Wezer serca swoim dodawał, wołaiac y krzyczac ustawicznie na swoich Turkow, ale te iego wołania ginacym Turkom ani sił, ani serca niedodały, bo Han Tatarski widzac oczywista z Chrześciany przegrana, prze-

przekładał Wezerowi, aby bez odwłoki uchodził, daiac racya, że niepodobna Krolowi tak wa!:cznemu Panu, dać odpor, znam potęgę Jego, wiem, że niezwyciężonego umysłu, miłość ma u swoich, ktorzyby y życie woleli łożyć, niż Krola odstapić. Otym nayblizszy Pokoiowy Wezerski, dobrowolnie się do Polakow udaiacy doniosł, ktory też Krola JMCi do Wezerskiego Namiotu zaprowadził, y Wezera palcem Krolowi zkazał, Wezer niechcac słuchać Hana, żadnym sposobem z taboru swego ustapić niechciał, krzyczał y hałasował, aż też woysko Nieprzyiacielskie z niesłychanym wrzaskiem, hała, hała, krzyczało. Na co Chrześciaństwo niedbaiac, potężnie nacierało, y coraz to bardziey; aż krzyknie do Hana Wezer z płaczem, teraz bracie ratuy, lecz iuż darmo było, bo Krol JMC. iuz blisko będac, á



widząc, że Wezer z ſwego konia zſiada, y po coś ieſzcze do Namiotu idzie, (co mu pokazał ow rzeczony Pokoiowy:) skoczy całym pędem ku Namiotowi, y konia ſtoiącego przed Namiotem wziąć kazał, iakoż niepochybnie, ſam Wezer doſtałby ſię był w ręce Polskie, gdyby nie Han, widząc niebeſpieczeńſtwo, wcześnie był krzyknął na Wezera, że iuż koń wzięty, zaczym tylko w iedney ſukni, przez wykręty Namiotu, dziurą wyskoczywſzy, innego konia doſiadł, y w ucieczkę u. dał ſię, a za tym całe woysko Tureckie w roſypkę poſzło. Skoczył trochę w pogoń Krol JMC. za Wezerem, ktorego iuż po trzeci raz ow Pokoiowy Krolowi ukazał, ále że konie dziwnie ſpracowane były, gdy iuż 36 godzin bez iedzy wytrwać muſiały, á tak cięſzkim marſzem y bitwą znędznione były, á do tego Wezer iuż o-

podał

podal był, widząc daremną fatygę, z pogoni powrocił.

Portret Wezerá wielkiego.



Dał tedy Pan zastępow, Ukrzyżowány JEZUS garstce woyska swego Chrześciáńskiego, bo go tylko ośmdziesiat tysięcy było, zwycięstwo niesłychâne, nâd Nieprzyiacielem swoim, ktorego się ná trzykroć sto tysięcy ráchowáło, zbita z polá Ottomańska hydrá, durny kárk swoy pod Chrześciáński miecz poddáć musiáłá, sromotnie uszedł Turczyn z plácu, pierwey pole y oboz trupem zásłâny zostawiwszy. Záczym Krol JMC: czym prędzey, lekkie chorągwie w pogoń wysławszy, w obozie Tureckim postawił woysko, sam opânowawszy Namiot Wezerski, gdzie niezmierny skarb znalazł, y w nimże (iáko obiecał) przenocował. Dostał się cáły sprzęt Namiotu Wezerskiego, Polskiemu Monárſze, nie tylko chorągiew Machometá, ále y liczne skarby, pieniędzy, srebrá, złotá, kleynotow y ozdob wszelkich. Naza-



Nazaiutrz rázem z świtem zeszły się Xiażętá wszystkie, y cáłe woysko Niemieckie, y Polskie, przed Namiotem Wezerskim, á teraz Krolewskim stánęły, do ktorych Krol JMC: do bramy namiotu wyszedł, Xiażętá cáłowáli Krolá JMCi w piersi, Generałowie y insi Káwálerowie, w ręce, Officyerowie zâ nogi obłapiáli, konne y piesze woysko czyniło applauzy, wołaiac zgodnie: O unser König, *vivat* unser König, o Krolu nász *vivat* nász Krolu. Po tey ceremonii gdy iuż gotowe były rzeczy, rychło wyprâwiony JMC: X. Denhoff Opat Mogilski poczta do Oycá Swiętego z Choragwia Machometá, ktorey ksztáł y charakterow tłumáczenie tu się kłâdzie.

Wizerunek Choragwi.

MACHOMETA.

Pier-

Pierwſzy wierſz Arabskim chárákterem piſany ſłowo w ſłowo ták ſię tłumáczy.

Zyczemy tobie ſławnego zwycięſtwá, żeby ci Bog odpuścił grzechy ták przeſzłe, iáko y przyſzłe, y niech wleie ná cię zupełna łáskę Machomet Omar, niech cię prowádzi ná dobra drogę.

Tož po Łácinie.

Victori tibi plaudit Arabs, Deus omne remittat.
Quod tulit, atq; feret, vita futura ſcelus,
Te ſuper irriguîs bona gratia deſtuat undîs
O Machomet, Omar, Dux erit ille tuus.

We Srzodku od ſłowá do ſłowá

Nie ieſt inny Bog tylko Bog, á Máchomet Boski

Nie

لا اله الا الله محمد رسول الله
لا اله الا الله محمد رسول الله

انا فتحنا لك فتحا مبينا ليغفر لك الله ما تقدم من ذنبك وما تاخر ويتم نعمته عليك ويهديك صراطا مستقيما وينصرك الله نصرا عزيزا



Nie ieſt inny Bog, tylko ieden Bog, á Machomet Boski.

Po Łácinie.

Non alter Deus es, ſuperi quàm Numen Olympi,
Non es, quàm Machomet, Magne Propheta Dei.

Ná ſpodku od ſłowa do ſłowá
Po Polſku.

Abubaſſer y BOG niechci dopomaga ſwoia Wſzechmocnościa, pomoca, bo on ieſt, ktory w ſercá ſwoich wiernych, ſpokoyny wlał umyſł, áby ſię w nich pomnożyłá Wiará Omar, Omar z ich Wiára, bo wſzelkie woysko Niebieskie y ziemskie, ſa Boskiemi.

Tož po Łácinie.

Succurrat tibi præſto Tonans, Abubaſſerus alter,
Qui ſecura Gethæ, corda dieſq; facit

His



His crescat longæva fides, successibus Omar.
Et fasces subdat, terra polusque Deo.

Chorągwi tey długość od Drzewca do końcá ráchuiąc, byłá 12. stop, co czyni ná 6. łokci z okładem, wysokość záś samey chorągwi byłá ośm stop, álbo cztery łokcie, y coś ieszcze: Brzegi tey Chorągwi u gory, dołu, y przy drzewcu, były ná tle zielonym, ná ktorym wyszyte były litery złote cudną sztuką, między tym brzegiem było znowu obwodzenie czerwone, ná ktorym wyszyte były srebrne kwiaty, á sam srzodek był ná tle lito srebrnym, litery záś szczerozłote, nád drzewcem gałka duża, grubo pozłocona, u ktorey szyi były dwá kołká z sznurami iedwabnemi, złotem przerobionemi, dla utrzymania od wiatru, ieden záś z tych sznurow był w batálii u-

lii u-

lii ustrzelony. Przydano od Krola JMCi y przypisanie Rzymowi tey chorągwi, iáko nástępuie.

Accipe Roma mei monumenta perennia Martis,
Quæ rapuêre, feris, arma Polona Gethis,
Discant Odrysiæ, quæ fregi cornua Lunæ
Quid nostro Noster possit in hoste Deus.
Hunc præter, nullum reverebere Turca Tonantem,
Est etenim Machomet, pulvis & umbra, tuus.
Omar nulla fides, tantumq; assurget ad omen.
Imperium involvet quanta ruina tuum!

Toż w Wierszu Oyczystym.

Przyimiesz Rzymie te znaki w pamięci niezmarłey,

Hardym

Hardym ktore Polacy Getom z rak
wydarły.
Niech wiedza: gdym Xiężyca dumne
złamał rogi,
Co przeciw ich zmyślone, BOG
naſz, może Bogi.
Iż BOG naſz BOG ieſt prawy uzna-
way Turczynie,
Przed ktorym Twoy Machomet iak
proch iak cień ginie.
Omar wiary nie godzien, tak mu du-
ſay wiele,
Jak będzie z twoim Państwem za-
grzebion w popiele.

Ták wyprawiony Poſeł do Rzymu, ſpieſzył iák nayprędzey do Oyca Swiętego, u ktorego maiac audyencya, tę miał oracya JMC: Denhoff Opat Mogilski.

Ab Heroum ſæculo hæc conſvetudo obtinuit, ut victorioſis ſignis Trium-

phato-

phatoribus aperiatur via, qua inter exultantis populi plausus, ad Templum gloriæ perducantur. Quia vero JOANNES III. Poloniarum Rex, non sibi, sed toti Christianorum Populo, exoptatam Victoriæ lauream ab immanissimo Turcarum Tyranno obtinuit, pro sua in Deum pietate, & pro sua erga sanctitatem Vestram & Sedem Apostolicam reverentia, præstantissimum Turcarum Vexillum, quod Victoriosa Dextera, ex mediis hostium Castris heroicè eripuit, & supremum Ottomanicæ fortitudinis fastigium, ad pedes Sanctitatis vestræ deponit, venit quidem JOANNES, vidit & vicit, venit, Patriam, Regnum, Reginam, Prolem Regiam dereliquit, Viennam Austriam, totumque Imperium, à præsentissimo Turcarum jugo erepturus, ad nutum Sanctitatis Vestræ advolavit, quô facto, inauditam hactenùs erga sedem A-

postolicam & obedientiam & reverentiam exhibuit. Imperterritô, quia Martis animô densissimas Hostium copias spectavit. Quem nec campi capere poterant, ad internecionem delevit. Et quid?

Hæc omnes veterum revocavit adorea lauros,

Rex, cunctas reddit palmas tibi Roma, JOANNES.

Vestra Sanctictas prævidit unicum hoc, tot mortiferis casibus opponendum scutum, & Divino præcognovit Numine, prædestinatum à DEO hunc esse Christianæ Religionis Protectorem. Unde Vestra Sanctitas huic gloriosissimæ Victoriæ, suis ad Deum suspiriis, & missis ad castra nostra pecuniis.

niis initia posuit. Rex verò cum periculo Regii sanguinis, Poloná illam comparavit frameâ, suscipe ergo Antistes in Terris altissime, æternum Apostolicæ Sedis ornamentum, quod vestra Sanctitas suîs in Cælum suspiriîs, Serenissimus verò & Invictissimus Rex, Dominus meus Clementissimus, Victoriosîs evicit armîs.

Tegoż dniá wysyłánia tey chorągwi do Oycá Swiętego 13. Wrześniá, w Dzień Niedźielny, názaiutrz po bátálii, Krol JMC. w przytomnośći Xiążąt, Elektorow, y licznym Pánow przednich towárzystwie, konno wieżdzał do Wiedniá, ná podźiękowánie Pánu BOGU zá zwyćięstwo, prosto do Kośćiołá Swiętego Szczepaná, przećiw ktoremu, wyiechał Graff Stáremberg kommendant Wiedeński, á zá nim część znaczna żołnierzá, z nie-

żmiernym tłumem Pospolstwá, ktorzy wznosząc do Niebá ręce, á nisko się schylaiąc, iedni ręce, nogi, száty, inni ślády cáłuiąc, iedni krzyczeli, niech żyie Zbawcá nász Krol Polski, niech żyie pomoc nászá, inni *vivat auxilium*, y tym podobne rádości pełne słowá, witaiąc wołáli; Krol zás JMC. niechętnie słysząc tákie okrzyki, prosił áby utłumiono te wołánia, ále to ledwie rzecz podobna byłá, gdyż ustá gminu tego taić niemogły, czym serce pełne było. Między tákowym okrzykiem, z trudnością Krol JMC: do Kościołá przyszedł, gdzie stánawszy przed wielkim Ołtarzem, roskazał, áby *Te Deum laudamus* záczęto, ktore skoro się záczęło, we wszystkie dzwony po cáłym mieście dzwoniono, y z wszystkich armat hucznie bito, potym záczęto czytána Msza o Przenayświętszey Troycy, przez

cała

cáła Krol JMC, ná kobiercu krzyżem leżał, potym ſpowiadał ſię y kommunikował, ná oſtátku iáko y ná początku Nabożeńſtwá *Te Deum laudamus* śpiewano przy hucznym z dział głoſie, ludzie záś z cáłey Fortecy zgromádzeni, w Kościele y przed Kościołem po ſkończonym Nabożeńſtwie, wołáli, *vivat Rex Poloniæ, vivat noſter Rex, vivat noſter Salvator, &c. &c.* Niech żyie Krol Polſki, niech żyie Krol náſz, niech żyie náſz Zbawcá &c. Po ſkończonym Nabożeńſtwie Graff Staremberg kommendant, záproſił Krolá JMCi ná ránny obiad, gdzie ſtánawſzy, piſał liſty, do rożnych Monárchow, oznaymuiąc o ſławnym zwycięſtwie nád Tyránnem, po poſileniu ſię, ku Obozowi zmierzał, chcąc, nie báwiąc gromić Nieprzyiacielá, á lubo Ceſarz JMC: goncá poſłał, daiąc o ſobie znáć że zbliża ſię, y tylko trzy

 mile



mile od Wiedniá obiádowáć będzie, iednák Krol JMC do obozu wrocił ſię. Luſtrowano tedy cáły Oboz, ráchowáno ſprzęt wſzyſtek woyſkowy y wſzyſtkie rzeczy pozoſtáłe, á w tym tu y owdzie ieſzcze wielu w łochach ználeziono Turkow, ktorych w niewola wzięto.

W obozie Tureckim naymniey ráchowáno ſto tyſięcy ſamych wielkich Namiotow, gdzię Trupá Tureckiego ná plácu ráchowáno bliſko pięćdzieſiat tyſięcy, Chrześciáńſkiego trupá ſześć tyſięcy kilkáſet, Xiażętá Ceſarſtwá wydziwić ſię nie mogli ták wielkiemu w Obozie Tureckim doſtátkowi, licznych ármat, y broni woiennych, z ktorych Krol JMC. Polſki z Rzecza-poſpolita, práwem y obietnica Ceſarſka, połowę miał mieć, ále ſię to do tych czas niezyściło. Dodaię tu liczbę woyſká Tureckiego konnego y



go y pieszego, pod Wiedniem, według táryffy ználezioney w Namiocie Wezerskim, z Tureckiego ná Polski przełożoney ięzyk.

1 Musztaffa Bászá wielki Wezer, nadwornego żołnierzá 6000. Tenże Wezer Janczarow nadwornych. 6000

Tenże Regimentow konnych, 8000

2 Kárá Máchmet Bászá Mezopotámii, - - 6000

3 Hegro Bászá Bodyński, 6000

4 Imbraim Bászá z Budy, 5000

5 Hassan Bászá Dámászku, 3000

6 Hássan Bászá Temezwáru, 2000

7 Musztaffa Bászá Silistryi, 1500

8 Zejugi Achman Bászá Amilii, 1000

9 Kojogi Belgier Pegi Bászá z Romelu, - - 6000

10 Pekier Bászá Alepu, - 1000

11 Ahmet Bászá Anátolii, 2000

12 Harnos Bászá Mentenzen, 1500

13 Hongmilgri y Tekli Báſzowie, 2600
14 Ali Báſzowie Sebáſty Amzyry, 2000
15 Meres Epeku y Kárámony Báſzowle, - - 2500
16 Hoſaim Báſzá Polinu, 1000
17 Zryner Báſzá Adeny, 1500
18 Nikopolu Báſzá, - 1200
19 Hikły Báſzá, - - 600
20 Perce Báſzá, - - 600
21 Serminu Báſzá, - 500
22 Jurgii Báſzá z Erlau, 1000
23 Imbraim Báſzá Wárdynu, 1500
24 Achmet Báſzá Kárąłał, 1000
25 Oſman Báſzá ogli Kitahiká, 6600
29 Molſzaffa Janczarow Agá Janczar, - - - 1200
27 Oſman Agá nád Száchámi,
28 Dygow ſtárſzych nád żołnierzámi do Szturmu, 1000
29 Báſzow nád artylerya y ámmunicyámi, - - 5500
30 Wyboru żołnierzá, 13600

31 Woluntaryuszow ochotniká, 20000
32 Arabskiego ochotniká, 10000
33 Han Tátárski z swoią Dywizyą, - - - 60000
24 Renegatow ochotniká, 15000
35 Michał Ataffy, - 4000
36 Tekieli z swemi Węgrámi, 15000
37 Serwan Hospodar Wołoski, 4000
48 Woiewodá Multáński, 2000
Luźnych rożnych ludzi do koni, Wozow, mułow, - 2833
Ná pomoc przyszło Woyská Tureckiego do obozu, - 20000
Rázem woyská wszystkiego czyni, - - - 285631
W Káncelláryi zábráney Węgierskiey, ználeziona liczbá poległych ná plácu Turkow pod Wiedniem y w pogoni ognistego żołnierzá, - - 50000
Stráty woyská uciekaiącego Tureckiego do Węgier trupá nárá-

cho-

chowáno, - - - 20000

Czyni wszystkiego rázem zginionego woyská, - - 70000

Liczbá zábránych ludzi w niewolą, Cesarskich od Turkow y Tatárow.

Mężow Szláchetnych stárych 1000

Białygłow rożnego stanu, 11215

Pánien rożnego stanu, - 14092

Hrabiankow z Mátkámi, y Oycámi, - - 204

Dzieci Niemowlatek y rożnych ludzi, - - - 56000

Wszystkich czyni, - 82511

W Páństwie Cesarskim spalonych, spladrowánych Miast, Wsi, Klasztorow, - - 14133

Kościołow, Klasztorow znáczniey-szych, - - - 4325

Spisanie broni y armat Woiennych, Tureckiey potęgi, ktore ná zdobycz Chrześciáństwu poszły.

Kartau-



Kartaunow cáłych metallowych	60
Pułkartaunow Metallowych	66
Rożnych innych Dział Metallowych - - -	116
Możdzierzy wielkich Metallowych do bamb, - - -	36
Kul żeláznych do armat	140000
Bomb y Kárkáſow - -	4360
Granatow, - -	24800
Janczarek, y broni ręczney	5540
Ołowiu Cetnarow, -	1200
Prochu Cetnarow - -	6600
Kul palacych - -	3200
Wielkich y máłych Ambuzow	2000
Koſow naſadzánych y Alabardow	1220
Machin mielkich do Min	3000
Klámrow żeláznych - -	1000
Ufnałow do podkow cetnarowych - - -	100
Moſtowych gwożdzi, cetnarow	60
Zeláza Sztabowego - -	2409
Łáncuchow żeláznych -	1500

Siekier

Siekier oſadzonych - 600
Saletry, páku żywice centnarow 2409
Kul muſzkietowych - 500000
Drelichu do Namiotow &c. cetnarow. - - - 50
Kotłow do Páku - 1100
Rydlow y motyk - 4600
Báwełny cetnarow - 50
Zeláznych gárncow - 2000
Miechow kowálſkich 200
Ryżu Cetnarow - 9000
Wożow bronią nápełnionych 8000
Z min zaſádzonych wyięto prochu cetnarow - 9000
Worow włoſianych, ſkor, juchtow &c. - - 8500
Narzędziow Rzemieślniczych rożnych - - 15000
Namiotow większych żołnierſkich oprocz Báſzowſkich y Weyzerſkich - 100000

W dobywániu Miáſtá, dziwna się



rżecz ſtałá, że gdy z miaſtá ſławny Indzinier Rympler kontraminę przeciw Turkom robił, głęboko w ziemi znalazł ſklepik murowány, pod fundámentámi muru, á w nim Trunnę cynowa, rozumieiac że trupá znalazł znácznego, otworzy aż obaczy, że pełna ſtára moneta ſrebrem, złotem, drogiemi kámieniámi, á przy tym cynowa tablicę, ná ktorey ſtároświeckim chárákterem, náſtępuiace piſmo po łácinie wyrażone było.

Gaudebis,
Si inveneris, videbis, tacebis,
ſed
Orabis, pugnabis, ædificabis.
non hodie,
nec cras,
ſed quia.
(Univerſus equus Turris erecta & armata)
(diverſa ordinata arma)
Roland.



Roland. Hunn. Mog. posuit.

Jáko się rzekło Krol JMC: niechcąc báwić, do obozu z Wiedniá poiechał y w stánowisku swoim, to iest w Námocie Wezyrskim, ktory w swoiey okolicy dobrze był ták obszerny, iák Wárszáwá w swoich murách, tám mowię mięszkánie záłożył, woysko do dalszey pogoni rosporządził, á w tym wracaiące się Polskie chorągwie lekkie z pogoni przywitał, ktore nowe okrzyki do wczorayszych przydáli, to iest, że ośm tysięcy Turkow záskoczyli, ktorzy się dálszey pogoni niespodziewaiąc, poczęli się rostászowáć, ktorych prędko tym sposobem rospłoszyli, á nie máło trupem położyli, że záś głęboka iuż noc byłá, musieli cofnąć się od dálszey pogoni. Nowa rádość w obozie, á zwłaszcza że wielka moc żywności, y bogáte łupy wielbłądow y mułow ládownych przypędzili, co

wielka

wielka trwogę w mieście uczyniło, bo ſię zdáło że woyſko wielkie ku obozowi zmierzáło. Piſał zá tym Krol JMC: do Krolowey, oznaymuiać o tym zwycięſtwie.

Przepis álbo Kopia Liſtu Krolá JMCi, do Krolowey JeyMCi.

BOG y Pan náſz ná wieki Błogoſłáwiony, dał zwycięſtwo y ſławę Národowi náſzemu Polſkiemu, o iákiey wieki pierwſze nieſłyſzáły. Działá, oboz wſzyſtek z wielkiemi doſtátkámi w ręce náſze doſtał ſię. Nieprzyiaciel zaſławſzy trupem okopy, Polá, y Oboz, w háńbie z reſztą woyſká uciekł, wielbłady, muły, konie, woły, bágáże, bárány, ktore tu znayduią ſię dopiero dziś woyſká bráć poczynaią, przy ktorych Turkow trzodámi pędzą. Drudzy záś, oſobliwie

wie od Wiáry odstępcy rożney ná dzielnych koniách, y pięknie ubrâni od nich uciekaia do nas, przez co rzecz się tu niepodobna stałá, że dziś iuż między pospolstwem w mieście y u nas byłá trwogá rozumieiac, że Nieprzyiaciel nazad się powraca Prochow sámych y broni porzucił Turczyn więcey niż ná kilká millionow. Widziałem przeszłey nocy rzecz tę, ktora sobie widzieć prágnałem, kánália nászá w kilku mieyscách zápaliłá prochy, ktore cále iákoby sadny dzień okazywáły, bez naymnieyszey szkody ták w ludziach, iáko y sámego Wiedniá, że drzeniem wielkim ziemi, pokazáło się ná Niebie, iáko się obłoki rodza, ále pożal się Boże ták wielkiey szkody. Wezyr uciekł od wszystkiego, ledwie ná iednym koniu y w iedney sukni, iam zostałnastępca iego, po większey części, wszystkie mi się po nim dostáły zná-



ły znáki, y ozdoby, á to tym trefunkiem, że będac w ſamym obozie, z pierwſzym moim żołnierzem, tuż zá Wezerem ſpieſzac, przypadkiem przybiegł ieden z iego pokoiowych y pokazał Namioty Wezyrſkie, ták obſzerne iák cała Warſzawá, rám záſtałem wſzyſtkie znáki Wezyrſkie, ktore nád nim noſza, Choragiew Máchometá, ktora mu dał Ceſarz ná woynę, tę dniá dziſieyſzego poſyłam do Rzymu Oycu Swiętemu przez JMCi X. Denhoffa Opatá Mogilſkiego. Námioty Wezyrſkie doſtáły mi ſię, y tyſiacámi gálánteryi drogich, łubo ſię ieſzcze ſiłá rzeczy nie widziáło. Niemaſz porownánia do Chocimſkiey, ſaydákow z kleynotámi, y ſzábel ſzczerozłotych niemáło, ſamego złotá dwádzieściá ſepetow, procz ſrebrney monety. Mam y koniá Wezyrſkiego z bogátym ſiadzeniem, y ſamego mo-

cno doganiano, ále ná ráczym koniu uszedł, Kichaiá iego, álbo pierwszego po nim zábito, y wielu Tureckich Pánow. Po obozie woyská násze nie máło szábel, rynsztunkow, y innych ozdob nábráli, noc ná ostátek przeszkodziłá, uchodzacy okrutnie się bronia, samych Janczarow w samych okopách wycięto czterdzieści tysięcy, w ktorych táka byłá hárdość, że kiedy się iedni známi bili w polu, drudzy szturmowáli do Miástá, iákoż mieli czym poczać. Ja samych Turkow do boiu, oprocz Tátárow ráchuię naymniey trzykroć sto tysięcy, á drudzy ráchuia samych Namiotow trzykroć sto tysięcy, y biora naymniey proporcyia trzech álbo czterech Turkow do iednego Namiotu, coby wynosiło niesłychána liczbę, Ja tylko iednák ráchuię Namiotow stotysięcy. Już dwie nocy y dzień rozbieraia Oboz á

z miá-



z miáſtá kto chce, to rozbiera. Poſpolſtwá do rozrzucánia okopow zażywaia, ále rozumiem że będa mieli tydzień co do roboty z Namiotámi y okopami. Ludzi niewinnych Auſtryáckich, oſobliwie białygłow ſiłá w ucieczce porzucili, wielu pobili, ktorych pobitych wielu wſzędzie, y ránionych bárdzo, pełno. Widziałem wczoray chłopczyká pięknego wetrzech leciech, ktoremu ktoś y gębę y głowę przeciał. Ale to trefna, miał Wezyr ſtruſia żywego, ktorego żeby ſię był niedoſtał do rak náſzych, ściać kazał. Co záś zá delicye miał przy ſwoim Namiocie, nie wymowna, ogrod, łáźnie, fontanny, kroliki, koty, Pápugi, ktore pápugi że lecieć umiáły, rak náſzych uſzły. Dziś byłem w mieście, ktoreby było nie mogło nád pięć dni wytrzymáć obleżenia, oko ludzkie tákich rzeczy niewidziáło, co tám mi-

ny porobiły z Belluardow wielkich podmurowánych y wysokich, ták że poruinowáli, że więcey wytrzymáć niemogły. Pałac Cesarski od kul, bombow, granatow, zepsowány.

Woysko wszytkie przyznawáło po P. BOGU, nam tę wygráną bátália. Nim nieprzyiaciel począł uchodzić y dał się przełomáć, przyszło mnie się z Wezyrem mocno łamáć, ktory wszystkie woysko ná moie práwe skrzydło zemknął, ták że iuż srzodek álbo *corpus*, y lewe skrzydło nie miáło co czynić, y dla tego się posiłki Niemieckie do mnie obracáły, przybiegli ná pomoc Xiążętá do mnie, iáko to Elektor Báwárski, Sáski, Waldek y inni, ściskaiąc mnie y cáłuiąc po Bátálii Generałowie ręce, Officyerowie nogi, dopiero wszystkie Regimenty, káwálerye, Infanterye wołaiąc: ách Unzer Brawer König &c. słucháli

mnie

mnie ták, iák náſi nigdy nie mogą.
Był ráno Xiażę Lotáryńſkie u mnie,
bo ſię wczorá z nim widzieć nie przy-
ſzło, dla odległośei lewego ſkrzydłá,
ktoremu przydałem Márſzałká Ko-
ronnego z dzieſiaciu Chorągwi Pol-
ſkich Uſarſkich y Páncernych, tož
Kommendant Wiedeńſki, Graff Sta-
remberg, wſzyſtko to mnie cáłowáło,
ſwym Zbawcą zwáło, byłem dziś we
dwu Kościołách, tám lud ręce, nogi
cáłowáli, drudzy záś ſukien ſię doty-
kaiac, wołáli, niech te ręce ták wale-
czne cáłuiemy, roſkazałem Kommen-
dántowi y Officyerom Ceſarſkim, áby
ludowi krzyczeć zakazáli, iednák nic
niepomogło, wołáli, *vivat Rex ſal-
vator noſter &c.* Potym iadłem o-
biad u Kommendántá Generałá Stá-
rembergá, wyiachałem z miaſtá do O-
bozu, á poſpolſtwo tłumem ręce do
gory wznoſzac, odprowadzáło mię aż

 zá bra-

zá bramę, Xiażętá záś do mnie iáchá-
li. Cesarz JMC: o sobie dał znáć, że
iest nie dáleko, lecz ia spieszę konác
Nieprzyiacielá, á zá tym mi nieprzyi-
dzie widzieć się z Cesarzem JMCia.
Ktorzy záś z Pánow Polskich poginęli
w tey potrzebie, tu dla żałości Fámi-
lii ich nie kłádę. Z woyská Cesar-
skiego zábity wielki y odważny káwá-
ler Xiażę de Kroy á Brát iego postrze-
lony, y kilkánaście innych znácznych
Káwálerow poległo. X. Aviani, *Soc: J.*
ktory się mnie nie mogł nácáłowáć,
powiada, że widział gołębicę biáła,
lataiaca pod czas Bátálii nád Woyská-
mi nászemi Chrześciáńskiemi, co y z
samego Wiedniá ludzie twierdzili. My
dziś zá Nieprzyiacielem ruszamy się
do Węgier, Elektorowie IchMC: od-
stapić mię niechca. To tákie nád ná-
mi Pan BOG błogosłáwieństwo swoie
pokazał, zá co mu záwsze niechay
będzie

będzie część y chwałá wiekuiſtá.

Kiedy iuż widział Wezyr, że wytrzymáć niemogł, záwołał Synow do ſiebie, płakał iáko dziecię, po tym rzekł do Haná, Ty mnie rátuy, ieżeli możeſz, odpowiedział Han! My znamy Krolá, niedamy mu rády, ſami o ſobie myśleć muſiemy, âbyśmy ſię rátowáć mogli.

Upały ſłoneczne ták wielkie miewamy, że prâwie tylko żyiemy piciem. Teraz ieſzcze ználeziona wielka moc prochow. W tym momencie daia znáć, że kilkanaście Dział oſtátnich porzucił w polu. Już tedy wſiadamy ná koń, ſpieſzac ku Węgierſkiey ſtronie zá Nieprzyiacielem. Elektorowie Sáſki, y Báwárſki dáli mi ſłowo, y ná kray świátá iść zemna, y muſiemy iść dwie mile ſpieſzno, dla ſrogich fetorow, od gęſtych trupow; iáko też koni, mułow y wielbładow.

Do Krolá Francuſkiego piſałem, oznaymuiac mu iáko *Chriſtianiſſimo* o tey potrzebie wygráney, y wybáwieniu Chrześciáńſtwá, tákże y do Krolá Hiſzpáńſkiego. Jáko Syn náſz ſercá nieuſtráſzonego, y umyſłu nád ſpodziewánie dobrego, nigdy mię nieodſtapił, zdrow w tákich pracách y fatygách y co moment grzecznieyſzy. Z Elektorem Bâwárſkim (ktory uſtáwicznie u nas bywa y wczora ze mna u Kommendantá był ná obiedzie) iáko Brát z Brátem zdobycza ſwoia z nim ſię dzieli. Oſtátnie Xiażę Haſſenkaſſelskie (ktorego tylko w Bátálii niedoſtawáło) iuż też przybył. Syn náſz Alexander ma ſię z czego cieſzyć, y Pánu BOGU dziękowáć, bo Jego Uſarska choragiew złamałá Wezyrá, w pierwſzym ogniu byłá y ſławę nayświękſza odnioſłá.

Monſieur le Comte Maligni zdrow,

nie

nie odstąpił mnie, Elektorowi Báwárskiemu dárowałem trzy konie moie, y choragiew Bászy Egipskiego, y sześć dział bárdzo pięknych, dam mu ieszcze piękne kleynoty, żeby postał, zdobyczy swoiey Madam Delfinie siostrze, á synowi Krolá Francuskiego Chorągwi Nieprzyiacielskich náznoszono gwałt, y Bończukow &c. Owo zgołá zginał Nieprzyiaciel ze wszystkim, y tylko z resztą Woyská ucieka. Niechayże się wszyscy w Polszcze cieszą, á podziękuią, że Pogáństwu niepozwolił nas pytáć: gdzie iest wász BOG? Już przy dokończeniu listu, przybiega z moich podiazdow Towárzysz, donoszac, że náſi w pogoni ośm tysięcy Turkow ná plácu położyli.

JOANNES III. REX

Datum w Namiocie Wielkiego Wezyrá z Obozu pod Wiedniem 13. Septembris 1683.

Jeden

Jeden záś z przytomnych Xiażat, iáko wiádomo z drukowánego liſtu w Niemieckim ięzyku, piſzac do ſwoich, wſpomina ten liſt y przydaie naſtępuiace zdánie.

Opiſał Krol JMC: Bátália tę, ále Krolewſka ſkromnosć zákryłá wielkie dziełá ſwoie, niewſpominam innych, tylko że przez cáła bátália nie zſiadaiac z koniá, nie tylko Wodzem był woyſku náſzemu, ále Xiażęciem, żołnierzem práwie proſtym, y ná naynibeſpiecznieyſzych znaydował ſię mieyſcách, ſam nacierał, á ták po długiey utarczce, piaſzczyſta ziemię zá mátarac, niebo miał zá kołdrę.

Graff záś Taff piſzac do Márkwiſa *de Grana* o Krolu JMCi: to piſze *de data* 12. Wrześniá o pułnocy: Piſałem przed tym wáſzey godności, że JMC: Krol Polſki, nayokazálſza z cáłey Polſki ieſt oſobá, teraz ſię poprá-

wuię,

wuię, mowiac: że máło Monárchow ná świecie, ktorzyby ná táka ſławę y Imię dobre zárobili. Szczegulne okoliczności opuſzczam, bo wiem że JMC. Pan Kápitan Prendhorn Wáſzey godności ie opiſuie.

Inny záś Niemiec daie Polakom tę pochwałę, piſzac do ſwego przyiaciela: wymowić nie mogę iák odważnie ſię Polacy z Nieprzyiacielem bili, iák nátárczywie náſtapili. Jeżeli ſię godzi porownánie czynić mowię, że ſię bili iák Lámpárci z Tygryſami.

Oyciec záś Swięty w Rzymie odebrawſzy 7. Październiká Choragiew od JMCi X. Denhoffa, Opátá Mogilſkiego odpiſuiac Krolowi JMCi tákowy dał tytuł. *Sereniſſimo JOANNI III, Regi Poloniarum, Protectori Fidei Christianæ Filio Noſtro, &c.* To ieſt: Nayiáśnieyſzemu JANOWI III. Krolowi Polſkiemu Obrońcy Wiá-

ry Chrześciáńſkiey Synowi Náſzemu. Támże Pánegiryk dano, náſtępuiący.

PANEGYRICUS

JOANNI III. Poloniæ Regi Invictiſſimo, ob Viennam ab obſidione Turcarum Liberatam, Panegyricus Romæ habitus, ab Antonio Malegonellio, nunc de Amadoris in ædibus Eminentiſſimi Principis CAROLI, Cardinalis, Barberini; Regni Poloniæ apud Sanctam Sedem Protectoris, Florentiæ.

Sereniſſimo Principi

Francisco Mariæ Medicæo, Antonius Amadorus, olim de Malegonellis.

MIraris Sereniſſime Princeps: me nullius notæ hominem, curas Tuas, & altiſſimarum rerum ſtudia, interpellare: quid ſi videris has, quas offero, Invictiſſimi Regis Poloniæ



niæ laudes, tam malè comptas, & rudi stylô signatas? diu fateor, & ipse dubius pependi, an accederem? Animum dabat magnitudo argumenti, in quo locum ingenii occupat, ipsa materies; sed meam omnem verecundiam, grata mens vicit. Iniquè nimis agerem, nisi tibi hâc unâ, quâ possum, viâ, innumera erga me, Patrui Tui Cardinalis Leopoldi beneficia testarer, cujus Cælestis anima, quàm diu in Terra fuit, me ad Principem hanc mundi Urbem amandatum, Regiâ aluit munificentiâ, & amore plùs, quàm savernô. Utinam spes sapientissimi Principis de studiis meis non eluserim. Quid Tui meiq; doloris vulnera rescindo? Hæc veluti, ut audaciæ causam, agerem, & ut scires, hoc qualecunq; tenuitatis meæ specimen, hæreditario quodam Jure, Tuum fuisse, antequam traderē.

Panegyricus Antonii de Amadoris Malegonellis.

Bel-



Bellum evaſimus Princeps Eminentiſſime, quô, irâ, numerô, immanitate hoſtium atrocius? nec noſtra unquam vidit, nec Patrum ſuperior ætas expavit. Et ſanè non magis aliàs in ambiguo Fortunæ Virtutisq; ſtetêre Vires, cùm in contraria laborantibus ſub una denuò Viennenſium Arce, totiùs humani generis libertas aut ſervitium agitaretur.

Duo nempe validiſſima Orbis Terrarum Imperia, ferrô nuper, odiîsque exitialibus in mutuam adeò perniciem exarsêre, ut ſi rerum momenta expendantur, propior periculo fuerit pars illa, quæ vicit, & veluti ſævâ triſtiſſimæ captivitatis caligine demerſis, everſo ſtatim carcere, inopina ſalus effulſerit. Vindices libertatis noſtræ ruinas, reſpectamus attoniti, & ſuſtentante catenas animô ſecuritati noſtræ vix credimus. Hæret adhuc menti, funeſta

facies



facies publici metûs & per anxias noctes, dirosq; somnos, miseræ persvasionis errore torquemur.

Obversatur animo Austriaca Urbium Regina, innumerîs circumvallata undique & impetita Gentibûs, quas oriens Barbarus, non tam exustâ sideribûs plagâ, aut ab ultima solis aversi luce, sed ab ipso rerum naturæ defectu, in excidium Europæ armavit. Nunquam sub una Ditione, aura sub una, tot populi & tam dissimiles habitu, linguâ, moribûs, convenêre, immanitate truces, aspectu terribiles, & quibus præter hominem, nihil moris humani, Barbaros crederes. Hinc feralis tubarum clangor, strepentia àëra, castrorum fremitus, morientium voces, inde suburbia diruta, incensæ villæ, temerata Templa, & quà visus agi potest, cuncta furiali igne relucentia; Adde catenata Civium agmina, fæ-

datas

datas ludibriô mortes, raptas ad ſtuprum Virgines, ereptos Parentum ſinu pueros, adultos contra Patriam viribûs & ferrô non ſuô, reverſuros.

Auget metum ira Numinis, prodigioſæ imbrium tempeſtates, principalium Aſtrorum inita Societate Vires, & ad mutanda fata, Regnorum, crinitæ ſiderum flammæ.

Adeò vivax eſt calamitatum memoria, Rex Inviċtiſſime, ut in hac beatiſſimorum temporum luce. Teq; coram, audemus ea mala repetere, quæ Tu Cæleſti pietate & Divina propemodum virtute depuliſti. Sed nil tibi accomodatius ad gloriam, quàm triſtium commemoratione, Tua in nos merita recenſere, quibus in tantùm humanam ſupra ſortem emines, ut parùm grati videremur, ſi nos cladium noſtrarum pæniteret. Anguſtè nimis potentiam Tuam metitur, qui non & impoſ-

impossibilia de Te credit. Tunc liberi, tunc salvi fuimus, cùm primùm ruenti Imperio, fœderatam victoriis manum devovisti. Tam velox est pietas Tua, Rex Invictissime, ut quocunq; exorta bella convertis, ludô quôdam utaris, & futuri laboris tyrociniô, non ocyùs sylvas, montesq; venatu lustraveris, Arctoa flumina, furiasq; torrentûm, natatu transegeris. Quod nuper adeò comprobâsti, cùm velocissimi sideris more, longinqua itinerum emensus, laboranti Austriæ statim occurreres, ut Cælesti quodam instinctu, properantia Christianorum Vota prævenisses.

Parùm fuerat Magnanimitati Tuæ, promissi fidem implevisse, nisi & superâsses, nam altissimæ Indolis Filiū, & quem virtutibus Tuis parem habes, velut Te alterum, Tibi junxisti, ut Barbariem innumeram, & quantùm

ſceleris longa molitione Fæderata re-bellio congeſſerat, gemino terrore Ma-jeſtatis, everteres.

Superbiebat famuloſa & vana Gentilitas, quòd in Latiali quondam bello, duo in equis, Divina ſpecie mi-lites, Romana in parte ſtetiſſent, eosq; velut in pretium victoriæ, Aris & pul-vinaribus conſecravit. Non hìc mo-rabimur vetuſtatis memorias; Antiquis nova præferemus', annè Invictiſſimi Principes, Vos, miſſa Divinitùs Numi-na, piaculô Religionis, crediderim, cùm id & miraculô Victoriæ compro-betis, & Cæſaris in Deum merita te-ſtantur. Quòd ſi Rex Auguſte, pri-ſcîs illîs ſuperſtitionum ſæculîs vixiſſes, neq; Te ſecuritati noſtræ, ſuprema mens reſervâſſet, o! qua Religione vi-vum adhuc, quantaque votorum nun-cupatione coluiſſet antiquitas? Tu De-lubra Herculis, Martis ædes, mutato

Nomi-

Nomine implevisses; Capitolii Templa, non ipso Jove minor intrâsses omnium deniq; Gentilium, Deorum invidia, generi humano consuluisses, sed quid ego, incautus, modestissimi Principis auribus Divina ingero, qui & humana deprecatur? Quæ Civium studia, quàm longa Senatûs cum verecundia Tua contentio, ut Insigne Regium assumeres? quàm tardè victus, Provinciarum lacrymîs paruisti: magnum quidem hoc, sed cum aliis commune Principibus, illud est peculiare Tibi, ac Tuum, quod superioribus sæculis gloriam ademit, & magnitudine sua, fidem posteritatis impediet, credentne futuri extitisse Principem? qui posthabitîs Regni curîs, reclamantibûs Populîs, renuente Pignorum charitate, respexerit ad extera, & labentis Austriæ periculo, fortunas, vitam, liberos objectaverit? Non video quid pulchrius

in terris fuerit, magisq; Cælestium oculis dignum, cum Tu difficillimæ expeditionis auspicia sumpturus, ante Aram Dei, interq; circumstantium lacrymas, positâ Coronâ, versôq; in loricam paludamentô, Christi militem indueres: Nemo diadema tam gloriosè, cùm accepit, quàm Tu cùm deponis, meruisti. Et miratur nemo; Dei manum his virtutibûs provocatã triumphales tot Laureas, Regio capiti adjecisse; quibûs liquet, Bellorum fortunas, non tam asseclas Potẽtiæ, quàm administras esse Pietatis.

Meruerat Sanctissima Virtus Cæsaris, ut ad præsidium cadentis Imperii, armatæ ruerent hyemes, pugnarent stipendiaria sidera, staret bellator dies, sed visum est Deo, Rex Invictissime, Pietatem Tuam, tanta bellorum laude pensare, ut omnem Divinitatis ostentationem, Te pugnante, suppresserit, ne li-

nè libertatem Europæ, incolumitatem Religionis, ulli magìs, quàm Tibi deberemus, & Gloriam servati Cæsaris; nè ipsum penè Cælum ambiret.

Quare, non sinè impulsu quodam Numinis, contigisse quòd invictarum Gentium altrix Germania, peregrina externaq; Regum Auxilia precibûs exciverit, eo potissimùm tempore, quô si unquam aliàs, tunc sanè fortissimorum Ducum gloriâ & numerô effloruit, inter quos, grande illud Viennensibus Præsidium, fortuna famaq; omnium oculis Ernestum exposuit, qui Austriaci Imperii, rerumq; caput, Urbem tanta virtute defendit, ut abesse Cæsarem, nec senserint Cives, nec hostes crediderint.

Actum erat de validissima Urbe, & Christianæ Libertatis Arce forti, quàmvis milite, firmissimîs mænibûs, & ferocî propugnetur Danubiô, præ-

senti tamen videbatur Fortunæ cessura; nisi parem periculo Virum, mens provida Cæsaris opposuisset.

Nunquam majoribûs Copiîs, & obstinatô magìs odiô peracta gentium excidia; nam Barbari, Viennensium Urbem, tam repentino incursu frequẽtibus præsidiis circumsederant, ut sublatis commerciis; ademptô effugiô, finitimæ etiam Regiones, & flumina clauderentur. Juvabant spem Victoriæ, Rebellium Vires & nostræ manus: Immixta namq; Thracibus Pannonia, Civilia propemodùm arma stringebat, & signa, contra quæ steterat, sequebatur. Quin etiam Infelix suburbii Populus & catenati agrorum cultores in Patriam armabantur invicti, ut novo Sacramenti scelere, supra conjugum ac Parentum funera, pro sua servitute pugnarent, ipsamq; tristissimæ calamitatis perderent innocẽ-

tiam?

tiam? Hostes itaq; partito exercitu, exstructis aggeribus, admotis simul undiq; Machinis, tormentisq; portas, vallum, propugnacula, diurnis nocturnisq, impulsibus quatiebant; productis inde obsidionibus, fossis, tela, saxa, ignes, ac dissilientes in stragem globos vi flammæ jaculabantur, & succensis ubiq, cuniculis, Arcem terrere, ruinâ tentabant. Adversùs hunc Belli impetum, Ernestus, eversis jam municipiis & longæ pacis operibus, nè usui hostibus forent, ità Viros, arma, muros, aptaverat, ut oppugnantium vim, incredibili virtute repelleret, & nostrum sanguinem hostili clade pensaret.

Tutabatur Arcem juventus delecta, & ubi plurimùm periculi ostendebatur, ibi pertinaciorî animô arma, & pectora objectabat. Imbellis etiã sexus, & infirma ætas supra vires corporis, animis assurgens, ministrare pro-

 pugna-

pugnatoribus tela, fovere ſaucios, manu, voce, aſpectu certantes accendere. Jam non ſangvis, non vulnera, morabantur, quin oppugnanti, & apertis armis, & occultis dolis obviam irent, modò hoſtium cuniculos, tranſverſis excipiebant cuniculis, eluctatis modò præſidiis in adverſas ſtationes, & munimenta erumpentes, foſſas, aggeres, opera, cædibus, cumulabant; Incerti undique ictus, improviſa funera, nemo vulnere, nemo facinore, inglorius, & quos, vires, ſanguisq; deſereret, è muris cadere in hoſtem videbantur, & inſigniori in Patriam fide, ſuis etiam cadaveribus pugnarent. Erneſtus ipſe, quò crebriori impulſu, urgebantur mænia, hortator aderat, & per obvias Cælo mortes, ac erumpentia terris fulmina, huc illuc volitans, ſuccedebat feſſis, laudabat ſtrenuos, retinebat

bat cedentes, pavidis deniq; ac deſpe-
rantibus, Regem pollicebatur.

Non minori extra Urbem laude, Lotharingius Dux, Victoriam hoſtibus inquietabat. Vir, qui ſupra generis claritudinem, & Avita decora egregius ipſe, & Pacis Belliq; gloriâ, ætatum omnium Ducibus comparandus. Hic arma Cæſaris, & auſpicia movens, Arrabonem flumen inſederat, ſed conantibus vadum Barbaris, & Pannoniæ auxiliis, mutata ſtatim fide, ſeſe vincentibus, ne tunc nimis impares hoſtium viribus, periculo ſuas legiones objectaret, neve Urbem à tergo deſereret, pro currenti bello imparatam, tam celeri conſilio & felici ratione Viennam receperat copias, ut Victoris potiùs, quàm cedentis exercitûs ſpeciem præbuerit, habito confeſtim delectu, firmataq; flore Armatorum Arce, cum reliquo milite, tanquam ſolus

timeretur, Danubii ripas, omnemq; latè Austriam, repentinis incursibus, & auxiliarî bellô deterrebat, obsidebat itinera,aggrediebatur hostes,occupabat pericula, intercipiebat commeatus, tanta deniq; arte, manu, famâ, præsens, absens, ubiq; pugnabat, ut attonita veritate adversariis pariter, ac suis, gloriosum de se faceret errorē; cùm ipsum Barbari non unum putarent & crederent Germani, priscos omnes Lotharingiæ Domus Heròás in uno posterorum pro Cæsare militâsse. Talem nempe fuisse oportuit, quem Bellicæ laudis prærogativâ, & Commilitonis sui glorâ Rex Invictissimus insignivit.

Urbs interea diuturno labore, & exageratis obsidionum malis oppressa, atrocorem in dies experiebatur vim hostium, jam rari propugnatores, subruta mænia, desperata auxilia, polluta omnia odore, sanie, contactu, sed

nil

nil æquè clausos fatigabat, quàm arctior annona, crescensq; omnium inopia. Ad hæc dubiæ militum Vires, suspecti Civium animi. Erant, qui turbidi, & minacì silentiô, vanas spes & inconsultam resistendi moram, Ernesto Starembergio objectarent, lapsis ad extrema rebus, tantus erumpentis cuniculi, simulq; ruentis muri fragor accessit, ut non tam expugnatos, se se crederent Cives, quàm funditùs eversos: incertus undiq; accurrentium, vocitantium, ubiq; luctus, ruinæ, funera, & jam imago captæ urbis. Nam ex parte, quà strata ruinis mænia, Arcem nudaverant, jam vallum, & propugnacula tenentes, jura mundi expetebant, sed quos vix Germania Bellatrix, vix fortunato Cæsare submovisset, fugavisset, fugavit Dux unus, meruitque, se gladium stringente, victoriam. Nam inter ruinas, velut alterum pro

Cæsa-

Cæſare munimentum, de media ſuorum ſtrage emergens, armatum Orientem intrepidus excipit, ac undiq; clauſus Bello, igne, ferro, muralibus fragmentis ſubeuntes obruit, ſeq; ipſum reſiſtentibus minatur. Repreſſo parumper hoſtium impetu, converſus ad ſuos, Electi mecum inquit: per quorum pectora Europæ libertas petatur, & digni, qui pauci opem mundo feratis, cur tot veſtra inter funera non pæniteat inultos vixiſſe. Sternite cuncta ferro, & cælorum hoſtium aggeribus, obſeſſæ Patriæ ruinas penſate; nunquàm major certiorq; Bellorum merces. Quòd ſi negatum eſt laudatore, ac teſte Cæſare, ſanguinem noſtrum fundere, cadamus hoſte laudante. Ipſi virtutem mirabuntur Barbari & invidebunt, Vicimus o milites! denſior jam in conſpectu oriens pulvis, properantem Sarmatiæ Regem enunti-

nuntiat, venit jam, quem post Deum vota nostra expetebant, quiq; Urbis nostræ cladem, totius Asiæ funeribûs expiabit.

Has rerum vices, hunc Belli statum, Rex Austriam ingressus invenit, ubiq; primus fuit Urbis liberandæ gradus, ad privata descendere: Nam, nè quid moræ saluti publicæ inijceret invidia, habitô statim Fæderatorum Principum conciliô, amotoq; ad tempus splendore Fortunæ, Commilitonem se præbuit, ostenditq; absq; Patrocinio Majestatis posse Imperia defendere, quæ sola virtute meruerat; itaq; & in certamine modestiæ Victor, auctusq; Germanorum copiîs per invios, intactosq; tramites, occupatîs repente Viennensium collibûs, in subjectos hostes, velut è Cælo, improvisa majestatis fulmina intorsit.

Ut primùm, Christiana luce ful-

sêre ſigna, redit opugnatis animus, nec minori fortitudine redintegrata eſt propugnatio, quàm ſi invictiſſima univerſæ Germaniæ virtus, ſolis Viennenſium muris includeretur, Virgines, Pueri, Matronæ, dignitatis & periculi oblitæ, oſtentare è mænibus gaudia, tendere ad Regem manus, Liberatorem Urbis, Chriſti militem, DEI Angelum, compellare. Fuêre, qui neglecto dolore vulnerum & medentium Imperiô, haſtæ, Clypeoq; innixi, retentarent Vallum, ut Rege ſaltem visô, glorioſiùs exſpirarent.

Divisîs copiarum viribûs Rex jubet Germanos concurrere, non detrectavêre pugnam Barbari, quorum ardorem ac primum Belli Impetum, fortiſſimi Saxones excepêre, qui (tanquàm pro modo virtutis gradus deberetur) prima in acie conſtituti, illatis ultrò, acceptisq; vulneribûs, in ve-

ſtigio

ſtigio quisq; ſuo famæq; ſuperſtites cedere, haud indigni illius Imperiô Principis, à quo glorioſiſſimè ducebantur. Multus & hoc prælio Lotharingius fuit, qui dimiſsô equô, haſtaq; è noviſſimis uni militum detracta, pedes ante ſigna conſtitit, & quacunq; in parte premi, ac laborare ſenſerat ordines, impigrè aderat, voce, armîs, exẽplô conſpicuus ſuis, hoſtibus inſignis. Sed ferociores numerô Thraces, jam catervatim ac tota Belli mole, noſtros urgebant; cùm repente Erneſtus in hoſtium laterum Partes erumpens, tantam edidit ſtragem, ut opem, quam imploraverat, crederes contuliſſe, reſtituta acie, æqualisq; ſtabat pro partibus invicta fortuna. Tum Rex magnô elatoq; animô circumequitans ſuos; Domitores inquit Aſiæ, deſtituta Barbaris fulmina, & votis exoptata dies, habetis hoſtem, & numerum quem

vinci deceat, non ignotas acies, novasq; gentes credite; sunt quos me Duce, fugatos sæpe victosq; in ipsis nuper castris obruistis, à quibus innumeras urbes, & immensa Provinciarũ spatia recuperâstis, Tyra, Borysthenes, hic Danubius, quid aliud sunt? quàm barbaricæ cladis, & gloriæ vestræ monumenta! Inter tot egregia decora, non in ultimis laudum fuerit, vindicâsse Cæsarem, opposuisse pectus pro Urbe Roma, quæ vos Cælesti consilio & sacri ærarii censu in spem publicæ Libertatis armavit, stringite ergo ferrum, & in cõmuni orbis terrarum discrimine, generi humano, fata decernite, credite Commilitonem Deum, Credite Sanctissimum semen Poloniæ, signa Quirinali è cælo anteire: deinde Filium intuens, si domestica deessent exempla, illud tibi potissimum, Bavarii Principis assumerem, qui pari

tecum annorum flore, velut ſtipendiis in ordinem emeritis, ferocem adhuc maturamq; Imperii Indolem ſpirat, & curſum ætatis, famamq; futuri Ducis, feſtinatione virtutum prævertit: Sed cùm noſtra quæcunque ſint, habeas; ſume Patris animum, qui deſtinatus eſt, extrema cuncta Bellorum malle, quàm Europam intueri, Chriſtiano Diademate, ſacroq; paludamento nudatam, triumphos ſpectaculum fieri, quid ſi hac acie moriendum eſt, moriamur, ſed non inulto Cæſare, ſentiat Aſia, quàm magni cadamus, & funeri noſtro tremens indoleat.

Nihil ultra cunctandum ratus, concitatô equô, cum omni turmarum robore, in hoſtem incurrit, & velut immixtum equeſtri procellæ fulmen, obſtantia quæq rapuit ſecum, obſtrinxitq; ac inter denſiora pugnans agmina, non diu latuit; nam laxatîs repen-

te ordinibûs; exhausta interno milite acies hostium, grande & atrox spectaculum aperuit, arma passim & spolia, laceri artus, substrata equis rectorum corpora, assurgentes è strage media, cruenti & nudato in reliquum sanguinem pectore, totam mortem deprecantes; dum ille præliô victor per Cæsarum acervos, & palpitantia cadavera, fugientium terga anhelus incurrit, ac omnem latè campum, ferrô, pulvere, terrore, miscuit; Deinde, nè quid magnum sibi deesset ad gloriam, se quoq; Victorem superavit, nam obtruncatô signiferô, prætori, raptum vexillum proximiori tradens, Fatale, inquit, Byzantii Palladium, Romam defer; ibi signa triumphi effulgeant, unde Victoria nostra profluxit.

Terrore latiùs dato, Dux ipse Barbarus equi pernicitate fretus cladem

dem suam, & stratam rem Asiæ, à tergo respectans, turpi se fugæ commisit, Victoriam Cæsaris & Sarmaciæ, gloriæ titulos, per infida Orientis regna vivô monstraturus triumphô.

At Rex, prosperis instandum ratus eventibus, direptisq; castris, per deserta, & avia fugientes, sparsosq; per castella barbaros, opprimit, & expugnatis præsidiis, receptis urbibus, turbatis rebellium fœderibus, Pannoniam omnem, aut armis occupat, aut metu, idq; tam mira bellorum felicitate, ut nè totam ferrô igniq; victoriam deberet, magna hostium parte, vorticibus hausta, ipsi etiam gloriaturi sint amnes, Regiô meruisse stipendio. Ausa tamen est aliquid circa Regem fortuna, sed velut de industria timoris illum nostri ac periculi moneret: Non ego ipsum, Clementissime Princeps, qui curiosus in arcana Regum, inqui-

ram; Hæc quæ cum populo didici, quæ ab amore publico profecta sunt, audi. Forti nimis animô, discrimina præliorum aggrederis: impavidè nimis densissima hostium agmina irrumpens, quid iniquiora Tibi relinquis, & unus omnia Tibi assumis? satis grande momentum Victoriæ, si tradas auspicia Ducibus, & formidatum Nomen Tuum. Nonnè Krymensium Exercitus Te nuper absente, sub Ducibus Tuis ad internecionem haustum nobis sanguinem refudêre, & direptæ Austriæ spolia, Arctoa Charybdis evomuit. Tu exercituum anima, populorum vita, salus Europæ, noli omniũ periculô fortis esse. Anné Divina Virtus Tibi aliqua præsens assistit? An habes cum Deo commune consilium? non enim est hominis, bellis, triumphis, imperare, certaminum casibus, & secura majestate insultare periculis,

Quòdsi

Quòd si unicuiq;, nascentium Tutelaria Numina mens suprema distribuit, crediderim Tibi rebellium stellarum Domitorem Angelum contigisse, veluti ad hoc nato, ut superbum illud, terrarum sidus ab oriente develleres, Finiam hoc omine, & cùm necessaria de Te mihi, ac propemodùm innumera, damnô voluntatis omittenda sint, arctato, etiam orationis limite, non à Te procul divertam ad Deum.

Te, qui ab altiori siderum luce; terrena respicis & moderaris, quique, ut sævienti Barbarorum armis sæculo, Christianum Regem opponeres; Principem hunc tantis naturæ ornamentis, præsidiisq;, cumulâsti, quanta non conditio mortalis, aut recepit unquã, aut vidit. Te inquam, publica generis humani voce obtestor, atque precor, serva munus Tuum, custodi grãde terris depositum, eiq;, ad futuram

ſubacti Orientis gloriam, Palma univerſæ Pacis accedat.

Sereniſſimo Poloniarum Regi

JOANNI III.

Coloſſus Romæ erectus
Cum hac Inſcriptione Anno 1683.

JOANNI III.
Electione Polonico, Lithvanico,
Pruſſico &c. &c.
Liberatione Auſtriaco, Pannonico,
Profligatione Othomanico, Tracico,
Scythico,
Pietate, Catholico, zelô Apoſtolico,
inter Duces Bellicoſiſſimo,
inter Reges ſapientiſſimo, inter Imperatores Auguſtiſſimo,
cui gloria militaris Regnum peperit:
clementia ſtabilivit, meritum perĕnavit
Qui rarô pietatis, & conſtantiæ exemplo
propria deſerens.

Docuit quo pacto sacra fæderis jura in-
eantur, custodiantur, compleantur,
Ottomanicam Lunam, fulgentissimo
Crucis Vexillo æternam eclypsim
minitantem.
adeò prosperè feliciterq; è Christianorum
finibus eliminavit,
ut unum idemq; illi fuerit venisse,
vidisse, vicisseq;
Inter innumeros igitur Christiani
orbis plausus,
inter vindicatæ Religionis, & Imperii
lætitiam.
inter cruentatæ lunæ externa deliquia
agnoscant præsentes,
credant Posteri,
non tantùm enascenti Evangelio, quo
promulgaretur,
sed & adulto, nè profligaretur, utrobiq;
à Deo missum fuisse hominem,
cui nomen erat JOANNES.



Opiſanie Portretu támże w Rzymie ná cześć y pámiątkę JANA III. Krolá Polſkiego Roku 1683.

ODmálowáno w bramie tryumfalney maniera ſtárożytnych Rzymian, iák koronowáli Laurámi, y inſzemi znákámi zwyciężcow, W śrzodku tey bramy, pokázuie ſię ſztuká Málárſká y Rymotworſka, ktore z ſoba zmowiwſzy ſię ná pochwałę nie zwyciężonego Monárchy Polſkiego JANA III. Xięgę wielkich czynow, y męſtwá zápiſuiac, wieczności Málárſka ſztuká odryſowáłá, ná iedney kárcie chwalebne maieſtatu J. K. Mości pod Chocimem, Widniem, Strygonem zwycięſtwo z Turkow; Rymotworſka záś złożyłá wierſz, zálecaiac wieczności Imię wielkiego Krolá, áby przez

wie-

wieczność cáła w ludzkich nieobumieráły ták wielkie dziełá pámięciách. Aże im nietayno, iż pożeraiacy czas rzeczy łákomym zębem, naychwalebnieysze ktoreżkolwiek zasługi trawi, dla tego wieczność depce czas, y przymusza go do przysięgi, z tym obligiem, áby się nie ważył, żadnym pozorem tákich zácieráć zwycięstw, zá ktore Pánu nászemu cáłe obowiazáne Chrześciáństwo: dla czego Kardynał *de Estre* w Konsystorzu Kardynałow przy Oycu S. dał Pánu nászemu pochwałę, *Assertor Christianitatis, Flagellum Turcarum. to iest:* Wybáwiciel Chrześciáństwá, Pogromiciel Turkow. Z drugiey strony okázuie się broń Rycerska w pomienioney bramie tryumfalney, ktora waleczna Nayiáśnieyszego Páná ręká, złamáłá siły nieprzyiaciol, Turecka uśmierzyła potęgę, dziwnym potomnym wiekom przykłá-

dem,

dem, ktora przez wieki zdáłá ſię wſzyſtkim Narodom nieprzełamana. Przy orężách Rycerſkich, ſtoi w ogniu Fenix, oznáczenie wieczności, ktory żywemi fárbámi wymálowány ieſt, iáko widział Rzym zá pánowánia Tyberyuſzá, co wſpomina Báronius, znáczy ten Fenix wieczyście maiaca trwáć chwałę Nayiáśnieyſzego Paná náſzego, ná gorze záś rodowita Domu Tarcza Krolá JANA III. z drugiey ſtrony, Polſkich Maieſtatow *Inſigne* Orzeł biały, w pośrzodku ná gorze, ſławá nieſie Portret Krolá JANA III. okazuiac wiekom przezacne Monárchy náſzego zaſługi, ktory pod Chocimē, Wiedniem, Strygonem, Otomáńſka potęgę mężnie złamał, Páńſtwo Rzymſkie y Kroleſtwo Węgierſkie oſwobodził, y tym ſamym utrzymał zachodni Kościoł, y wſchodnie Tureckie poniżył Páńſtwá, to ieſt tego

Por-



Portretu wynalazek ná koprowey bláſze.

Z tey okázyi opiſać ſie tu mogą Obrázy ktore w Zołkwi w dobrách Dziedzicznych, w Kośćiele znayduią ſię.

1. Obraz wyrażaiacy Bátália Moſkiewſka z Polakámi, gdzie Polacy zwycięzcy wygráli, y ſiedm lat ná ſtolicy Moſkiewſkiey rzadzili ſię, z tym napiſem. *Dextera domini fecit virtutem.* Práwicá Páná moc uczyniłá lub męſtwo.

2. Obraz wyrażaiacy wygrána Chocimſka z Turkámi, zá pánowánia Krolá Micháłá. Buławie będacey przy Krolu JANIE III. ten przydano napis: *Dextera Domini percuſſit Inimicum.* Práwicá Páná poráziłá nieprzyiacielá.

3. Obraz wyrażaiacy Bátália Wiedeńſka

deńſka z Turkámi, z tym napiſem: *Nè quando dicant Gentes, ubi eſt DEUS eorum?* Aby kiedy nie mowiły Narody gdzie ieſt BOG ich?

4. Obraz wyrażaiacy Bátália Strygońſka z Turkámi, z tym napiſem: *Flavit Spiritus Tuus, & ſubmerſi ſunt quaſi plumbum, in aquis vehementibus.* Tchnał Duch twoy, y potopieni ſa iáko ołow, w wodách potężnych.

Numiſma Aureum.

JOANNI III. *Sobieſki, Patriæ*
ſcutum natale erectum
Magno Regi, & Militiæ Magiſtro,
ob Fæderis rupti,
Quod Pater ad Chocimum fecerat,
Vindictam ibidem de hoſte ſumptam
Exercitum ad internetionem cæſum.
Caſtra capta, & ſpolia acta,
Valachiam, Moldaviamq; in
Provinciam redactas,

Fines

Fines Reipublicæ ad Danubium prolatos,
Infert memoria æterna.

To ieſt Metal złoty, ná ktorym pochwały wyrażaiace zwycięſtwá JANA III.

Copia Literarum Chriſtinæ Reginæ Sveciæ.

Viennam, Eidem ſcriptarum Anno 1684.

MAgnum & rarum ſpectaculum dedit in univerſum mundum Majeſtas Veſtra, memorabili illa & glorioſa die, quâ Viennæ ſuccurſum tulit. Pro hoc tantum debet Veſtræ Majeſtati Sancta ſedes, & univerſus orbis, ut cujuslibet Chriſtiani ſit obligatio, applaudere gloriæ ſuæ. Felici illo die, monſtravit ſe Majeſtas Veſtra, non tantùm Coronâ Poloniæ (cui DEUS eam præfecit) dignam, ſed meruit Imperium mundi, ſi illud

uni



uni tantùm Monarchæ cælum deſtinâſſet. Libenter ego vellem exprimere Majeſtati Veſtræ meos ſuper id particulares ſenſus, & ſum certa, quòd clarè cognoſcere poſſet, neminem meliùs me, reddere Gloriæ Juſtitiam, & meritis ſuis. Poſſum dicere, & inde glorior, quòd nemo meliùs, pretium victoriæ hujus cognoſcat, nemo valorem actionis tam inſignis æſtimet, nemo tam magnæ Victoriæ à Majeſtate Veſtra de Monarchia Aſiæ reportatæ æſtimet conſequentias. Cùm ego plùs aliîs cognoverim periculum noſtrum, plùs timuerim ruinam, & exterminium, quod nobis formidabilis illa potentia minata eſt, de qua voluit Deus triumphare, per medium heroicæ fortitudinis Majeſtatis Veſtræ, cui in poſterum omnes alii Reges, poſt Deum debent conſervationem Regnorum ſuorum. Ego verò cum am-

pliùs

pliùs Regna non possideam, profiteor obligationem conservationis meæ independentiæ, quietis meæ, quam supra omnia Regna mundi æstimo Interim tamen opus est, ut confitear gratitudinem meam erga tam magnum Regem, utì est Majestas Vestra, ex eo, quòd premar invidiâ, quæ mihi eò minùs tolerabilis, quò magis nova ista passio. Nemini viventi invidebam unquam, sola Majestas Tua, facta est scopus invidiæ meæ; velim tamen sciat Majestas Vestra invidiam meam esse ejusmodi, quæ excitat in corde æstimationem & admirationem, Majestati Vestræ debitam. Non invideo Regnum, nec Thesauros & spolia, quæ acquirere datum est à Deo, invideo Majestati Vestræ incommoditatẽ & pericula, invideo titulum Liberationîs Christianitatis, nec non Gratiam, quòd possit dici dator vitæ & Liber-

tatis,

tatis, amicorum æquè ac inimicorum, utriusq; enim vitam & Libertatem in tuto collocavit. Attamen invidia hæc tantùm gloriæ incrementum Majestati Vestræ contulit, ut multùm mihi deesse dixerim, si illâ carerem. Quanquàm spero, certò me veniam & indulgentiam à Majestate Vestra impetraturam. Dominus DEUS, qui est unicum meritum & præmium actionum Heroicarum, & gloriosarum, remunerator Majestatis Vestræ, in hoc mundo, conservet & prosperam faciat Majestatem Vestram pro gloria & obsequio Catholicæ Ecclesiæ, reddat illam semper triumphantem de omnibus ejus *Inimicis*. *Interim non ingrati* sint sincerissimi mei & affectuosissimi sensus cùm sim &c.

A że ten list pełen iest rádości z zwycięstwá JANA III. y przychylney, tey Krolowy, ku niemu chęci, przeto

sadzi-



ſadziłem iż przyiemna uczynię przyſługę gdy go y w Oyczyſtym ięzyku Łácińſkiego nie znaiacym Dámom zwłaſzczá od Dámy ku ciekáwości chwalebney podam.

Kopia Liſtu od Nayiáśnieyſzey Kryſtyny Krolowy Szwedzkiey piſanego do Krolá JANA III. do Wiedniá Roku 1684.

Wielki y rzadki widok okazał cáłemu świátu Majeſtát Wáſz pámięci y chwały godnego dniá owego, ktorego przybył ná odſiecz Wiedniowi. Zá tę fatigę tyle winná Majeſtatowi wáſzemu Stolicá Swięta, y świát cáły, iż wſzelkiego Chrześciániná ten ieſt obowiazek, áby zwycięzkiey chwale Jego okrzyki czynili Szczęśliwy ow dzień dowodem ieſt, iż Majeſtat Wáſzey K. M. nie tyl-

ko Korony Polſkiey (do ktorey BOG Wáſzą K. M. wezwał) ále y rzadow świátá cáłego godzien, gdyby ten iednemu tylko BOG wyznáczył Monarſze.

Rádábym ia chciałá Majeſtatowi Wáſzemu oſobne moie wyrazić chęci, y ieſtem pewna, iż iáśnie Wáſzá K. M. poznałbyś iáko nikt dokłádniey nádemnie nie oddałby ſpráwiedliwey chwały zaſługom Jego. Mowić mogę y z tym ſię pochwalić, iż żaden procz lemnie ſzácunku zwycięſtwá tego lepiey nie poznaie, żaden go lepiey ſzácowáć nie może, żaden przeniknać doſkonáley tych okoliczności, ktore z tey chwały wynikaią, iák ia przenikam. Gdyż ia więcey nád innych przeyrzáłám niebeſpieczeńſtwo náſze, bárdziey ſię obawiáłám ruiny y zguby, ktora ſtráſzna owá potęgá groziłá, nád ktora chciał BOG tryumfowáć

wáć ſrzodkiem Rycerſkiey ſiły Majeſtatu Wáſzego, ktoremu w przyſzłe czáſy, inni Krolowie po BOGU Kroleſtw ſwoich záchowánie powinni. Ja záś gdym ſię iuż dobrowolnie z Kroleſtwá wyzułá, winnam záchowánie moie obrániey odemnie wolney od rzadow ſwobody, álbo pokoiu mego, ktory ia więcey nád inne wſzyſtkie ſobie poważam Kroleſtwá. Jednákże, należy, ábym oświadczyłá wdzięczność moię ták Wielkiemu Krolowi, iákim ieſt Majeſtat Wáſz, dla tego, iż ſię zazdrościa uwodzę, ktora mi tym mniey znośnieyſza, im tá námiętność w tym czáſie nowſza.

Zadnemu z żyiacych nie zayrzałám nigdy, Sam Majeſtat Wáſz celem ſię ſtał zayrzenia mego Wſzákże żadam áby wiádomo było Majeſtatowi Wáſzemu, iż tá zazdrość, ieſt owego rodzaiu ktory wzbudza w ſercu ſza-



cunek, w umyśle podziwienie, Majestatowi wászemu powinne. Nie zazdroszczę Krolestwá, áni skárbow y łupow, ktorych BOG nábyć pozwolił, zazdroszczę Majestatowi Wászemu niewygod, niebespieczeństw, zazdroszczę Tytułu obrońcy y Zbawcy Chrześciánstwá, tudziesz szczęścia tego, że Wászá K. M słusznie dawca życia y wolności, názwány bydź możesz przyiaciol rownie, y nieprzyiaciol; obudwoch bowiem życie y wolność obwárowałeś. Atoli zazdrość tá tyle pomnaża Majestatu Wászego chwałę, iż mowić mogę, wieleby mi ubyło, gdybym tey w sobie wzbudzoney nie czułá.

Luboć tey ia pewney nádziei iestem, iż łátwe dla siebie odpuszczenie u Majestatu Wászego uproszę. Pan y BOG nász, ktory iest iedyna zasługa y nagroda dzieł chwalebnie Rycerskich,

ſkich, niech nagrodzi Majeſtatowi Wáſzemu, w tym życiu niech záchowa w powodzeniu ſzczęśliwym Majeſtat Wáſz ná chwałę y uſługę Kościołowi Kátolickiemu, niech z trymufem nád wſzyſtkie Nieprzyiacioły wynieſie Tym czáſem, ſzczere te, y pełne przychylności chęci wdzięcznym umyſłem W. K. M. przyimieſz, gdyż ieſtem &c.

Kryſtyná, Krolowa Szwedzka

Zoſtawſzy kátoliczką Roku 1650. przenioſłá mięſzkánie ſwoie do Rzymu, tám nie máły czas żyłá świątobliwie, á dopędzaiac iuż wieku ſwego, Teſtámentem Fortunę ſwoię zápiſałá, Ceſarzowi, Krolowi Francuſkiemu, y Regnantowi Pruſkiemu, Zakonow, y Szpitalow nie zápomniałá, w tymże Teſtámencie poświęciłá Mátce



Przenayświętszey Koronę y Berło, z tym napisem.

Hanc Tibi sacravit spretam Christina Coronam,
In Cælo tribuas, ut meliore frui.

Też wierszе tłumácza się po Polsku.

Tę wzgardziłá koronę Krystyná dla ciebie,
Aby mogłá zażywáć lepszey nádzie nię w Niebie.

Taż Krolowa Krystyná prosiłá Oycá S. áby iák nayskromniey byłá pochowana bez naymnieyszey okazałości, ále Ociec S. po Krolewsku wspaniałe dał ią pochowáć, w Wátykanie S. Piotrá, gdzie tylko sami Papieże chowaia się, y tylko dwiemá Pániom Przywiley ten dány, iedná byłá Metyldá, ktora Kościołowi Krolestwo dárowáłá, á druga Krystyná Krolowa Szwedzka, samá siebie oddałá. Umarłá Roku 1689. przeżywszy lat 63.

(o)

Portret Krolowy Kryſtyny





Przeciwnie Wezyr Wielki, Bászá Mustáfa po tey sromotney przegráney o złomániu woyská swego Tureckiego, zábrániu choragwi Máchometá y złupieniu cáłego obozu oznaymił Máchometowi IV. Sołtánowi Wielkiemu, przysyłaiac do niego Bászę Budeńskiego, ktory przeczytawszy list, serdecznie naprzod płakał nád utrácona Choragwia, á nápłákawszy się do woli, znowu sobie list podáć kazał, ktory przeczytawszy głowę o mur tłukł, zębámi zgrzytał, brodę sobie targał, Tulipaná się dotykał, á kazawszy sobie przynieść Alkoran, przysięgał, że się zemści tey krzywdy ná Chrześciánách poty, pokiby się krew Chrześciáńska nie lałá nieiáko rzekámi po ziemi. Potym zwoławszy przednich bliskich Bászow, przysięgę ná Alkoran uczynił y wszystkim w ten sam sposob przysięgáć kazał.

Ja Soł-



Ja Sołtan Máchomet, zá pomoca Boża niezwyciężony Cesarz Wschodniego y Zachodniego Páństwá, przysięgam ná BOGA Wszechmogacego, ná wszystkie stworzeniá, ná niebo y widok, ná słońce, Miesiac, y Gwiazdy świecace, ná wszystkie świátłá, ná życie moie, ná mleko y piersi Mácierzyńskie, ktoremim się wykarmił, ná głowę, y brodę moię, ná siły, ná duszę moię, ná Wszechmocnego Máchometá, ná Pradziadow moich, ná obrzezánie Muzulmánow, y Sárácenow, y ná część zdrowia mego, że Ja Krolá Niemieckiego y Krolá Polskiego że wszystkiemi Ich przyiaciołámi, osobliwie naynieprzyiażnieyszego przeciwniká Krolá Polskiego chcę zgruntu znieść y wszystkie Krolestwá wniwecz zruynowáć, z ich

Przysięgá Sołtaná.

Zonámi,

Zonámi, Corkámi, y Synmi iáko niewolnikámi się obeyść, osobliwie cáłe Chrześciáństwo y Krolestwo moiey władzy podbić. Od tego przyrzeczenia y przysięgi, nikt mię nieodwiedzie, á ieżelibym iey niewypełnił, niech wstapi ná głowę moię gniew Boski, mnie y wszystkie Dobrá moie niech ogárnie, czego się tknę, niech się w kámień obroci, ziemiá niech się rozstapi, á mnie y Duszę moiá niech pochłonie.

Potym nákazał powszechne Modlitwy

Máchometá fałszerzá prosząc o pomoc, w ten sposob: Sołtan Cesarz Wschodniego y Zachodniego Páństwá, Syn Wielkiego Proroká Máchometá.

1. Uznał Wielki Pan, Sołtan Cesarz Turecki, zágniewána rękę Wielkiego BOGA przeciwko Krolestwu swemu, y cáłemu Poddáństwu, że ich



ciężko ſkarał, przez Nieprzyiacioł Chrześciánow, ktorzy Wielkie Łupy z zwycięſtwem odebráli, dlaczego boiac ſię więkſzey kleſki á żeby mogł Chrześciány pokonáć, ma umyſł błagáć zágniewánego BOGA, y Proroká Máchometá, y wyráźnie náznácza y roſkazuie á żeby w pierwſzy piatek Miesiacá nowego Xiężycá piatego, ſzoſtego y ſiodmego ściśle każdy ſzczerze pościł, cáły dzień nie iedzac áni piiac, aż uyrza ná Niebie gwiazdy. Muzykánci záś y wſzyſcy śpiewacy w zwyż pomięnione dni, ubrawſzy ſię w kapy, powrozámi ſię przepaſawſzy, przechodzić ſię będa, oczy ſpuściwſzy ná ziemię, z broda rozczochrana po rynkách, y ulicách publicznych lámentuiac, nárzekaiac, po kilkákroć powtarzaiac Ałách Ałách.

2. Druga żeby w poſrzodku noſzono trunnę Wielkiego Proroká ná

márách


márách ſrebrnych okopconych, to ieſt ná Teatrum okopconym z trunienkámi 25. tegoż metalu pełnemi kości zmárłych Miniſtrow y Senatorow zábitych ná woynách, áżeby przerzeczony Prorok Máchomet, uważaiac Ich śmiertelność, wzbudził ſię do przebłagánia Majeſtatu Boſkiego. To wſzyſtko dziać ſię ma każdego dniá piatkowego. Potym záś powinni złożyć trunnę Proroká ná ſzerokim polu, áżeby mieyſce było w koło obchodzić. A naprzod poyda ná ofiárę z podárunkámi ſwych kramow Mieſzczanie Moſchenſes w oſobie Pielgrzymow, śpiewaiac głoſami płáczliwemi, nárzekaiac ná nieſzczęściá ſwoie, w narzędzia záś muzyczne niech niegraia. W oſtátni dzień tych ceremonii, niech będzie ſolenna y powſzechna proceſſya przez pięć tyſięcy krokow.

3. Niech idzie iedná ſtroná zá u-

marłe-

marłemi z Száblámi połománemi y z wędzidłámi ſkruſzonemi, ci záś co nieść będą trunnę, boſo poydą, y z otwártemi głowámi.

4. Zá tą trunną niech idą trzy tyſiące Muzulmánow zálawſzy ſię krwią y poſypawſzy ſię popiołem, ktorzy idąc niech płáczą y nárzekaią, biiąc ſię w pierſi.

5. Zá niemi znowu ſześć tyſięcy oſob ktorzyby ſię bili rozgámi, cierniámi, obnażywſzy ſię po pas, po grzbiecie y ciele, á żeby krew aż ná ziemię ſpadałá, ktorey żeby nie zácierano.

6. W pośrzodku záś tych Ludzi, niech noſzą trunnę Wielkiego Proroká Máchometá trzydzieści Szpachow, to ieſt proſtych ludzi Tureckich, z ogolonemi brodámi y obcinánemi Wąſami, ktorych niech otoczą trzyſtá Báſzow z dobytemi ſzáblámi, y ci więc

pozá-

pozábiiáią tych wszytkich, ktorzyby się ważyli spoyrzeć dwornie ná trunnę Proroká, y dáć ich psom ná pożarcie.

7. Zá każdym tysiacem krokow, niech będzie zábity Chrześciánin ieden, y żyd ieden, y niech będzie ná ziemi zostáwiony we krwi swoiey.

8. Potym niech idzie trzydzieści Bászow, rożnych Prowincyi, ále bez szábel y mieczow, á miasto szábel w ręku, álbo innego oreżá, niech trzyma ogon Wielbładá, ktory w piasku zmaczawszy, rękę niech posypuie.

9. Zá niemi niech postępuią trzydzieści tysięcy Jánczárow, á miásto broni niech trzymaią kiie, ktore po ziemi wlekąc, niech wołaią rożnemi głosami Háłá, Háłá, párimálłát.

10. Zá temi niech iedzie Wezer Wielki ná ośle kuláwym, turbuiac się wielce, á miásto berłá, niech ma w ręku



ku trzcinę, ktora biiac się w głowę, y płacząc, niech woła Osat miloi lul at.

11. Zá nim niech prowádza skrzynię Aspis, w ktorey sa pieniadze Tureckie, ktore niech będa rzucáne ubogim, onych záś niech się nieważy zbierać ubostwo pod utráta głowy, aż po zákończoney Processyi.

12. Ná ostátek niech zákończa Processya lud y gmin nieźliczony między ktorym niech będa Sántyni (sa to pustelnicy) ktorzyby się nożámi pokraiáli po twárzy, piersiách, kárku, y grzbiecie, ażeby z tych, krew názięmię spływáłá, áby przez to BOG zágniewány y nász Prorok Máchomet był ubłagány, wszyscy záś, każdy swoim głosem, żeby krzyczeli, wyciagnawszy práwa ku Niebu rękę, Alla Balla; Ałłach Miriretnay, ktore słowá pomstę wyrażaia ná Chrześciány. Przegrána tá Turecka, nie tylko Turec-

ckie.

ckiemu Páństwu zguba byłá, ále y strászna Tekielemu, ktory po tey Turczyná zgubie, Posły wysłał do Krolowy JeyMCi do Krákowá, prosząc o przyczynę do Krolá JMCi, co lubo Krolowa JeyMC uczyniłá, á Krol JMC. podiał się pośrzednictwá, iednák że, iż chwieiąc się Tekieli podczas umowy obległ Zamek Cesarski, á do tego ná wárunki spráwiedliwe żądaiąc tytułu Namiestniká Krolá w Węgrzech, y ná inne niektore okoliczności przystáć niechciał, ná koniec że wszystkiego nic niebyło.

Wracaymy się do powodzenia Polskiego oręża: po Wiedeńskiey wygráney dniá piątego Krol JMC. z Woyskiem ruszył się do Węgier gdzie wszędzie nieprzyiaciel ludzi zábrał, álbo pozábiiał, tych w szczegulności ráchuie się sześć tysięcy srzedniego wieku Męzczyzn, 21215. Białygłows

14092.

14092. Dziewcżat z ktorych nayſtárſze ſzeſnaście lat miáły; 56093. niemowlat od piaciu lat ráchuiac; trupow po grobách ogołem ználázło ſię 11409 álbo bárdzo ſtárych ludzi, álbo máłe dzieci. Záczym wſzyſtkich powſzechnie zgubionych ludzi ieſt 108809. Jednák dobroć BOGA ſpráwiłá, że naymniey 50000. z tegoż Jáſſeru żywcem uſzło ludzi. Szło tedy woyſko Márſzem przez Węgry to po trupách, to przez popioły y perzyny ſpalonych Miáſteczek y Wſi, ktorych náráchowáno 14934. Y ledwie nie trudnieyſzy Márſz był do Węgier, niż przez las Wiedeńſki, y ſamá Bátália. Nigdzie żywności nie było, cáłe Polá wniwecz obrocone. To ſię iednak dziwnie przytráfiło, że gdy Polſki żołnierz ſtánał w popiołách pewnego Miáſteczká, Murem ieſzcze obtoczonego, Háłáſtrá náſzá ſpodziewaiac ſię

łupow znácznych, kámieniczne rozwáliny pladrowáłá; ále nic nieználázłá, oprocz żelazá, y gdzie niegdzie obrázy porabáne ná ſztuki. Wiednym ſpalonym do ſzczętu Domie, álbo ráczey ná plácu w ſamym popiele, náleziono Obraz Stároświecki, Nayświętſzey Mátki, málowány ná płotnie z obudwu ſtron były linie, między temi piſmá złote, z práwey ſtrony nápiſane były złotem te ſłowá, *Joannes Vinces in Imagine Beatæ Mariæ Virginis.* JANIE zwyciężyſz w obrázie Nayświętſzey Pánny MARYI; ná lewey záś ſtronie Obrázu, *in Imagine Beatæ Mariæ Virginis vincet Joannes.* W Obrázie Nayświętſzey Pánny MARYI zwycięży JAN. Ten Obraz od ználeſcy żołnierzá, przynieſiony Hetmánowi Polnemu Koronnemu, oddány záś Krolowi JMCi, ktory nád łożkiem záwſze w pokoiu Krolewſkim wiſiał aż do Jego śmierci. Szło



Szło tedy woyſko proſto ku Węgrom, ále nie w tákiey liczbie, iáko pod Wiedeń, bo Elektor Sáſki z nieiákich rácyi, do powiátu Fránkonii poſzedł, Elektor záś Báwárſki dużo záchorowawſzy, z częścią ſwego woyſká do Moráwy obrocił. Záczym tylko woyſko Polſkie z Xiążęciem Lotáryńſkim, y część Báwárſkiego, w kompucie było. Aż gdy 7. Październiká, dowiedziawſzy ſię że pod Parkány, Tureckie woyſko obozem ſtoi, Krol JMC. gorąco prágnąć zwycięzką práwicą zbić Turkow, wielką żarliwością zdięty, przy Niemieckim woyſku (ktore ták ſpieſzyć nie mogło) zoſtáwiwſzy Działá y inne obrony z ręczną tylko bronią (lub Xiążę Elektor Lotáryńſki przytomny rozradzał ták ſkwápliwego Már-

Parkány Fortecá.

ſzu) udał ſię ku Párkánom, gdzie ná-zaiutrz ſtánawſzy, w máłey bárdzo kwocie ludzi, (gdyż znáczna część Polakow przy Xiażęciu Elektorze zoſtáwił) záſtał Krol JMC. w gotowości dobrze uſzykowánych Turkow, ktorzy przed ſoba wielka trzodę ná łakę owiec wypędzili, ſpodziewaiac ſię że zábáwia łupem Polakow; y lubo ſię to nie powiodło w ten ſpoſob, átoli te owce wielka ſzkoda náſzym były. Pierwſze mieyſce trzymał ſam Krol JMC czteremá tyſiacámi konnych oſadzone, ná práwa záś ſzły inne konne Choragwie przez łakę gdzie owce były, ktore mieſzaiac ſię, wielka mieſzáninę w woyſku uczyniły. A w tym bieży żołnierz od Pułkow wprzod biiacych ſię, daiac znáć, że iuż ſa w boiu y proſza o pomoc. Skoczył tedy Krol JMC. á kto mogł, gonił do utarczki, innych ná ſzłábſzych koniách

niách zoſtáwiwſzy, przez co wcále z ſzyku náſze woyſko wyſzło, ták, że bez porzadku tylko kto mogł bieżał, co wielka ná ten czas ruinę w woyſku uczyniło, bo Turczyn woiennym wſtępem dobrze uſzykowány, náſzych nieuſzykowánych y pomieſzánych, ſnádno z mieyſcá ſpędził, dwá tyſiace zacnych káwálerow zábiwſzy, tákże y ſam Krol JMC. w wielkim był niebeſpieczeńſtwie. Ale y tu znáć było, że dobrotliwa ręká, Páná zaſtępow z Janem byłá, bo Turcy od pogoni coſnęli ſię, rozumieiac że Polſkie woyſko, chybá przez rzekę uchodzić będzie, chcieli páſy odebráć; druga przy tym maiac rácya, że był dzień piatkowy, im święty. A tym czáſem coſnawſzy ſię Krol JMC. ná milę, z porády Koniuſzego Koronnego, tám układáć kazał oboz, wſzyſtkie zgromadzał uchodzace choragwie, aż też

nádeszły Polskie Raytárye y Drágonie tegoż ieszcze dniá, oczekiwaiac oraz Cesarskiego woyská. Do ktorych posłał áby się iák nayprędzey śpieszyli. Z wielkim Królá JMCi żalem poległ Denhof Woiewodá Pomorski, ktory, (iáko pátrzacy ná to świadczyli) po mężnym bronieniu się, gdzie wielu położył trupem Turkow, sam ná ostátku odważny zginał żołnierz.

Okázya tey nieszczęśliwey roboty wieloráka ráchowáć się może, átoli do dwoch inne się ściagáły. Pierwsza y nayznácznieysza, że násze woysko zbyt się przeszła Wiedeńska wyniosło, gdzie osobliwsza chwałę odwagi swoiey nábyli męstwem, y zdáło się nászym, że gdzie oni, tám wygrána, záczym ustáło nabożeństwo, tylko chełpienie się, tylko wspániáłość gorę bráłá, y sobie wszystko przypisowáli, co moc Boska uczyniłá; Y ztad poszło, że nie-

czeka-

czekaiac cáłego woyſká Polſkiego, ná ták wielkie Tureckie uderzyli woyſko. Druga rácya, Woiewodá Ruſki nie czekaiac, bez ordynánſu, gdy inne dość ſzczupłe woyſko ſzykowáło ſię, z lewego ſkrzydłá ſkoczył ná Nieprzyiacielá, chcac chwały dla ſiebie nábyć, nie ogladaiac ſię ná to, że często Zwycięſkie ręce kaydánámi krępowáne bywaia. Záczym gdy ten był bity, Inni chciwi do dánia pomocy, porzadku odſtapili: Wracaymy ſię do Hiſtoryi.

Gdy tedy Krol JMC przy żalu ſwoim, roſproſzonemu rozkázuie ſię ſchodzić żołnierzowi, aż wnet BOG dobrotliwy ucieſzył tego, ktorego dopiero był záſmucił, bo tegoż ieſzcze dniá nieſzczęśliwego poniekad, nowy Polſki poſiłek z Krákowá przybył, kilkánaście Bátálionow y kilká ſzwadronow Elektorá Brándeburſkiego,

według Bidgoſkiey umowy, pod kommenda Generałá Truxá, iáko też po chwili nádeſzłáPolſka dzielnicá zoſtáwiona przy Ceſarſkim woyſku,á wtym przybiegł y kuryer,że bliſko iuż Ceſarſkie, y poſiłkuiace woyſko, ktore w obozie noca álbo nádedniem pewnie ſtánie.

Sukurs Brandebur ſki.

Przeciwnie Turcy dla zmocnienia ſwoiey potęgi, piſali do Wezyrá Wielkiego, ktory w Budzie, ſiedm máłych mil od mieyſcá bátálii ná ten czas był, daiac mu znáć, że Polacy porażeni,Krol ſię cofnał, y położył obozem, czekaiac ták ná pomoc, iáko też máſzeruiacych pozádzie Ceſarſkich Regimentow,ktore ſię leniwym báwia márſzem, ſami tylko Polacy nácieraia, ktorych máłe ſiły, ſnádnoby ich pokonáć, gdyby

tylko Wezyr nowe posiłki przysłał. Tym listem pobudzony Wielki Wezyr, z pięcia Bászámi naywybornieyszego woyská trzydzieści tysięcy pod kommenda Kárá Máchmet Bászy, álbo Wezyrá Budzińskiego ná wsparcie przysłał, ktorzy lokowáli się około Dunaiu w okolicy Insuły, blisko mostu Strygońskiego, ná lewey stronie Zamku, ná ktorego práwa stronę, ośmdziesiat tysięcy Turkow stánęło, ci mowię, co pod Párkánámi zwycięscy byli. *Wezyr Budzińſki*

Názaiutrz to iest w sobotę dniá 9. Październiká ledwo co świt Krol JMC miał rádę Woienna zá przybyciem Xiażęciá Lotáryńskiego, y zebrawszy co mogło bydź woyská, lubo to máło było przeciw potędze ták wielkiey Tureckiey, cnota y mężnym

ſercem wzbudzony, ſwoich záchęcał, áby w Imię Przenayświętſzey Troycy (upokorzywſzy ſię pierwey Wſzechmocney ręce Boſkiey) wynioſły wczorayſzym ſzczęściem Pogáńſki umyſł pograżyli, á uſzykowawſzy należycie woyſko, ruſzył ku Strygoniowi, ktore gdy Turcy obaczyli, poczęli z Zamku Strygońſkiego rzęſiſto z wielkich armat ogniá dawáć, ále że wyſoko były rychtowáne, przenioſły woyſko Chrześciáńſkie, bez wſzelkiey ſzkody, y tylko iednego Pokoiowego Krolewſkiego zábito: záczym Krol JMC: pomknał ſię dáley ku Strygoniowi, áby lepiey mogł rozeznáć Nieprzyiacielá, ktory między gorámi leżac, lubo polá po temu niemiał, przecięż chciwy zwycięſtwá, dał znák do bátálii.

Skoczono tedy z obu ſtron do bátálii, á naprzod Turecka potęgá uderzyłá ná práwe ſkrzydło, ktore ro-

ſpo-

ſporzadzał Graff Stáremberg, przeſzły Wiedeńſki Kommendant, ále że ich tám dobrze przywitano, obrocili ſię ná lewe ſkrzydło ná Xiażęciá Lotáryńſkiego, ktory miał kilká choragwi Uſarſkich, gdzie potężnie przez cztery godziny łámáły ſię woyſká, że watpliwa wygrana trwáłá przez cáły ten czas, á że armatá, ná práwym ſkrzydle dobrze między Turki dawáłá ogniá, á Polſkie woyſko w śrzodku, z Ceſarſkim y Lotáryńſkim gęſto ſię uwiiáli, przymuſzony Turczyn do ucieczki, á że nie było dokad, iedni ná moſt ſię przez Dunay událi, chcac ſię áby ták rátowáć, lecz w tym punkcie obrocono dziáłá ná Moſt, ktore ſzczęśliwie odcięły ſztukę moſtu, á potym wyżey rychtowáne, mizernych Turkow nieznośnie ráziły, inni záś przez Dunay wpław rátowác ſię poſtánowili, ále błoto niedopuściło, rabano ie-



dnych bez względu, zábiiaiac bez odpoczynku, innych iák káczki ná Wodzie y błocie zábiiáno, inni z mostu spadaiac, álbo ná palách zábiiáli się álbo kuli czekáli.

Y z strony Chrześciáńskiego woyská nie mała byłá klęská, bo ná trzy tysiace legło trupem w tey bátálii, á ná cztery tysiace ránnych było. Lecz z strony Turczyná niezráchowána klęská, bo oprocz 34. tysięcy Turkow, ktorzy ná plácu zostáli, máło co uszło, to od rzeki, to od błotá pochłonieni. Strászna byłá rzecz, że gdy most się złamał, po trupách iákby po moście ná druga stronę przeyść możono, á cáła rzeká ná kilká mil krwia się záfarbowáłá.

Nádgrodziłá się wczorayſza klęská, zá Męstwem y odwaga Krolá JMCi, Xiażęciá Lotáryńskiego, Hetmánow y Wszelkiego Rycerstwá, ktorzy niemniey

mniey ſławy tu, iák pod Wiedniem nábyli y owſzem mowić mogę, że chwalebnieyſza Strygońſka, gdyż tu więcey położyli trupow, więcey w niewolą wzięto, wzięty w niewolą Báſzá Siliſtryiſki, y Alepſki, á przytym Syn Háli Báſzy, innych piaciu Báſzow zábito, ſam Báſzá Budzyńſki wpadłby był w ręce náſze, ále on utaiony ná ſtronie od Węgrzyná iednego do Budy záwieziony.

Wpuł tey roboty, gdy piechotá práwie nic doczynienia nie miáłá, náznáczono ią do ſzturmu Strygonu, lecz ci ktorzy w Fortycy byli, widząc ſwoich przegráną cotylko mogli mieć białych płocien, wywieſili, ſzáble zá mury wyrzucáli, wołáli płáczliwym głoſem, proſząc o miłoſierdzie, ále lubo obchodzono ſzturmuiacych áby poczekáli, iednák iuż byli iednę wyłamáli bramę, y kogo tylko nápádli,

wpień

wpień wycináli, poki order nieprzyszedł, pod gárdłem zákázuiacy tey Tyránnii, maiac wzglad ná zábránych Chrześcian á tám będacych w niewoli, w tey Fortecy, nálázło ſię Gárnîzonu cztery tyſiace, y ſto iedno, ktorzy broń ſwoię wychodzac, pod nogi Káwálerſkie ſkładáli. Turkow záś poſzło trzy tyſiace ośm ſet, ználázło ſię tám niewolniká Chrześcîáńſkiego, tyſiac dziewięć ſet czterdzieści.

Niech mi ſię trochę godzi wyboczyć ná pochwałę biiacych ſię walecznie ná tym woiennym plácu, iednák w przod przepraſzam, że gdy wzmiankę o ſwoich czynię, tylu znácznych wyſokim urodzeniē y męſtwem opuſzczam. Byłoby co chwalić z zaſług zacnych Rycerzow, tylko że álbo iuż indziey Ich heroiczne wiádome dziełá, álbo o godnych obſzerney niemam wiádomości dziełách, záczym miiam Ich. Niech



Niech mi ſię mowię godzi wſpo-
mnieć Oycá mego, Woyciechá Ru-
binkowſkiego zoſtaiącego po Uſarſku,
pod znákiem Krolewicá JMCi Kon-
ſtántego, ktory w Wiedeńſkiey Bátá-
lii miał to ſzczęście, z cáłą ſwą kom-
pánią, że Naypierwſi złámáli Ture-
ckie ſzyki, á lubo dwá poſtrzáły, bę-
dący iuż w Roku 95. práwie śmier-
telne odnioſł, iednák y w tey Strygoń-
ſkiey okázyi niemnieyſzą odebrał po-
chwałę, kiedy y tu między temi był
policzony, ktorzy z polá ſpędzili Ty-
ránná, á lubo w tákich leciech był,
przecięż ieſzcze tyle ſzybkości miał
w ſobie, że iáko nieſprácowány żoł-
nierz, naypierwſzy záwſze ná koniu,
oſtátni z koniá zſiadł, iż mu każdy
práwie tego zazdrościł młody. Niech
mi ſię godzi y Bráci moich wſpom-
nieć Hieronimá Rubinkowſkiego, zo-
ſtaiącego pod znákiem Xiążęciá JMCi
Lubo-

Lubomirſkiego, ktory odważnie ſkoczywſzy między nieprzyiázne Pułki, tu pod Strygoniem, heroicznie Turecki wydárł Sztandar, y że krwia życie wylał, á przy nim drugiego Brátá Ambrożego, zoſtaiacego pod znákiem Hetmáná Polnego Koronnego, ktory tákże zá cáłość Rzeczy-poſpolity y Nayiáśnieyſzego Páná záſtawiaiac ſię, heroicznie zginał pod Wiedniem.

Spiſanie Artyleryi zábráney w Strygoniu.

Pułkartaunow metallowych,	5
Dział rożnych metallowych,	49
Możdzierzy rożnych metallowych	6
Innych rzeczy y obrony woienney rożney, - - -	60

Jeſzcze zoſtáłá Fortecá Parkan w bliſkości, á żeby y tá niezoſtáłá bez Zwy-

Zwycięstwá, Krol JMC. niespoczywáiac po fatygách, záraz tám obrocił Mársz swoy, y Artyleryi ruszyć kazał, á że przybyło coś Kozakow, zaraz Ich, piechotę przybrawszy Cudzoziemskiego woyská, posłał pod Párkány, sam z woyskiem Polskim tám ciagnać, kazał tedy rzęsisto z dział dáć ogniá do fortecy, y przy mocnych szturmách, przymusił broniacych się w Mieście że biała choragiew wywiesili, przyszło tedy do ugody, że Turcy zostáwiwszy sprzęty woienne w fortecy, sami bezbronni wyniść musieli konwoiowáni do Agryi. To iest osobliwsza przy tey ugodzie, że Turcy żadnym sposobem do niey przystapić niechcieli, z kommissarzámi Xiażęciá Lotáryńskiego, ktoremu to był zlecił Krol JMC. pokiby nie widzieli ręki y pieczęci Królá Polskiego, mowiac że mieliby nagánę od Páná swego. Zá-

czym Krol JMC. ſam te punktá podpiſał y pieczęcią ſtwierdzić kazał. Wyſzło tedy z Fortecy Gárnizonu 4300. á białogłow ná dwá tyſiące, ſtał Krol JMC. ná koniu przed bramą, do ktorego nog bronie porzucáli, á Báſzá z innemi Tureckiemi Officyerámi, wychodząc oddał klucze Krolowi, z pocáłowániem rąk Jego, y długo zátrzymuiąc ſię, niemogł ſię nápátrzyć osoby Krolewſkiey, daiąc rácyą że nigdy nie widział ták wſpániáłey oſoby.

Spiſanie Artyleryi w Párkánie Zábrániey.

Prochow, Kul, y ręczney ſtrzelby doſtátkiem.

Kártaunow metallowych	-	4
Puł kártaunow metallowych	-	7
Dział metallowych większych		48

Dział

Dział metallowych mnieyszych 18
Dział Hiszpáńskich to iest wewnatrz żeláznych, á powierzchu skorzánych, - - 8
Możdzierzy nád zwyczay wielkich z ktorych z osobná w każdym, wygodnie po szesnaście chłopow usieść mogło, - - 2
Możdzierzy zwyczaynych większych y mnieyszych, 13
Wszystkiego 100

Oprocz żywności, ręczney strzelby, prochow, ołowiu, y inney obrony, y oprocz srebrá drogich fantow, kleynotow y złotá. Cesarskiego Niewolniká tu zastano 1150. w tym czásie, gdy ruszył pod tę fortecę Krol JMC. pisał do Krolowy JeyMCi, Nuncyuszá Apostolskiego, y Monárchow rożnych.



Kopia Liſtu Krolá JMCi do Krolowy JeyMCi z pod Strygonia piſanego 11. Październiká.

Powtornie dobroć Boſka Chrześciáńſkiemu hoynie pobłogoſłáwiłá woyſku, zá co mu niechay będzie Chwałá wiekuiſta, że nam dniá onegdayſzego znowu pozwoliłá zwycięſtwá ták wielkiego, iż lubo Wiedeńſka wypráwá znáczna wygrána bátália, ále tu w troynaſob dobroć Boſka więkſza nam dáłá. Nieprzyiacielowi záś nieſzczęśliwy upadek przynioſłá. Sam byłem w niebeſpieczeńſtwie zdrowia mego, dla odwagi nácieránia ná nieprzyiacielá Krzyżá Swiętego, chcac widzieć moſt pod Strygoniem, ábym go mogł był iák nayprędzey opánowáć dla rozmawiánia ſię przez liſty z odebránemi fortecámi. A gdym ſię zbliżył ku Ich woyſku, obaczyłem że

ſię

ſię Nieprzyiaciel w wielkiey liczbie świeżego znayduie woyſká, ále to ſercá náſzego bynaymniey nie ſtrwożyło, aż też daia znáć, że Podiazdy náſze o ſtaie ſię od Nieprzyiacielow znayduia, z ktorych że nieiákiego doznał powodzenia, dáley ku nam marſz záczał, y my też zaraz ruſzyli z woyſkiem. Otym dáli znáć Turcy Wezyrowi, ktory dwu Báſzow z woyſkiem przeciw nam wyſłał, áby nas uprzedzili, y ná oboz náſz nápadli, lecz my ſzczęśliwie uprzedzili, y wprzod ná nich uderzywſzy, iednym zamachem znáczna liczbę znieśliśmy Nieprzyiacielſkiego woyska. Ośm Báſzow w woysku Ich było, dwuch w niewola wzięliśmy Syliſtryiskiego, y Alepskiego, dwu między niewolnikámi ſię utaiło, drudzy ná placu polegli, á ták Nieprzyiaciel zaſławſzy trupem pole, Wezyr z reſzta woyská uciekł, ná moſt



ná Dunaiu wyſtáwiony, á że ſię ná nim zátárli, my kazáli podſtrzelić, iákoż ták ſzczęśliwie, że wielki tłok oſtátká dołamał, záczym Turcy w wodę wpádli, woysko záś Chrześciáńskie z tyłu Ich licznym trupem ſtało. Bardzo Ich wiele potonęło, gdyż trudne rátowánie ſię przez táką Dunaiu ſzerokość było, ták że trupy z zawoiámi płynące pokryły wodę, iż rzeki znáć niebyło. Strách było y pátrzyć, iák by ſadny dzień widzieć było, kiedy tu rátuiący ſię, do dná ſzli, á inni od kul ná wodzie zábici, tonęli. Mogę mowić, że nie ták w utatczce ſamey, iako uciekaiących woysko náſze biiąc, prawie zmordowáli ſię. Ziemiá y Dunay prawdziwie w ten Dzień nápełniły ſię krwią Turecką. Oſtátek Turkow zòſtáło ſię w okopách y Mieyſcu przerzniętym, że ſię łączyć niemogli, zá czym widząc ſwoich klęskę,

pod-

poddáli się. Między temi znaydowáło się rożney płci y postáci ludzi. Práwie czoło y wybor woyská, Pánow Tureckich z rożnych Poddáństwá tego Narodow, ná tę woynę wyprowádzonych, wykorzeniło się zá pomocą Boską. W dziesięciu godzinách zakończyłá się tá okrutna y ledwie słyszana w świecie walká. Turcy tedy z Polá spędzeni, rosproszeni, pobici, potopieni armaty sprzęty woienne, Fortece, miasta z tey strony Dunaiu zábrane y Cesarzowi podbite. Gdyby były woyská świeże, toby teraz łácno, y nieomylnie zá pomocą Bożą y Konstántynopol odebráć, ile że Turcy, nayznacznieysze woyská, ludzi y Pánow strácili, á zátym by się nieopárli. Woysko násze Chrześciáńskie srodze zfatygowane, bo poki tylko żołnierz miał siły, y moc nieprzyiaciela zabiiáć, nieprzestawał. Jutro (da BOG) po-

żegnamy Woysko Cesarskie, ktore po rozłaczeniu się z nâmi obroci ku Wiedniowi, my zâś prostym tráktem przez Węgry, do Oyczyzny. Niech się tedy ciesza w Oyczyźnie, â winne wszechmogacemu BOGU oddaia dzięki, zá ták liczne zwycięstwá.

Copia Literarum

Serenissimi Regis JOANNIS III. Poloniæ ad Nuncium Pontificium Jllu: D. Pallavicini, exaratarum in Castris ad Danubiũ, è regione Strigonii, Die 9. Octobris 1683.

FAvit denuò Divina Clementia Armis Christianis, dum hodierna die, novam eidem largita est Victoriam, eamq; tantam, ut quàmvis Viennensis illa longè fuerit celebrior, hæc tamen

hosti



hoſti Chriſtiani Nominis, magìs cruenta. Inter præcipua habuimus Vota, Pontem & Strigonium quantocius veluti grande rebus noſtris momentum, dum correſpondentiæ inter novas Arces aliaq; fortalitia hac ratione impedirentur, quò poſtquàm noſtro cum Exercitu propius nudiùs tertiùs accederemus, majori numero, quàm edocti eramus, hoſtem adeſſe cognovimus, hic aliquo contra Avanguardiam noſtram habito ſucceſſu, Veſirio non procul hinc diſtanti, rem ſignificavit, à quo bini adhuc fuerunt cum copiis miſſi, adjunctiq; ſunt Baſſæ iis cùm mandatis, ut noſtra aggrederentur Caſtra, prævenimus vero ipſos, & in campum egreſſos, proſpero Marte invaſimus, unoq; deturbavimus impetu. Octo Erant Baſſæ, ex quibus binos habemus vivos, Alterum Siliſtriæ, qui unus eſt ex ſeptem Veſiriis. Alterum Aleppi, duo alii adhuc

inter

inter captivos latitant. cæteri interfecti creduntur. Tam validus Exercitus è campo profugus, angustiis exigui loci Parkan dicti se se includere, ibidemq; subsistere volebat, nobis vero vestigia ipsorum prementibus, per pontem se se sub Fortalitium recipere conabantur, quem dum tumultariè invaderent, ruperunt. Tum demum eos panicus invasit terror, ut abjectîs vestibûs, natando, tam prolixum Fluvium superare allaborarent, quæ tamen felicitas, rarissime & vix alicui contigit. Spectaculum erat, imaginem supremi Judicii referens, tot nudos videre homines, qui à pedestri militia nostra ex sclopetis tormentisq; grandine globorum eorum præsertim (quæ militari vocabulo Cartecæ vocantur) horrendum in modum mactabantur. Ita ut, absque metaphora dici possit, Danubium Sanguine rubuisse, atq; Vesirio de clade suorum Bu-

dam



dam usq; nuntium detuliſſe. Omnes enim cæſi, in fluvium labebantur. Reliqui in valle & oppido, ultro ſe nobis dedidêre, ac ſpectabili vultu, (ut facilè flos Turcicæ militiæ credi poſſit) è diverſis Regionibus hinc usq; ad Arabiam felicem lecti. Omnia hæc, decem horarum ſpatiò acta ſunt. Turcæ campô exacti, fuſi, cæſi, merſi, Fortalitium & oppidum expugnatum, ex hac parte Danubii Parkan dictum.

Wezyr Wielki uſłyſzawſzy o ták wielkiey klęſce ſwoich, y że Wezyr Budzyński ták porabâny, że ſię codziennie o śmierć Jego obawiáć potrzeba było, nátych miaſt ruſzył z Budy, zábrawſzy skarby ſwoie, do Belgradu ciagnał. Krol záś JMC, lubo poſtanowił, rozłaczyć ſię od woysk Ceſarza JMCi y poſiłkuiacych, átoli uproſzony od Xiażęcia Elektora, po

odpo-



odpocznieniu dniowym woyska całego Chrześciáńskiego, 13. Października pod Fortecę Gran ruszył, á że Dunay był przeszkoda, zaraz Krol JMC mosty budowáć kazał, ták dobre upatrzywszy mieysce, iż lubo potężnie z dział bito ná buduiacych, atoli naymniey szkody w ludziach nieuczynili, tandem po przeprawieniu się całego woyská 23. tegoż Miesiaca obleżono Fortecę. Miasto to, leży nád Dunaiem, maiace wielce wysoka y przykra gorę nad soba, ná ktorey zamek iak y Miasto bardzo dobrze zmocniony, Woda przez fossy otacza, z Dunaiu idac, cáła gorę z miastem, nád ta fossa wysokie częścia mury częścia wały kraża w koło, tak, że prawie się rzecz niepodobna zdała dobyć tey Fortecy. Jednák

Forteca Gran

wzia-



wziawszy BOGA ná pomoc, Krol JMC, obległ Fortecę á naprzod tegoż samego dnia przybycia, to iest 23. Października z iedney bateryi strzelano, drugiego dnia ze dwuch, trzeciego ze trzech bateryi, aż 26. Października dobywszy gory Tomaszowey tak zwaney wielce tákże wysokiey, potężnie dogrzewali Miastu, że Turcy opuściwszy Miásto, ná Zamek się cofneli. Zaczym náśi Miasto opanowali. Miano tedy radę woienna, czy daley dobywáć Zamku, czyli udáć się do umowy, ná pierwsza stronę, byłá racya, że poniewaź Turcy iuż tak nadwatleni y boiaźnia zdięci, á naśi iuż Miasto maia, pewnikiem spodziewáć się szczęśliwego powodzenia, druga iednak przeważała, że y wiele tracić trzeba ludzi w dobywaniu

Gora Tomaszowa

Zamku,

Zamku, y ludzi dość głodem y tylą trudami znędznieni, bardzieyby się zfatygowali, zaczym Krol JMC, osądził áby o umowie Im oznaymić ieżeliby iednak niechcieli, áby Ich dobywano; á że wiadomość była iż Wezyr Wielki gotuie odsiecz Granowi, Krol JegoMC, zleciwszy tym czásem Kommendę Xiażęciu Lotaryńskiemu, sam z woyskiem Polskim ciagnał od Granu ná dobre dwie mile w pole, oczekiwaiac, aby mogł przywitać tam idacego Wezyrá. Wysłano tedy Gońca ná zamek, ale Turcy spodziewaiac się przyobiecanych posiłkow, ociagali się, y prosili o trzy dni ná rozmyślanie, lecz że widzieli ná zaiutrz, to iest 27. Października; że się woysko luźne z Gor spuszcza ku Zamkowi, á pomocy niewidać, postali prosząc o akkord Krola JMCi ręka podpisany, inaczey chcieliby, y życie łożyć. Dano tedy

znać



znać Krolowi JMCi natychmiaſt, *Akkord
ktory niebawiąc, zaraz powrocił Zamku
ſam, y punkta ſam podpiſał, żeby Granu
wyſzło woysko z zamurow z tylu rzeczami, co mogli wziąć z ſobą, konwoy zaś miał im bydź dany aż pod Budę. Zaczym 28. Października wyſzło żołnierza ſześć tyſięcy z Zamku przez Miaſto, Krol JMC, Krolewic, Xiążę Lotaryńskie, Xiążę Bawarskie ktory ozdrowiawſzy świeżo był przybył z Officyerami ſtał w bramie, przechodzący Baſzowie zawſze zatrzymywali ſię, á ſpoyrzawſzy ná Krola JMCi niski oddawali ukłon, Krolewica zaś JMCi kray ſzaty całowali. Baſza zaś Gra- Baſza Granu
nu, ná godzinę bawiąc ſię przy Krolu JMCi, powiadał, że gdyby nie był miał mieć Ręki Jego Krolewskiey Mości y pieczęci Je-

goż,



goż, a poddałby był Fortecę, bez wątpienia musiałby był zginąć, a zaczym wolałby był heroicznie w Fortecy do ostatniey kropli krwi bronić się.

W tey Fortecy znaleziono straszna moc Ammunicyi y sprzętu woiennego kul bomb żeby się mogli byli y kilka lat bronic. Po wyściu Turkow, Krol JMC wiachał w Zamek, y zaraz do Kaplicy marmurowey od S. Woyciecha poświęconey, ale od Turkow na meczet obrocony, poszedł, a wyrzuciwszy obrzydliwość, zaczał *Te Deum laudamus*, po ktorym pieniu, była Msza Swięta na podziękowanie Panu BOGU za szczęśliwe powodzenia tey woyny. Potym osadziwszy Cesarskim Garnizonem Fortecę, z całym woyskiem ruszył pod bliskie czte-

Kaplicá S. Woyciecha

ry Zam-

ry Zamki, ktore máłá odebráne prá-
cá, zwyciężcom ſię poddáły: wſzędzie
záś Garnizon Ceſarſki położony.

Aże Tekieli przez Krola JgoMCi Polſkiego pozyſkał łáskę Ceſarza JMCi, dáno mu pewne wárunki álbo *kondycye* dość dobre, ále on chcacy ſię utrzymáć przy tytule Krolewſkim Węgierſkim, do ugody nieprzyſtępował, záczym Krol JMC wziawſzy z ſoba Xiażat Elektorow, ná trzeci dzień Liſtopada Jemu czas náznáczył, w ktorym czáſie ieżeliby tráktátow niepodpiſał, tedy miał Krol JgoMC y cáłe woyſko Narodow zgromádzonych, Jego iáko nieprzyiacielá prześládowáć, bez wſzelkiego perdonu y łáſki dálſzey. A że ten czas przeſzedł. Krol JMC część Niemieckiego woyſká poſłał pod moſt Budzyńſki, ná zruinowánie iego. Innych záś Cudzoziemcow, pod kommenda Xiażat

Lotáryńſkiego y Báwárſkiego, ná o-
debránie ieſzcze niedobytych fortec,
iáko to Neuheuſel, y inſzych, ſam záś
z woyſkiem ſwoim Krol JMC ku Pre-
ſzowu ruſzył 4. Liſtopadá. Niezno-
śny żal opanowáł wſzyſtkich Cudzo-
ziemcow, ktorzy przywykli do Páń-
ſkiey Krolá JMCi kommendy, uználi
że wſzędzie zwyciężcámi zoſtawáli, á
nayoſobliwiey Xiażat Elektorow bolá-
ło, że wiedzac madre rády Krolew-
ſkie, życzyli ſobie, y ná kray świátá z
Krolem JgoMCia poyść. Co tedy
odtad Xiażęta IchMość, y woyſko ták
Ceſarſkie iáko y poſiłkuiace dzieł he-
roicznych czynili, do Autorow odſy-
łam Czytelniká, bo tu w powieści
moiey przy ſamym Krolu JMCi, y
woyſku Polſkim báwić ſię będę.

Jáko ſię rzekło, 4. Liſtopadá ru-
ſzył Krol JMC z woyſkiem Koron-
nym y Kozakámi ku Preſzowu, gdzie
powzia-

powziawſzy Krol JMC wiádomość, że ná Trákcie znayduie ſię Forteca, Miaſto y Zamek, Zecin zwana, w ktorey ſię Turkow nád *2000.* zámknęło, nie chciał tego mieyſcá bez Zwycięſtwá miiáć, zaraz wyſłał tám Krol JMC Xiażęcia Jákubá z częścia woyſká 9. Liſtopada, ktory ſamym wieczorem, Kozakom obſkoczyć Miáſto kazał, y ſzczęśliwie, bo Turcy ſpodziewaiac ſię obleżęnia, tymże wieczorem wypádli byli z Miaſtá y wſzyſtkie przedmieściá palili, dla lepſzey obrony, ta ſztuka Kozacy wpádli wſpomożeni dymem pod ſama fortecę, ták, że ſię żaden nieſpodział z Turkow, połowá zaraz udała ſię do palacych, y ich álko zábiiáli álbo w ogień wpárowáli, druga záś połowá, uderzyłá ná bramę Mieyſka, gdzie wycia-

Forteca Zecin

wſzy wártę, opánowáli tę bramę; Krolewic záś JMC z ſwoią częścią ſkoczył do inney bramy, ktorą práwie opuściwſzy Turcy, událi ſię byli do wyparowánia Kozakow, á zátym ſnádno y tey dobyli, co widząc Turcy, ná zamek ſię cofnęli bárdzo mocny, y oſobną maiący fortecę, ledwo świt Krolewic JMC ná zamek poſłał, dáiąc Im wárunki álbo *Kondycye* do poddánia ſię, lecz Turcy dufaiąc fortecy, y broni, zbrániáli ſię, ále gdy widzieli, że Krolewic JMC potężnie ſzturmuie, obrociwſzy ich ſame działá ná zamek, á do tego że Krol JMC z drugą częścią woyſká iuż do Miáſtá wieżdza, y cáły zamek iuż był obleżony, wywieſili chorągiew białą, poddaiąc ſię. Pozwolono tedy cáłemu woyſku wyniść tegoż ſamego 10. dniá Liſtopada, ſkładáli broń pod nogi Krolewſkie, w liczbie 1500. zoſtáwiwſzy

tru-



trupow ná 700. To dziwna, że wielu Obywátelow przyuczeni do Pogáńskich zwyczaiow, wyszło; ktorych było więcey niż 300. náuczeni od swego Lutrá, że *magis Turca, quàm Papa placet* bardziey się Turczyn niż Papież podoba Záczym ich też nieprzytrzymano, że Reliii byli Luterskiey.

W tey Fortecy były tákie sprzęty woienne.

Kartaunow wielkich Metallowych	20
Pułkartaunow Metallowych	10
Dział Metallowych rożnych	100
Możdzierzy metallowych	80
Bomb: - -	2000

Prochow y żywności wielka moc,

A lubo woysko wyszło, iednák Kommendantá w niewola wzięto, bo go iuż przed poddániem się byli wzięli, gdy się był spuścił przez mury, go-



tuiac ucieczkę, do ktorego zâ uſilnym proſzeniem, przypuſzczeni dway Maunowie álbo Tureccy Duchowni łaiali go że Miásto poddał, on záś odpowiedział: trudno ſię Polſkiey oprzeć potędze.

Copia Literarum

Jllustriſſimi Jabłonowſki Ducis Campestris, Nomine Sereniſſ: Regis JOANNIS III. ad Principem Lotharingiæ.

Postquàm Exercitus Polonus, ab Imperiali disjunctus, tendens rectà per Hungariam ad Patrios limites, appropinquaret Præſoviæ, innotuit Sereniſſimo Regi D. M. C. aliquod adhuc reſtare Fortalitium Zecin vocatum. Quamobrem cenſuit Sereniſſimus Rex, inglorium eſſe, præterire, ideoq; ſinè mora, mi-



ra, misit Regium Principem Jacobum, Palatinum Lublinensem, Castellanum Leopoliensem, qui exnunc obsederant Fortalitium. Turcæ videntes obfutura eis suburbia, noctu excurrerunt ad illa comburenda, sed nostri, beneficiô fumi, partim illos decapitârunt, partim captivârunt, eodemq; tumultu, incurrerunt portam Civitatis, ubi Vexillum rubrum, cum alba cruce exposuerunt. Turcæ verò profugerunt ad Castellum, ac altera die album exposuerunt Vexillum. Commendans quidem, dimittens se se Castellô, pronus cecidit ad pedes Serenissimi Regis, supplex petens Clementiam, cui Serenissimus Rex: indignus es hujus gratiæ, tamen non sitio sanguinem Tuum, vitâq; illum donavit. In hoc Fortalitio reperit Rex 20. Majores æneas Machinas, 10. mediæ magnitudinis, &c. Mittit ergo serenissimus Rex ad Serenitatem vestram, ut

dignetur mittere huic Fortalitio Præsidium &c.

Názaiutrz po tym Zeciná dobyciu, to iest w dzień S. Marcina, posłał Krol JMC do bliskich dwoch Zamkow Tureckich, Bryák y Hołok, przestrzegaiac ich, áby dobrowolnie opuścili te mieyscá, ieżeli niechca sprobowáć potencyi Krolá JMCi, záczym oni niebáwiac, opuścili Forteczki te, zostawiwszy sprzęt wszystek woienny w Zamkách. Tym dobywániem, sławna zaprawdę rzecz uczynił Krol JMC álbowiem wszystkie iuż były mieyscá blisko Budy, Turkom odebráne, że żadney z soba przez list rozmowy mieć niemogli z tey strony. Tym czasem, pokiby nieprzyszło woysko Cesarskie, Gárnizon tám położony, sam záś Krol JMC do Preszowa ruszył się 12. Listopada, zkad znowu List pisał do Krolowey JeyMości w te słowá.



Liſt Krolá JMCi piſany z Preſzowa dnia 17. Liſtopada Roku 1683.

Już trzynaście dni, iákośmy odłaczyli ſię od woyska Ceſarskiego, ktore poſzło z Xiażęciem JMCia Lotâryńskim, do niektorych Fortec odebránia, á my bliżſzym tráktem przez Węgry, do Oyczyzny ſwoiey ſpieſzemy, áliż tu ná trákcie do Preſzowá byłá forteca, że ſię w niey znayduie Tureckie ná ſtraży woysko, zaraz mieliśmy radę woienna, czyli iey dobywáć, álbo nie? bo woysko ſrodze znużone y zfatygowáne, zważywſzy z obu ſtron rácye, umyślilismy tey fortecy dobywáć, ſadzac bydź rzecz mniey chwalebna Polakom, żeby to mieyſce bez zwycięſtwá pominęli, y zbliżywſzy ſię noca pod tę fortecę, wyſłáliśmy zaraz ná widzenie w iákim

poło:

położeniu mieyſce, Syná náſzego Xiążęcia Jakuba z IchMośćiámi Woiewodą Lubelskim y Kaſztelanem Lwowskim, po wzięciu wiádomości dobywáć kazáliśmy, y z armat liczno do Miáſtá y Zamku ogniá daiac, uczynić alarm á w tym z przedmieścia, lekkim Ludziom ubiedz kazaliśmy, zábraniaiac ſpalenia onych od Turkow: Co Turcy, poſztrzegłſzy, że náſzym z przedmieśćiámi dobrze było, wypadło kilka ſet ludzi w puł nocy uſiłuiac ſpalić przedmieścia, ále Ich náſi obskoczyli, y w tym bramę opanowawſzy, wárty Tureckie znieśli, do Miaſtá wpadli y paliſady odebráli. Turcy záś do Zamku ſię zchroniwſzy, burzaco z armat ognia dali, náſi w Mieście z murow Miaſtá, Choragiew czerwona z białym Krzyżem wyſtáwili, do ktorych wyznáczyliśmy *2000.* ludzi ná obronę. Rázem z świtem, umyśli-

myśliliśmy Nieprzyiacielá dobywáć, aż Turcy zważywszy siły násze, wywiesili biała choragiew do poddania się y Akkordu. Kommendant Turecki spuściwszy się po murách z zamku, do nog nam upadł, prosząc łáskáwości, ktoremu odpowiedzieliśmy, niegodzieneś łáski, atoli nieprágniemy twoiey krwi, dáruiemy cię żyćiem. Zaraz tedy z Zamku wymászerowáło Turkow *1500.* y broń pod nogi násze złożyli *700.* trupem z nich poległo, przy opánowániu Miástá. Tá fortecá dość obronna, y mogliby się byli ná iáki czas bronić, maiac dostátkiem żywności, dział, y kartaunow dziesięć, nádto siłá broni ręczney w Zamku, tákże siłá spiżowey armaty, bomb, kul, granatow, karkásow, y prochow. Zaraz pisałem do Xiażęciá JMCi Lotáryńskiego, oznaymuiac mu o tey wziętey w podroży fortecy,

do

do ktorey trzebá było wysłáć Gárnizon Cesarski.

W Preszowie stánawszy ná wytchnienie, złaczyło się Koronne Woysko z swieżym Litewskim posiłkiem pod kommenda Woiewodow, Wileńskiego y Podolskiego z wielkim nieukontentowániem Krolá JMCi, ktory gdyby był miał ten posiłek pod Stygoniem, zámyslał przebywszy Dunáy, z cáła potęga wtargnac w głab Ottomáńskiego Páństwá, pod sam Konstantynopol, iákoż byłoby się szczęśliwie udáło, gdyż po cáłym Tureckim Páństwie nieznośnie się tego obawiano, y cała Turcya práwie ná wspomnienie Imięnia Polskiego, drzałá; że tedy iuż dármo było, rożdzielił Polskie woysko ná cztery części dwie zostáwił ná straży koło Preszowá, trzecia posłał do Stárostwá Spiskiego, áby niebył zbyt Węgrom cięszki, z

czwar-

czwarta Krol JMC z Preſzowá dniá 12 Grudniá udał ſię ku Krákowu. Nim iednák ruſzył ſię do Oyczyzny, ſwieżſze, nie ták znużone Chorągwie pomknął ku Temezwárowi, gdzie woyská náſze, trzy ieſzcze w Liſtopádzie fortece wzięły, iáko to Káſzow, Eperveſz y Halman, y pod ſam Temezwar wpadaiąc, rázili Podiazdy Nieprzyiacielskie. A gdy Krol JMC iuż był w drodze w Grudniu, wpádli ci Polacy pod ſtolicę Tekielego, ktory z trzydzieſtą tyſiącámi pod Miáſtem leżał obozem, á nocą nieſpodzianie uderzyli ná oboz, onże roſproſzyli, ná ſzeſnaście tyſięcy trupem położyli. A lubo potężnie z Miáſtá dawano ogniá, iednák, że noc byłá, máło ſzkody Polskiemu uczynili woysku, oprocz że kilká godnych zábito tám káwálerow. Sam Tekieli obudzony ze ſnu, ták ſię przelakł, że nieubrawſzy

wſzy ſię, ná konia wpadł, y w ſámey uciekł koſzuli, zabrano tedy wſzyſtkie łupy ná zaiutrz, á między inszemi, naymilſza zdobycz, ſzkatułę z liſtámi ktora też nátych miaſt do Krolá JMCi poſłáli. Po tym oblegli ſtolicę ktora też widząc, że żadnego mieć nie może poſiłku á zwłaſzcza że niektorzy życzyli ſobie ſłużby Polskiey, trzeciego dniá poddáli Miáſto. Wyſzło tedy ośmſet Gárnizonu, á blisko trzech ſet ſłużbę przyięło. Y tu kilkádzieſiat Dział ſpiżowych ználeziono y ámmunicyi podoſtátku, ále żywności bárdzo máło.

Stánał tedy Krol JMC: ſzczęśliwie w wigilia Naychwalebnieyſzego Swiętá, Bożego Národzenia w Krákowie, rzecz niewypowiedziana, iaka z tąd rádość w Krákowie byłá! dáno że wſzyſtkich dział odgłos, cáły Kráków zbiegł ſię widzieć zdrowego Pá-

ná, y

ná, y niebáwiac, gdyż iuż było ſłuſznie wieczorem, poiachał ná Zamek, y zaraz poſzedł do Kośćiołá Kátedralnego między wielkim gminem. Gdzie *Te Deum laudamus*, przy licznym z dział huku ſpiewano. Názaiutrz Krol JMC po ſpowiedzi y cáłym Nabożeńſtwie, witania przyiał, y publiczna dał audyencya. Miał ſobie każdy zá ſzczęście, widzieć Monárchę tyla ſławy otoczonego okrzykámi; okrzyki ſkończyć ſię niemogły, wſzędzie wołano *vivat Rex vivat Rex*, każdy z Pánow y Mieſzczánow miał to ſobie zá ſzczęście, gdy mogł mieć u ſiebie ná uczcie gościem kogo z Rycerſtwá, gdzie o niczym, tylko o ſamych zwycięſtwách y Tryumfach nie mowiono á coraz *vivat Rex* krzyczano; Co przez cáły Tydzień trwáło.

Alec y niedziw, Jeżelić Rzym ná JANA, Wielkiego y Niezwyciężonego

go Krolá, sławę, (żeby mu swoię wdzięczność y honor, wyświadczył,) wielkim kosztem w kápitolium trywumfalny kolos wystáwił, wydatku y pracy nieżałował, á czemuż y Oyczyzna nászá nie miáłá mu tákich oświadczáć z powinszowániem rádości, o podobna iáko Rzym, stáráć by się powinna Státuę ná wieczna pámiatkę swemu Monársze. Krol JMC stánawszy w Krákowie zaraz pytał się ieżeli żyie Professor Akádemii Krákowskiey, názwiskiem Dabrowski, pełen świątobliwości? gdy odpowiedziano że umarł, w dzień sam tey szczęśliwey wygráney bátálii Wiedeńskiey, Krol JMC bárdzo go żałował, y rzęsistą zá dusze Jego po wszystkich Kościołách kazał rozdáć iałmużnę, y to też Nayiáśnieyszy Monárchá powiedział, że ten świątobliwy stáruszek iáko mu o wygráney z Nieprzyiacielá prorokował,

wał, ták w ſamym ſkutku ziściło ſię; iáko też y o ſwoiey śmierci, że w dzień bátálii Wiedeńſkiey miał umrzeć, co prawdziwie opowiedział. Doſzłá ná ten czas wiádomość, że żołnierze Polſcy ná ſtraży Węgierſkiey ciężkiemi chorobámi rażeni; niemáło ták godnych Mężow muſiáło tám pomrzeć dla grubych náder potraw y napoiow, ludziom Polſkim niezwyczaynych, przez dyſſenterye, Máligny, ſzkorbuty, ále y ſamych ludzi Węgierſkich nie máło pomárło, iednák Polſcy ludzie pod karnością żołnierſką záchowáli ſię, bez naymnieyſzey ſkargi obywátelow Węgierſkich. Y teć ſą laury y tryumfy krwáwe w Niemieckich y Węgierſkich kraiách, w boiu woien Tureckich wyrażone. Ale nie tu koniec ſzczodrobliwości Boſkiey ieſzcze nowe zwycięſtwo gotuie ſię, ktore tegoż Roku zá pomocą Boſką Krol

JMC Polski odebrał, lubo sam ná ten czas niebył w Białogrodzie, á to z okázyi tákiey. Turczyn zá niektoremi wárunkámi z Krolem iesżcze Micháłem w dzierzáwę wziawszy Ukrainę, po częśći ia sobie, á potym cáła przyłaczyć prágnał. Atoli, że to było przeciw wárunkom Budziackim y umowy Konstántynopolitáńskiey Krol JMC zważywszy ciekáwie przymierze, niżeli do Cesarstwá z woyskiem poszedł, wysłał Goncá do tychże Kozakow dzielnych, zápraszaiac ich, y záchęcaiac do wierności, á przytym obiecuiac, że łupy wszystkie ich będa, á oprocz tego postánowił im pewna kwotę co miesiac dawáć; odebrawszy ten list, z wielkim uszánowániem cáłowáli á po przeczytániu, ogłosili się w tym czáśie, że Krolá JMCi nie odstapia, y do kad im roskaże, z wielka poyda ochota. A że ná ten czas Hetman

Im



Im umarł, á żadnego niemieli zdolne-
go do tego urzędu, w swym Narodzie,
tedy upraszáli Krolá JMCi áby ktore-
go z IchMCiow Pánow Polakow tym
czasem Im posłał zá Hetmáná, ktore-
mu obiecuią postuszeństwo, gdzie ro-
skaz Krolewski zaydzie, záczym Krol
JMC posłał JMCi Páná Kunickiego
Wielkiego Męża, rozumnego y bi-
tnego, opátrzywszy go dostátnie skár-
bámi y záleceniem do dzielnego Ko-
záctwá, á oraz z roskazem do Multan.
Oyciec Swięty przy tym pewną sum-
mę pieniężną dla záchęcenia dáć o-
biecał.

Kunicki tedy Hetman Kozácki,
pámiętaiąc ná Krolewski roskaz, w
tym punkcie z Polski ruszył do Koza-
kow, gdzie mile bárdzo przyięty, á
zwłaszcza, że złotem nápełnione
miał ręce, zaraz w krotkim czásie
dwádzieściá tysięcy Kozakow Zapo-

roſkich zwerbował, y zaraz uderzył ná Moldáwę, naprzod ſzturmuiąc Niemierow, ktorego dobywſzy, mięſzkaiących tám Radcow Tureckich, pozábiiał, nikomu nieprzepuſzczaiąc. Udał ſię potym nád rzekę Tyr, gdzie wſzyſtkie Miáſteczká odebrał ſzturmem, y gdzie tylko Turkow záſkoczył, wyzábiiał, oſtátek wygnał z Multan. Z támtąd dáley poſtąpić miał ná Trákcie Miáſto Tureckie Tekinę; pod ktore podſtąpiwſzy, dobył go, ſpládrował, y ſpalił, że záś Zamek hániebnie był mocny y forteca nieposſpolita, á Kozacy żadnych armat niemieli, odſtąpić muſieli, zaſtawiwſzy w Zamku 1000. Janczarow, átoli y ci, że cáłe Multány ſpalili Kozacy, dla głodu, opuścić muſieli tę fortecę. Záczym niemaiąc żadney przeſzkody, gdy Turcy y Tátárzy ná woynę byli poſzli, wtárgnął co raz dáley, á coraz

nowe

nowe temu przybywáły pośiłki, y poszedł wgłab, mieczem y ogniem znosząc y ruinuiac Turecką y Tátárską ziemię; w ktorych same práwie niewiásty, y dzieci zostáwione, bydło pásty: Záczym wielkie łupy y dostátki ználeźli, á nayosobliwiey tyle koni, że y pieśi wszyscy ná koń wśiedli, liczne zgraie niewiast y dzieci w niewolą zábráli, stárych y delikátnych mieczem zgłádzili.

Potym udał się do Białogrodu gdzie znalaższy czterdzieśći tyśięcy Tátárow, tákiey ná nich záżył sztuki: Blisko Tátárskiego obozu, był las, w ktorym Kunicki roskazał konie do drzewá przywiazáć, sami zás Kozacy z koni zśiadszy zá drzewá się záczaili, z przyłożeniem ręczney strzelby ná przywitánie, konie Kozáckie rżac, odgłos o sobie dáły, co usłyszawszy Tátárzy, á rozumieiac że stádá wielkie



koni w leſie, hurmem biegli, chcac oneż ſpędzić do obozu, á tu záczaione Kozactwo, ták dobrze dáli ogniá, że wiele tyſięcy trupem położyli, zá czym Tátárow oſtátek do Obozu uchodziło, á Kozacy ſzypko doſiadſzy koni, w też tropy zá niemi poſzli kogo dopádli, ścináli, y w ſam oboz wpadſzy do ſzyku niedopuścili Tátárow: ták dobrze w ten dzień gościli, że Tátárow trzydzieści tyſięcy trupem położyli. Potym Kunicki ruſzył ku rzece Dunay, Neoptolem miáſto wział, wieża obálił do ſzczętu á łupy wielkie wziawſzy, ſzedł do Monucáſtro, potym do Smailam y Kiliam, ktore mieyſcá opánowawſzy, y złupiwſzy, Gárnizony wyciał, á Miáſtá ſpalił.

Piſał Liſt Kunicki Hetman Kozácki do Królá JMCi piſany 1. dniá Grudniá, oznaymuiac 1. że pod czas tych rozruchow, naymniey trzykroć ſtotyſięcy



ſięcy Oſob niezdaiacych ſię do zábrániá w niewola, mieczem zniosł, nieráchuiac żywcem pobránych. 2. że wielka ma moc ludzi ták Kozakow, iáko y Multan y Wołoſza, z ktorymi myśli poyść dáley ná niewiernych. 3. że woyſko Jego obowiazáło ſię pod przyſięga, iáko chca honoru bronić Ukrzyżowánego BOGA, y bić ſię też zá dostoyność Krolá JMCi y cáłey Rzeczy-poſpolitey. 4. że dniá 4. Grudniá zbił Tátárow (iáko ſię iuż rzekło) álubo Ałabey sto tyſięcy tálerow bitych ofiárował, iednák mu Kozáctwo nieprzepuściło, iáko też y Báſzom Kaimákan, Ałágázy, y Dzieſięciu Murzom uczyniono. Y przydaie: tey wygráney ia ſam wychwaláć nie chcę, ábym ſię nie zdał ſobie dzielności przypiſać, ále niech powiedza ſami Niewolnicy, ktorych ledwiem mogł przed zaiuſzeniem Kozáckim u-

trzymáć. Niech moię ſami powieść W. K. MCi czynia, álbowiem nikt lepiey zwycięſtwá wyſławić niemoże iáko zwyciężony. Ná oſtátek poſyłam W. K. MCi Pułkowniká mego, ktory uſtnie lepiey, niżeli ia inkauſtem mogę, wyrazi wierność náſza ku W. K MCi; Przytym proſi o poſiłek pieniężny áby dáley mogł wpáść w Turecka ziemię y o kilkánaście dział, áby mogł lepiey fortece ſzturmowáć. Ten liſt dány z pod Adryánopolá; cáłego tu niekłádę, dla iego długości.

A że iuż przed tym miał roſkaz Kroá JMCi, áby zrzuciwſzy z Hoſpodarſtwá Dukę, Petráczeńká tám wprowádził, zaraz Kunicki z cáłym Kozáckim woyſkiem, do Jaſſ ſię udał, gdzie nieſpodzianie trzydzieści tyſięcy Tátárow uderzyło ná Kozakow, ktorych ſię przelakſzy Kunicki, po ták ſławnych zwycięſtwách uſzedł, iednák



dnák Kozacy nic nie zalterowáni, ná tych miaſt obráli ſobie zá Wodzá Mochylego, ktory czym prędzey uſzykowawſzy woyſko, uderzył ná Tátárow, aż po kilku godzinách krwáwey utarczki, Tátárzy tył podáli y uſzli, Mochylo záś mądrze w tym porádził ſobie: że w pogoń niepoſzedł, lecz wſtępnym boiem powoli Máſzerował. Aż názaiutrz Duká, Hoſpodar, niewiedząc o bliſkości Kozakow, naypierwſzego z Boiárow wyſłał dla językâ, gdzie Petráczeńko y w iákiey ſię znayduie porze. Boiar nápadł ná Kozakow y w niewolą wzięty wyznał: że Hoſpodar w czterech tylko tyſiacách nie dáleko Jaſſ zoſtawa, y czekáć powrotu Jego będzie, záczym Kozacy złączywſzy ſię z Petráczeńkiem, od Krolá JMCi ná Hoſpodárſtwo náznáczonym, wpádli nieſpodziánie ná Hoſpodárá Dukę, ktoremu cztery tyſiace ludzi



dzi zbiwszy, samego w niewolą wzięli w sam dzień Naychwalebnieyszego Swiętá Bożego Národzenia.

A że y JMC: Pan Kásztelan Krákowski, ktoremu straż gránic zlecona byłá, tego roku nieprożnował, godzi się y Jego wspomnieć: Ten máiacy 20000. swoich ludzi, záraz pod Kámieniec Podolski ciągnął, ktory lubo oblec według należytości, rzecz byłá niepodobna ile że áni ármaty, áni pieszego miał żołnierzá, átoli ścisnął fortecę, że się żaden Turczyn z Miástá ruszyć niemogł. Tám przybyło niespodziánie ośm tysięcy Turkow, ktorzy wielkim impetem uderzyli ná nászych, chcąc się przebić do fortecy, ále się nieudał zamyst, bo JMC Pan Kásztelan rowną siłą, lecz odwagą nie rownie większą, ták dobrze ná nich gościł, że obskoczywszy Ich w koło, wszytkich położył trupem,

pem, że áni o klęſce ktoryby znich oznaymił uſzedł oprocz ſamego Kõmendántá, y kilku wyżſzych Officyerow, ktorych w niewola wzięto.

Oprocz tego wpádło było Tátárow 13000. minawſzy Polſkie woyſko, po łupy do Polſki, ktorym ſię lubo poniekad udáło, iednák powziawſzy wiádomość JMC Pan Káſztelan, zábiegſzy im drogę (ktora powracáć mieli) obciażonych zdobycza záſkoczył y do ſzczętu zbił. Tegoż powtornie doználi zá drugim wtargnieniem, ále przy ſamym weyściu ná gránice z wielka ſwoich klęſka, powrocić muſieli roſproſzeni.

Po ták wielkich Tureckich klęſkách, częścia gniewem przeciw Wezyrowi, częścia żalem, ponieważ go kochał, zdięty Car, niewiedzac co miał czynić, rozważał, aż buntem nowym Konſtántynopolitáńſkim y

Ján:

Jánczarſkim przymuſzony, Wezyrá Wielkiego Xárá Muſtaffę Báſzę udusić kazał, y Agę Jánczárow do wykonánia dekretu náznáczył, widząc záś ten Agá, że Wezyr W. ná oſobności ſtrácić by ſię żadnym ſpoſobem niedał, táki kunſzt wynalazł. Poſzedł do Wezyrá, y Jego z wielu miar ná potrzebną powſzechną rádę námowić uſiłował, á zwłaſzcza, że pod czas ták wielkich klęſk, ſzczęście woyny w inſzy ſpoſob odmienić przynależy; uſłuchał go poważnie mowiącego Xárá Muſtaffa Wezyr, y ná ten w Belgradzie ziazd powſzechny Wezerow y Báſzow zwołał. Ná náznáczony dzień (5. Styczniá) ziácháli ſię wſzyſcy, y ná rynku publicznie, według porządku ſzarzy záſiedli, Wezyr Wielki pod tronem ná naypierwſzym mieyſcu, Potym inni ſwym porządkiem, po zágaieniu tego Dywanu, zaraz wy-

ſzedł

ſzedł Agá nioſąc w ręku roſkaz Ceſar-
ſki, y pokłon niſki uczyniwſzy, proſił
Wezyrá áby znák ſwego Wezyrſtwá,
to ieſt halſztuk złotem przerabiány
zdiał, y Jemu oddał. Zdrętwiał, ták
nieſpodziana rzecz uſłyſzawſzy, halſz-
tuká żadnym ſpoſobem dáć niechciał,
y do broni ſię porwał, ále Agá przeło-
żywſzy Rádom, że mu to zlecono,
ſwym Jánczarom zdiąć kazał. Do-
piero Wezyr, widząc, że ſztych nieod-
bity y że żaden Jego niebroni, ſam
zdiał halſztuk y Agi ſię pytał, czego
więcey po nim żądał, záczym Agá ná
drogim wezgłowku okazał mu ie-
dwábny ſznurek, czym przelękniony
Wezyr, krotką przemowę miawſzy,
dał znák, ná ſzyię záłożywſzy pomię-
niony ſznurek, ſkoczyło tedy Jáncza-
row ſześciu, y Jego uduſili, co też u-
czynili dwom przednim Báſzom. Po-
tym łeb uduſzonemu Wezyrowi ucię-

ty

ty ieſt, y ná pal wbity, y ſkorá z niego zdięta, báwełna wytkana, po wſzyſtkich miáſtách, po tygodniu ieſt prezentowána ná palu. Ten koniec miał okrutnik, krwi prágnacy y nie náſycony Tyran, ktory przeciw wſzyſtkich zamyſłom, tę woynę záczać, á umowę álbo páktá łomáć uradził, Ná Jego mieyſce Wezyrem wielkim náznáczony inſzy, ále że ſię ten wymawiał ſwa nieudolnościa, poſtánowiony potym Kárá Imbraim; ten zaraz poiachał do Belgradu z liczna ſumma pieniędzy ktora między woyſko rozdał, á zá tym ſobie wielka miłość u Jánczarow ziednał.

Ten Kárá Imbraim zaraz po wywyżſzeniu ſwoim ná Wezyrſtwo, piſał Liſt do Tekielego, donoſzac mu, że ſię potężnie ná woynę przygotował. Liſt Jego piſany táki był.

Ja Kárá Imbraim z Łáſki Boſkiey, y oſo-



y osobliwszey Dobroczynności Sołtá-
ná Máchometá Wielkiego, y niezwy-
ciężonego Cesarzá, obrány Wezyr
Wielki, y powszechny Generał wszyst-
kiego swego niezwyciężonego woy-
ská, podaię do wiádomości: że nay-
łáskáwszy nász Pan y Cesarz, maiac
wielki szacunek W. X. MCi, usilnie
mi przykazał, y zálecił, ábym W. X.
MCi wszelka siła w tym Roku ná
Tron dopomagał, y przeszła nadgro-
dził szkodę, o co się usilnie staram, y
czasu nádáremnie nieopuszczam. W
Egypcie iużem dotad dobry założył
fundáment ludzi, y żywności skupi-
łem, ábym mogł nieposłusznych u-
skromić, ktorych bez bráku trácić ka-
żę, w miesiacu Maiu będę w dwákroć
sto tysięcy w Węgrzech, W. X. MC
może przez ten czas tákże się przy-
gotowáć, ábyśmy mogli złaczona si-
ła ná Nieprzyiacioł uderzyć. Zeby

zás

záś Krol Polſki nam niebył ná przeſzkodzie, tedy miły náſz Przyiaciel z 4000. Tátárow wpádnie w Podole. Flottę oprocz tego gotuię wielką, y tuſzę, że ná trzy tyſiące okrętow przyłączyć ſię obiecáli; tey záś Flotty będzie Admirałem Huſan Báſzá, ktory náſzym Nieprzyiaciołom, iáko mąż bitny y mądry, dość przykrym będzie. Teraz záś o to ſię uſilnie ſtáráć będę, żeby wſzyſtkie żywności y bronie do Belgradu były ſprowádzone, żeby ſię W. X. MC mogł miarkowáć, ktoremu ia długiego życia y ſzczęśliwego życzę powodzenia. *Datum* w Adryánopolu.

Ten liſt przeięty, ná kilká rąk przepiſany, do Papieża, y Wenetow od Królá JANA nátych miaſt przez kopią poſłány ieſt, áby ſię mogli miarkowáć. Záczym gdy táka u Turkow byłá okazáłość woyny, Chrześciáń-

ſkie

ſkie złączone ſiły, o nowy ſtáráły ſię związek, á naprzod o Wenecką, pomoc ktoraby Morzem woiowáłá Portę, á potym y Moſkiewſką, ktoraby lądem ſtáráła ſię Nieprzyiacielá Chryſtuſowego konáć. Co do pierwſzey pomocy, tá zá uſilnym ſtáraniem ſię Oycá S. ſtánęłá łátwo, y zaraz wielką wygotowáłá Flottę. Druga záś nieiáko oporem idąc, przecież tandem nákłoniłá ſię, lub máło poſiłkowáłá. Oprocz tego pocieſzyłá Narody złączone bárdzo dobra nowiná, że Krol Perſki tákże zámyśla o Tureckiey woynie, y w ſamey rzeczy chce wpáść w Turcyą, dla czego też wyſłány z Polſki Poſeł, o czym y niżey, ále y to Kroleſtwo od ſwego odſtąpiło zamyſłu.

Naypierwſze tedy doświadczánie woyny záczęło ſię ieſzcze w Kwietniu; dzielne álbowiem Kozáctwo, maiące

przy ſobie kilkadzieſiat Choragwi, uſtyſzawſzy że 30000. z okłádem ſtało Turkow pod Filgodem, uderzyli ná nich, trwáłá więcey niż ſześć godzin krwawa z obu ſtron bitwá, że watpliwość byłá, kto wygránę zákończy, że iednák Kozacy y część Polſka mocno nácieráli, złomáli Tureckie ſzyki, położywſzy Turkow ná placu y w pogoni 5000. oſtátek roſproſzyli, ſławna byłá tá bátália, á nayoſobliwiey, że ieſzcze Kozakow niedoſzły dziáłá od Królá JMCi tám wyſłáne, przeciwnie Turcy z ármat bili, przecięż Kozacy ſtrzelba tyle dokazáli, że y ármatę zoſtáwiwſzy Turcy, uſtapić muſieli. Ná tym krwáwym placu poległo ośm Báſzow, bronie, prochy, y pieniadze wielkie wzięto.

Jáko w liście ſwoim przyobiecał Kárá Imbraim Wezyr, ták ieſzcze w Maiu wypráwił woyſko do Węgier,

ſam

ſam záś że ieſzcze nie był uroczyście Wezyrem ogłoſzony, ná tę uroczyſtość z Adryánopolá do Carogrodu ruſzył, y pierwſzego potym Czerwcá odebrał buławę, w niżey opiſany ſpoſob: Przyiachał do Konſtántynopolá 29. Maiá, á po audyencyi u Sołtaná, wołany przez dwá náſtępuiace dni, ná Jarmuld álbo ná rozmowę prywatna, gdzie ſię tylko ſam Sołtan y Sekretarz znaydowáli, tám rádzono o dobrym powodzeniu woiennym, y ten porzadnie przepiſany, y od Sołtaná podpiſany był; pierwſzego záś Lipcá zwołány cáły Dywan álbo wſzyſcy Pánowie', gdzie ſię náradzano, iákoby uſpokoić Perſya y Moſkwę, y uradzono żeby tám pewnego Greczyná poſłáno, ktorego Portá dla wielkiego rozumu wielce poważałá. Potym podáno Sołtánowi ſiedzacemu ná wezgłowku bogátym buławę, ktora on nieco trzy-

maiąc, podał Mowtemu, ten záś poświęciwszy też buławę, Sołtánowi oddał, skoro ią odebrał znowu Sołtan, pocáłował y ná głowę ią położywszy, dał znák Wezyrowi, áby bliżey przystąpił, to gdy uczynił, zaraz cáłował nogi Sołtánowe y odebrał buławę, ktorą w tym punkcie Sekretarzowi oddał, potym odstąpiwszy trochę, przed Sołtánem się aż ku ziemi schylił y wyszedł.

Dniá 5. Czerwcá ubogim wyliczyć kazał Wezyr nowy, tysiąc czerwonych złotych, zá Rodzice swoie, á kazawszy wynieść przed sobą Bunczuk, y pożegnawszy Sołtáná, do Adryánopolá ruszył, dziesiątego dniá Czerwcá stánął w Belgradzie, gdzie oglądał sześćdziesiąt tysięcy woyská. Tegoż właśnie czásu w Budzie było dwádzieściá tysięcy Turkow u Tekielego, w Heráklii Azyátyckich pietna-

ście

ście tyśięcy, z Multan dwanaście tyśięcy, y oprocz tych, co z nowych do Wołoch postano trzydzieści tyśięcy áby Petráczeńká zrucili z Hospodarstwá, nádto zewszad przybywáło woysko Tureckie, po cáłym werbowáno Páństwie, że práwie same tylko zostawáły Niewiásty, co tylko mogło zdáć się ná woynę poyść muśiáło, y gwałtem przymuszano. A że y skarb iuż był wyniszczony, nieznośny podatek ubostwo dawáć muśiáło, ktorzy lub prożbę podáli, proszacy o umnieyszenie, iednák im powiedziano, że woienna chwilá umnieyszania niepozwala, cieszac ich przy tym że im to w dálszy podatek ráchowáć miano.

Y z strony Chrześciáństwá niemnieysza okazáłość byłá, po wszystkich złaczonych Páństwách werbowáno potężnie żołnierzá, wszędzie woyná brzmiáłá, á sam żołnierz z ochota

wprászał się do służby. Weneckiey liczney Flotty, zgromádzonego y bitnego nieráchuiac żołnierzá, iáko też Cesárskich y posiłkuiacych woysk niewspominaiac, do samey tylko Polski idę: Xiażę Lubomirski, Generał Feldmarszáłek Cesarzá JMCi, swa nádwatloną wzmacniaiac część, pietnaście tysięcy wprowádził do Węgier, Krol JMC pomoc przy tym Cesarzowi JMCi dziesięć tysięcy Polskiego woyská wydzielił, Kozakom dziesięć tysięcy ku pomocy dano, sam záś Krol JMC Koronnych woysk pięćdziesiat tysięcy z Hetmanámi pierwszych dni Czerwcá ná Podole wyprowádził, y w dniách ostátnich tegoż miesiacá stánęłá y Litwá w Czterdziestu tysięcy pod Lwowem, á gdy się wszystkie skupiły woyská Krol JMC: iák nayprędzey most ná Dniestrze stawiáć kazał, ále że przez ustáwiczne dżdże y słoty, przez

we-



wezbránie wod rzeki zerwáły
mosty, dużo się opoźniono, á zá
tym Krol JMC do Lwowá, á
ztámtąd do Jáworowá poiachał.
A usłyszawszy że Poseł wielki z
Wenecyi zbliża z Krákowá, dla
potwierdzenia Páktow nowych,
zara ná przeciw iemu wysłał
JMCi X. Biskupá Kiiowskiego do
Járosłáwiá, ktoryby go uroczyście
przyiął, iákoż też uczynił zádosyć
Krolowi JMCi dniá 7. Lipcá
w Járosłáwiu, tám niebawiąc Poseł
tegoż dniá spieszył ku Jáworowu,
gdzie nazaiutrz stánął w licznej
kompánii y kalwákácie,
ktorą chcąc pomnożyć JMC Pan
Marszałek Koronny, 100. Drágonii
wyznaczył y wielu Pánow
Polskich wyiáchało ássystowáć Posłowi
pożądánemu, ktory zaraz
do Pałacu JMCi Páná Podskár-

Poseł Wenecki

 bie-



biego Nadwornego był wprowádzony gdzie też przenocował.

Dziewiatego dniá Lipcá ieſzcze w licznieyſzey Kalwákácie ná Krolewſki wprowádzony pałac (gdzie Krol JMC z Senatem pod bogátym ſiedział báldakinem) miał krotka, ále poważna mowę, w tey perorze wychwalał J. K. MCi dziełá, ktorym w nagrodę luboby cáły ledwie świát wyſtárczyć mogł, iednák ponieważ Rzecz-poſpolita Wenecka więcey nieprzemoże, ſtáráć ſię będzie, áby J. K. MC Ceſárzem Wſchodnim był. Odpowiedział od Majeſtatu Kánclerz tákże poważnie dziękuiac cáłey Rzeczy-poſpolitey Weneckiey zá áffekt ku Krolowi JMCi, á obiecuiac, że tákże Krol JMC ſtáráć ſię o to będzie, áby ták ſławna Rzecz-poſpolita Wenecka rozſzerzyła ſwe Páńſtwo. Te mowy, godne ábym tu iej był włożył, tylko

żem ich z nıſkad przez kopia doſtáć
miemogł. Potym záprowádzono Po-
ſłá ná ſalę, ſamym kwieciem ſztu-
cznie ozdobiona ztad po bankiecie,
ná inna tákaż Salę, gdzie ſię kome-
dya ná Theatrum odprawowałá y za-
báwiłá aż do białego dniá. Gdy ſię
tá rozrywká kończyłá, przyſzłá wia-
domość z Dacyi że 27. Czerwcá Ce-
ſarſcy uderzyli ná Turkow tam ſtoia-
cych, y *3000.* położywſzy trupem *1200*
w niewola wziawſzy, oſtatek roſpro-
ſzyli, á między inſzemi, ſam Budzyń-
ſki zginał Wezyr, y iednego Báſzę, w
niewola Ceſarſcy zabráli. Tey nowi-
ny czytánie ledwie ſię ſkończyło, aż
drugi przybiegł z wiadomościa wyſła-
ny od JMCi Páná Podſkarbiego Na-
dwornego z pod Kámieńcá, że dzie-
wiatego tegoż mieſiaca, to ieſt w
dzień audiencyi Poſłá, wypádło z Ká-
mieńcá 4000. Turkow, chcacy ſię z te-
mi

mi złączyć, co żywność do fortecy zprowadzaią, y kilkunastu náſzych trupem położyli, o czym dowiedziawſzy ſię Podſkarbi, z ſwoią dzielnicą to ieſt w 2000. uderzył ná Turkow, y ták mężnie ſię z niemi zwarł, że ná oſtatku Turcy tył podáli, pole zaſtawſzy trupem, náſi więcey niż pułtoraſtá Turkow wzieli, między temi kilku Báſzow y Agow, y wielkiego Wezyrá, Rezydentá, ktory ſię był uczaił między Trupámi, lecz gdy poſtrzeżono ná palcu Jego pierścień, z drogim kámieniem, á żołnierz go prędko zdiać nie mogł, urznał mu palec, tym bolem obudzony, przyznał ſię że ieſt Rezydentem Wezyrſkim. Tych tedy wſzyſtkich poſłał Podſkárbi do Krolá JMCi, y ſtánęli, od Rotmiſtrzá Niki przyprowádzeni dniá 15. Lipcá zktorych, á naybardziey z Rezydenta, wiele ſię nauczył Krol JMC.

Tegoż

Tegoż też czaſu wyprawiony od Krolá JMCi Poſeł do Perſyi, Jegoż do zwiaſku pobudzaiac, temuż Perſie poſłał Krol JMC ſwoy Portret kleynotami ſadzony z tym napiſem:

JOANNES III. Rex Poloniarum, valido cum Exercitu, Leopoldo Imperatori Romanorum ſuccurrit, & Viennam Auſtriæ, auguſtam tot Cæſarum ſedem, munitione clariſſimam, cinctam die 14. Julii, jam jam cadentem, duodecimâ 7bris, Exercitûs Chriſtianorum colligatorum proclamatus Supremus Dux, & Belli orthodoxi Imperator, obſidione ſolvit. Summum Veſirum Kara Muſtapham Baſſam cum trecentis millibus Turcarum, & Marat Gerepam Hanum cum centum millibus Tartarorum fugavit, profligavit, Caſtra diſrupit, & omnibûs hoſtem privavit ſpoliis.



Co ſię ták ná Oyczyſty ięzyk wykłada.

JAN III. Krol Polſki, z ſilnym woyſkiem Leopoldowi Ceſarzowi ná pomoc przybył, y Wiedeń Auſtryi, chwalebna tylu Ceſarzow ſtolicę, opátrzeniem w obronie ſławna, opaſana dniá 14. Lipcá, iuż iuż do upadku náchylona, 12. Wrześniá, złaczonych woyſk Chrześciáńſkich obwołány Naywyżſzym Wodzem y woyny práwowierney Rzadca, od obleżenia uwolnił. Naywyżſzego Wezyrá Kárę Muſtafa Báſzę z trzykroć ſto tyſięcy Turkow y Márat Gerepá Háná z ſto tyſięcy Tátárow o ucieczkę przypráwił, zbił, oboz złamał, y zewſzyſtkich Nieprzyiacielá ozdob złupił.

Dniá 20. Czerwcá poiachał Krol JMC z Krolowa y Synem Xiażęciem Jákubem iáko y wſzyſtkiemi Senatorámi do Zołkwi, gdzie też Poſeł Wenecki

necki ſtánał, y świeżo potym przybył Nuncyuſz od Oycá Swiętego z upominkámi, ſktore oddáno w ſam dzień S. Jákubá, Imieniny Xiążęcia Syná obchodzącym uroczyście. *Nuncyuſz od Oycá S.*

Naprzod Nuncyuſz w liczney kálwákácie, w kárecie wſpaniałey iáchał, á przed nim nieſiono Szyſzak bárdzo drogi, miecz y roża ná wezgłowkách wielce bogátych do Kościołá, po nim w oſobney kálwákácie Krol y Krolowa JchMC. zá ktorych przyściem do Kościołá, Nuncyuſz Mſza S. z uroczyſtościa odpráwiwſzy pod báldáchim uſiadł z czteremá Biſkupámi, y zaraz podał do przeczytania przywiley ſobie powierzonego urzędu álbo *Credentiales*, po ktorych przeczytániu Nuncyuſz miał poważna ná pochwałę Nay-

iaśniey-

iáśnieyszego Páná mowę, po ktorey przystapił do Ołtarzá, dawszy Krolowi JMCi błogosłáwieństwo, szczęśliwego życzył powodzenia. Potym Krol JMC z Tronu swego wstawszy, przystapił do Ołtarzá, gdy przeczytał *Votum*, czyli ślub lub obowiazek, Nuncyusz włożył mu ná głowę Szyszak z czarnego axamitu złotem obwodzony y drogiemi kleynotámi sadzony, potym przypasał miecz do boku z rękoieścia y pochwámi szczerozłotemi, y dyámentámi sadzony, był długi puł trzecia łokcia; Krolowey záś JMCi od tegoż Oycá Swiętego dał Roża szczerozłota, drogiemi kánakámi ozdobiona, samę, szacunku 1500 czerwonych złotych. Potym Krol JMC ná Tronie zasiadszy, y klęczacego Weneckiego Posłá dotknawszy się gołym mieczem, rzekł te słowá: *Ego te constituo in Equitem Militum*

pro



pro Fide & gloria Christi. To iest: Ja ciebie stánowię Rycerzem żołnierzy zá Wiarę y chwałę Chrystusa. Skończywszy te Ceremonie, Krolestwo JchMC pomodliwszy się, z Kościołá wyszli, á przed niemi ná koniách niesiono przerzeczone znáki, JMC X. Referendarz Koronny, Szyszak, á JMC Pan Chorąży, Miecz, prosto ku namiotowi Wezyrskiemu rozbitemu, gdzie wszystkich JchMCiow ochotnie częstowáno. Ceremonia tá opisana zupełnie w liście J. W. JMCi X. Biskupá Chełmskiego od J. W. JMCi X. Biskupa Kiiowskiego Jędrzeia Załuskiego pisanego w Zołkwi 28. Lipcá 1684. ktory się tu kłádzie.

Dzien S. Jákuba, cáły ná błogosławieństwach strawiony w Kościele Farnym przy wielkim ludzi gminie y pomnożonym Senacie, bo samych JchMCiow PP. Senatorow więcey niż dwudzie-

dźieſtu przytomnych znaydowáło śię, Biſkupow po Biſkupiu ubránych, czterech, z piątym JMCi X. Nuncyuſzem, ceremonią ozdobiło wielość Rycerſtwá koło Tronu przytomnego, Poſłow, Ceſarſkiego (*a*) y Weneckiego (*b*) procz inſzych Cudzoziemſkich bytność, y zebrana poſpolſtwa wielkość, pokázowałá należytą wſpaniałość, w ktorey z chwałą Majeſtatu, odebráne znáki od Stolice Apoſtolſkiey Miecz, Czapka, y Roża, ktore J. X. Nuncyuſz, po odpráwioney Mſzy uroczyſtey, poprzedzaiąc mową poważną, do oboygá Majeſtatow Łácińſkim ięzykiem, y wyrażaiąc, wſzytkie godne nieśmiertelności dzieła z należytym wyrażeniem oddawał, przy Ołtarzu do rąk, y ſzczegulnie, kładł Błogoſłáwieńſtwo; ná

(a) *Comes de Valſtein.*
(b) *Angelus Maurocenus ſeu Moroſini.*

głowy



głowy Krolewſkie winſzuiąc y obiecuiąc, nowych tryumfow pomożenie idącemu Pánu ná Kámpánią. Ubiegáli śię po obudwuch Hetmanách y Senatorách wſzyſcy żołnierze ná woynę Páná przed obliczem iego, y bráli cząſtki błogoſłáwieńſtwá. Akt ten pobożny, ledwie nie do trzeciey z południa zabawił. Proſto potym pod Wezyrſkie niegdy namioty, z ktorych we dwuch okręgach miáſſo iedno płocienne, doſyć obſzerne okazywáćby śię mogło, proſzony Jegomość Xiadz Nuncyuſz, Posłowie, Senatorowie y Dámy zwyczayną ludzkością, y Krolewſką wſpániáłością częſtowáni, śiedźieli u ſtołu kilka godzin wnoc. Cokolwiek ochoty, weſołych godzin, y uroczyſtości, podobne ákty mieć mogą, wſzytko to z podziwieniem Cudzoziemcow, y dobrocią Królá JMCi, mieli wſzyſcy: Co wyráziwſzy &c.

X Dniá

Dniá 14. Lipcá Ceſarſcy oblegli Budę, y ściſnęli ták, że żaraz drugiego dniá opuściwſzy ſzaniec, ledwie do miáſtá ſię cofnęli, á gdy Ceſarſcy potężniey fortecę ſzturmowáli dnia 22. Lipcá nieſpodzianie dáno znáć o Tureckiey odſieczy 6000. ktorzy o cztery mile w ten dzień obozem ſtánęli, chcac ſobie nie co wytchnać. Lecz dowiedziawſzy ſię o tym Xiażę Lotáryńſkie, w tym czáſie, Choragwiom Polſkim roſkazał, áby Poháńcow poty hámowáli, pokiby ſwey raytáryi nieuſzykował, ſkoczyły tedy Choragwie Polſkie wielkim impetem ná Turki, y ich zaraz w Oboz nazad wparli, kilká ſet ná placu położywſzy. Tu Turcy 500 wielbładow obłádowánych wypędzili ná woyſko Chrześciáńſkie tym umyſłem, áby go w konfuzya przywiedli, á lubo coś z poczatku Polſkie ſię poczęły lękáć konie, iednák ſię prędko

ochro-

ochrosnawszy, rowno iuż z Cudzoziemska Jazda hurmem uderzyli, Turkow z obozu wypędzili ná *4000.* trupem położyli, ná dwieście w niewola zábráli, ostátek rosproszyli, y oboz oraz z dwiemá tysiacámi Wielbładow, bronia y żywnościa náłádowánych szczęśliwie zábrawszy, z wielkiemi łupámi do obleżenia się wrocili. W tey Bátálii odebráli też náśi 18. dział, y wielka moc rożnych broni, choragwi, y dwá Buńczuki.

W Polszcze záś woienna spráwá dużo oporem szłá, dla wielkich wod, ktore, po trzy rázy wystáwione mosty zábráły, á toli Krol JMC wiedzac o máłey ále mocney fortecy w Jástowicách, ktora ná wysokiey y práwie niedostępney skále leży, tám woysku ruszyć kazał, gdzie stanowszy dniá 24. Sierpniá zaraz ná zaiutrz ia oblec kazał, potężnie z dział ogniá dawáć

 y sztur-



y szturmowáć. Co widząc Turcy, że żadnym sposobem obronić się niemogli pod wieczor o miłosierdzie prosili, wywiesiwszy białą chorągiew, á zá tym po podpisaniu kápitulácyi ná záiutrz ráno wyszli z fortecy, broń pod nogi Krolestwá JMCiow, złożyli y do Kámieńcá konwoiowáni, z tych iednák 90. zostáło przy Polskim woysku. Bey Kommendant tey Fortecy, z wielką boiáźnią ku Kámieńcowi poszedł, mowiąc że zá to życiem tám przypłáci, á gdy go námawiano, áby się zá przykłádem innych przy nászym został woysku, odpowiedział; wolę w Kámieńcu łeb strácić, niż przeciw Wezyrowi zgrzeszyć. A widząc násze woysko, pytał się zkądeście wzieli ták śliczne woysko? á czemużeście niemieli tákiego, gdyśmy wam Kámieniec odebráli? álbo pod Zuráwnem? á gdy mu nási rożne dawáli

wáli rácye; rzekł: nieto ále ten Krol wam od BOGA, nam ná ukaránie dány jest. Potym pogladaiac ná Królá JMCi, powiedział: tyle millionow ludzi widziałem lecz rowney osoby, tákiego umysłu y niewidziałem y podobno nieobaczę, potym niski ukłon oddawszy Krolowi JMCi, w drogę ku Kámieńcowi udał się smutny.

28. Sierpniá Krol JMC przeyrzawszy woysko oboyga Narodow, á pożegnawszy się z Krolowa JeyMCia, wżdy kiedy czego usilnie żadał, przebywáć poczał Dniestr pod Zwáńcem przez most wystáwiony, lżeysze choragwie w przod przestawszy, ktore ná támtey stronię ná noc ná trawę konie puścili, aż niespodzianie nápadł ich Nieprzyiaciel, y oneż zábrał, inne choragwie o tym się dowiedziawszy, w pogoń skoczyły, lecz że ciemna noc byłá, á oprocz tego deszcz wielki

lał z niſczym wrocić ſię muſieli. Po przeprawie cáłego woyſká proſto do Multan ciagnał, moſt dobrze oſadziwſzy, żeby Tátárzy tymże ſamym moſtem ná Pokucie wpáść niemogli, iednák to niewiele pomogło, bo ci Tátárzy wpław pośli przez Dnieſtr, lub im ſię niepowiodło, ile że Polſkie choragwie pozoſtáłe, ną nich uderzyły onych nazad w wodę wpárowáły, wiela i trupámi záſtáły pole, oſtátek w Dnieſtrze kulmi ſięgáli, ták dobrze, że ich máło co Dnieſtr nazad zdrowo przebyło.

22. Październiká dowiedział ſię Krol JMC że pod Chorożkowem *20000.* Jánczárow, á *40000.* Turkow ſię znayduie, záczym iák nayprędzey tam ſpieſzac, tylko ich *5000.* zaſtał, z ktorych trzy tyſiace zbił, á oſtátek roſproſzył, á że iuż czaſy zimne były, y bárdzo niewygodne dla ſłot, śniegow,

gow, y wiátrow, z nikim niebyło żá-
dney potyczki, á zwłaszcza iż wielkie
choroby ták między konnemi iáko y
ludźmi były, y głodem wielu się znę-
dziło, máło co zrobiwszy á woysko
znużywszy do Polski z woyskiem y
niewymownym żalem swoim wrocić
się musiał, y tym się rok zakończył.

1685. Ná poczatku Roku zaraz
Krol JMC ná przyszła kampánia wy-
gotował woysko y w pierwszych
dniach Czerwcá szczęśliwie ku gráni-
cy ruszył pod Zwaniec, gdzie przez
most wcześnie wystáwiony, Dniestr
przebył y głęboko w nieprzyiacielskie
wtargnał Páństwo. Lecz nigdzie do
potyczki nie przyszło. Acz po wielu
fatygách 21 Września stánawszy obo-
zem nád Prutem, dowiedział się że z
támtey strony rzeki, liczne Tureckie
y Tátárskie znayduie się woysko. Zá-
czym zaraz wysłał Podiazd, to ná do-

ſtátnie Języká, to ná zwiedzenie rzeki, ktorędyby ſię przebyć dáłá á wziawſzy wiádomość, że ná *100000*. tey Háláſtry iuż rzekę przebywa, w tym czáſie z woyskiem, ktorego tylko ná ten czas miał trzydzieści tyſięcy, tám ruſzył, co widzac Turcy, nazad ſię cofneli ná druga ſtronę Prutu, y do pierwſzego dniá Páździerniká, przez rzekę ná ſię pátrzyli, ktorego dniá Turcy przebyć rzekę ſię ważyli, iákoż Tátárzy niżey przebywſzy, mocno ná Polskie uderzyli woysko, broniace przebycia Turkom, á zdrugiey ſtrony Turcy, w pław ſzli! Záczym Krol JMC roſporzadziwſzy woysko, iednych do przechodzacych Turkow obrocił, drugich ná Tátárow y ták ſzczęśliwie, że wielu trupem zwłaſzcza Tátárow położono, innych w niewola wzięto. Záczym cofnać ſię przez rzekę nazad muſieli, z wielka ſwoich klęska, á

lubo

lubo Turcy z drugiego brzegu gęsto z armat ogniá dawáli, atoli prożnym wystrzeleniem, tylko dziesiaciu zábili. Názaiutrz znowu usiłował Nieprzyiaciel o przeyście, ále gdy go z kánonow dobrze przywitano, nazad się cofnał dniá trzeciego tegoż miesiacá Krol JMC. widzac, że tákim sposobem do potyczki nieprzyidzie, ná strzelenie z łuku, w tył się udał, co widzac Turcy, znowu rzekę przebywáli, ále náſi nieczekaiac cáłego woyská Tureckiego uderzyli ná nich w samo południe, y aż do nocy ścierá'i się bez stráty prawdá, lecz też y bez skutku osobliswego, iednák Turkom odebráli dziesięć choragwi y tyleż znákow, kilká set Tátárow trupem położywszy, dniá czwartego od samego poránku, aż do wieczorá walczono mężnie z obudwu stron, ále bez skutku 6. 7. 8. y 9. wtaż bili się, ále y

to nic

to nic osobliwszego niesprâwiło, tylko że zâwsze Turcy z Tátárámi cofnać się musieli, nászym iednák przy tym hániebnie cięszko było, gdyż w koło byli obtoczeni á zá tym o pożywienia dla ludzi, y koni furaż trudno było, wszakże zaiaśniał dzień *10.* Październiká w ktorym kiedyś zá Zygmuntá Krolá, sławne zwycięstwo z Turkow odniesione było pod Chocimem, záczym náśi podziękowawszy zá wygrána dawna, błagaiac Maiestat Boski, dowiedza się o dziewiatey z rána, że cała potęga zgromádzona, do szyku się zâbiera, po westchnieniu do BOGA do tegoż się mieli, y uderzyli ná nieprzyiaciela, z polâ go spędzili, â lubo się często opierał, iednák ná ostátku do szczętu złamâny, koło trzeciey godziny po południu, tył podał, trupem zasławszy pole, y wszystkie obrony zostáwiwszy. Po tey szczęśliwie

wygrá-

wygrâney Krol JMC. do Multan ruſzył, tám ná zimowy chleb rozłożywſzy woyſko. A tym czáſem do Polſki nákazał, áby ſię ná nowo ſpoſobiono do dálſzey kámpánii, Tákże Poſtá do Moſkwy podług przeſzłego ſeymu powtornie wypráwił, ktoryby Cárow JCiow do zwiaſku námłonił, y ták ten Rok pożadâny wział ſwoy koniec.

Rok 1686. do dálſzych woiennych obrotow dał pochop, dowiedziawſzy ſię álbowiem ſtraż pográniczna ná Pokuciu ſtánowiſko maiaca, że Tátárowie wpáść w gránice mieli, zarazpodiazdem wyſłano 300. Wołochow, dla wiádomości w ktora wpadaia ſtronę, áliż 15. Mârcá nieſpodziánie ná 500. Tátârow nápadſzy, ktorzy obawiaiac ſię ſkrytey Piechoty (ktorey iednák nie było) uſzli, náſi záś odważnie zâ niemi w pogon poſzli, aż wegnáni nâ

topie-

topieliſko, bronić ſię poczęli, y przez dwie godziny mężnie ſię ſtáwili, iednák niemogac wytrzymáć Polſkiey ſiły, ná błoto ſię událi, ſamych więcey niż 400. trupow ná brzegu zoſtáwiwſzy, átoli y to im zguba było, bo do iednego potoneli. Co ledwie ſię ſkończyło, áliści nádchodzi drugi Tátárſki Podiazd, w czteryſtá koni, z wielkiemi łupámi z Polſki, ná ktorych náſi nieſpodzianie uderzywſzy, wpárli ich tákże ná błotá, wielu zábiwſzy ná ladzie, wielu też w niewola wziawſzy, ktorzy o trzecim Podieżdzie bliſko náſtępuiacym w 500. koni powiadáli. Aże ſię iuz ku wieczorowi miáło, náſi wygodzeniem mroku zátaieni, ná pożadánych gości czekáli, ktorzy niczego ſię nieſpodziewaiac beſpieczny ſwoy márſz odpráwowáli, á tu náſi z ſucin wypadłſzy, ták dobrze, iáko y przeſzłe poczęſtowáli pártye, z ta tyl-

ko

ko rożnościa, że ich pośtaremu dla dużego mroku ná śto koni uszło żywcem, y ták trzystá ludzi, nikogo z swoich niestráciwszy, o ieden dzień tysiac dwieście nieprzyiaciol trupem położyli. Pádło w tey utarczce oprocz innych, 6. Murzow.

W Kwietniu znowu się ważyło trzy tysiace Tátárow wpáść w Polskę, ále że się wcześnie straż Sniátyńska o tym dowiedziałá, wpádli ná nich niespodziánie, ná czterystá zábili, ostátek rosproszyli.

Ná poczatku tego Roku Poselstwo do Moskwy swoy pożadány wzięło skutek, álbowiem Cárowie JMC!, wzdy kiedy náklonić się dáli ná przyázna umowę, ktorey Punktá niektore krotko tu się przywodza.

1. Dawna Przyiaźń tych Narodom y wieczny pokoy ma bydź między temi Páństwámi.

2. Wy-



2. Wyrażaią ſię tytuły, ktore ie-dná potęgá drugiey, dawáć miáłá.

3. Prowincye, ktore Cárowie JchMC trzymaią y maią, y ná potym należeć do Moſkwy powinny.

4. Kozacy, ktorzy do tąd od Polſki oderwáni, hołduią Moſkwie, iáko też przeciwnie, ci ktörzy ſię Koronie Polſkiey poddáli, maią bydź uwolnieni od przyſięgi Moſkiewſkiey.

5. Ná potym záś żadna tych potęgá, niebędzie dawáłá obrony buntuiącym ſię Kozakom.

6. Moſkwá powinná wyliczyć Koronie Polſkiey zaraz po podpiſaniu ugody *750000.* á drugie tyle ná przyſzłym Seymie zá dawne teyże Koronie należące w nagrodzie krzywdy.

7. Ná przedmieściách Kiiowá y Smoleńſká, ma bydź pozwolone wolne ſpráwowánie Rzymskich obrzadkow.



8. Náprzykład, gdyby Turcy Kiiow álbo inne mieyſcá Moskiewskie obſegli, tedy Polácy powinni ná Sukkurs przyiść, á przeciwnym ſpoſobem Moskwá ma przyſpieſzyć w przypadku obleżenia, Polskiego iákiego Miáſtá.

9. Moskwá powinná będzie wypowiedzieć woynę Turczynowi.

10. Jedná ſtroná bez drugiey punktow pokoiu od Turczyná przyiać nie powinná &c.

Po skończoney tey ugodzie, záraz do Krolá JMCi wyſłáno Gońcá, daiac mu znáć, że umowá skończona, y że Moskwá wſzelka ſiła ſtara ſię o dalſzy obrot woyny; záczym też Krol JMC. nowego Gońcá do Moskwy wyſłał, ktoryby powinſzowánie zánioższy do prędkiego Márſzu záchęcał, ſam záś Krol JMC. w pierwſzych dniách Maia udał ſię z woyskiem do

Cze-

Czekorowá, á że znowu iákieś rozruchy śię pokazáły w Wołoszech, znowu do Jass śię wrocił, gdzie uroczyście przywitány od Metropolity y cáłego Duchowieństwá, iáko też Boiárow, ktorzy porządnie przeciw Pánu záßli, záprowádzony iest w śamo miásto do iednego kościołká, gdzie *Te Deum laudamus* solennie śpiewano. Ztámtąd ruszył śię do Kátedrálnego Kościołá, gdzie przywitány od Metropolity, po Biskupiu ubránego. Po tey mowie, záśiadł ná Tronie, sobie zgotowánym, á zácząwszy od Metropolity, wszyscy do pocáłowánia rąk przypuszczeni. Wielka rádość byłá wszystkich, widząc łáskáwość Krolá JMCi: że żadnego z buntownikow surowie y ná życiu nie karał, y że z niewoli Ottomáńskiey uwolnieni, okrzyki były wielkie. Niebáwiąc długo Krol JMC. wzor przyśięgi drukowáć

wáć kazał, ktora mieli wſzyſcy oddáć, zá kilká niedziel przed Kommiſſarzámi, y do drzwi Kościelnych wſzędzie przybito onę.

Záczym uſpokoiwſzy Wołoſza, wyieżdzał; wyieżdzaiącego przychylne Multánow ścigáły ſercá Krolá y Páná, rozrzucone pieniądze ſrebrne licżno między tłok. Znowu udał ſię Krol JMC. do Czekorowá, gdzie cáłe woyſko było, ztąd do Dunaiu przez puſzcze, ktorych ſię (iáko Hiſtorycy piſzą) y Alexander wielki obawiał, potym wyboczył trochę ku Prutowi rzece, ſzukaiąc Nieprzyiacielá, ná ktorego zwiády wſzędzie ſzpiegi wyſłał, aż też ieden do Krolá JMCi przyſzedł, daiąc mu znáć, że zá Krolem JMCią w te tropy nieżliczona moc Nieprzyiacielá idzie, temu Oznaymicielowi Krol JMC. nátychmiaſt tyſiąc kożuchow wyliczyć kazał, á *20000.* wyboru



ru woyſká ſwego wyſłał przeciw ſzáránczy owey, ſam w oſobie ſwoiey z oſtátkiem woyſká ſwego náſtępuiac; w kilká dni potym przyſzło do bátálii, y lubo Turcy z Tátárámi, mężnie ſię opieráli, iednák trupem zoſtáwiwſzy ná plácu 15000. z oſtátkiem roſproſzeni, uchodzić muſieli, záczym też tego Roku czas był do zimowego ſtánowiſká.

Roku 1687. dla ſłábości Krolá JMCi Krolewic JMC. obległ Kámieniec, y iuż potężnie ſzturmował, ták, że y ſzaniec ieden odebrał, ále że ſtráſzne dzdże przeſzkadzáły, obleżenie uſtáć muſiáło. Jákoż y tego Roku máło co z ſtrony Chrześciáńſkiey dokazáno. Atoli to wſpomnienia godná, że Turcy zbuntowawſzy ſię, Blimáná Wezyrá wielkiego, ktory ledwie co po Imbraimie złożonym, był Wezyrem, ná zábicie ſzukáli, y ná iego

miey-

mieyſce ſobie Wodzem obráli Oſmaná, y iuż byli ták zuchwáli, że ſamego Sołtaná zgubić chcieli, czym przeſtráſzony; y złożonego Imbraimá, y Solimáná według buntownikow woli, iáko też Kaymakaná, Kichaię y wielu innych Pánow Tureckich udusić kazał, lecz tym nie ukoieni, poſzli do więzienia, gdzie iuż przez 40. lat, Brát Máchometá IV. Soliman ſiedział od dziecińſtwá ſwego, wyłomáli więzienie, y ná Tron go wſadzili. Prosił Máchomet, áby wzgląd miáno ná oſobę iego, ále odpowiedział Soliman, że ták długo w więzieniu ſiedzieć będzie muſiał zá ſwoie grzechy, iáko on niewinnie ſiedział, y zaraz go do więzienia wzięto.

Rok 1688. nieco Polſkiey Koronie był nieſzczęśliwy, álbowiem Tátárzy wpadſzy w wielkiey kupie nieſpodziewánie w Ruś, aż pod Zołkiew palili,

y zábierâli ruchomości, niewolniká ná 20000. zágnáli z wielkim mnoſtwem bydłá, á że woyſká Polſkie o podal były, bez wſzelkiey, ſzkody ſwoich, do domu ſię wrocili, co ſię działo w Márcu, znowu w Maiu Turcy Tátárzy kilka ſet wozámi uſiłowáli do Kámieńcá żywność y świeżych woyſk poſiłek, wprowádzić, o czym dowiedziawſzy ſię Pułkownik Dymidecki, ſwoy tyſiac ludzi iák nayprędzey zebrał, y náprzeciw ſię 20000. Turkow, 15. Maia ſtáwił, y ták mężnie z niemi ſię ſtarł, że 600. wozow im odbił, ktore w kupę wpędziwſzy, ze wſzyſtkim pożywieniem ſpalił. Turcy znowu ſię zebrawſzy, drugi raz ná niego uderzyli, ále wtaż Dymidecki z ſwoia dzielnica ich roſproſzył, wielu pozábiiawſzy bez wſzelkiey ſwoich ſzkody, á że máło ludzi miał, w pogoń mu poyść niepodobná było. Záczym Turcy y trzeci raz

ci raz kuſili ſię ná niego uderzyć, ále podobnym ſpoſobem odpędzeni, wiele w ludziách ſzkody odnieśli, czym zaiuſzeni, czwarty ieſzcze raz ná niego uderzyli, zwielka furya, y lubo ich lepiey nád inne rázy przywitano, iednák ná koniec ſam poſtrzelony, zá drugim rázem ſyn iego zábity, potym powtornie Oyciec poſtrzelony ná plácu umarł, á chociaż ſię ieſzcze náſi potężnie bronili, iednák przyſzło do tego że uſtapić muſieli, ná *400.* zoſtáwiwſzy, á w niewola máło co poſzło, bo ták mężnie ſtawáli, że ginac woleli, niż ſię dáć w ręce Tyráńſkie.

Dniá 7. Lipcá, znowu ſześć tyſięcy Tátárow z żywnościa, przebić ſię chciało do Kámieńcá, gdzie ſię iuż tám do głodu zábieráło, ále y ci wpadli w ręce náſze, gdzie máło ich uſzło y w niewola *200.* wzięto, y 12.

Murzow. Dniá 14. Lipcá o toż ſamo ſię kuſili, Dniá 19. Lipcá przez Dnieſtr, wpádło 20000. Tátárow, y náſzym z dzielnicy Hetmáńſkiey, bágáże zágárneli.

Dniá 3. Sierpniá Turcy złaczywſzy ſię z Tátárámi, we 40000. wpádli do Polſkiey, y przez to zámięſzánie opátrzyli w żywność Kámieniec, rábowáli Podole, ktorym woyſko Polſkie odpor dáło, ále z ſtrátą dwoch tyſięcy Piechoty, ktora niżeli ſię poddáłá nieprzyiacielowi, ośm tyſięcy ná plácu położyłá nieprzyiacielá.

W tym czáſie Seym zerwány, â to zá przekupnym ſtárániem pewnego Monárchy, ktorego Poſeł iákimſiś przypadkiem, przekupna tego katálog zgubił, ktorego rzecz cáła lepiey ſadzę milczeniem pominać. Tátárzy wpadáli częſto w Polſkę aż pod Jáworow, ſtárych ludzi zábiiáli młodych

zás

zâś z niewiaſtámi w niewolą brâli, y bydłá, konie, y nieźliczone ſzkody poczynili. Tu podnieſienie głoſu ábo exklamacya potrzebna: dałby był BOG áby ná owych ktorzy przyczyną zerwania Seymu tá klęſká pádłá byłá, kiedy niewinni zá nich odpowiedzieć muſieli! á lubo Hetman chciał dáć odpor, lecz niemaiac ſił z zalanemi, łzami, oczymá ná to ſię tylko zápátrowáć muſiał.

Roku 1690. powtornie złożony Seym, ná ktorym obaczywſzy ſtany, że pewny Cudzoziemſki Poſeł robił ták ná przeſzłym iáko też ná teráźnieyſzym zamięſzki, uradzono áby bez wſzelkiey odwłoki, nátychmiaſt, był wypráwiony, y ták zaraz ſię muſiał wynoſić z Polſki zá Gránice, náwet bez paſzportu, po ktorym ſzczęśliwie zákończony Seym, y pomnożenie woyſká uchwalone, y Krolowi

JMCi władzę dano w potrzebie wydáć troie wici ná poſpolite ruſzenie.

Pod czas tego Seymu, donieſiony przez Szlachetnie Urodzonego Broſzkę Cześniká Brácławſkiego Maieſtatowi J. K. M. y cáłey Rzeczy-poſpolitey, nieiáki Łyſzczyńſki Szláchcić o Atheiſm w ten niżey opiſany ſpoſob.

Szláchetnie urodzony Łyſzczyńſki, lubo iuż dawno záczał był Atheuſzowſka náukę, porzuciwſzy święta wiarę Kátolicka, w ktorey był wychowány, nieſłychanym bluźnierſtwem ná ſamego rzucił ſię BOGA, á co náwet y ſami Pogánie twierdza, że ieſt w rzeczach natury BOG Stworcá wſzelkich rzeczy, on ſam nád Mędrcow mędrſzy, publicznie twierdził, że nie maſz BOGA, áni takiey rzeczy, ktoraby miałá być Stworzeniem, ále że nátura ſama przezornym iedney po drugiey naſtępowaniem rodziła te

wſzy-

wszystkie, co ie widziemy, rzeczy, toż samo ná piśmie ważył się napisać, daiac dowcipnemu swemu rozumowi sprzeciwiaiace się szalone racye, na ktorych zbicie y pokonanie do Filozofii cię Czytelniku odsyłam. Oprocz tego tenże bluźnierca, Nayświętsza szkalował TROYCĘ, Matkę Boska, urągaiac się y błuźniac, że człowiek Chrześciańſtwu BOGA zrodził.

Doszła o tych szkaradnych pismach wiadomość do Pana Broszki, Cześnika Bracławskiego, iako też sam z ust bluźnierskich słyszał taka naukę, y nie mogac znieść że taka zelżywość Stworcy wszystkich rzeczy iest uczyniona, pomienionego Atheistę wziać kazał do więzienia, y na Seym z pismami go stawił y oddał Krolowi JMCi w srzod cáłego Seymu w Warszáwie, sam popieraiac przeciw ták szkaradnemu występkowi tey spráwy,

zdrę-

zdrętwiáłá cáła Rzecz-pospolita zgromadzona, stánał tedy z iedney strony Pan Cześnik Instygator, y po dowodách oczywistych, z sześcia Szlachty przysiagł iáko to własne sa iego pismá: z drugiey strony sam Łyszczyński niemogac dostáć sobie Pátroná, ktorego iuż sobie nieżyczył, gdyżby iego spráwy nikt oprocz iego, lepiey popieráć niemogł, iákoż rozumu był przezornego, ták w politycznych iáko Filozoficznych náukách, á przy tym wymowny, cokolwiek tylko o swoiey spráwie námieniwszy, że iest wolny Szláchcic w to naybardziey był, á zá tym według práwá, *Neminem nisi jure victum, captivabimus*, to iest: nikogo tylko práwem przekonánego poimáć nie każemy, niepowinienby być wzięty do więzienia, á zátym powinien był pierwey być wolno pusz-czony, potym práwnie pozwány, á

przy-

przytym prosił o spráwiedliwość ná Páná Cześniká iáko tego, ktory się oczywiście łámiacy práwo pokazał.

Dał ná to odpowiedź Pan Cześnik, że to práwo tylko w ludzkich y przyrodzonych spráwách służyć powinno, czego dowodził wielkiemi rácyámi, á zwłaszczá że Przodkowie, Práwodawcy, nigdy by byli tákiego práwá nie dáli, gdyby się byli spodziewáli tákiey zelżywości Honoru Boskiego, miarkuiac się swoia świątobliwa pobożnościa, żeby pierwey woleli ostátnia kroplę krwi rozlać, niż przeciw BOGU walczyć, á zátym się tego y po swoich synách spodziewáć nigdy nie mogli, żeby ták świętokrácko BOGA się wyrzekáć mieli. Przydał y to, że temu, ktory iest nieposłuszny pierwszey y naywyższey władzy, tudziesz Práwodawcy zuchwále przeciwny, práwá sprzyiáć nie moga: *fœdi-*

frago

frago fides non servanda. to iest: Wiarołomcá wiáry niegodzien.

Widzac pomieniony Atheista, że wszyscy Deputaci Pánu Cześnikowi prawdę przyználi, przyznaiac się do tych pism, do sprzeczki się Filozoficzney udał, ále mu odpowiedziano, że tego nietrzebá w práwie, ále muześla Filozofow, ktorzyby się w tey mierze z nim rozmowili, tego po nim żadaiac: czy to sa prawdziwe iego pismá, y ieżeli ták prawdziwie wierzy, czego gdy się záprzec niemogł, ponieważ oczywiście pokazáno iego bluźnierstwo, y wyrok śmierci nápisano, á tym czásem Duchowieństwu go oddáno, áby stáráli się, do zdrowszego onegoż rozumu przywieść.

Decretum Judicii Assessorialis.

SAcra Regia Majestas cum Senatoribus & Consiliariis Regni & Magni D.



gni D. L. lateri suo assidentibus, Nuntiusq; Terrarum, ad Judicia suæ Regiæ Majestatis Deputatis, attenta inculpati Lyszczyński per delatorem Generosum Broszka Dapiferum Bractaviensem, cum Testibus sibi Genere similibus, coram Deputatis ex Ordine Senatorio & Judiciis Terrestribus Varsaviensibus convictione, pro tam execrando crimine & nefando Atheismo contra existentiam Divinæ Majestatis, Sacrosanctamq; Trinitátem ac Beatissimam Virginem Deiparam Mariam, manu propria inculpati in vulgum edito dogmate, declarat pænas eundem inculpatum Lyszczyński plusquam criminales incurrisse; adinvenire ac decernere dignata est. Quatenùs primùm scripta ejusdem inculpati Lyszczyński Atheistica, in manu ejus dextra in Theatro eminentiori ad id exstructo in foro publico antiquæ Varsaviæ per executorem ju-

stitiæ

ſtitiæ comburantur, ipſe verò inculpatus Łyſzczyńſki, extra Varſaviam eductus, rogò incensò, concremetur & in cineres convertatur. Pro cujus decreti executione, 2dâ, proximè ventura feriâ, peragenda, S. R. M. cum Senatoribus & Conſiliariis Regni & M. D. L. Nuntiis Terrarum, exigentibus ad judicia S. R. M. Deputatis, partes ad officium Civile antiquæ Varſaviæ, inculpatum verò ad præſens ad carceres, quousq; ſuppliciatus non fuerit, remittere. Bona verò convicti, per medium Delatori & Fiſco dividenda Confiſcationi ſubeſſe, ſalvîs juribûs uxoreîs ante inſtitutam actionem præſentem contractîs, Curiam quoq; in qua idem convictus reſidebat, & eadem nefanda ſcripta, manu ſcelerata comparabat uti veſanam officinam demoliendam Terram autem ipſius Reſidentiæ, ad perpetuam rei memoriam deſertam, & ſterilem de-

bere

bere manere declarare. Delatori verò Generoſo Broſzka Dapifero Bracławienſi, omnem ſecuritatem in Perſona, rebus, bonis mobilibus, ubivis locorum exiſtenti, ex occaſione præſentis actionis, ab omnibus Perſonis præſtandam, præcuſtodire dignata eſt S. R. M.

Atheiſta uſłyſzawſzy dekret, niezmiernie ſię ſtrwożył, lecz iednák w ſwym przedſięwzięciu ſtał uporny; prácowáli nád nim Kápłáni długi czas, ále on od ſwego uporczywego umyſłu odprowádzić ſię niedał, aż przecię rácyámi zwiazány, poczał opłákiwáć ſzaleńſtwo ſwoie, błędu ſię ſwego wyprzyſiagł, á że ná piśmie bluźnił, ná piśmie też odwołał ſwoy Atheiſm w te ſłowá:

Ja Kázimierz Łyſzczyńſki, naynieſzczęśliwſzy niedawno z ludzi, y ſzalonego onego mowiacego w ſercu ſwoim, niemaſz BOGA, nieſłychána

lek-

lekkomyślnośc													ia, y záślepieniem umysłu przewyższywszy, poważałem się naprzod powatpiwáć, potym twierdzić, á ná ostátek y pisáć przeciw Jestestwu BOGA, ábo przeciw temu: że BOG iest, ktorego chwałę Niebo, y ziemiá głosi. Przeciwko Przenayświętszey Troycy, Człowieczeństwu Páná JEZUSA, y Wcieleniu Jego, y przeciwko nienáruszonemu Pánieństwu Nayświętszey Pánny Bogárodzicy, á to nie dla czego innego czyniłem, tylko ábym tym bespieczniey grzeszac, ná wielka nieprawość wydał sumnienie, znioższy Sędziego BOGA, gdy záś ta lekkomyślnościa y śmiáłościa, nic niedokazałem, ále owszem widziałem, żem dármo ták usilnie prácował, nákoniec spráwiedliwym Tegoż BOGA wyrokiem, w tey przewrotney náuce iestem ználeziony, sądzony, przekonány y potępiony ná

ná

ná śmiercć, ále pokuta ták ciężkiego grzechu wzbudzony, y iáwnoścIą Jeſteſtwá BOGA, przezwyciężony, chcąc duſzę moię zbáwić, y według możności zgorſzonych ludzi przezemnie, náprawić, w obecności Kośćiołá Rzymſkiego, przed Bogiem, ktorego Jeſteſtwo znoſiłem, álbo znieść uſiłowáłem, przed Bogiem Troiákim w Oſobách, á iednym w Iſtocie przed JEZUSEM moim, y cáłego narodu ludzkiego Odkupicielem, Nayświętſza Niepokalána Bogárodzica MARYA Pánna, y cáłym Orſzakiem Niebieſkim, przed Naybłogosłáwieńſzemi Piotrem y Páwłem Xiążętámi, przed tobą Naychwalebnieyſzy Oycze, ktory do tey ſpráwy Imieniem Namieſtniká Chryſtuſowego ieſteś náznáczony, ná oſtatek przed wſzyſtkiemi ludźmi, y przed cáłym świátem Chrześciáńſkim odprzyſięgam ſię tey niezbożney bezbo-

 żności.

żności, brzydzę się oną, potępiam wszystkie moie błędy pisma, wyznawam, y wierzę w BOGA Oycá wszechmogącego, Stworzycielá Niebá y ziemi y w JEZUSA &c.

Po tym publicznym odwołániu, słucháiy spowiedzi, ktorą z wielką odpráwił skruchą, y serdecznym łkaniem uwolniony od klątwy, y grzechow, á przyiąwszy wedle zwyczáiu Kommunią Swiętą wyprowádzony dniá nástępuiącego, ná widok miawszy mowę poważną do ludzi zgromádzonych, gdzie swoy błąd powtornie odwołał, nád pochodnią smolána, ręką swoią papiery spalił. Potym podług Dekretu zá miastem słuszną ták szkarádney zbrodni odebrał kárę. Temu zbrodniowi Márszáłek W. K. táki pisał nadgrobek.

Sta Viator,

Lapides istos, cave; praetereas.

Qui



Qui
Non hominem
Sed saxum loquax tegunt;
Quod totum riguit dum Deum non credidit.
Docuit tamen doctrinam sapientum;
prudens esse mendacium,
Solus pessimus sapiens, maximus mendax,
Casimirus Lyszczyński.
Infelix Creatura
Creatorem negans,
Qui à lapidibus potuisset didicisse veritatem,
Hominem, Deorum irâ quandoq; in lapidem mutatum
Et quid? est falsum?
Et
Insulsus hic, lapidibûs lapidandus, nisi lapis esset.
Eheu! novum prodigium
Homines artificiô Circe in bruta mutati;
Solus hic ingeniô lapidescit.

ſed, o mutatio!
Tandem aliquando
Emollitum ſaxum hoc,
Aſt ignis beneficiò,
Abi ergò,
Et in cinere pænitenti
Precare bene
Ac diſce molleſcere ſponte
Ne perenni cogaris incendiò.

Po ſzczęśliwie ſkończoney tey ſpráwie, y Seym ſię też ſkończył, zá zgoda wſzyſtkich zgromádzonych ſtanow. Potym iák nayprędzey Chorągwie ściagáć ſię poczęły, ále z inſzey ſtrony náwiedzenie Boſkie ná Polſkę pádło álbowiem ſtraſzna moc ſzaráńczy, maiacey ogony długie; cztery nogi, y dwá ſkrzydłá, okryłá ziemię ták, że ſwemi oſtremi zębámi nie tylko zboże, ſłomę, trawę, ále y wſzyſtko co ſię znaydowáło w polu, do ſzczętu pożarłá. Leżáło tey ſzáráń-

czy mieyscámi ná dwá łokcie od zie-
mi wysoko, że niepodobna było y ia-
cháć przed nia. Z tad po cáłey Rusi
wielka nástapiłá drogość ták, że zá
pułmácek owsa, po złotych dwádzie-
ściá dawano, zá żyto dáleko drożey
płácono. Ná ostátek zgłodniała y o-
wá szaráńcza, zdychałá, ztad powie-
trze záráźliwe powstáło. Ledwie tá
kará Boska swoy koniec wzięłá, áliści
strászna nádeszłá chmurá z walnym
deszczem, z ktorym oraz spádły gá-
dziny rożne, węże, żmiie nie zwy-
czayne. Ale Polska błagaiac Maie-
stat Boski, zá roskazem Królá JMCi
w Wrześniu to złe nábożeństwem od-
wrociłá. Zaraz w tymże Miesiacu
nástapiło powszechne zwiedzenie woy-
ská Koronnego, y W. X. L. ktorego
náráchowáno sto tysięcy, y zaraz ru-
szyły woyská po zwiedzeniu ku Dnie-
strowi, przez ktory przebywszy, y sam



Krol JMC. do Wołoch z woyskiem udał się. W tym márszu, bárdzo przeszkadzáły deszcze, drogi zepsowáły, ták, że konnemu y pieszemu woysku niewygodnie mászerowáć było. Potym wszczęły się między woyskiem choroby, iáko to czerwona niemoc, puchliny, máligny, y inne, á to pochodziło z Száráńczy y gadzin, co było wielka przeszkoda szczęśliwym zamysłom J. K. MCi Jednák Krol JMC ile możności było, dáley postępował y swoy márß nie ustawał, częścia dla świeżego powietrza, częścia dla tego, żeby się cáłe woysko niezarażáło w kupie; wprzod się udał z konnym woyskiem nád Prut rzekę, gdzie márszem ozdrowiáły piechoty, á że niedáleko tám się przewiiáłá Ordá, wysłał podiazd, ktory, nápadszy trzy tyśiace Tátárow, w pień ich wyciał. Potym rosporzadził Krol JMC. páncerne cho-

ragwie,

ragwie, y do nich tyſiac drágonii przyłaczył, y ſześć ſat raytáryi, y ośm ſet piechoty, przydawſzy im ośm armat. Kazał máſzerowáć do Niemek y Szoczamy ná odebránie tych fortec, y oſadzenie, co ſię też ſzczęśliwie ſtáło, máſzeruiac, nápádli dwá tyſiace Tátárow, y ich znieśli, ſam záś Krol JMC z chorągwiámi Uſarſkiemi, Páncernemi y z cáłym woyſkiem, máſzerował pod Bukowinę, ktore mieyſce odebrawſzy w Październiku, oſadził tám tyſiac ośmſet ludzi, á drugie woyſko roſpuścił ná ſtánowiſko zimowe.

Roku Páńſkiego 1691. Rok ten záczał ſię weſoły, álbowiem Krol JMC zá dozwoleniem Stanow Rzeczy-poſpolitey, Koronnych, y W.X.L. Krolewicá JMCi Jákubá maiac záślubić z Elżbieta Xiężna Neyburſka Sioſtra rodzona Ceſarzowey JeyMści y Krolowy Hiſzpáńſkiey, y Portugálſkiey,

ſkiey, roſpiſać kazał Liſty do poſtronnych Monárchow, donoſząc o tym weſelnym Krolewicá JMCi Akcie.

Liſty Krolá JMCi JANA III. *In Materia matrimonii* Krolewicá JMCi JAKUBA. Ad Sereniſſimam Cæſaream Majeſtatem.

OPus hoc, quod Majeſtas Veſtra, in Sacris connubialibus, Sereniſſimi Principis Jacobi primogeniti Noſtri chariſſimi, cum Sereniſſima Electorali Principe Neoburgica, jungendis fæderibus efficax eſſe voluit, ſingulariq; interpoſitione plenum votô ſuo reddidit, ità demum apud nos perfectum eſt, ut ſubſcriptis per Commiſſarios Noſtros concluſi tractatûs Tabulis, receptaque univerſali præſentis Senatûs hac ſuper re con-

re congratulatione, & applausu solenni, huic Actui celebrando in Civitate Nostra Regni Metropolitana Varsaviensi Diem 25. Februarii anni proximi dixerimus, proq; Serenissima Necsponsa Neoburgo, omni, quo pár est, decore, ad locum & terminum proximum deducenda, necnon pro commutandis prædictis Tabulis, ac aliis ritè exequendis, Legatos nostros destinaverimus, de quibus omnibus dum Majestatem Vestram certiorem reddimus, nihil superesse videtur, nisi ut Majestas, Vestra, benevolentissimo suo erga nos, Domumq; nostram ulteriori pateat affectu, iisq; perpetuo continuandis, junctarum sacro nexu amicitiarum, insistere velit Terminis, qui sinè termino, communia Majestati Vestræ, ac nobis, totiq; Christianitati exhibeat solatiâ: Hæc dum plenîs expectamus Votîs, Majestati Ve-

stræ

ſtræ longævam ætatem ac proſperrimos rerum ſucceſſus ex animo precamur.

Ad Imperatricem à Regina Poloniæ.

SOlatia hæc, quæ in Sereniſſimam Domum noſtram ex contracto recentiſſimè, feliciterq́ conclufo Matrimonio, Sereniſſimi Principis Domini Jacobi Primogeniti Chariſſimi, cum Sereniſſima Electorali Principe Eliſabetha Sorore Majeſtatis Veſtræ Germana, promanatura auſpicamur, ad quem potiùs pertinere debeant; quam ad Majeſtatem Veſtram, non ſolùm, quod Sororis affectu, uti confidimus, cupiat ea eſſe quàm maxima; ſed etiam quod intima, & præcipua ſua propenſione, eadem, omni experto felici eventu coronanda, contenderit. Reſpondeat ſuperum favore, benevolentiſſimis Majeſtatis Veſtræ

stræ gratiis res ipsa, atq; ita secundissimi negotii istius successus expleant Majestatis Vestræ desideria, quomodo nostræ Maternæ immensæ erga Serenissimos Neosponsos satisfaciant expectationi. Quod reliquum est, Majestas Vestra ipsi solenni actui, juxta designatum tempus celebrando, tam eximiis favoribus suis assistere dignabitur, quàm solidos Nobis ac universæ Domui nostræ nunquam interrumpendos, cum eadem pollicetur nexus, quibus Majestatem Vestram diu Sospitem, felicem, ac longævam interesse ex animo precamur.

Ad Serenissimam Imperatricem à Rege.

Conclusum, volente ac juvante Divina voluntate, negotium contracti Matrimonii, Serenissimi Principis, Domini Jacobi Primogeniti Nostri Charissimi,

rissimi, cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha Sorore Majestatis Vestræ Germana, tam gratam Majestati Vestræ de suo successu debet recordationem, quàm validis desideriis ac singulari affectu in id ipsum incumbere dignata est; confidimus omnino ulterioribus adhuc nostris Majestatem Vestram astituram gratiis, tam in deducenda Serenissima Neosponsa, pro qua decentem nostram expedivimus Legationem, quàm in actu ipso solenniter die 25. Februarii anni proximi in Civitate Nostra Metropolitana Varsaviensi celebrando apparebit in eo potissimùm Sororius Majestatis Vestræ affectus, si ità Serenissimam Sororem suam ex penetralibus Paternis dimissam velit, ut nunquam eandem intimis suis charitatibus avulsam patiatur. Hæc certo nobis pollicentes, Majestati Vestræ optimam

vale-

valetudinem, ac prosperos rerum successus ex animo precamur.

Ad Matrem Electricem.

COnclusum, ac signatum per Commissarios nostros, contracti Matrimonii, Serenissimi Principis Jacobi primogeniti Charissimi, cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha, Filiâ Serenitatis Vestræ negotium, dictusq; actui Solenni terminus, die 25. Februarii anni proximi, Varsaviæ, in Civitate nostra Metropolitana, non dubitamus quin Maternis Serenitatis Vestræ votis ea adferant solatia, quæ paria sint ejusdem excitantis, largiendis uberrimis Benedictionibus ad dimittendam pro memorato termino Serenissimam Neosponsam: pro qua omni, quo par est, honore, deducendâ Legatos nostros destinavimus: Dimissam verò è Maternis

ulnis & complexibus, eandem Serenissimam Filiam suam, confidat Serenitas Vestra reperturam tantùm mutuarum, ac tenerrimarum caritatum, quantùm sufficiat in Patris & Matris vices. Bonîs itáq; ac faustis ominibûs, gratissimam quantocyùs expectantes Hospitem, longævam Serenitati vestræ valetudinem, ac semper prosperrimos precamur successus.

Ad Regem Christianissimum.

GRavissimis permoti rationibûs, tum præcipuè Sanctæ sedis Apostolicæ impulsu, nondum emortua ex animis Reipublicæ memoriâ, veteris nexûs Serenissimorum Regum Poloniæ, cum Serenissima Domo Neoburgica, aliisq; tam Domi, quàm foris, ac in usum rei Christianæ salutaribus de causis, Serenissimum Principem Dominum Jacobum



bum Primogenitum nostrum Charissimum, cum Serenissima Principe Electorali Neoburgica Elisabetha, connubiali jungendum fœdere, quædam fuit necessitas: Eoq́; nomine, postquàm hic recentissimè signatas per Commissarios nostros contracti Matrimonii, cum præfixione termini Actus celebrandî, in Civitate nostra Metropolitana, Varsaviæ, die 25. Februarii anni proximi, tabulas universus, qui præsens adfuit Senatus, pleno animorum plausu congratularetur; restat, ut Majestati Vestræ solatia hæc, Serenissimæ Domûs Nostræ, communicata reddamus. Confidimus enim Majestatem Vestram eo uberiore animi sensu complexuram, conclusum hoc negotium, quo propiori agnationum vinculoi isdem se ingerit fœderibus, ac quo arctioribus cum Majestate vestra insistere amicitiis, integra nobis semper cura, ac studium fuit.

Augr-

Augebit proinde Majestas Vestra gaudia nostra, si tantùm memorato Actui, præstantissimi sui affectûs communicare velit, quantûm & cognata jura, & nostræ intimæ erga eandem exposcunt propensiones; quas dum Regio constanti retinemus animo, Majestatem vestram semper felicem, prosperrimisq; gaudentem successibûs, diu valere cupimus.

Ad Electorem Palatinum Rheni.

JUnctarum olim connubiali nexu cum Serenissima Domo Neoburgica Serenissimorum Regum Poloniæ amicitiarum non ingratam revocamus memoriam, dum recentissimi contracti matrimonii Serenissimi Principis Domini Jacobi, Primogeniti nostri Charissimi cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha, Sorore germana Serenitatis



Vestræ, consignatas tabulas, eidem actui solenni terminum diem 25. mensis Februarii anni proximi Varsaviæ designatum, universus, qui nobis adfuit, præsens Senatus tam profuso animorum applausu congratulatus est, quàm sincerum erga nomen & Domum Serenitatis Vestræ reddit affectum. Ut proinde pro termino præfixo Serenissimam Neosponsam faustis sub penetralibus nostris tenerrimo quàm primùm consalutare contingat animo, quantocyùs Legatos nostros cum plena ad id potestate, ad permutandas mentionatas tabulas destinamus, & expedimus. Restabit, ut Serenitas Vestra è fraternis complexibus ita dimissam velit, quomodò junctus & perennis amor dissitis quidem locis, animis & caritatibus nunquam distet, Nobisq; ac Serenissimæ Domui nostræ eò ipsò semper optatarum inferat benedictionum solatia.



Quæ dum Paterno auspicamur corde, Serenitati Vestræ similes, id est lætos ac rerum cum optima valetudine precamur successus.

Po odebránych odpiſach, ſzczęśliwie zácządł ſię Akt weſelny dniá dwudzieſtego piatego Lutego w Warſzáwie. Ná ktory Akt Senatorowie oboyga narodow, bárdzo liczno ziácháli ſię, gdzie ná Krákowſkim przedmieściu wyſtáwiono wſpaniała Bramę tryumfalna, ná ktorey w śrzodku był obraz Leopoldá Ceſarza JMCi, po bokách záś, rożnych do zwiazku krwi należacych Monárchow obrázy maiace tákowe napiſy.

Sub Effigie Auguſtiſſimi Cæſaris.

Mirare Auguſtum Connubii Fædus,
Ubi ad jura Conſanguinitatis, Auguſtiſſima accedunt Nomina,
Invictiſſimus Leopoldus Imperator:

Inge-

Ingeniô par summis, dexteritate nemini Imperator secundus
Civium amor, metuendus hostium terror.
Turcarum, Tartarorum, Hungaricæ rebellionis Domitor,
Pulchriùs Imperialem Aquilam in fonte bellici sudoris rejuvenescere fecit.
Cruentô naufragiô absorptas Panoniæ urbes,
Non tam aureis cum Thimotheo retibûs, quàm ferreîs inclusit cum Xerxe.
Pulchri sanè connubialium nexus fæderum!
Vincula omni libertate cariora.
Quæ adorata terris nomina sociant,
& Augustâ Domûs Austriacæ Fasciâ
RegnaRegnis invicem colligant,
& plusquàm adamantino nexu concatenant.

Sub Effigie Serenissimi Regis Romanorum.

Augustissima Parentis Invictissimi
Proles,
Serenissimus JOSEPHUS,IGNATIUS
Rex Romanorum & Hungariæ,
Neoburgici sanguinis Erythræum
Influit
Æmula, Augustissimi Patris Soboles,
Ex hoc fonte, omnes hausit virtutes
Necdum extra cunas gressum formare
doctus,
Jam scivit Paternis insistere vestigiis;
Adhuc fasciis constricta manus,
Romanas Aquilas,
Et aureum Hungariæ pomum
sustentare poterat.
In juvenili ætate, Gigas animus,
Indefesso robore, Gentilitios Pannoniæ
Montes, portare voluit.

Sub

Sub Effigie Regis Portugaliæ.

Auget Sereniſſimo ſplendore.
Neoburgicæ Domûs decora
Petrus ſecundus.
Rex Portugaliæ.
Adversùs hoſtiles impetus, immota
rupes,
Patriæ Lapis Angularis.
Intra Gentilitias Turres.
Terreſtris Jupiter,
Ex quo felix Danàé,
Bellatores producat Perſeos,
Ad quorum ſcuta
Hoſtilis in lapidem obrigeſcit animus.
Buccinat ex his Turribus, vocalior
Fama,
Niveum animi illius candorem,
Qui ad Domeſtica æmula Lilia,
Sub Columna,
Victor cordium amor



Laureas Triumphales
Meretur;
In quibus debellatorum affectuum
Reponat manubias.
Suſpendit victrices Lauros,
Semper Laureatus.
Impar tamen tanto Triumphatori
Ex lauro Corona,
Cui Muralis etiam, Caſtrenſis, civica, vel navalis
Non ſufficit,
Niſi ipſo circularî æternitatis ſertô incedat.
Coronatus

ſub Effigie Seren: Regis Poloniæ JOANNIS III.

Qui Martiali caſſide,coronã promeruit: in illius vertice galea Coronam, & Corona galeam exornat Chocimenſibûs, Comarienſibûs, Zora-
vien-

viensibûs, Viennensibûs, Strigoniensibûs, Budziacēsibus, Triūphîs clarissimus
Orienti occasum invexit,
Poloniæ semper clarum famâ meridiem accendens,
Parem inferno Syrium Turcarum, toties reaccensum exstinxit.
Nè tot animas absorberet, Cæli libertate donandas.
Vere & autumno æstatem exhibuit,
Cùm in Serenissimo prælium Campo, auream Triumphorum messem colligere didicit.

Sub Effigie Regis Hispaniarum.

Ad Sanguinis Neoburgici nexum,
Serenissimum concurrit sidus.
Carolus secundus,
Rex Hispaniarum,
In Sago Macedo,
In Toga Trajanus,

 Ubiq;


Ubiq; secundus,
Ubiq; fortunatus.
Pedissequam sibi, aureo torque
Catenavit Fortunam.
Felicior extra fabulas Jason,
Non Medææ, sed virtutis suffragiô,
Aurei Hæres Velleris.
Semper hunc agnum, inter bellicos
Educavit arietes.
Meritò Catholicissimus,
Cui pro Fide, Patria,
Semper dulce mori.

Sub Effigie Princ: Pharnesiorum.
Addidit Neoburgico Leoni
Majestatem
Avita Pharnesiorum Sagitta,
Adorandus Pharnesius;
Formidandam in ipsius Nomine Parmã,
Hostilis ausus veretur impetere,
Nè ab illa retrusus, faber existat infortunii sui,
Non



Non ipsum tantùm Ancile Romanum
de cælo venerat
Ubi, perennitatis symbolum,
Vel sola Nomen Parmæ datura includit
Novus extra Latium Augustus,
Gentilitiis laribus
Jani Templum recludit;
Et finitima sumit arma,
Palladisne, an Bellonæ sit æmulus?
dubium:
Felicior Achilles,
Eodem medicinam donat, quo vulnera
infligit, telô,
Hostibus perniciem, Patriæ & civibus
salutem, Patriâ suâ impressit hastâ.

Inscriptio sub Columna partis sinistræ ad Templum PP. Bernardinorum.

Triumphator animorum
Serenissime Jacobe Princeps
Do-

Domum Neoburgicam meritis
Et Patriam expugnasti.
Novam Tibi erigit Portam,
Instaurat & orbem amor Poloniæ.
Ut novus orbis Domitor
In animo Triumphator Germanorum,
Lechiam in Triumphis
Ducas in spectaculum,
Lætum canit pæana Varsaviæ Syren
Magno Victori.
Submissos mille dat applausus.

In Lauro dedicationis super Portam.

Ingredere par Serenissimum,
Triumphalē hunc arcum bonis avibûs,
Aquilâ inquam Imperiali
Et Sarmatica alite antesignanis.
Sternit Tibi ad plantas Triumphales,
Varsaviæ Syren
Suum Umbonem & gladium.
Exar-



Exarmatam se ad nuptiales Myrthos
Professa,
In Tui cadit Venerationem.

In alia Lauro.

Capere Vestram Majestatem
Totus orbis non sufficit,
Serenissimi Neosponsi.
Necdum Augustior, Portæ aditus
Vestrum grande Nomen
Et Serenissime Hedvigis Ameliæ
Nec aliter mundi Circulus, à magno
Optat Macedone cani.
Ingredere tantæ Tuæ Majestati
Angusta limina, par Serenissimum,
Addicta, tibi non tam Urbs,
Quàm pectora semper aperta
patent.

Sub

Sub Effigie Augustissimæ Imperatricis.

ELEONORA TERESSIA MAGDALENA
Imperatrix Augustissima.
Prima Nuptialem Pompam instaurat dignitate, prima rapit oculos Majestate,
Spectator tria legis Nomina,
In quibus non tres tantùm numera
Gratias,
Sed millenas.
Lætiùs Triumpha,
In se ipsa, catervatos splendores Augustissimæ Prolis accedit, in publico
lætitiæ theatro
Diva hæc Augusta
Collucentem suum Leonem in
Austriacæ
Fasciæ Zodiaco posuit
Et fecit Serenissimîs Clariorem
Sistit



Siſtit Phænomena, ut luminoſiſſimo
reſplendeat fulgore,
In tanta luminum Majeſtate.
Vel maximè tamen augent lumen
Connubialibus thædîs, Imperatricis
Virtutum nitores.
Ad calculos illos revocare difficiliùs eſt,
Quàm nitidas in Cælo ſtellas numerare.

*Sub Effigie Sereniſſimæ Reginæ
Poloniæ.*

MARIA CASIMIRA
Sereniſſima Poloniæ Regina
Prima à Polo, altera à Polonia, inclyta
nomine,
Cælum & orbem, in plauſus cogit
Nuptiales.
In Effigie hac amor Matrem; Majeſtas
Reginam; forma morum, Pulcheriã
populis efformavit,
Ut inter Feſtiva Epithalamia Seniſſ.
Neo-



Neosponſ: amore reluceret
Majeſtate ſpectator & Virtutum pulchritudine attrahi videtur.
Æmulam tantæ probitatis nacta prolē,
In Sereniſſ: Filiis Druſos numerat, vel magnæ ſpei Arcadios
In Sereniſſima Filia, natam ad ſumma Pulcheriam
Profuſam Reginalis dexteræ liberalitatē
Et voces populorum, & muti loquuntur parietes.

Sub Effigie Sereniſſimæ Reginæ Hiſpaniarum.

MARIA ANNA.
Sereniſſima Hiſpaniarum Cynthia
In Domo Siderum nata,
Sarmaticam aſcendit Sphæram.
Nî Solem potiùs dixeris
In ſigno Gentilitii Leonis, Horoſcopantem,

Ad ex-



Ad exortum hujus Serenissimi Planetæ
Pulchriùs micant Festivi Hymænei
ignes.
Obstupesce orbis!
Ubi vix dum stella polaris, Serenissima
Neosponsa
Arctissimis Tractatûs Fæderibus
In amico Lechiæ Polo exoritur,
Tot simul splendidissima illucescunt
sidera:
Quorum conjunctione
Quàm fausta nascuntur omnia?
Pronum est augurari.
Quid non agis arcane amor?
Tot Luminaria Lechico Polo invehis?
Totam Europã, unicâ claudis Poloniâ!
Angustam quisquis putabas Sarmatiã,
Nunc metire si potes.
Tot Serenissimis Augustam
Nominibus.

Sub

Sub Effigie Principissæ Pharnesiorum.

Igne alios Leones terreri compertum,
Neoburgico Leoni amicabiles Connubii flammas
Propiùs accedere gloriosum,
In Sororio Sanguinis nexu
Serenissimæ DOROTHEÆ
Parmensium Principi, quæ Æmula Palladis,
Imò ipsa Pallas,
Quia solo Nomine
amorem exprimit,
Scutum induit,
Ubi Parmæ Serenissimo Principi
In vitæ sociam cessit,
Nec sola hanc Minervam decorat laurus
Cùm & Virtutis amet Florilegium,
Ut se Dorotheam probet.



Sub Effigie Sereniſſimæ Reginæ Portugaliæ.

Accedit ad Connubiales plauſus
MARIA, JOSEPHIA, ELISABETH
Sereniſſima Regina Portugaliæ,
Cujus prudentiam ſi ſuſpexeris,
Caſſandram dices
Quæ Patriæ fortunata ominatur
tempora.
Imò Pandora eſt,
Cui Venus formam, Minerva pru-
dentiam conceſſit
In ſtemmate Luſoriam gerens tabulam
Omnes præſtantis animi dotes lucrata
eſt fortunatè.

Sub Effigie Sereniſſimæ Palatinæ Rheni.

Sereniſſima Palatina Rheni, Princeps
Neoburgica,

Hominumne an Numinum Mater?
dubium est.
Quotquot natos, tot Servos Deo genuit
Imperatores, Reges, Principes,
generosa numerat,
E Filiabus Lectissimis,
Augustissimam Imperatricem, Seren:
Hispaniæ,
Portugaliæ Reginas,
Regem & Seren: Principē Pharnesium,
Cæsares, Reges, Principesq; nepotes
Fæcunda arbor, Europæ Paradisum
protulit,
Quæ aureis fructibûs, Imperia, Regnaq;
pascit.
Quot Numina Europa numeras,
Horum Matrem Elisabetham noveris.
Necdum tamen tot Numina
Terris se dedisse autumabat.
Nisi etiam Polonia, Serenissimam ac-
cepisset Filiam

Bene



Bene convenit cum Polonia, Serenissima Princeps

Licèt enim maximîs fortunata cognatîs habeatur,

Sed unico Serenissimo JOANNE,

Felicissima erat Elisabeth.

Regnum tamen Portugaliæ, & diadema, non militibus, non felicitati,

Sed virtuti debetur.

Totam regnandi molem

Jllius caput posset sustentare, nisi muliebris sexus vetaret.

Et cum aliarum manus vix acum vel fusum tractare didicit,

Reginalis ejus dextera,

Totam Rempublicam sciret gubernare.

In Columna.

Nec suspirat trisulca semper fertq; fulmina,

Amat quandoq; serenum

Serenissimus Princeps JACOBUS

 Filius

Filius Tonitrui,
Post Turcarum in Campis Viennensibus Tonitrua,
& ingentia fulgura,
Serenissimæ Junonis splendores auspicatus est.
Quos DEUS.
Poloniæ & Allemaniæ non vana spe
producet in Luminaria.

In Serto.

Sponsa magnis
Orta Divis,
Quam Coronæ,
Quamve Sceptra
Stirpis ornant,
Et Ducalis
Mitra cingit,
Scande Limen,
Scande Postes,
Nuptiali
Stringe sertô
Poscunt Tempora.

In



In Alio

Eja Syren,
Nuptiales
Prome plauſus,
Prome voces,
Et ſonoro
Clange buxo
Fer ſub Aſtra,
Fer Jacobum
Et tubales
prome cantus.

In Alio.

America, Affrica, Europa, Aſia,
in mundo vehuntur aquilîs
Hoſpes ave,
Clamat orbis,
Salve Porta,
Incolæq;
vivat, Jo!
Dant Jacobo

Mille plausus,
Ore promunt,
Corde donant
Mille vota
Principi.

Egredientibus de Civitate, Sponsis.

Spose vive,
Sponsa vive,
Fæderato
Sponsa nexu,
Par decorum,
Prole magna
Cerne natos
Et nepotes
Posterosq́;
Cerne Grandes,
Magna cerne
Numina.

Przez tę bramę prowádzono Nowo záślubiona Krolewnę, między hu-

kiem z dział, y bárdzo liczna aſſyſten-
cya, muzyki okrzyku, z wyiazdu aż
do Pałácu, ktory wſpániále był przy-
brány, z znákámi wiela podobieńſtwy
pięknemi wyrażonemi przy okazáło-
ściách Krolewſkich był ozdobiony,
gdzie cała noc, przy ogniſtych oświe-
ceniách, przy ogniách prochowych
bárdzo koſztownych po powietrzu, y
wielu innych, áktowi ſłużacych o-
krzykách zeſzłá.

Inſcriptio in Janua Regis,

I.

Hìc Jovis, Alcides, Mars & Bellona
Triumphans
Victuris plantant Laurus, palmasq;
coronis.

2.

Tranſtulit huc Oriens laurus, plamasq;
virentes,



Ut ſeri carpant hinc laurea ſerta nepotes.

3.

Hìc virides laurus, & palmas gloria plantat,
Ut ſeri carpant victricia ſerta nepotes.

Alluſiones in gratiam Villæ-Novæ.

I.

Rex plantavit opus, Mars & Bellona Triumphos,
Hic niſi par tantis fructibus, hortus erat.

2.

Par orbi Villa hæc, quin toto vaſtior orbe;
Non capit hunc orbis, quem Nova-villa capit.

Inſcriptio in Armamentario

Mulciber, hìc, totus Mavortia fulmina cudit,

Quiſ-



Quisquis es Ænceladus, tonitru fatale caveto!

Po zákończonych Kontraktách Małżeńſkich, y weſelnym ákcie Krolewicá JMCi JAKUBA, náſtapiły nowe Kontrákty Małżeńſkie o Krolownę JMC: TERESSĘ KUNEGUNDĘ, w Małżeńſtwo Xiażęciu JMCi Elektorowi Báwárſkiemu wydána w Zołkwi w przytomności Maieſtatu, uczynione w Roku 1694.

Po propozycyách u Krolá JMCi JANA III. od Xiażęcia JMCi Elektorá Báwárſkiego, y po kilkudniowym nárádzeniu ſię, do ſamego przyſzło ſkutku, náznáczył Poſag Krol JMC: czterykroc ſtotyſięcy Talerow bitych, Krolowa JeyMC: z ſtrony ſwoiey náznáczzyłá ſtotyſięcy Tálerow, oprocz znácznych kleynotow. Poſeł záś Elektorá JMCi, *reformacyi* y poſagu podaie te Dobrá: Zamek y Miáſto

Waſſer-

Waſſerbug, *Comitatum Menrigenſem*, *Dynaſtiam* Krayburg, Dynaſtiam Neymakt, z wſzelkim w używániu pożytkiem álbo *cum omni uſu, fructu*, proſzac o Kommiſſarzow do zwiedzenia tych Dobr. Jákoz Krol JMC. wyſłał Kommiſſarzow.

Kontrákty małżeńſkie ſpiſane w Zołkwi 28. Maia, dzień áktowi weſelnemu náznáczony, 15. Sierpniá, ktorego dniá uroczyście odpráwił ſię w Warſzáwie w przytomności Xiażęcia Kardynałá Prymáſa, Płockiego, Wárminſkiego, Przemyślſkiego, Chełminſkiego, Biſkupow po Biſkupiu ubránych, przy wielkim Pánow zieździe. Odprowádzona potym Krolewná JeyMC: przez JMCi X. Załuſkiego Biſkupá ná ten czas Płockiego do Báwáryi. Tám gdy ſzczęśliwie ſtánełá, przy ślubie Xiaże JMC. Elektor, kazał śpiewáć Pſalm: *Beati omnes qui*



timent Dominum &c. álbo *Błogoſłá-wieni wßyſcy ktorzy ſię boią Páná.* Przy Pożegnániu Krol JMC: Polſki, Jedynaczce ſwoiey táki ná obrazku Nayświętſzey Pánny, dał napis. Dniá 13. Liſtopadá. Roku 1694.

Idźże gdzie nieſie Fortuná cię Twoiá,
Z Domu Rodzicow Jedynaczko moiá,
Y z Domu Bráci, zá Oyczyſte Progi,
Bierz ſię do drogi.
Niech cię tá, co w ſwym piſe Konſyſtorzu
Práwá náturze, Niebu, Ziemi, Morzu,
Wßechmocna Ręká wziawßy miłościwie
Wiedzie ßczęśliwie.
Niewinny JEzus dla nas krzyżowány,
Niechay cię, przyimie w ſwe otwarte rány,
Y niechay ſtrzeże, zaſłánia y zbroi,
Z dobroci ſwoi.
Pánná y Mátká zá wiecznym przymierzem,
Niechay cię ſkłada Niebieſkim puklerzem,



Y twą Oyczystą ná każdą godzinę
Zmacnia JANINĘ.
Spieß, niech ci drogę bespiecznie gotuią:
Zá tobą oraz wiernie postępuią,
Ktorym cię dáło w moc Rządzenie Boże
Anieli stroże.
Y ktorym w Polßcze chwałá wiekuista,
Y w ktorych Dom náß opiece korzysta,
Niechay cię strzegą Pátronowie Swięci
Zyczę z mey chęci.
Zá ich modlitwą, proźbą y przyczyną,
Wßelkie cię niechay przeciwności miną,
A BOG obfite szczęścia, łaski, dáry,
Zleie bez miary.
Błogosłáwieństwo; ktore w Corkách, Synách
Udziela niebo, miey w tamtych krainách
Zyczę pociechy, z mych Wnukow, twych Dzieci,
Ociec JAN Trzeci.

Poże-



Pożegnánie to Oycowſkim ſercem wyprácowáne, Oyczyſtym ięzykiem od Krolá J MCi nápiſane, łácińſkim potym wierſzem wytłumáczone.

Ergo Felici mea nata greſſu,
De Domo jam exi Patris, & tuorum
De ſinu Fratrum, Patriæq; charos
Linque penates.
Sit viæ fidus ſocius Polorum,
Et ſoli Rector, manus illa fauſtum
Præbeat ductum, superûm beatos
Quæ regit axes.
Saucium JESU, latus innocentis
Te cavernoſo capiat receſſu,
Te Redemptoris faveant cavata
Vulnera Chriſti.
Mater & Virgo Tibi cum Patrono
Adſit annali, tueantur ambo
Te Mariana ſolidet Paternum
Ægide ſcutum!

Perge ſecurùm, præcant fideles
Angeli greſſum, ſimul inſequantur
Fauſtitas & pax, faciantq; tuto,
Currere calle.
Integrum Divos Lechiæ Patronos
Quos colit Regnum, quibus eſt re-
ctinis
Noſtra, ſe, & totam Domus obſequenti,
Vertice ſubdat.
Hi Deum pro Te pariter precentur
Donet ex illis Tibi, quas ſacratum
Gratias flumen ſolet è benigna,
Spargere dextra.
Proles ſis felix, habeas amatos
Filios, Noſtros videas Nepotes:
Hoc vovet mærens Genitor precanti
Corde JOANNES.

Po weſelnych áktách ſkończonych, nie zupełnie we dwie lecie żałobna cáłey Oyczyźnie náſtapiłá przemianá z nieodżałowáney wiekámi

śmier-

śmierci, tá tylko ręká, ktorey ſię nikt oprzeć nie może, zwyciężonego Náyiáśnieyſzego Królá JANA III. ktorego wielkie dziełá świát nápełniwſzy ſłáwá, cáłe Hiſtorykow tomy podziwieniem nápełniáią. Ja śmierci tylko Krolewſkiey z liſtu w żáłobney tey máteryi 20. Czerwcá 1696. po łácinie piſanego, oyczyſtym ięzykiem dla poſpolitſzey wſzyſtkich wiádomości czynię wiádomość.

Oczekiwana o polepſzeniu zdrowia nowinę ſmutna o śmierci wiádomość poprzedza 17. tego Mieſiacá Krol JMC: nieśmiertelney ſławy pełne, śmiertelne zákończywſzy życie, żałobnym cáła Oyczyznę pokrył kirem, á mnie záłożył potrzebę zadana Oyczyżnie ránę głoſić, y tym z więkſzym żalem wieczney pámięci godne dziełá iego wſpominác. Prawdziwie w zeláznym wieku nieuſtán-

nych

nych woien Pan złoty, ktoremu rownego woiowniká życzyć tylko sobie mogą, ále nie mieć wieki. Pan, przy ktorego godności każda wielkość máleie, á wszystkie rázem ledwie zrownaią. Dzieł iego nieśmiertelnych żadna nie zámknie Historya, áni słoiężyczna nie wymowi sławа, á cokolwiek poda, wiáry nie znaydzie. Náwet naywymownieysze wieku ná?zego kráſſomoſtwo, przy naywiękſzey rozgłoszenia ich usilności, zádziwić się im tylko, nie wyrázić ie potráfi. Cud nátury, ktorego wydawszy, chociaż siły swe poznáłá, o podobnych Pánách trácić nádzieię musi. Luboć záwsze ználiśmy, teraz naywięcey godność iego uważamy wszyscy, gdyśmy wszyscy strácili Páná, ktory cáłego siebie, stárániu pospolitego wszystkich dobrá oddawszy, w tym iednym nas ukrzywdził, że potrzebnego wszystkim życia nieprzedłużył. Pisa-

Piſałem wprzeſzłym liście, żem był wokowány do Willánowy; tám ſtánawſzy, ſpytány od Krolá JMCi, coby ſię w Wárſzáwie działo, odpowiedziałem, że nieuſtánnymi po wſzyſtkich Kościołách modlitwámi powſzechne wſzech ludzi nabożeńſtwo BOGA proſi o przywrocenie pierwſzych ſił W. K. MCi, przypominaiac oraz ſobie z powinna BOGU wdzięcznościa pierwſze ſwoie ſzczęście z podnieſienia tego dniá W. K. MCi ná tron Polſki, o dłuższy ſzczęścia tego przeciag przez pozwołona W. K. MCi czerſtwość zdrowia, pokorne do Niebá prożby záſyła. Potym o ſpowiedzi oſtrożniem námienił, do ktorey gdy ieſzcze według pobożnego zwyczaiu ſwego nie przygotowánym ſię bydź odpowiedział, á iam też nádzwyczayney ſłábości, áni niebeſpieczeńſtwá żadnego niewidział,



dálſza ráda nie przykrzyłem ſię Pánu, názaiutrz ſpowiedź odkładaiacemu. Tym czáſem Mſzy tylko świętey z oſobliwſzym (luboć záwſze przykłádnego w tym nabożeńſtwá wzor dawał) przykłádem, y częſtym do BOGA weſtchnieniem ſłuchał. Po południu zemna y Opátem Poligniác, Poſłem Francuſkim przez nieiáki czas rozmowa ſię zábáwiwſzy, nieſpodzianie ápopleksya ruſzony z łoſzká ná ziemię upadł, ktorego gdy żadne lekárzow ſtáránia dźwignać nie mogły, *Agnus DEI* Innocentego XI. od pobożnego Kápłáná, ſpowiedniká Krolewſkiego, z Zakonu Káznodzieyſkiego *de Obſervantia* w uſtá Krolewſkie włożony tyle ſpráwił, że iák ze ſnu obudzony Pan, odetchnał, y coby ſię znim działo, pytał. Jam go do dziękczynienia BOGU, ktory go z ták gwałtownego niebeſpieczeńſtwá wy-

báwił,

báwił, záchęcił, y żeby dłużey nieodkładał ſpowiedzi, wſzyſtkich z pokoiu wyprowádziwſzy, ſamegom tylko z nim zoſtáwił Spowiedniká. Po odpráwioney bliſko przez pułgodziny ſpowiedzi poſłáno po Wiátyk, z ktorym gdy ſię opoźnione, powtorna ápopleksyi napáść cáła godzinę trwaiaca ſiły Páńſkie zwatliłá. Przybyli tym czaſem JchMC: XX. Biſkupi, Poznáńſki, y Inflantſki, z ktorych ieden oſtátnie rozgrzeſzył, y Sákráment oſtátniego námaſzczenia dał Krolowi JMCi; w tym konáć záczał, y między oſma y dziewiata godzina wieczorna ſkonał. Niewyrażam w ſzczegulności żalow, bo powſzechny nie tylko, Polſki, ále cáłego Chrześciáńſtwá z śmierci tego Páná żal, wſzyſtkim nie utulone wyciſka łzy z oczu.

To záś oſobliwſzey zda ſię bydź rzecz godna uwagi, że y życia pocza-

tkowi, y osobliwszey chwały dziełom; y śmierci tego Páná álbo dzień poprzedzaiacy czyli wigilia álbo sam dzień Troycy Przenayświętszey, nie ták przypadkiem się tráfił, iáko bárdziey wyrokiem Boskim sporzadzony. Urodził się w wigilia Swiętey Troycy, w wigilia Swiętey Troycy Hetmánem został, w dzień S. Troycy, pod Chocimem zbił Turkow, á potym pod Zwańcem zbił Tátárow. W wigilia S. Troycy przymierze z Cesarzem Jego Mościa Leopoldem przeciwko Turkom záwárł, y w wigilia S. Troycy w Willanowie życia swego dokonał. Tenże Monarcha osobliwe miał swoie nabożeństwo do Swiętey Troycy.

Okoliczności ták prywatne, iáko y publiczne, ktore po śmierci Krolewskiey nástapiły, łátwo każdy w inszych przeczyta Historykách; ia sobie samę tylko żałobna máterya zostawuię.

Ostá-



Ostátnie pożegnánie Synom Koronnym y W. X. L. od Swiętey pámięci niezwyciężonego Jana III. Monárchy Polskiego.

OStátnie *vale* y Oycowskiey miłości
Wam daię, kładac w trunnę swoie kości,
Przez lat dwádzieściá y dwâ Krolowałē
Te wszystkie woynie y Mársowi dałem
Máło co dowytchnienia sobie zostáwiwszy
Kilka lat, drugie w obozie strawiwszy;
Przez to y życiu memu się dostáło.
Lecz nie żal, gdy się dla Oyczyzny działo,
Dla ktorey záwsze zdrowie me łożyłem:
Więcey Oyczyznę, iák zdrowie ważyłem.
Wszák w oczách wászych to się wszystko stáło
Już iuż gdym ginał Niebo salwowáło

Zárowno z wámi w potrzebie ſtawałē
Swymi pierſiámi Polſkę zaſtawiałem.
Już nie iáko Krol, ále żołnierz z wámi
Gdy budziáckiemi chodziłem láſami.
W tey biedzie co wy, w teyże byłem
ſłocie (ſkim złocie ;
W burce żołnierſkiey nie w krolew-
Oraz z Jákubem Synem mym kochá-
nym
Będac ná ſiłách y zdrowiu ſłárgánym,
Nie ná wezgłowkách Krolewſkich ſy-
piałem , (wałem
Zárowno z wámi w dzień y w noc czu-
Y z tad ci teraz ſłábość mi wſpomniałá.
Te trudy moie, w tych mię śmierć zło-
máłá ; (wczaſy ,
Zyłbym był dłużey, gdybym kochał
Jeſzczebym nie ſzedł w śmiertelne tá-
Te mi to teraz ſłábościa ſię ſtáły, (ráſy
W grobie po pracách odpoczynek dáły
Więc iuż was żegnam Oyczyzny Sy-
nowie !



W was niechay żyie ſłáwá, moie zdro-
wie;
Teraz po śmierci ciáło moie daię,
Serce y kości nápoł z wámi kraię,
Oyczyźnie moiey, ktora ia kochałem
Teraz po śmierci ciáło iey oddałem.
Oſtátnie *vale* Oyczyzno kochana!
Zal mi cię, nie maſz Krolá, nie maſz
Páná.
Oyczyzny ciáło zoſtaieſz bez głowy;
Coż! choć ieſt dość głow y porádney
mowy,
Jednák niekażda konceptu iednego;
Offertow pełno, áffektu żadnego.
Dla tego Polſká ah dawno choruie,
Ze zgody nie maſz, tym ſię ſamym tru-
ie. (niu
Wſzák to cáłemu świátu w podziwie-
Ze nie maſz rzadu w Koronnym rza-
dzeniu.
Mowię to do was iák Ociec kochány,
Krol, Pan od BOGA niech wam bę-
dzie dány Niech

Niech wam Naywyższy sam BOG bło-
gosłáwi,
Niech według myśli wászey Páná stáwi
Niech do serc wászych da Duchá Swię-
Byście obráli Páná łáskáwego, (tego,
Lecz w tym przestrzegam wszyscy się
zgadzaycię,
Bo iák źle będzie, ná się nárzekaycie.

Załobne Pochwały głoszące
śmierć Królá JANA III.

Od Stolicy Apostolskiey.

Rzym się zdumiał słyszacy o JANA
trzeciego (cy Polskiego,
Smierci; Królá, Monárchy, Zwycięz-
Gdy się po nim spodziewał że, niżeli sko-
na, (pokona;
Pierwey Turecka hardość swą siłą
Jákoż iuż dobrze zaczał, kiedy potę-
żnego, (wego,
Mocą zráził, cáłemu świátu strászli-

Pod



Pod Wiedniem Ottomáńſkiey Porty Saracená, (była cena.
Lubo tám w licznym woyſku wielka
Przy nas ſławę zoſtáwił ná potomne wieki, (powieki
Gdy zámknął Tureckiego Xiężycá
Ktorego iáśnieiące po świecie promienie
Zátłumił, y przyoblekł w konfuzyi cienie.
Więc Krolowi Polſkiemu Rzym napis reſuie (tryumfuie.
JAN Trzeci nieśmiertelny wiekom

Od Ceſarza Rzymſkiego

Wiedniá mego obroná Krol Polſki JAN Trzeci
Zwycięzkie iuż w śmiertelnych umbrách ognie nieci,
Auſtryácki w ktorego ſławie Dom iáśnieie
O czym wiekom potymnym świádczą Polſkie dzieie,
Wiedeń wolen od Turká zá iego pomocą,

Ktemu



Ktemu ná rátunek zieżdzał dniem y noca.
A to ná znák affektu ku mnie życzliwego
Niewczásu, ſił, krwi, zdrowia, nieżałował ſwego,
Práwie mi ſerce ſwoie w ten czas ofiárował,
A ia czym go po śmierci będę kontentował?
Zá iego ſerce ſłuſzna dáćby ſerce trzebá,
W czym lepiey widza moia intencya Niebá.
Ten tedy niech nadgrobek będzie napiſany:
Tu leży ow Mars Polſki JAN trzeci Pan z Pány.

Od Krolá Rzymſkiego.

Upadł Filar Oyczyzny Polſkiey w Trzecim JANIE;
Nie zaraz Polſká iemu rownego doſtánie,
Zeby miał być pod Wiedniem, tám Turká woiowáć

Zeby

Zeby Wiedeń od Turká miał rownie ſalwowáć,
Oraz y Węgry moie Turkowi odbieráć,
Zeby mnię miał ták mocno iák JAN trzeci wſpieráć.
Ten mu należy podpis: tu Zwyciężcá leży
Ktorega y po śmierci w świecie ſłáwá bieży.

Od Krolá Hiſzpáńſkiego

Y umarłże JAN trzeci Chrześcian obrońcá?
Y iużże to po niego śmierć wyſłałá gońcá?
O Fátá nieużyte! o śmierci zdrádliwa!
Coś ná JANA trzeciego bárdzo byłá chciwa.
Cożci ſię záwiazáło, yżeś go zábráłá?
To tylko: żeś nam po nim áh żalu dodáłá!
Więc umarł JAN trzeci; wierſz mu ten przypiſuię.

W Tey

W Tey trunnie Krolá, Márſa Páná wynayduię.

Od Krolá Francuſkiego.

Co ſłyſzę? JAN Krol Polſki umarł nieſpodzianie? udánie,
Jan trzeci? mogłbym mowić że to ieſt
Gdyż w mowie zá żywotá częſto go grzebáli,
Ktorzy o Jego śmierci awizy piſali.
Lecz iuż ſię nie odmieni? umarł Krol JAN trzeci! cie leci.
Ktorego głośna ſławá w cáłym świe-
Same to Czyny świadczą mężnie pokazáne, miáne.
Ktore nie raz u świátá w podziwieniu
I teraz ſię świát zdumiał o śmierci ſłyſząc umfuiący.
Ze JAN trzeci legł fatô, Krol Try-
Ten mu tedy nadgrobek piſzę ręką moią
Tu ſpoczywa JAN trzeci pod ſwey Tarczy zbroią.

Od Ar-



Od Arcy-Xiężny Báwárſkiey.

Rodzic moy umarł, widzę, iuż ſię nie od-
mieni, kámieni.
O śmierci! o tyranko! coś z twardych
Nie użyta, kiedyś mi Rodzicá zábráłá
Zeby był żył, zá niego ſama bym ſię
dáłá. rzytá.
Czemużeś w ſerce moie wprzod nieude-
Czemuś mocy tey ná mnie wprzod
niedoświadczyłá.
A Oycá kochánego niezábieráć było,
Zá niego zdrowie by ſię moie odważyło
Lecz ná ciebie mam ieſzcze ſił moich po-
rádę, trunnie kłade;
Gdy ſerce me z Rodzicem w iedney
Tám ſtancya zakładam, gdyż poki żyć
będę,
Zalu mego po Oycu nigdy nie pozbędę
Małżonku ſerce moie pomoż mi żałości
Iuż widzę w trunnie ciáło Krola
Iego Mośći. Od

Od Xiążęcia Báwárſkiego.

Tego Páná, co Márſem pod Wiedniem go znałem,
Y z nim náprzeciw Turkom w potrzebie ſtawałem. *żny;*
Ktory nas w woiowaniu náuczył polſzczy-
Podał mądrości ſpoſob, iák bronić Oyczyzny.
Tego Páná, przed ktorym Turcy uciekáli
Lubo w ſwym licznym woyſku częſtokroć duſali. *drzáłá,*
Tego Páná, przed ktorym ſámá Ordá
Y dla niego z pod Wiednia nayprzod umykáłá,
Tego Páná, ktorego cały świát ſzánował.
Y iemu, gdy zwyciężał, záwſze aplaudował. *niu,*
Tego Páná, ktory był świátu w podziwie-
Y Nieprzyiacielowi ſtráſznym, w ſwym Imieniu.



Iego Oycem y Krolem w tey trunnie uznaię, kraie.
Ktoremu w pożegnánie serce nápoł

Od Xiążęcia Neoburgenſkiego.

Piſz pioro ſławę IANA Krolá, Páná,
Godzien, by mu cześć záwſze byłá dana
Lub umarł w śmierci, iednák w Czynach żyie,
Ktory Tureckie łamał mocno ſzyie.
Zyie on w śmierci y nieśmiertelności,
W Regeſtr wpiſany wiekom potomności,
Márſem go Polſkim świát cáły uznawał,
Gdy mu áplauzy y Tryumfy dawał.
Ze umarł niceś śmierci niewſkoráłá,
Przez ſię do ſławy wrotáś wyłamałá.
W tobie on żyie lubo leży w grobie,
Słuſzna byś po nim chodziła w żałobie.
Zuchwała śmierci Czynu załuy ſwego,

Ześ

Ześ nam zábráłá Márſa walecznego
Ktoremu ten wierß kładę w trunnę iego
Tu ciáło Królá ieſt IANA trzeciego.

Od Xiążęcia Lotáryńſkiego.

Polſkiego Niebá pierwſzy z między Krolow Febie,
Zachodnich Páńſtw nádzieio gdzież cię to śmierć grzebie?
Nie zaćmienia z Twey ſtany, áni śmierci cieni, mieni,
Ale ſię było Tronom ſpodziewáć pro-
Zgołá Koron iáſności przy Krolewſkim zgonie ná Tronie.
Umbry Márſowe po IANIE zoſtáły
Twoy Márs wſzyſtkich ożywiał, iam żył ſam tym duchem.
Sercem mocniey do ciebie ſpięty niż łáńcuchem. pieli,
Ah! po trudách woiennych po potách kom-
Z iakim cię Krolu żalem śmierć od ſwoich dzieli!

Niech

Niech ſię prożny w ták wielu ſercách żal nie mnoży,
Tych ktorzy żyli z toba niech wraz śmierć w grob włoży.

Od Xiążąt Krwią złączonych

Ták śmierci Páná niema, żeś nas rozerwałá, Gdyś nam JANA trzeciego z kolligi zábráłá.
Lecz niceś nie wſkoráłá śmierci nieużyta, Náſzá Przyiaźń y w trunnie y w grobie odkryta.
Cośmy raz poprzyſięgli wſzyſcy ſobie ligę Tę y po śmierci znaydzieſz gotowa obligę.
Lubo wſzyſcy pomrzemy ſłowá dotrzymamy, Ná co w trunnie tento ſkrypt do rąk ci ſkładamy.

Od Polſki.

Pątrz co zá los nieſzczeſny padł ná me fortuny, Zem



Zem Krolá z Majestatu złożyłá do trunny.
Láski dána,
Láskę w JANIE strácitám z Boskiey Odwagę, sławę rowna ná świecie niemiana.
Iużem Oyczyzny Oycá y wolney Krainy,
Pozbyłá, przez záwziętość srogiey Libityny.
wierze,
Był álbowiem mym Oycem to ná kárkách Wyryty Ottománow zeznasz charakterze.
ta
I to że był wolności obrona, z tych wzięPewność nieprzyiacioło w, ktorzy kuli pętá.
muszę,
Teraz w niemáłych żalách pozostawáć Zem iest bez IANA Krolá, iák ciało bez Dusze,
gotowy,
Iák martwe członki: z tad mi żal roście Zem pozbyłá w tym Krolu Nayiáśnieyszym głowy.

Od Ry-



Od Rycerſtwá Polſkiego.

Ien y woyſká Koronne, Cne Oyczyzny
Syny, *ciu ruiny.*
Zal mamy, z ciężkiey Krolá ná ży-
Stan Rycerſki, y wſzyſcy po zmarłym,
Rycerze *páncerze.*
Krolu, w żale ſię zbroią więcey niż w
Co dokázuią miecze, co twarde bułaty?
Ah! w nas nieuſtaiący żal ſpráwuią
z láty,
Ná poły dzieli, kraie, pokrywa żałobą;
Wſzyſtkich rázem Krolu, trupem
ścieleſz z tobą. *miány,*
Pátrz teraz Polſko ná nas, ná náſze od-
Mars nam nie pátrzy z oczu, z IA-
NEM zágrzebány
Iuż uſtaie odwaga, męſtwo iuż ſię mieni,
Wiele ludzi płácz czyni z Nioby ká-
mieni. *to ſię záwiera*
Umarł nam Krol IAN trzeci, w czym



Ze w nim woyſko Koronne cále obumiera.
Niemáſz Królá lecz tá ieſt nam ná ſercu ráná;
Ze twá Polſko bez woyny ieſt znowu przegrana.

Elogium JOANNI III.

JOANNES III. ex Clariſſima Sobieſciorum Proſapia,
Huic ad ſceptra gradus, ferrum, hoſtiumq; ſtrages fecit,
Nec priùs muricem induit,
Quoadusq; hoſtili eundem non tinxit ſanguine,
Ubiq; egit militem, egit Martem ubiq;
Proinde nec ultrà, eum vivere decuit,
Niſi coronatum,
Pulchriùs nempe Mavors ſub corona pullulat,
Quàm ſub galea.
Hunc Galeatum Principem, non favor promovit,

Sed



Sed meritum.
Tot dignum coronîs, quot optimum victoriîs.
Sub Joanne Casimiro,
Nondum Princeps, jam Victor,
Tartarica agmina ad Podlachicam, paucâ manu,
Aliquot præliîs & fregit & fudit.
Sub Michaële
Ukrainam rebellem domuit;
Ad Calussium & Komarnum Scythas ad internecionem delevit,
Turcasq; ad Chotimum,
Eò gloriosiùs, quò animosiùs
Profligavit.
Inter Duces Rex, inter Principes Dux.
Austriam, Viennã, quam Tũrca cinxerat
Ab obsidione liberavit,
Hostem satis heroicè,
Quia ipse stricto mucrone fugavit;
Antequàm salutatus Viennæ
Salvator vocatus.

Ex opposito Cameneci, non minùs
erexit, quàm fortiter munivit
Fortalitium Trinitatis Sanctissimæ
Et licèt Orientis dicebatur fulmen,
Suis tamen
Et familiarissimus, & humanissimus
Princeps erat,
Comes utiq; fulminis blandum lumē,
Postquàm,
Orbem famâ, meritîs Cælum, terram
implevit exuviîs
Ex mortali immortalis factus est,
Annô vitæ inchoatæ
CIↃↃCXCVI.
die XVII. Junii.
Villanoviæ prope Varsaviam
Regni sui Annô XXII. finitô.
Docuit.
Quòd maxima solatia, boni Principes
cient, dum eliguntur,
Summa suspiria & dolores relinquunt,
dum moriuntur.

Elogi-



Elogium Secundum.

JOANNES operum immortalitate
Superstes in morte,
Sceptrô Tertius,
Gladiô Secundus,
Laureâ Primus,
Regnavit, pugnavit, triumphavit.
In Throno viginti duobûs prudenter,
In acie quadraginta novem, fortiter,
In Capitolio annis omnibûs gloriosè,
Rex, Miles, Dominator.
Metire hunc orbis tumulum,
Quantus est?
Sub cujus Marmore
Boristhenis, Danubii, Hierassii, Tyræ,
Hyppatis
Clauditur Palma.
Vel quid ampliùs
JOANNES
Palmis & palmaribûs Trophæis
Major.



JOANNES
Poloniæ à delata Purpura;
Eccleſiæ ab impenſa tutela,
Auſtriæ à reddita libertate,
Rex, Defenſor, Vindicator,
Uno umbone
Tertius tres protexit,
Patriam, Deum, Imperatorem;
Dum
Polonis Regionem,
Cælo Religionem,
Leopoldo Viennam
Servavit, auxit, reſtituit.
Pugnavit ſinè viciſſitudine,quod mirũ!
Vicit ſinè faſtû, quod non humanum!
Et ut omnia
Pro immortalitate egiſſet,
Ipſam animam moriendo egit.
Uni Poloniæ injurius,
Quia mortuus.
Princeps
Tam in ſplendore operum immortaliũ,

Quam



Quàm in mortis umbra
Sereniſſimus.
Sta Viator
Et caſum mirare in hoc marmore,
Fulcrum Chriſtianitatis,
Europæ Atlas cecidit
JOANNES,
Geſtîs, Sapientiâ, Religione
Ter Magnus.
Tertium inauguratio nominavit,
Virtus Primum.
REX:
Quem ad Coronas quærent ſæcula nec
inveniunt;
Optabunt Populi, nec conſequentur;
Ut Regem faceret,
Laboravit fortuna, meritum, & Deus.
Nil in vita ejus mortale fuit præter
mortem.
Sed & hanc immortalem
Vivô ſuô deſideriô
Docuit,

Deoq;

Deos extra mortem eſſe,
Reges ſupra mortem.
Majorem orbe
Hic tegit tumulus,
Extinguitur Sereniſſimus,
Cadit Potentiſſimus,
JOANNES
Jlle magnus,
Quô nec inter natos ſurrexit
Nec inter mortuos, cecidit
Major.
Regum exemplar, & miraculum,
Civium amor, & deliciæ,
Hoſtium terror, & ſepulchrum.
In Polonia ortus,
Orientem Poloniæ immolavit.
Prælium non Thronum aſcendens,
Vitam Regiam militiam fecit,
Pugnavit ſæpè, ſemper vicit.
In bellis juſtitiam,
In præliis fortitudinem,
In Triumphis modeſtiam,



Sanctè, ſtrenuè, glorioſè
Coluit, expreſſit, ſuperavit
Heroum Phænix,
In hoc ſepultus cinere.
Marmor
Dolori grave, amori aſperum,
JOANNI Parentale,
In hac mortis arca,
Gemmam Regni
Deponit Polonia.
Cùm diutiùs in arena, quàm vita
ſtetiſſet
Tandem cecidit.
O Tumba!
Regem complecteris,
Quem totus non capit orbis.
Omnia in eo maxima.
Genus, Domus, Majeſtas.
Vixit inter ſepulchra & mortes hoſtiũ,
Mortuus inter præcordia & amores
Civium.
Nec ibi vivus, vitam terminat,

Nec



Nec hic mortem inchoat,
Utrobiq; immortalis.
Relicta quiete, Regno,
Mortis somnô obdormivit.
Nec enim decet imperio laborante
Imperatorem quiescere.
Natus DEO & Populo
Illi ad gloriam, huic ad commodum.
Vixit
Sanctè, & fortiter,
Justè, & sapienter,
JOANNES Nomine,
Augustus potentiâ,
Cæsar Majestate;
Duo ad prodigium in Throno conjungens:
Regnum, & amorem,
Justus sinè vindicta,
Clemens sinè immunitate.
Fortis sinè oppressione,
Patria Patrem,
Ecclesia Filium,



Utraq́; JOANNEM plorat.
Cùm Magnus fuerit
Ex geſtis, virtutibus, fama & ſupremo
hoc funere
Metire.
Atq́;
Regi Coronam.
Bellatori pacem,
Umbræ perpetuam
JOANNI III.
Regi Maximo,
Turcico, Tartarico
Dacico & Moldavico
Fulmini.
Pannonico ad Strigonium,
Auſtriaco ad Viennam,
Marti.
Romano pro Diis,
Polono pro Legibus
Vindici, Vindicatori;
Monumentum hoc
Hoſtes domiti

Vicini

Vicini defensi,
Cives servati,
Superi protecti
Ponunt, statuunt, conservant.
Vixit Patriæ fortiter,
Mortuus sibi immortaliter.
Major Polonô Regnô
Ad Regnum Cæli, magnitudinem
translulit
Septuagenarius
Candidatus.
Laccrymas
Cælum, Patria, Europa,
Tres oculi parentent.
JOANNES III.
Polorum, Polonorum, Populorum.
Jllis Templa, Rex istis, Jura his confinia
Coronavit Laureîs,
Quò duxit bella, posuit trophæa,
DEO
Quod Religiosum
Lecho

Quod palmare,
Leopoldo,
Quod Sanctum,
Pacificus Bellator
Justus, Clemens, Sapiens prudens
Princeps.
Tantùm gessit pace,
Quantùm ante ipsum pauci,
Tantùm fecit bellô,
Quantùm post ipsum vix aliquis;
Tantùm utroq;
Quantùm omnes mirari,
Nemo possit sufficere,
Præter JOANNEM.
Heu justa! iniqua estis
Uno funere,
Orbem, Regnum, JOANNEM
Tumulatis.
Cecidit!
Quo stante stetit Polona gloria,
Progressum illius
Chotimensis, Viennensis



Komarnensis, Kalusensis,
Valachica, Jllirica
Laurus
Comitatur;
Mors mortes sequitur hostium
Quas ad immortalitatem sibi,
Suis ad vitam immolavit
Rex,
Cui parem sæcula non gignent.
Bellô invictus,
Pace gloriosus,
Justitiâ rectus,
Clementiâ amænus,
Majestate gravis,
Affabilitate promptus
Omnibûs,
Maximîs major.
Da cor & oculos
Polonia,
Hos ad laccrymas
Jllud ad memoriam
JOANNIS III.

Ter

Ter gloriosi,
Ter Magni,
Ter Victoriosi,
Regis, Patris, Imperatoris;
Vixit
Sexaginta duobûs annîs Patriæ,
Viginti duobûs coronæ;
Nil sibi,
Tam brevî temporis periodô
Plùs egit
Quàm vel cogitare sæcula,
Vel æternitas sibi coronare desiderat.
Bella fortiter suscepit,
Confecit feliciter,
Omnibûs impetitus,
Nullîs fractus.
Plangite
Hostes vindicem,
Cives Regem,
Castra Commilitonem,
Unum omnes, omnem singuli
JOANNEM.



Aquila Polona
Solem tuum in occaſu vide,
Oriente extincto,
Sereniſſimus JOANNES
Teſtimonium perhibens
De Lumine,
In umbram evaneſcit
Splendor Chriſtianitatis,
Sol Patriæ,
Lumen Europæ,
Luxit ſinè ullius luctu,
Arſit, ad omnium Triumphos,
Exſtinctus eſt
In ſingulorum Lachrymas.
Quantum jubar amiſit Sarmatia?
Meliùs in nocte advertit:
Penes mortis ignes patuit,
Quid vitâ deceſſerit
JOANNIS,
Pax, tranquillitas,
Amor, Concordia
E tanto luminari.

Dolor

Dolor ad ſolatia Divos habet cineres;
Patria ad decus,
Flammam Triumphalem
Tumulus.
Omni magnitudine Major
Tam parvo obruitur lapide.
JOANNES III.
Coronarum Gemma,
Coronatorum Gloria,
Imperiorum fortitudo,
Imperatorum exemplar,
Invictus, Auguſtus, Victorioſus.
Quidquid habuit felicitatis
In hac arca condidit
Principem, Patrem, Servatorem,
Ducem, Militem, ſolatium,
Cor, animam, vitam.
Hoſtem fundebat vivus
Mortuus Lacrymas.
Stantem in arena implorabat Europa;
Plorat jacentem in cinere,
Vide Patria!



Ut ex coronatis bustis
Phœnicem tanti Regis
Resuscites memoriam:
Ex bellis vivi, ad Triumphos asserta,
Pacem precare mortuo.

Do pełnych żalu Páná tego pochwał słusznie należeć powinná pogrzebowa mowá J. W. JMCi X. Janá Francisżká Kurdwánowskiego Biskupá Murocco, Suffragáná, Proboszcza y Kánoniká Wárminskiego, Kánoniká Krákowskiego.

Sermo in Funere repræsentativo Serenissimi JOANNIS III.

Tempore Coronationis Serenissimi AUGUSTI II.

JOANNEM tertium Regalî suffultum soliô Vavellus Noster tertiò adorat. Adoravit primò unicam sui spem, hîc coronando; unicum orbis

defensi

defensi decus, Cracoviæ triumphando; adorat tertiò unicum sui dolorem, tumulando. Exorienti sociavit felicia omnia, in auge gloriæ victori geminavit plausus, occidenti hodie centuplicat lacrymas. Erat in fatis, ut Cracovia Potentissimum Monarcham ter adoraret: dum festivè, coronatura tripudiat, dum ad Regis invicti plantas post edomitum orientem triumphantis gratulabunda sternitur, ac tandem sacris advoluta exuviis mœsta comploprat. Ipsæ quinimò pupillis obortæ sistite lacrymæ, omne ævum in hæc diluvia certum inexhaustos suppeditat fontes. Sistite lacrymæ, permitte nonnihil anhelitus; dum Christiani gesta Herois, quem patentis mundi non exhausêre panegyres, venerabundô attingam eloquiô.

Satur gloriæ Divus hic, Tauricanæ toties vindex ferociæ immensam

Tartarorum vim multis effractam cladibus suæ impegit Mæotidi. Mox institit contra Bysantinos ausus inevitabile fulmen; dum ad Chotimum munimine inaccessa, conspicua situ, gravida ferrô, fatali rupta impetu, plena internecione delevit. Hodie dum, polluta tabô Tyræ littora deciduo humore alveum cruentant; & memori gurgite scuta virûm, & galeæ volvuntur barbarorum. Palluit tanto sub ictu Agarenorum Regia; & hactenus sese invulnerabilem rata, insvetam sui vulneris saniem desperabunda suxit. Sic Regius Heros Regno prælusit, donec libera Polonorum suffragia idem ferrum felîcius exacuerunt. Regiô sublatum scutô evehit ad Thronum libera gens: laurô toties insignis frons, aureâ redemitur coronâ. Rex invicte, feri jam graviore dextera, renascens hydræ orientalis jugulum: Sævo spi-

rans

rans halitu rediit ad Zorawno immane monstrum; revincta diceres Tartari claustra, & infernalium Mirmydonum turmas Crimeâ prodiisse diceres evacuata Euxini, Nili, ac poenè Euphratis littora, & formidolosæ Propontidos inermia mansisse confinia. Arcto angustata limite, exigua Polonorum manus, solo Musulmanorum pondere periisset; nisi Tuo tecta Umbone securam in hostis viscera torsisset hastam. Hic vicit interritus Rex; ubi Macedo desperâsset. Adegit ad pacis fædera cõtumacem audaciam: & qui Balthicũ absorbere crediderat; relicto heroicæ virtuti campo, primò movit inglorius infaustum agmen. Nec diu iterum latuit dira fremens spelunca, & vesanam rabiem despumans draco. Traxit totum æstivæ simul & brumalis auroræ robur, & Viennæ toto incumbens nisu mortiferum vomuit virus.

 Audiit



Audiit Cracovia ferale tonitru; & dum Turca centenis immugiit tormentis, non inficior tremuisse Carpathum; ubi Quirinales etiam colles titubavêre. At tuus est ille hostis; Potentissime JOANNES; & quem domesticâ calcâsti arenâ, insequere foris ad dirutæ Viennæ rudera; infige gravem assveto vulneri Clavam; ut toties in Sarmatia edomitus discat in ipsa Regia Occidentis Polonum robur. Librantur mundi imperia; hinc Magnus Asiæ latro inhians Occidenti, hinc Augusta LEOPOLDI Pietas, angusta laborat sorte. Dirime ferro judice, summe Regum; facessat tot regnorum prædo: sitibundîs faucibûs proprium bibat cruorem; Augustissimum LEOPOLDI solium, immota perennet serie; utriusque gloriam nulla sæcula nesciant nullæ taceant pennæ. Totum id in ignoto charactere legere est; dum cer-

no

no ereptum Vesirio, appensum ad Numinis aram è solenni voto vexillum; Trophæum hoc intuens Patria legeret tot bella Victoriis terminata, victorias tot coronîs onustas, coronas immortalitatis gloriâ perennes. Sed vix jam pectoris angustiæ singultibus resistunt; redeunt amaræ irriguo torrente lacrymæ; nubes ipsæmet, quæ magnum Heroem cælitibus inserendum nostro velârunt obtutui, lugubri densantur rore, dum Polonia liquatur in lacrymas. Lugent sacri Antistites fidei vindicem, luget Senatus Patrum Conscriptorum supremum Patrem, lugent nobilia libertate pectora libertatis amorem civium populique corda securum suæ fortunæ scutum. Assonat communi luctui suprema sacrorum Sedes, plorat amisso tanto Defensore Roma, plorat Regia Occidentis; ut in communi Europæ luctu, quò plus flere juvat, me

verba

verba deficiant. Sed dum lacrymis obrutus tacere cogor; video Cælites Heroas triumphali agmine obviam tibi esse, ac certatim contendere, quis tuæ immortalitati propior censeri possit. Nec id mirandum; miror quin imò, quòd in medio tuæ Apotheoseos triumpho, tuus erga Patriam amor, nec Superum splendore valeat absorberi. Ingreditur Cælitum limen, sed inter mortalia hæc ac cælestia ultimo subsistens gradu, non absimili jam Divis intuitu Poloniam inspiciens, & in solium, quod jam feliciter insederat, intentus, hæc profari cernitur. Secernor cineri cinis Auguste Successor; me jam immenso æterni Oceano illabi; sinit immortalitas; te manet in agone gloriæ copioso pulvere decorus sudor. Vive hujus Patriæ felicitati; & suppari, quem utique gessi, amore, libertatis tueare pupillam; instillent Superi

pares



pares conatus; quibus patriæ de te fiduciam, civibus mutuos amores ingenerare poſſis. Eorundem civium Polonorum pectora, quæ hodie Tuo liberè ſubduntur moderamini, prodiga ſanguinis futura ſunt; ubi viderint Te, quòd liberæ vocis prodiga fuerint, paternè æſtimare.

EPITAPHIA

Sereniſſimo JOANNI Tertio

In Eccleſia Parochiali Thorunenſi.

Non opus hìc calamo ſedis ſubſcribe-
re, quis ſit, (amore
Hunc terrore hoſtis, cognoſcit Civis
Turca, Vienna, fides, Cæſar, Nomenq;
loquuntur.

Tu ow Wielki z dzieł ſwoich JAN III
wſtawiony, (*ſłony.*
Krol Polak, woien Lechow ozdoba gło-

Pod

Pod ktorym złoty pokoy, wolność wſzelka miáłá (chciałá.
Wola, chyba niewolna tam, gdzie ginać
On z Tureckich, Tatárſkich trupow ſtał mogiły, (lily.
Co Niebá niekażdemu z Krolow pozwo-
Cnotá mu łaury wiłá, dał Wiedeń odbity,
Salwatorá Zwycięſcy Tytuł známienity.
Wielka ſpocznieyże ręko, dość maſz być rátunkiem (kiem:
Ceſarſkim, á Práwicy Boſkiey wizerun-
Wieki więcey nápiſſa, iż łátwo nam dádza, (władza.
Monárchę rzadko mężá, z ta ſława y

Magnus Alexander, magnus Pompejus habetur, (tho;
Magnus habebaris Carole, magnus O-
Aſt Lechico Major ſurrexit nemo JOANNE,
Gothicus huic orbis non ſatis unus erat
Diſcito poſteritas, quæ, quantaq; vicerit armis, Diſci-

Diſcito quòd magnô major Achille fuit
Una dies Regnũ, de Turcis una Triũphũ
Fædus cum Imperio contulit una dies:
Una dies illi vitã dedit una ſepulchrum;
Sidera! fatalis quàm fuit illa dies!
Divinæ Triados fuit hæc lux prævia luci,
Quæ Supêrum fatô fata tot una tulit.

D. O. M.

Siſte Viator
Ad tumulum qui claudit mundum,
imò
Quid Majus mundô,
Quia parem & capacem regendis pluribus.
Si homo ex Græco
Parvus mundus nuncupatus,
Talis eſt
JOANNES III.
Nomine.
Ortum ipſi Polonia dedit,

Jlle ipsi salutem,
Sic Mater in Filiam versa.
Non ab alio regi voluit,
Nisi cui ad solium, non sors nascendi;
Sed merita & publica vota sternerent viam,
Per omnes honorum gradus
Pervenit ad summum;
Dignitate meritorum, non arte.
Virtus ipsi pro scabello fuit.
Inscenderat Thronum,
Unanimi votô omnium expetitus,
Docuit Posteritatem;
Promereri Regna, ut ad ea invitarentur
Non se ingererent.
Nec deseruisset,
Nisi cum meliori commutâsset.

D. O. M.

Duraturo tanti Regis Nomini,
Hoc marmor sacrum esto,
Quod gratæ suæ memoriæ
Peren-



Perenne esse voluit
Monumentum
Jacobus Casimirus Rubinkowski
Consul Catholicus, & Ober Postarum
Magister
Thorunensis, olim suæ Majestatis per
annos
XIII. Intimus cum Privilegiô Secretarius posuit
in Ecclesia Parochiali Thorunensi,
annô MDCCXXIV.

Elogium JOANNIS III.
REGIS Poloniarum in Ecclesia
Ordinis Prædicatorum
Thorunii exstructa.

D. O. M.

JOANNI III. Poloniarum Regi,
Dominatione, Polonico,
Liberatione, Pannonico & Austiaco,
Pro-



Profligatione, Ottomanico, Turcico,
Religione Christianissimo,
Pietate Catholico,
Zelô Apostolicô,
Inter Reges Sapientissimo,
Inter Duces Præstantissimo,
Inter Imperatores,
Citra fabulam,
Solo Nomine tremebundo:
Cui
Gloria militaris Regnum peperit,
Clementia firmavit,
Meritum perennavit.
Qui rarô probitatis & constantiæ
exemplô
Propria deserens,
Aliena defendens,
Docuit!
Quo pacto sacra fæderum jura,
Ineantur; custodiantur, compleantur.
Ottomanicam Lunam,
Ærernam Ecclypsim minitantem,
Ful-



Fulgentissimô Crucis vexillô
Ità prosperè, fortiterq; à Christianorum
finibus eliminavit,
Ut unum idemq; fuerit
Venisse, vidisse, vicisseq;
Inter innumeros igitur Christiani
orbis plausus,
Inter vindicatæ Religionis, & Imperii
lætitiam,
Inter cruentatæ Lunæ extrema deliquia
Agnoscant præsentes,
Credant posteri,
Non tantùm enascenti Evangelio
Quô promulgaretur,
Sed etiam adulto, nè profligaretur,
Utrobiq;
fuisse hominem à DEO missum;
Cui nomen erat
JOANNES.

Gdy śmierć JANA III. z nieodżałowána nigdy ſtrátą do domu wieczności przeniosłá, Krolowa JeyMC:

 Márya

Márya Kázimirá, widzac się być tym rozłaczeniem od obowiazkow Małżeńskich wolna, y bez nádziei do Korony Krolewicow, ták walecznego Monárchy Synow, udałá się z Krolewicem JMCia Alexandrem ná mięszkánie do Rzymu, ktorego gdy tám w krotkim czásie w Roku 1703. wyroki Boskie wystáły zá Oycem, Mátká cięszko zrániona ná sercu, z Rzymu udałá się do Francyi, tám turbuiac się o drugiego Syná Krolewicá Konstantego, od Stanow Krolestwá Polskiego opuszczonego, po nieiákim czásie poszłá w drogę wieczności, Ciáło Jey z Páryżá w przytomności Duchownych odesłano do Wárszáwy, y złożone przy Krolu, w Kościele Oycow Kápucynow Fundácyi JANA III. Przywieziono y z Oláwy ku pomnożeniu tych drogich skarbow, zmarła Wnuczkę, á Corkę Krolewicá Jákubá, Ciáło Krolá

JMCi:

JMCi: leżało tám przez lat trzydzieści sześć, ktore rázem z Nayiáśnieyszym Krolem JMCia Auguſtem II. przy licznie zgromádzonym Duchowieństwie y żałobna wraz należyta okazałościa, záprowádzone do Krákowá, przy zwykłey uroczystości w Kátedrálnym Kościele, Roku 1734. pochowâne w Grobie Jágiellonow. Ze záś niezwyciężony tenże Monárchâ niema tám żadnego nadgrobku, tedy od Authorâ tey ksiaszki, ten niech będzie Jego nadgrobek.

Tertius hôc tumulô Magnus jacet ille JOANNES,
Rex, Civis, miles, gentis & ille decor.
Sub quo tota quies, libertatiq; potenti
Nil non concessum tunc nisi velle mori.
Hic Turcam voluitq; Scythas velocibus armîs,
Sternere, quod Regum non cuicunq; datum est.

Huic virtus palma est, Salvatorisq; Viennæ,
Et Bellatoris nomen habere dedit.
Magna quiesce manus! satis est meruisse vocari
Cæsaris auxilium, dextraq; digna DEI.

Epitaphium Serenissimæ Mariæ Casimiræ Conjugis Serenissimi JOANNIS III.

Subsiste Viator
mira leges,
In Maria Casimira.
Casum habuit nunquam,
Fortunam semper.
Radius sinè nube,
Luna sinè nocte,
Gemma sinè ruga,
Etiam
In occasu vitæ Serenissima.
Quâ pridem

Augusta Poloniæ tempora caruêre;
Flos Reginarum orbis,
In flore semper,
Ut floreret & cresceret
Quælibet pars anni & orbis tulit
suffragium.
In Galliæ Lilieto prodiit & succrevit,
In Poloniæ campo se explicuit, & pullulavit.
Quod mirum.
Pulcherrimi flores Nativa transportati
humo Evanescunt,
Flos hic alienam fecit sibi cognatam
& nativam,
Humorum & Honorum alimentum
largientem
Scilicet
Permutavit Galliæ fæcundum solum,
In Regium Poloniæ solium,
Sed eô ipsô Galliam auxit & evexit
floribûs,



Serenissima JOANNIS III. Poloniarum
& floridissima,
Prima & ultima,
Primum vivens & ultimum moriens,
Semper secunda,
Universæ Gratiæ Consors,
Marchionis de Arquien Filia,
Purpuram Poloniæ rependit
Pro Sanguine Galliæ
Jacobum, Alexandrum, Constantinum
Principes
Regno Poloniæ protulit,
Triadem Europeæ perfectissimam.
ac
Triarios numero impares
Virtute, Honore, Gloriâ nulli pares.
Divinissimæ Triadis Cultum
Approbat Regalis per Triadem ad
Coronam Partus,
Theressiam, Cunegundam unicam
Filiam Duci Bavariæ
Copulavit.
& An.



Annulô Conjugali Orbes Regnorum
consignavit,
Quæ
Ternam involvit Prolem Fasciis,
&
Archiepiscopalibûs, Ducalibûsq;
Imperii Fascibûs.
MARIA
Hæc Pulchra
In Majestatem suam, Virtutum decrevit Senatum
Optimam in terris elegit partem,
Quando Cælestem.
Et dum
Languida, humanitatis modestè imperaret manu hominibus,
Integram se subjecit Deo,
Manum Regni incolis,
Cor Numinibus
aperuit.
Ut enim

Inex-

Inexſtinctæ Divini amoris flammæ
teneret excubias,
Divini Benedicti cuſtodes inſtituit
Virgines,
Sanctas Moniales Sanctiſſimi Sacra-
menti fundavit Varſaviæ;
Et Divinis gratiis
Æternum fecit Euchariſticon,
Divitem in Cælo pauperiem Franciſci,
Suô in terris ditavit & erexit ærariô.
Capuccinorum Mater Providentiâ,
Et
Capuccini providi erga Matrem Filii.
Exuvias ejus poſt fata
JOANNI III. Patri Patriæ ac ſuo
aſſociatas
In Cor receperant.
Ut quos
Pietas erga Superos, & conjugalis amor
nunquam in vita ſejunxit,
Hos
Nec fata, poſt fata ſepararent;
Neptem



Neptem ex JABOBO Filio
Avi Regis & Aviæ Reginæ intumultam cineribus
In non intermorituram gloriam
aſſumpſerunt.
Transfudit decorem in Poloniam,
Quô præmiata eſt in decus ſuum,
Sumptuoſum Palatium Mariæmontum
dictum, exſtruxit Varſaviæ,
Mariæ Villam & Villanoviam.
Tandem
Candidam & excelſam Animam
Galliarum,
Quæ Polonam Liliis decoravit Purpurã
Sublimavit Regum Thronô & thorô.
Regium Honorem cum vita extulit
Pariſios ex Polonia,
Nativo ad vitæ cineres gratiſſimo ſolo
vixit Pariſiîs.
&
Ad Galliarum Lilia in cordibus floret
Polonis.

A Polonia
Cracoviæ Sarcophagô præmiata Jagiellonicô,
Unà cum Sereniſſimo Poloniarum Rege, ſuo Conjuge ac Nepte,
Et Regio Manipulo Regum Poloniæ, concluſa
Meſſis uberrima,
Retroactis temporibus, & modernis invidenda.
Abi viator in lachrymas,
Cum Maria Regina
Reges & Regna ſternuntur.
Orbisq; ſubditur
Quem ſubdere potuerant faciliùs,
Si vixiſſent diutiùs:
Permiſce tamen gaudia,
Exúlta, ex Regia Regum meſſe
Quam fecit Jagiellonicus manipulus,
Et
Immortalis gloriæ ſpera
Aſſurrecturum ſemen



Y tu niech będzie koniec Zwycięzkiey Nayiáśnieyſzego niegdyś Krolá JANA trzeciego powieści, ktory nie tylko ſwą bitną ręką, nieprzyiazne Pogan uśmierzył ſiły, ále y w zacney ſtárożytney Fámilii, Nieprzyiacioł oyczyzny był piorunem. Minałem wiele wſpaniáłey Fámilii w dziełách woyſkowych woiownikow, ktorzy życia, zá cáłość tey Oyczyzny ze krwią wylali, á to że oryginału dzieł Ich niemiałem. Rzecz iednák pewna, to z rożnych piſm y wydánych Xiąg, to z żywey pámięci y podánia, że cała Familia Prześwietna Tego Krolá, zwycięſtwem czyli śmiercią nieprzyiacioł żyłá, poſoką ſię tyranow poiłá, pierwey ſię w ſwey własney nurzałá krwi, nim ná Honor wſtępowałá, że zás tego Monarchy Krolá, JANA trzeciego wiele heroicznych tu opuſzczam dzieł, wybacz czytelniku,

że ál-

że álbowiem po wielkiey części inni Autorowie nápełnili Kśięgi w Drukárniách wielkiemi pochwałámi Monarchy Tego, ia do tych cię Autorow odsyłam, tu tylko niby uwieńczaiac też dzieła Korony y sławy nieśmiertelney godne przydaię.

Nadgrobki Domow Stárożytnych Krwią złączonych z Krolem JANEM III.

D. O. M.

Stánisław Zołkiewski, Dziad Mácierzyński Krolá JANA III. ten dzielny Mąż Woiewodá Krákowski, záwsze heroicznie był w pracách woiennych, ktory w wielkiey utarczce z Turkámi y Tárárámi w polu zá Jássami, blisko Bukowiny poległ w boiu śmiertelnie ránny, nátymże samym mieyscu rozkazał sobie wystáwić ká-

mień,

mień, ná ktorym w pracách woien-
nych wyráził, obraz swoy z tym na-
pisem :

Exoriare aliquis nostris exossibus ultor.

To iest: O gdyby ktory mściciel z nászych kości powstał.

D. O. M.

Epitaphia Samuelis Zołkiewski, Cancellarii Reg. Magni Ducis Pol: in Campis desertis Ukrainæ, in lapide legitur:

Hospes,
Si Christianus huc accedis,
Pro Christi Fide interempto, vota non
denega,
Si Paganus venis?
Lapidi nè invideas locum,
Quisquis ades!
Ex me disce,
Samuel à Zołkiew Zołkiewski
Baren-

Barenſis, Camenecenſis Kowalovienſis
Capitaneus,
Poſt reportatas de Coſacis rebellibus,
ac de Tartaris Victorias
Actos de ſubjugata Moſchorum
Monarchio Triumphos,
Fortiter cum Tartaris dimicans,
Hìc occubui.
Vos ego ſanguine Conſperſi
Debitæ meæ erga Deum & Patriam
pietatis,
Fideles perenni memoriæ eſtote teſtes.
Annô MDCXX. die 17. 8bris.

Epitaphium Daniełowicz Palatini Terrarum Ruſſiæ.

D. O. M.
Oſſa Daniełowicz, à Zurow in Oleſco
Terrarum Ruſſiæ Palatini.
Hæc cæpit urna Annô 1636.
Ingentem illum animum, in ſummis
adverſitatibus, in

in ſuo Condidit ſinu perennis fama.
Pueritiam nutriebant liberales artes,
Juventutem expolivit Variarum Gentium ſolium
Adoleſcentiam erudivit Sigiſmundi III. Aula,
In rebus autem bellicis,
Spiritum, Induſtriam, ac fortunam,
Polonia ad Smolenſciam, gaudens,
Moſchus vidit tremebundus.

Epitaphium Joannis Caroli Hotkiewicz Palatini Vilnenſis:

D. O. M.

Joannes Carolus Hotkiewicz Palatinus Vilnenſis
Supremus Belli Dux M. D. L.
Rebelles ad debitam reverentiam Regiæ Majeſtatis reduxit,
Validas ad mare Balticum Urbes,
Vicinos Reges ac Principes proſecutus,
Sub



Sub jura Nominis Poloni recepit.
Germanos, Gothos, Moſchos, Svecos, toto Aquilone cæcidit
Oſmanum Turcarum, Dianhelereum Tartarorum, Imperatores
Græciæ, Thraciæ, Ponti, Macedoniæ.
Et totius ad Euphratem Orientis robore ſubnixos
Ad ripas Tyræ, & ad Chotimum multîs præliîs afflictos
Pacem petere còégit.
Et Aſiam Europæ imminentem, ad Helleſpontum ſubmovit,
Nunc marmor eſt,
Sui & tantorum meritorum ſepulchrũ.

In Vexillo penſili.

Joannes Carolus Hotkiewicz,
Palatinus Vilnenſis M. D. L. ſummus belli Dux,
Maximus rebûs geſtîs,
Ereptâ Livoniâ, concuſsâ Moſchoviâ





